

PIOTR KROCZEK

MIĘDZY

MYŚL SPOŁECZNA I RELIGIJNA

FILOZOFIA

JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

A ŚWIATO

W KONTEKŚCIE SPORÓW IDEOWYCH

POGLĄDEM

W XX WIEKU

wydawnictwo
unum

MIĘDZY FILOZOFIĄ A ŚWIATOPOGLĄDEM

PIOTR KROCZEK

MIĘDZY FILOZOFIĄ A ŚWIATOPOGŁĄDEM

MYŚL SPOŁECZNA I RELIGIJNA
JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO
W KONTEKŚCIE
SPORÓW IDEOWYCH
W XX WIEKU

wydawnictwo unum

Kraków 2024

Recenzja wydawnicza

dr hab. Piotr Przybysz, prof. Uniwersytetu Gdańskiego

Projekt okładki

Marta Jaszczuk

Redakcja językowa

Patrycja Klempas



Ministerstwo Edukacji i Nauki

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Doskonała Nauka II – Wsparcie monografii naukowych (umowa nr MONOG/SN/0138/2023/01).


Ten utwór jest dostępny na licencji **Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0** Międzynarodowe (CC BY 4.0).



Copyright © 2024 by Piotr Kroczek

ISBN 978-83-7643-252-6 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7643-253-3 (wersja online)

 <https://doi.org/10.21906/9788376432533>

Wydawnictwo UNUM

31-002 Kraków · ul. Kanonicza 3
+48 (12) 422 56 90 · unum@ptt.net.pl
<http://unum.ptt.net.pl>

WSTĘP

Postać o. Bocheńskiego¹ doczekała się w polskiej i zagranicznej literaturze przedmiotu wielu opracowań – słownikowych, encyklopedycznych i innych², w tym anegdotycznych³. Mamy również dostęp do potężnej bazy artykułów⁴

-
- ¹ Imiona o. Bocheńskiego i ich zapis powodują nieporozumienia. Dominikanin nie podpisywał się nigdy „Józef Maria”, lecz „Józef M.”, przy czym „M” pochodzić miało od „Mojżesz”. Sam dominikanin za poprawną uważał formę imienia zakonnego: „Innocenty Maria”, a za względnie poprawną – imię świeckie „Józef M.”. Por. *Wspomnienia*, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, 1995, archiwum autora, sygn. A-18. Por. także J. Kozak, *Józef (Innocenty Maria) Bocheński. W poszukiwaniu racjonalnego ładu świata*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 7 (1998) nr 1, s. 18, przyp. 1.
- ² Wystarczy podać dla przykładu: C. Porębski, ...*Skoro Pan Bóg raczył mi w swojej dobroci dać trochę rozumu, to po to, abym go używał...*, „Znak” 47 (1995) nr 6, s. 105–114; J. Mandziuk, K. Policki, C. J. Wichrowicz, hasło: *Bocheński Innocenty Maria Józef Franciszek Emanuel*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1994–2003*, t. 9: A–Z, red. J. Mandziuk, Warszawa 2006, s. 85–97; J. Szymański, hasło: *Bocheński Józef Franciszek Emanuel Innocenty Maria – kapłan Zakonu Kaznodziejskiego OP (dominikanin)*, [w:] J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą. Słownik biograficzny*, t. 2, Lublin 2011, s. 23–24; P. Moskal, hasło: *Bocheński*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. nac. A. Maryniarczyk, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/b/bochenskij.pdf> (12.05.2021); Z. A. Judycki, hasło: *Bocheński Józef Innocenty Maria (1902–1995)*, [w:] Z. A. Judycki, *Polscy duchowni w świecie. Słownik biograficzny*, t. 1, Kielce 2008, s. 31–32.
- ³ B. Gegier, *Geh mir aus der Sonne. Anekdoten über Philosophen und andere Denker*, Stuttgart 2003, s. 194.
- ⁴ Wśród nich np. B. Staniak, *Józef Maria Bocheński OP – portret i oblicza erudyty*, „Człowiek w Kulturze” 18 (2006), s. 249–258; D. Gabler, *J. M. Bocheński – logik, filozof*, [w:] *Filozofia polska na obczyźnie*, red. W. Strzałkowski, Londyn 1987, s. 176–188; J. Kozak, *From the Profession*, „Studies in East European Thought” 49 (1997), s. 287–303; J. Kozak, *Józef (Innocenty Maria) Bocheński...*, dz. cyt., s. 17–36; J. Kozak, *Józef Innocenty Maria Bocheński OP. 1902–1995. „Mojemu zakonowi zawdzięczam prawie wszystko, co zdziałalem”*, „W Drodze” 1995 nr 6 (262), s. 28–36; M. Bombik, *Ojciec profesor Józef Innocenty Maria Bocheński jako człowiek wiary*, „Studia Philosophiae Christianae” 31 (1995) nr 2, s. 43–51; O. Budrewicz, *Mnich w ostrogach*, [w:] O. Budrewicz, *Ludzie trudnego pogranicza*, Warszawa

o charakterze osobistym czy wspomnieniowym⁵, a nawet istnieją przekazy będące fabularyzowaną historią życia dominikanina w formie spektaklu teatralnego⁶. Wśród tych opracowań można znaleźć teksty dotyczące określonego wycinka jego działalności (np. wydawniczej⁷, translatorskiej⁸) i aktywności w określonych środowiskach⁹ bądź różne rozprawy o danym okresie działalności¹⁰. Istnieją nawet monografie na temat postaci o. Bocheńskiego¹¹ i zbiory prowadzonej przez niego korespondencji¹²,

1990, s. 220–230; R. Zadura, *Józef Franciszek Emanuel w zakonie jako o. Innocenty Maria*, [w:] *Saga rodu Bocheńskich. O przodkach, rodzinie i młodości o. Józefa Marii Bocheńskiego*, Kraków 2013, s. 147–163.

- ⁵ Można wymienić np. J. A. Kłoczowski, *Ojciec Bocheński – wspomnienia osobiste*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 4 (1995) nr 2, s. 9–14; N. Lobkowicz, *J. M. Bocheński. The Teacher. A Personal Reminiscence*, [w:] *Contemporary Marxism. Essays in Honor of J. M. Bocheński*, eds. J. J. O'Rourke, T. J. Blakeley, F. J. Rapp, Dordrecht 1984, s. 3–8; P. Simons, *Bocheński and Balance. System and History in Analytic Philosophy*, „Studies in East European Thought” 55 (2003), s. 281–297; S. M. Norkowski, *Moje wspomnienie o ojcu Bocheńskim*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 15–20; U. M. Żegleń, *Wspomnienie o profesorze Bocheńskim. Notatki z rozmowy*, „Ruch Filozoficzny” 2002 nr 4, s. 581–584; W. Krajewski, *Spotkanie z Ojcem Bocheńskim. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 4 (1995) nr 2, s. 15–16; W. Petruk, *Wspomnienie o Ojcu Bocheńskim*, „Kwartalnik Filozoficzny” 30 (2002) z. 3, s. 161–166; K. Policki, *Wywiad, Idź Pod Prąd TV*, <https://www.youtube.com/watch?v=1P69iM8mCn0> (25.05.2020).
- ⁶ J. Parys, J. Suchecki, *Negocjator*, reż. J. Żamojda, Teatr Telewizji, <https://vod.tvp.pl/website/negocjator,46547106> (12.03.2021).
- ⁷ R. Zadura, *Działalność wydawnicza o. Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego OP podczas II wojny światowej w latach 1940–1943*, „Archiwum Emigracji. Studia, Szkice, Dokumenty” 2010 z. 1–2 (12–13), s. 137–157.
- ⁸ T. Mróz, *Rara avis przekładów Platona. Eutyfron w tłumaczeniu Józefa Marii Bocheńskiego*, [w:] *Homo moralis – homo creativus. Prace dedykowane Profesorom Zdzisławowi Kalicie, Krzysztofowi Kaszyńskiemu*, red. nauk. i oprac. J. Dudek, S. Konstańczak, Zielona Góra 2015, s. 121–131.
- ⁹ K. Wolsza, *Józef M. Bocheński OP (1902–1995) i środowisko „Verbum”*, „Studia z Filozofii Polskiej” 2 (2007), s. 133–156.
- ¹⁰ C. Głombik, *Miejsce tomizmu we wczesnej fazie działalności filozoficznej o. Józefa Bocheńskiego*, „Toruński Przegląd Filozoficzny” 5–6 (2003), s. 7–30.
- ¹¹ Wystarczy wymienić: E. Morscher, O. Neumaier, *Joseph Maria Bochenksi's Leben und Werk*, Salzburg 1990; E. Morscher, O. Neumaier, P. Simons, *Ein Philosoph mit „Bodenhaftung”. Zu Leben und Werk von Joseph M. Bocheński*, Sankt Augustin 2011; R. Zadura, *Józef Maria Bocheński – żołnierz, kapłan, uczoney. Życie i działalność do roku 1945*, Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dra hab. M. Wołosa [maszynopis], Toruń 2011.
- ¹² J. Bocheński, *Listy do ojca. Prywatna korespondencja*, oprac. J. Kozak, K. Policki, Kraków 2007; por. G. Besler, *The Correspondence between Józef M. Bocheński*

ale gdy chodzi o prace naukowe dotyczące myśli filozofa z Fryburga, czyli przedstawiające jego dorobek naukowy, to sytuacja wygląda zupełnie inaczej – temat ten pojawia się w niewielu monografiach¹³. Jego poglądy przedstawiane były za to w licznych artykułach, które raczej wycinkowo, czyli tematycznie, miały naświetlać dorobek naukowy dominikanina¹⁴.

Nie brakuje prac, w których zestawia się myśli o Bocheńskiego z innymi badaczami¹⁵, nieraz w różnych, czasem odległych dziedzinach nauki¹⁶, ani też prac, których autorzy biorą na warsztat teksty dominikanina, czyniąc z nich materiał do badań filozoficznych¹⁷, ale nie tylko¹⁸. W literaturze

(1902–1995) and Heinrich Scholz (1946–1954), „Studies in East European Thought” 74 (2021) nr 2, s. 197–210, <https://doi.org/10.1007/s11212-021-09447-w>; G. Besler, J. P. Kowalewski, P. Chrząstek, J. Lutnik, M. T. Noworyta, N. Posmyk, M. Słupska, S. Stokłosa, A. Tkaczyk, *Korespondencja Józefa M. Bocheńskiego z Heinrichem Scholzem. Edycja oryginałów i polskie tłumaczenie*, cz. 1: 1946–1949, [Józef M. Bocheński’s correspondence with Heinrich Scholz. Edition of the originals and polish translation. Part one: 1946–1949], Katowice 2023; G. Besler, J. P. Kowalewski, K. Błaszczuk, K. Herman, A. Konieczny, T. Kowalski-Daczkowski, Z. Michura, W. Rybus, *Korespondencja Józefa M. Bocheńskiego z Heinrichem Scholzem. Edycja oryginałów i polskie tłumaczenie*, cz. 2: 1951–1954, [Józef M. Bocheński’s correspondence with Heinrich Scholz. Edition of the originals and polish translation. Part two: 1951–1954], Katowice 2023.

¹³ Por. K. Policki, *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości J. I. M. Bocheńskiego OP*, Wrocław 2005.

¹⁴ Z powodu zbyt wielu artykułów, odsyłam czytelnika do Bibliografii.

¹⁵ Por. A. Horecka, *Applying the Theory of Kazimierz Ajdukiewicz and Józef M. Bocheński to the Formulation of an Ontological Thesis. A Sketch of Non-Endurant Semantics*, [w:] *Tradition of the Lvov-Warsaw School. Ideas and Continuations*, ed. A. Brożek, A. Chybińska, J. Jadacki, J. Woleński, Leiden–Boston 2016, s. 215–234; J. Krokos, *Logika a ontologii. Uwagi na marginesie poglądów Józefa M. Bocheńskiego*, „Studia Philosophiae Christianae” 42 (2006) nr 1, s. 95–104; M. Porwolik, „Pięta droga” św. Tomasza z Akwinu w formalizacjach J. M. Bocheńskiego i P. Weingartnera, „Roczniki Filozoficzne” 41 (2013) nr 3, s. 77–99.

¹⁶ Por. P. Sękowski, *Autorytet – teoria i eksperyment. Bocheński versus Milgram*, „Hybris” 17 (2012), s. 20–49; T. Kubalica, *Kontrowersje wokół autorytetu w świetle analiz Józefa M. Bocheńskiego na tle współczesnej recepcji idei Oświecenia*, „Ruch Filozoficzny” 76 (2020) nr 3, s. 53–71.

¹⁷ Por. H. Šimo, *J. M. Bocheńskiego zabobon filozoficzny a myślenie etyczne*, „Etyka” 58 (2019) nr 2, s. 71–85, <https://doi.org/10.14394/etyka.955>.

¹⁸ Por. analizę pod kątem edukacyjnym biografii o Bocheńskiego, czyli *Wspomnień: O Czerniawska, Dlaczego czytam biografie?*, [w:] *Biografie i uczenie się*, red. W. Dubas, J. Stelmaszczyk, Łódź 2015, s. 139–146 (Biografia i Badanie Biografii, 4); a także wykorzystanie myśli dominikanina w zakresie analizy przedsiębiorstwa do omówienia współczesnych problemów o charakterze gospodarczym: A. Kmiecik,

przedmiotu można odnaleźć takie teksty, które twórczo rozwijają myśl zakonnika¹⁹.

Kończąc ten przegląd wyników kwerendy, trzeba dodać, że działalność dominikanina doczekała się sprawozdań z jego wykładów, odczytów i dyskusji²⁰.

Przedmiotem podjętych badań jest myśl społeczna i religijna o. Bocheńskiego, wyrażająca jego poglądy na temat niektórych problemów XX wieku. Wiek ten był naznaczony przez bardzo burzliwe i brzemienne w skutki wydarzenia polityczne, ideologiczne, religijne i wynikające z nich przemiany społeczne lub gospodarcze. Z perspektywy politycznej były to m.in. dwie wojny światowe oraz ich konsekwencje, takie jak odzyskanie przez Polskę niepodległości czy wejście kraju w strefę wpływów Związku Radzieckiego. Z punktu widzenia ideologicznego niezwykle istotne były narodziny, rozwój i rozpowszechnianie się komunizmu. Dla Kościoła milowym krokiem był Sobór Watykański II. Wszystkie te wydarzenia tworzyły obszary sporu ideologicznego, który istniał w minionym wieku.

Wybór wskazanego przedmiotu badań ma więc mocne uzasadnienie faktograficzne. Ojciec profesor „brał aktywny udział we wszystkich wydarzeniach filozoficznych, politycznych oraz religijnych swojej epoki”²¹. Wiele więc problemów XX wieku znalazło swój filozoficzny komentarz w dorobku myśli o. Bocheńskiego. Jak zauważyli badacze: „Jego refleksja to zawsze autorefleksja, kontemplacja ludzkiego istnienia, dziejów, polityki, ekonomii, kultury, Kościoła, filozofii, nauki, architektury, techniki”²². Tym i innym problemom filozof z Fryburga poświęcił wiele uwagi w swojej twórczości, czy to naukowej, czy publicystycznej, czy tej o wymiarze religijnym.

Do zgłębienia przedmiotowych zagadnień dominikanin stosował głównie metodę analityczną²³, czyli charakterystyczną dla filozofii analitycznej będącej „przede wszystkim analizą językową”²⁴. Są to „proste,

O filozofii przedsiębiorstwa Józefa M. Bocheńskiego i współczesnym kryzysie finansowym, „*Filo-Sofija*” 21 (2013) nr 2, s. 159–170.

¹⁹ Np. J. Herbut, *M. J. Bocheńskiego nowa wersja teorii hipotezy religijnej*, „*Roczniki Filozoficzne*” 56 (2008) nr 1, s. 85–99.

²⁰ T. Olszewski, *Ojciec Bocheński w Polsce — sprawozdania z Jego odczytów w Warszawie*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 24 (1988) nr 2, s. 235–248.

²¹ K. Policki, *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości...*, dz. cyt., s. 19.

²² J. Kozak, K. Policki, *Wstęp*, [w:] J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 6.

²³ Rekonstrukcję tej metody podjęto w: M. Lechniak, J. M. Bocheński's *method of philosophical analysis and contemporary applied ontology*, „*Studies in East European Thought*” 65 (2013), s. 17–26.

²⁴ J. M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, red. J. Parys, Warszawa 1993, s. 190 (Biblioteka Współczesnych Filozofów).

trzeźwe, logiczne analizy językowe”²⁵. Logika bowiem to nie tylko technika wnioskowania:

W rzeczywistości logika jest czymś zupełnie innym, jest przede wszystkim teorią najogólniejszych, najprostszych związków między wszelkimi rzeczami w ogóle, a dzięki temu doskonałym narzędziem nie tyle rozumowania, ile właśnie analizy²⁶.

Sięgając po tę metodę, dominikanin bardzo często stosował symbolikę logiczną. Wyjaśniał przy tym:

Jeśli chodzi o symbolikę logiczną, to [...] posługiwania się symbolami sztucznymi nie należy rozumieć jako formalizacji. Formalizacja jest bowiem zabiegiem, w którym abstrahuje się od znaczenia pojęć i operuje na samych kształtach (materialnych) symboli – co nie będzie tu miało miejsca. Symbolika służy raczej jako użyteczny skrót, bez którego trudno byłoby uzyskać wypowiedzi o pożądaną precyzję²⁷.

Dla filozofa z Fryburga precyzja, ścisłość myśli i wypowiedzi były kluczowe w uprawianiu filozofii. Definiował nawet to, czym jest „ścisłość”. Otóż „ścisłym” dominikanin nazywał:

sposób mówienia, w którym obowiązują następujące zasady: Jeśli chodzi o użyte słowa, mają one być bądź niedwuznacznymi znakami prostych rzeczy, cech, doznań itp., bądź też być na gruncie poprawnie sformułowanych dyrektyw za pomocą takich właśnie znaków jasno zdefiniowane²⁸.

Dobór problemów XX wieku obecnych w myśli społecznej i religijnej o. Bocheńskiego i zawartych w tej pracy, które jednocześnie stanowią jej części (rozdziały), jest autorski i uzasadniony. Kryterium doboru zostało zbudowane jako wypadkowa z jednej strony zainteresowań autora,

²⁵ J. M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 190.

²⁶ J. M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 191; por. J. M. Bocheński, *Co logika dała filozofii?*, „*Studia Filozoficzne*” 1988 nr 6–7 (271–272), s. 7–13.

²⁷ J. M. Bocheński, *The Concept of the Free Society*, „*The Monist. An International Journal of General Philosophical Inquiry*” 69 (1986) nr 2, s. 207.

²⁸ J. M. Bocheński, *Tradycja myśli katolickiej a ścisłość*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Religia*, Kraków 2000, s. 235.

a z drugiej charakterystycznych kierunków badań naukowych prowadzonych przez o. Bocheńskiego. Wynik tego działania to cała paleta rozmaitych tematów. To, jak się wydaje, należy zaliczyć *in plus* tej pracy, ponieważ już samo szerokie spektrum tematów i problemów pozwala zobaczyć ojca profesora jako myśliciela niezwykle drobiazgowo ujmującego rzeczywistość. Jak to ujął jeden z autorów:

Fenomenu, jakim była osobowość, aktywność i myśl ojca Józefa Marii Bocheńskiego, nie sposób [bowiem] zrozumieć, koncentrując się jedynie na części jego zainteresowań i dokonań²⁹.

Chcąc dobitnie i skrótowo określić cel pracy, trzeba wskazać, że było nim zrekonstruowanie i przedstawienie tego, co o. Bocheński miał do powiedzenia w danych obszarach głównie poprzez przywołanie relewantnych cytatów, a następnie krytyczne odniesienie się do twórczości dominikanina lub jej interpretację. Chodziło o wydobycie myśli i intuicji zakonnika, które są niekiedy zgromadzone w pracy poświęconej określonemu zagadnieniu, a czasem są porzucane i obecne jakby mimochodem przy wykładaniu myśli na inne tematy.

Swoje poglądy dominikanin wykladał w ten sposób, że pisał wprost, z czyjego dorobku korzystał, zwykle twórczo rozwijając myśli obecne w twórczości innych autorów (np. o. Jacka Woronieckiego, Henriego Bergsona, Karla Jaspersa). Niekiedy dominikanin wprost wskazywał, z kim polemizował – nieraz bardzo ostro, jak np. z Jacques'em Maritainem, gdy pisał, że to, co proponował ten filozof, jest „jednym wielkim nieporozumieniem”³⁰. Tym samym dawał przykład prawdziwości opinii głoszącej, że „Stan filozofowania jest stanem wojny”³¹. Bywało jednak, że zakonnik po prostu wygłaszał swoje stanowisko w danej sprawie bez odniesienia do innych autorów.

Takie sprofilowanie badawcze niniejszej pracy, czyli poznanie myśli społeczno-religijnej zakonnika w tematach, w których się wypowiadał, a które – zdaniem autora tej monografii – są także ważne w XXI wieku, oznaczało niekiedy rezygnację z wielu innych, niezwykle cennych obszarów twórczości o. Bocheńskiego lub spowodowało przestawienie ich wyłącznie szczątkowo. To ograniczenie dotyczy takich dziedzin, jak

²⁹ A. Rzegocki, *Antytotalitaryzm zintegrowany Józefa Marii Bocheńskiego*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 33 (2011), s. 495.

³⁰ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Komorów 1999, s. 34.

³¹ H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Kraków 1994, s. 367.

historia logiki, teorii analogii czy logiki religii. Takie oddzielenie obszarów badawczych było zabiegiem celowym. Nie można jednak odczytywać tego jako zubożenia optyki tej pracy, a raczej jako jej doprecyzowanie i jednocześnie otwarcie (lub raczej wskazanie) na dalsze perspektywy badawcze.

Uzasadnienie podjęcia niniejszych badań jest wielorakie. Po pierwsze spory ideowe XX wieku, dotyczące ówczesnych problemów, są – jak wskazują wnioski z obserwacji – także sporami występującymi obecnie. Stąd też poznanie myśli o. Bocheńskiego może dać podstawy do rozwiązania współczesnych problemów lub pozwolić na zbudowanie argumentów za określonymi rozwiązaniami. Ten filozof był przecież „blisko najważniejszych spraw tego świata”³². Ten motyw podjęcia badań jest dość często formułowany w piśmiennictwie. Uważa się, że prace filozofa z Fryburga mają, mimo upływu nieraz wielu lat od ich publikacji, wciąż doniosłe znaczenie³³ i mogą być drogowskazem dla obecnych badań naukowych³⁴. Poglądy te dotyczą spraw, które są ważne i aktualne³⁵.

Po drugie niniejsza praca, zawierająca krytyczną ocenę myśli o. Bocheńskiego, jest jakby wypełnieniem rady, którą dominikanin formułował tak: „Zawsze mówię młodym ludziom, że powinni pisać rozprawę o wielkim myślicielu, aby się od niego czegoś nauczyć”³⁶.

Po trzecie motywem podjęcia przedmiotowych badań jest wieloletnie zaangażowanie w poznanie osoby i dorobku naukowego o. Bocheńskiego. Ta monografia jest więc pewnym zwieńczeniem podążania drogami myśli wielkiego dominikanina. Podzielałam przy tym przemyślenia i obserwacje jednego z uczniów zakonnika, który pisał tak: „Dla nas wszystkich, którzy go znamy lepiej, było jasne, że za tym wszystkim [czyli ekscentrycznym życiem] kryje się fascynująca oryginalność myśli”³⁷. Ta myśl sprawiała, że „w zetknięciu z problemami instynktownie opierał się pokusie (której większość z nas nie może się oprzeć) stąpania krok po kroku śladem tych, którzy nas poprzedzili”³⁸.

³² J. Parys, *Nauka i wiara. Na 20. rocznicę śmierci Józefa M. Bocheńskiego*, „Arcana” (2015) nr 2, s. 155.

³³ M. Moskal, *O humanizmie w filozofii Józefa M. Bocheńskiego polemicznie*, „Parerga. Międzynarodowe Studia Filozoficzne” 1 (2006), s. 162.

³⁴ M. Asman, *Współczesne znaczenie filozofii o. J. Bocheńskiego*, „Parerga. Międzynarodowe Studia Filozoficzne” 1 (2006), s. 158.

³⁵ M. Bombik, *Ojciec profesor Józef Innocenty Maria Bocheński jako człowiek wiary*, dz. cyt., s. 51.

³⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, Montriches 1988, s. 269.

³⁷ J. Bocheński, *Wspomnienia*, Kraków 1994, s. 201.

³⁸ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 201–202.

Po czwarte myśl o. Bocheńskiego (pomimo dość licznych prac na temat jego twórczości) nie jest szeroko znana, nad czym w literaturze przedmiotu słychać dość powszechne ubolewania³⁹. Dzieła dominikanina, to – jak to określał jeden z czołowych znawców dorobku ojca profesora – „prawdziwy skarb – i jego zmarnowanie byłoby intelektualną zbrodnią. Trzeba je wydawać, czytać i przede wszystkim kontynuować”⁴⁰.

Po piąte rok 2020 został ustanowiony Rokiem Ojca Józefa Marii Bocheńskiego⁴¹ uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Warto więc, idąc za tą zachętą izby wyższej polskiego parlamentu, przyjrzeć się postaci i myśli o. Bocheńskiego, który pośród polskich uczonych zajmuje miejsce wyjątkowe⁴².

Po szóste, *last but not least*, abstrahując od dorobku naukowego dominikanina, czyli niejako przy okazji studiowania jego myśli, warto poznać jego osobę. Nietuzinkowa i frapująca jest przecież postać, która pisała tuż przed śmiercią tak:

Drogi Przyjacielu! Słowa te zostały skreślone, by Ci pomóc w zredagowaniu mego nekrologu, a więc w pracy nudnej i trudnej, która ponadto niesie ryzyko fałszywego przedstawienia nie tylko charakteru zmarłego, ale nawet samych faktów składających się na jego karierę. Podobne nekrologi samemu nieboszczykowi na niewiele się zdają, bo gwizdże na nie kompletnie, jeżeli jeszcze może! Są one natomiast w pewnym stopniu przydatne tym, co pozostają przy życiu, szczególnie grupie, do której należał [...] Nie chciałbym jednak, byś brał te pochwały nazbyt poważnie. Zawsze miałem poczucie, że jestem dość miernym indywiduum, a tych kilka sukcesów, które pomimo mego lenistwa (nie masz pojęcia, jaki jestem leniwy) udało mi się osiągnąć, zawsze mnie bardzo dziwiło. Wnosiłem z tego, że inni muszą być często jeszcze większymi miernotami niż ja sam. To oczywiście tylko

³⁹ Por. I. Dec, *Przedmowa*, [w:] K. Policki, *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości...*, dz. cyt., s. 5; Ł. Cieślakowski, *Patriotyzm według Józefa Marii Bocheńskiego*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” 12 (2016) nr 3, s. 1; por. także: T. Wybranowski, *Przywrócić pamięć o ojcu Józefie Innocentym Marii Bocheńskim OP. Rozmowy Tomasz Wybranowski z Pawłem Winiewskim*, <https://wnet.fm/broadcast/przywrocic-pamiec-o-ojcu-jozefie-bochenskim> (23.05.2021); A. Bosiacki, *Śmierć ostatniego sowietologa? Koncepcje sowietologiczne śp. ojca profesora Innocentego Bocheńskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1997 nr 1, s. 98.

⁴⁰ J. J. Jadacki, *Orientacje i doktryny filozoficzne. Z dziejów myśli polskiej*, Warszawa 1998, s. 387.

⁴¹ „Monitor Polski” z 2019 r., poz. 1034.

⁴² „Monitor Polski” z 2019 r., poz. 1034.

hipoteza. Dla dobra Albertinum, Zakonu etc. należy mnie przedstawić jako postać szacowną. I to właśnie tu robię⁴³.

Jak podsumował jego osobę kaznodzieja pogrzebowy, dominikanin o. Guy Bedouell:

Ojciec Bocheński ukazał pomiędzy nami geniusz nadzwyczajnej osobowości we właściwym znaczeniu: wywodziła się ona ze zwyczajności i stała się legendą dla Jego studentów, kolegów, współpracowników⁴⁴.

Dobrym podsumowaniem uzasadnienia podjęcia niniejszych badań może być myśl jednego ze znawców myśli o. Bocheńskiego: „Zapytajmy na zakończenie, czy warto studiować prace Bocheńskiego [...]?” i odpowiada: „Z pewnością warto, i to z kilku powodów”, wśród których szczególne miejsce trzeba dać temu, że o. Bocheński miał wiele do powiedzenia o sprawach, które nadal frapują filozofów, wypowiadał się „jasno i wyraźnie”, a nadto cechowała go „sprawność analityczna”⁴⁵.

Spuścizna o. Józefa M. Bocheńskiego OP jest ogromna⁴⁶. Obejmuje ona wiele monografii i artykułów naukowych. Istnieje wiele zestawień tych prac, także dokonanych przez samego zakonnika⁴⁷.

⁴³ Nekrolog sporządzony przez o. Bocheńskiego, oprac. C. Porębski, ...*Skoro Pan Bóg raczył mi...*, dz. cyt., s. 105–106.

⁴⁴ Homilia o. Guy Bedouella OP, przeora klasztoru dominikanów Albertinum we Fryburgu, podczas nabożeństwa pogrzebowego o. Józefa M. Bocheńskiego w kościele St. Michel, 11 lutego 1995 roku, któremu przewodniczył ks. bp Amédée Grab, biskup pomocniczy w Genewie, przeł. K. Sokołowski, „W Drodze” 1995 nr 6 (262), s. 46.

⁴⁵ C. Porębski, *J. M. Bocheński jako moralista i etyk*, [w:] *Rozważania o filozofii prawdziwej. Jerzemu Perzanowskiemu w darze*, red. J. Sytnik-Czetwertyński, Kraków 2009, s. 297.

⁴⁶ Trzeba zaznaczyć, że prace o. Bocheńskiego podpisane są bardzo rozmaicie. Znane są następujące wersje: Józef M. Bocheński, Innocenty Józef Bocheński, Józef Bocheński, I. M. Bocheński, J. M. Bocheński, Innocenty Maria Bocheński, Josef Bocheński, Joseph M. Bocheński, Innocenzo M. Bocheński, Jozef Maria Bocheński, I. M. Bochenski, Innocenty M. Bocheński, Józef Innocenty Maria Bocheński, J. I. M. Bocheński, Joseph M. Bochenski, Józef I. M. Bocheński, Ů. M. Bohenskij, Joseph Bochenski, J. M. Bochenski, J. Bochenski. Trzeba jeszcze wspomnieć o pseudonimach o. Bocheńskiego: o. Bogusław Prawdota, Bogusław Prawdota, Józef Miche, Giuseppe Miche, Fred, K. Fred, P. Banks.

⁴⁷ Warto przytoczyć m.in. *Scientific publications of J. M. Bocheński, OP*, [w:] *Contributions to Logic and Methodology. Essays in Honor of J. M. Bochenski*, ed. by A.-T. Tymieniecka, C. Parsons, Amsterdam 1965, s. IX–XVIII; *Philosophes Critiques D'Eux-Memes. Philosophers on Their Own Work. Philosophische Selbstbetrachtun-*

Źródłami podstawowymi dla tej pracy są wyłącznie teksty dominikanina. Kryterium doboru jest ich autorstwo, a nie dokładny czas ich powstania⁴⁸. Takiemu zacieśnieniu podstawy źródłowej pracy poprzez ściśle stosowane kryterium autorstwa przyświeca jasny cel: dostarczyć informacji na temat poglądów o. Bocheńskiego bez zniekształcania poprzez interpretacje czy rekonstrukcje dokonywane przez innych autorów. Zresztą takie działanie metodyczne *ad fontes* było charakterystyczne dla pracy polskiego zakonnika⁴⁹.

Źródła dla pracy są liczne i rozmaite. Ta różnorodność dotyczy rodzaju i poziomu naukowego tych prac. Znamienne, że fryburski filozof swoje poglądy prezentował przy najróżniejszych okazjach i rozmaitych formach: monografiach, artykułach stricte naukowych czy popularnonaukowych, a także w wywiadach, kazaniach lub nawet w pogadankach. Dominikanin miał przy tym pełną świadomość, że każda z tych form domaga się innego języka i pozwala na różną precyzję wywodu. Jak zanotował w jednym z tekstów:

gen, t. 4, eds A. Mercier, M. Svilar, Bern 1978, s. 65–72; J. J. O'Rourke, T. J. Blakeley, F. J. Rapp, *Bibliography of the Works by J. M. Bocheński 1961–1980*, [w:] *Marxism. Essays in Honor of J. M. Bocheński*, eds J. J. O'Rourke, T. J. Blakeley, F. J. Rapp, Dordrecht 1984, s. 257–261 (*Sovietica*, 46); J. Kozak, *Józef (Innocenty Maria) Bocheński...*, dz. cyt., s. 29–30; A. Bosiacki, *Bibliografia prac o tematyce sowietologicznej J. M. Bocheńskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 41 (1997) nr 1 (340), s. 103–106; J. Kozak, *From the Profession*, dz. cyt., s. 287–303; D. M. Markocka, *Józef Innocenty Maria Bocheński (1902–1995) bibliografia podmiotowo-przedmiotowa*, <https://pbw.org.pl/przemysl-2,55/jozef-innocenty-maria-bochenski-1902-1995-bibliografia-podmiotowo-przedmiotowa,12276> (22.03.2021); U. Schrade, *Ojciec Innocenty Maria (Józef) Bocheński OP. Bibliografia i poglądy filozoficzne*, „Edukacja Filozoficzna” 26 (1998), s. 243–244; J. Kozak, *Bibliografia prac J. Bocheńskiego*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 7 (1998) nr 1 (25), s. 29–36; K. Policki, *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości...*, dz. cyt., s. 227–238; *Józef Maria Innocenty Bocheński (1902–1995)*, red. U. Bzdawka, A. Baumgart, B. Nowak, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny” 1995 nr 3, s. 36–37; *Bibliographie der Schriften von und über Joseph M. Bocheński*, [w:] E. Morscher, O. Neumaier, P. Simons, *Ein Philosoph mit „Bodenhaftung”...*, dz. cyt., s. 81–102; A. Dudziak, *Józef Maria Bocheński, czyli od ułana do filozofa w dominikańskim habicie*, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny” 53 (2020) nr 1, s. 39–51; A. Bosiacki, *Śmierć ostatniego sowietologa...*, dz. cyt., s. 103–106; J. M. Bocheński, *Autorität, Freiheit, Glaube. Sozialphilosophische Studien*, München–Wien 1988, s. 190–208 (Introductiones); J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 246.

⁴⁸ Inną metodę zastosował K. Policki, *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości...*, dz. cyt. W rozdziale pierwszym (s. 19–112), który zajmuje około połowy tego dzieła, przedstawił on kontekst historyczno-kulturowy antropologii o. Bocheńskiego.

⁴⁹ Por. J. Miche, *Filozofia bolszewicka*, „Nauka Chrystusowa” 7 (1946) z. 10–13, s. 9.

Luźny charakter tych uwag i ich cel nienaukowy tłumaczy nieścisłość mowy, która logikom wyda się zapewne nie do zniesienia; raczą mi ją wybaczyć ze względu na innych czytelników⁵⁰.

Trafność tak szerokiego doboru źródeł potwierdza literatura przedmiotu:

Istnieje silna pokusa, aby pisząc o J. M. Bocheńskim, zajmować się jedynie jego tekstami analitycznymi, naukowymi. Jednakże takie zawężenie w przypadku ojca Innocentego byłoby karygodne. Nie należy odrzucać lżejszych tekstów, przemówień, kazań, prowokacji, a także pracy dydaktycznej i organizacyjnej⁵¹.

W tym miejscu trzeba uczynić uwagę, że niestety wielokrotnie, mimo starań autora, nie było możliwe dotarcie do wszystkich źródeł. Złożyła się na to nie tylko sytuacja wywołana takimi czynnikami, jak ograniczenia w funkcjonowaniu bibliotek i archiwów z powodów prawnych i epidemicznych, lecz także tym, że nie ma solidnych wydań krytycznych dzieł o. Bocheńskiego. Wyjątkiem w języku polskim jest zbiór *Logika i filozofia. Wybór pism*, który naukowo opracował Jan Parys⁵².

Dodatkowo jeden z autorów (w 1997 roku) dokładnie tak opisał spuściznę ojca profesora⁵³:

⁵⁰ J. M. Bocheński, *O racjonalizmie i irracjonalizmie katolickim*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 242.

⁵¹ A. Rzegocki, *Antytalitaryzm zintegrowany...*, dz. cyt., s. 497.

⁵² J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt.

⁵³ „Archiwum, obejmujące ok. 45 tysięcy stron rękopisów, maszynopisów, różnych dokumentów i korespondencji, było podzielone na kilka działów. Dział pierwszy obejmował dokumenty osobiste ułożone w kilku segregatorach oraz specjalnych tekach biurowych. Dział drugi to ponad 20 albumów ze zdjęciami oraz szereg dokumentów rodzinnych. Kolejny dział to ogromna korespondencja posegregowana w 20 grup. Oddzielnie ułożone były dzienniki o. Bocheńskiego, w tym także jego relacje i zapiski lotnicze. Kolejna część archiwów to rękopisy i skrypty do wykładów uniwersyteckich (łącznie ponad 60 oprawionych i skatalogowanych tomów). Inny dział archiwaliów stanowią rękopisy różnych prac, odczytów, studiów itp. nie opublikowanych dotychczas, a ułożonych w trzy grupy: prace polskie, logicalia i marxistica – również kilkadziesiąt tomów. Ostatnim zaś działem archiwum były opera omnia o. Bocheńskiego, czyli wszystkie publikacje od najwcześniejszych z lat 30-tych aż do ostatnich artykułów” – por. J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1997 nr 9, s. 151.

Dowiedziałem się ostatnio, że archiwa o. Bocheńskiego, wybitnego filozofa, logika i sowietologa, znalazły się w gestii polskich dominikanów. Prowincjał tego zakonu natychmiast po przejściu archiwów podjął decyzję o zamknięciu ich dla badań naukowych na 50 lat. Jest to chyba pierwszy wypadek w Europie zamknięcia w całości spuścizny naukowej wybitnego filozofa. [...] Należy mieć nadzieję, że decyzja Ojca Prowincjała zostanie zmieniona archiwa zostaną udostępnione⁵⁴.

Ta informacja z kolei została zdementowana przez o. Jana Andrzeja Spieża OP, dyrektora Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, który napisał w 2005 roku:

Z tego, co posiadamy [chodzi o spuściznę po o. Bocheńskim], można korzystać swobodnie, przy zachowaniu zasad podobnych do obowiązujących w każdym archiwum. Nigdy żaden z prowincjałów nie wydał zakazu korzystania z tych materiałów.

I dodał:

Niestety, posiadamy tylko część dorobku naszego współbrata, ponieważ krótko przed jego śmiercią jeden z jego świeckich współpracowników wyniósł z fryburskiego klasztoru najcenniejsze materiały pod pretekstem przekazania ich archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. O ile nam wiadomo, dotąd tam nie trafiły⁵⁵.

W innym miejscu można przeczytać anonimową informację, że:

Archiwum ojca Bocheńskiego uległo rozproszeniu po jego śmierci. [...] Część posiada klasztor Albertinum we Fryburgu a część trafiła do archiwów Watykanu. Niektóre rzeczy zostały natomiast zniszczone zgodnie z decyzją przeora klasztoru. Niektóre dokumenty Bocheński postanowił zniszczyć sam⁵⁶.

⁵⁴ J. Giedroyc, *Notatki Redaktora*, dz. cyt., s. 151.

⁵⁵ Z. R. Grabowski, *Uczony i fantast* (24.04.2005), <https://www.tygodnikpowszechny.pl/uczony-i-fantasta-126755> (21.05.2021).

⁵⁶ J. Kozak, *Ratujemy archiwum ojca Józefa Marii Bocheńskiego – sowietologa, filozofa i logika*, <https://www.salon24.pl/u/wydarzeniadnia/1088028,ratujemy-archiwum-ojca-jozefa-marii-bochenskiego-mysliciela-sowietologa-filozofa-i-logika> (25.05.2021).

Zweryfikowałem powyższe informacje w rozmowie z dyrektorem Archiwum o. Ireneuszem Wysokińskim OP, oraz dokonałem własnych ustaleń w tym temacie w czasie kwerendy, a mianowicie: archiwum o. Bocheńskiego rzeczywiście zostało rozproszone, część materiałów znajduje się we Fryburgu⁵⁷, w Krakowie oraz w innych, często nieznanych, miejscach. Nigdy nie było zakazu zajmowania się spuścizną ojca profesora zebraną w krakowskim klasztorze dominikanów. Archiwum o. Bocheńskiego jest nieskatalogowane, choć zostało ułożone fizycznie (z pewnymi wyjątkami) w jednym miejscu w zbiorach. Jedyne *Ogólny inwentarz dokumentów o. Innocentego Marii Bocheńskiego przechowywanych w Archiwum OO. Dominikanów w Krakowie* opracował Robert Zadura w czasie pracy nad biografią o. Bocheńskiego.

Jeśli chodzi o metody użyte w pracy, to ich dobór został dostosowany do materiału źródłowego i celu prowadzonych badań. Wiodącą była metoda analityczna, która została odniesiona głównie do tekstów o. Bocheńskiego. Teksty zawierające myśli na wskazane tematy zostały poddane analizie językowej. Posługiwano się również metodą redukcijną, która pozwoliła na sformułowanie ogólnych poglądów o. Bocheńskiego wyrażonych na metapoziomie na podstawie wyników wcześniej dokonanej analizy, oraz metoda dedukcyjna, która pozwoliła na odtworzenie poglądów filozofa dominikańskiego w sytuacjach, w których wprost nie wyrażał on jakiegoś poglądu, jednakże z innych danych, np. danych cząstkowych lub rozproszonych, możliwe będzie odtworzenie myśli o. Bocheńskiego.

W punkcie dotyczącym metod badań należy zaznaczyć kilka kwestii. Pierwsza z nich łączy z tym, że dominikanin był twórczym i ciągle poszukującym filozofem do późnej starości⁵⁸. Nie przestawał stawiać sobie ambitnych naukowych celów i był wytrwały w ich realizacji. Tym samym udowadniał, że „jesień życia może być naukowo bardzo twórczym czasem”⁵⁹.

Nieustanne poszukiwania o. Bocheńskiego powodowały, że zmieniał on punkty wyjścia do filozoficznych rozważań, metody, a w rezultacie

⁵⁷ Np. w zasobach Fundacji Archivum Helveto-Polonicum znajduje się *Spuścizna Ojca prof. Józefa Bocheńskiego*, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/159556> (21.06.2021).

⁵⁸ Por. *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18, gdzie o. Bocheński mówił o tym, że na starość zajął się Panem Bogiem i pracą będącą komentarzem logiczno-matematycznym do II i XI rozdziału *Summy św. Tomasza*, którą określił jako swoje „osiągnięcie numer dwa”.

⁵⁹ M. Prowolik, *Józefa Marii Bocheńskiego formalizacje trzeciej drogi św. Tomasza z Akwinu*, „Przegląd Tomistyczny” 26 (2020), s. 320.

zapatrywania i poglądy. Dla przykładu można podać to, że w 1990 roku dominikanin odnośnie do swoich poglądów dotyczących narodu i nacjonalizmu spisanych w latach 1932–1938 powiedział: „Wielu [tych] twierdzeń [...] nie uznałbym dziś za swoje”⁶⁰, czy też „odrzucaam dziś wiele dawnych poglądów, to jednak wiele innych głoszę nadal”⁶¹. Taka sama prawidłowość pojawia się także, gdy chodzi o jego poglądy związane z logiką. Dominikanin pisał tak:

Ten artykuł [przedstawiający relatywizm w logice] został napisany ponad pół wieku temu. Kilka zawartych w nim stwierdzeń nie jest już podtrzymywanych przez autora⁶².

Zresztą ta ewolucja w myśleniu była podkreślana przez samego dominikanina, gdy pisał o czterech okresach, w których przeważają cztery różne zainteresowania: (1) okres neotomistyczny, (2) okres historyczno-logiczny, (3) sowietologiczny, (4) systematyczno-logiczny⁶³. Jak sam pisał:

Moja orientacja filozoficzna zmieniała się. Byłem najpierw kantystą, następnie, pod wpływem ks. Kowalskiego, neotomistą, aby pod wpływem odkrycia *Principiorum Mathematicarum* i Łukasiewicza, powoli, ale coraz bardziej, [stać się] analitykiem⁶⁴.

⁶⁰ J. M. Bocheński, *Przedmowa*, [w:] *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 7.

⁶¹ J. M. Bocheński, *Przedmowa*, [w:] *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 7.

⁶² Por. J. M. Bocheński, *On logical „relativism”* (1937), transl. R. Puciato, „*Axiomathes*” (1993) nr 2, s. 193, przyp. 1. Artykuł to przedruk z książki wydanej w 1937 roku, zawierającej: I. M. Bocheński, *O „relatywizmie” logicznym*, [w:] *Mysł katolicka wobec logiki współczesnej*, Poznań 1937, s. 87–111 (*Studia Gnesnensia*, 15).

⁶³ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 335.

⁶⁴ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 337. Słusznie uważa się jednak, że o. Bocheński stosował metodę analityczną w każdym właściwie okresie swojej pracy – w okresie neotomistycznym (1934–1940), gdy w Kole Krakowskim uprawiał tomizm analityczny, używając logiki matematycznej jako narzędzia do analizy zagadnień teologii filozoficznej, w drugim okresie historyczno-logicznym, gdy prowadził badania z zakresu historii logiki, w okresie sowietologicznym (gdy analizował zjawiska ideologiczne) oraz w okresie systematyczno-analitycznym (1977–1990), na co już wskazuje sama nazwa tego okresu podana przez Bocheńskiego, por. R. Mordarski, *J. M. Bocheńskiego koncepcja filozofii analitycznej*, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd. Filozofia Józefa Marii Bocheńskiego*, red. D. Łukasiewicz, R. Mordarski, Kraków 2014, s. 309–310; por. M. Rembierz, *Dialogus inter philosophorum et christianum. Dorobek Szkoły Lwowsko-Warszawskiej w rozprawach i wspomnieniach Stefana Świeżawskiego*, [w:] *Polska filozofia analityczna. W kręgu szkoły lwowsko-warszawskiej*, Toruń 1999, s. 253.

Czy też w innym miejscu o. Bocheński swoją drogę jako filozofa przedstawiał tak: „miałem specyficzny rozwój, od tego reakcjonisty, neotomisty aż do stanowiska obecnego, to jest ogromna zmiana”⁶⁵. Zmiana wywołana była także – jak zasugerował jeden z autorów – utratą logicznie zorientowanej reformy tradycyjnej myśli scholastycznej. To skierowało o. Bocheńskiego w stronę filozofii analitycznej jako „wolnej od nacisków światopoglądowych”⁶⁶. Zakonnik mówił bowiem tak:

Nam chodziło [chodzi o Koło Krakowskie] o zastosowanie logiki matematycznej do tradycyjnych zagadnień chrześcijańskich, które św. Tomasz rozważał. Myśmy przegrali⁶⁷.

Zainteresowania dominikanina zmieniały także optykę patrzenia na wiele kwestii. Ta ewolucyjna zmienność była szczegółowo analizowana w literaturze przedmiotu⁶⁸.

⁶⁵ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą. Z J. M. Bocheńskim rozmawia D. Chwedeńczuk*, „Życie” (7 grudnia 2000), s. 14.

⁶⁶ J. Woleński, *Józef M. Bocheński and the Cracow Circle*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 15.

⁶⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 139; por. J. M. Bocheński, *The Cracow Circle*, [w:] *The Vienna Circle and the Lvov-Warsaw School*, ed. K. Szaniawski, Dordrecht–Boston–London 1989, s. 15–16: „Niepowodzenie programu zaproponowanego przez Koło Krakowskie nie wzięło się z jakichś partykularnych polskich uwarunkowań. Wydaje się, że było ono wynikiem szeroko rozpozszechnionego oporu części skądinąd racjonalnie myślących filozofów i teologów przed uznaniem znaczenia logiki matematycznej i filozofii analitycznej we wszelkich poczynaniach dążeniach”. Por. Z. Wolak, *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 36 (2005), s. 97–122; J. Woleński, *Szkoła Lwowsko-Warszawska w polemikach*, Warszawa 1997, s. 151–153; C. Głombik, *Szkoła Lwowsko-Warszawska a polska filozofia katolicka lat międzywojennych*, [w:] *Studia slavistica et humanistica in honorem Nullo Minissi*, red. I. Opacki, A. Wilkoń, J. Żurawska, Katowice 1997, s. 331–332. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię Jana Woleńskiego o tym, że Bocheński to „the doyen of Polish logicians; metaphorically speaking, a bridge between old and new times”, por. *Preface*, [w:] *Philosophical Logic in Poland*, ed. J. Woleński, Dordrecht 1994, s. VII (Synthese Library, 228).

⁶⁸ Por. J. Woleński, *O.I. M. Bocheński i szkoła lwowsko-warszawska*, „Ruch Filozoficzny” 47 (1990) nr 1, s. 42–47; M. Lubański, *Józefa Bocheńskiego ewolucja poglądów filozoficznych. Analiza przypadku indywidualnego*, „Studia Philosophiae Christianae” 31 (1995) nr 2, s. 13–26; J. Kozak, *Józef (Innocenty Maria) Bocheński...*, dz. cyt., s. 17–36; J. J. Jadacki, *Orientacje i doktryny filozoficzne...*, dz. cyt., s. 377–387; U. Schrader, *Ojciec Innocenty Maria (Józef) Bocheński OP*, „Edukacja Filozoficzna” 26 (1999), s. 243–262; C. Głombik, *Odmiany neotomizmu a tomizm o. Józefa Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego*.

Jedno pozostawało niezmiennie – racjonalność: „Jestem i zawsze byłem racjonalistą”⁶⁹. Twierdzenie racjonalne, w opinii dominikanina, to tylko takie, które: (1) zostało stwierdzone przez bezpośrednie doświadczenie (np. zmysłowe lub fenomenologiczne); (2) zostało udowodnione za pomocą poprawnych reguł formalno-logicznych przy założeniu przesłanek, które są racjonalne; (3) zostało przyjęte dla wytłumaczenia zdań racjonalnych zgodnie z regułami wnioskowania redukcyjnego, uznanymi w danej dziedzinie⁷⁰.

Jednakże nie można twierdzić, że poglądy dominikanina były chwiejne. Znamienna jest także przeciwna prawidłowość do wskazanej powyżej, a mianowicie taka, że dominikanin nieraz wiernie trwał przy swoich poglądach. W posłowie do książki *De virtute militari* pisał tak:

W międzyczasie [czyli od powstania tego tekstu z lat 1938–1939 do napisania tych słów w 1992 roku] danym było autorowi zebrać stosunkowo wiele nowych doświadczeń, a zwłaszcza obserwacji zarówno żołnierzy jak dowódców w boju; miał też sposobność przemyśleć na nowo rzeczy, o których w tej książce mowa. Mimo to, po przeszło pięćdziesięciu latach nie wydaje mu się, by tekst potrzebował zasadniczych zmian⁷¹.

Tę prawidłowość zauważono w literaturze przedmiotu. Podkreśla nawet z podziwem, że dominikanin powtarzał w spisanej rozmowie niemal dokładnie konkluzje książki napisanej przez siebie przed niemal 30 laty⁷².

Druga kwestia dotyczy, ogólnie mówiąc, form publikacji prac polskiego myśliciela. Chodzi o to, że dominikanin swoje poglądy powielał w wielu pracach – nieraz niemal dosłownie cytował fragmenty wcześniej

W stulecie urodzin uczonego, red. C. Głombik, Katowice 2004, s. 90–105; K. Policki, *Zmiana paradygmatu filozofii w twórczości J. M. Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia...*, dz. cyt., s. 71–74; M. Kulik, *Na czym polega dobre życie? O mądrości i moralności w filozofii Józefa M. Bocheńskiego*, [w:] *Rzecz piękna, mądra dobra...*, t. 2: *Oikumene Filozofów*, red. S. Barć, A. Lorczyk, J. Zieliński, Wrocław 2015, s. 131.

⁶⁹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 337. Jako znamienną ciekawostkę można podać to, że druga litera w imionach dominikanina, czyli „M”, ma pochodzić od imienia „Mojżesza”, który wyprowadził lud wybrany z niewoli; por. J. Kozak, *Józef (Innocenty Maria) Bocheński...*, dz. cyt., s. 18, przyp. 1. Dominikanin natomiast, *sit venia verbo*, wyprowadzał z niewoli irracjonalności.

⁷⁰ J. M. Bocheński, *Światopogląd a filozofia*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, red. W. Rosicki, Kraków 1993, s. 175.

⁷¹ J. M. Bocheński, *Posłowie*, [w:] J. M. Bocheński, *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, red. W. Rosicki, Kraków 1993, s. 11.

⁷² A. Bosiacki, *Śmierć ostatniego sowietologa...*, dz. cyt., s. 100, przypis 20.

wydanych prac, np. w publikacji *Między logiką a wiarą* będącej zapisem rozmów o Bocheńskiego z Janem Parysem. Niekiedy te same teksty zakonnika ukazywały się pod różnymi tytułami⁷³ albo były podpisywane nazwiskiem dominikanina lub jego pseudonimem⁷⁴.

Bywało także odwrotnie, że prace dominikanina, choć różne w treści, były oznaczane (nie wiadomo, czy przez niego samego czy przez redakcję) jednakowymi tytułami⁷⁵.

W spuściznie dominikanina można odnaleźć teksty, które jakby ewoluowały pomiędzy publikacjami. Czasem teksty dominikanina były niezależnymi częściami książki, a innym razem były one wplecione jako fragment większego tekstu (zwykle ze zmianami)⁷⁶. Niekiedy różnice pomiędzy tekstami miały swoje źródło w tłumaczeniach⁷⁷, a czasem teksty pod tymi samymi tytułami różniły się z powodu naniesionych zmian

⁷³ Por. dwie pozycje o tej samej treści: J. M. Bocheński, *Założenia etyki wojskowej*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo, prawość żołnierska*, Warszawa-Komorów 1999, s. 31–50; J. M. Bocheński, *Założenia etyki wojennej*, [w:] *Szkice etyczne*, red. A. Bocheński, Londyn 1953, s. 97–119 (Biblioteka Polska. Seria Niebieska, 3).

⁷⁴ Np. tekst: J. M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 110–124, został wcześniej opublikowany pod pseudonimem: J. Ursyn, *Problem katolicyzmu w Polsce*, „Droga” 1932, s. 773–785.

⁷⁵ Por. np. J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 35–49; J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, przeł. D. Gabler, „Roczniki Filozoficzne” 35 (1987) nr 1, s. 137–146; a inny zupełnie tekst: *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament. Ojczyzna, Europa, cywilizacja*, Komorów 1999, s. 155–174.

⁷⁶ Por. J. M. Bocheński, *Założenia etyki wojskowej*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 31–50, J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 5–21. Także tekst pt. *Pięć myśli* zawarty jest w książce *Sens życia...*, dz. cyt., jako *Rozdział XIV, czyli Załączniki we Wspomnieniach* (dz. cyt., s. 329–334) oraz jest on także częścią wplecioną w tekst rozdziału *Człowiek wolny w obliczu konfliktu między Wschodem a Zachodem* w książce będącej zbiorem części dorobku o. Bocheńskiego w dziedzinie teologii pt. *Lewica, religia, sowietologia*, red. J. Parys, Warszawa 1996, s. 277–283.

⁷⁷ Por. J. M. Bocheński, *Uwagi filozoficzne o przedsiębiorstwie przemysłowym*, przeł. S. Czech, [w:] *Rozwój przedsiębiorstwa. Problemy teorii i dylematy praktyki*, red. K. Fabiańska, J. Rokita, Katowice 1991, s. 105–124; J. M. Bocheński, *Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*, przeł. J. Garewicz, [w:] *Logika i filozofia*, red. J. Parys, Warszawa 1993, s. 162–186; J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, przeł. S. Czech [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 72–92; por. J. M. Bocheński, *Co logika dała filozofii?*, dz. cyt., s. 7–13; J. Bocheński, *What has logic given to philosophy?*, [w:] *Philosophical Logic in Poland*, dz. cyt., s. 9–17.

redakcyjnych⁷⁸. Często wydawano także zbiory tekstów dominikanina mające wspólny mianownik tematyczny⁷⁹.

Śledzenia rozwoju myśli dominikanina nie ułatwia to, że – jak sam zaznaczał – między jego wcześniejszymi i późniejszymi pracami można dostrzec różnice w terminologii, które nie wynikają ze zmiany koncepcji⁸⁰. Aby zrekonstruować myśl o. Bocheńskiego, korzystałem symultanicznie z różnych wariantów tekstów w taki sposób, aby najpełniej oddać *mens philosophum*. Cytaty ze źródeł obcojęzycznych zostały przełożone na język polski przeze mnie, chyba że w tekście wyraźnie zaznaczono inaczej.

Praca, poza obowiązkowymi częściami, jak: bibliografia podzielona na: (1) źródła (prace o. Bocheńskiego i źródła poboczne) oraz (2) literaturę przedmiotu, wstęp oraz zakończenie i abstrakt w języku polskim i w języku angielskim, składa się z 10 rozdziałów. W pierwszym zostały przedstawione relacje pomiędzy filozofią, ze szczególnym uwzględnieniem filozofii analitycznej, a światopoglądem. W drugim poruszono tematy ojczyzny, patriotyzmu jako relacji do ojczyzny, a także nacjonalizmu. W trzecim skupiono się na tym, jak dominikanin widział Polskę na tle europejskim, w czwartym omówiono stosunek filozofa do wojny, pokoju oraz pacyfizmu; w piątym przedstawiono poglądy o. Bocheńskiego dotyczące demokracji i komunizmu. W szóstym omówiono zagadnienia dotyczące religii, a w siódmym – Kościoła katolickiego i duchowieństwa. W rozdziale ósmym skupiono się na prezentacji myśli dominikanina na temat uniwersytetu, w dziewiątym przedstawiono poglądy filozofa dotyczące ekonomii i gospodarki, ze szczególnym uwzględnieniem przedsiębiorstwa, a w ostatnim, dziesiątym, przedstawiono myśl zakonnika na temat prawa, praworządności i sprawiedliwości.

Wszystkie rozdziały zbudowane są według tego samego schematu. W pierwszej części zawierają: (a) wyłącznie przedstawienie poglądów o. Bocheńskiego, a następnie (b) krytyczne ich omówienie dokonane przez autora pracy z przytoczeniem głosów i opinii innych badaczy. W takim wzorze chodziło o to, aby jasno odróżnić poglądy dominikańskiego filozofa od komentarzy na ich temat, o czym już była mowa powyżej. Odnośnie do krytyki poglądów dominikanina, trzeba zaznaczyć, że uznając

⁷⁸ Np. J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 35–49; J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, przeł. D. Gabler, „Roczniki Filozoficzne” 35 (1987) nr 1, s. 137–146.

⁷⁹ Por. J. M. Bocheński, *Autorität, Freiheit, Glaube. Sozialphilosophische Studien*, München–Wien 1988; J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt.

⁸⁰ J. Bocheński, *Ostatnia notatka*, [w:] *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. nieoznaczona (wklejka).

in genere autorytet epistemiczny o. Bocheńskiego w dziedzinie filozofii, pozwoliłem sobie na krytykę jego poglądów, co jest zresztą zgodne z jego własną metodologią. Pisał on bowiem, że „tyle jest wart autorytet, ile argument przez niego przytoczony”⁸¹.

Kilka słów należy poświęcić stylowi pracy. To, co uderza w pismach dominikanina, to mówienie w sposób prosty o sprawach zawiłych i naśladowanie tego stylu jest zamierzone. Stąd też m.in. bieg myśli oddawano poprzez wyliczenia ukryte w tekście, o ile było to możliwe, poprzez jasne określanie punktów. Był to zabieg redakcyjny bardzo często stosowany przez o. Bocheńskiego.

W pracy nie zdecydowano się na wprowadzenie własnych skrótów.

Zapis bibliograficzny został sporządzony zgodnie z zasadami Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II – tam bowiem planowane jest wydanie tej pracy.

Interpunkcja i ortografia cytatów przywołanych w pracy została zachowana zgodnie z oryginałem.

⁸¹ I. Bocheński, *ABC tomizmu*, „Znak” 5 (1950) z. 2 (23), s. 89.

1. O RELACJACH MIĘDZY FILOZOFIĄ A ŚWIATOPOGLĄDEM

Relacje pomiędzy filozofią a światopoglądem zajmują w myśli o. Bocheńskiego znaczące, a nawet fundamentalne miejsce. Przekłada się to na dużą liczbę prac filozofa dotyczących tego tematu.

1.1. KONCEPCJA I ZADANIA FILOZOFII JAKO TAKIEJ

Na początku wypada skupić się na tym, jak dominikanin pojmował filozofię i jaki upatrywał cel w zajmowaniu się nią. Ustalenie tego pozwoli z właściwej perspektywy uchwycić inne problemy, którymi zajmował się zakonnik.

1.1.1. CZYM NIE JEST FILOZOFIA?

Niejednokrotnie o. Bocheński wyjaśniał, czym jest filozofia *in via negativa*. Jego zdaniem nie jest twórczością literacką, pisarską lub poezją, chociaż w takich formach ukazywały się niektóre dzieła filozoficzne. Filozofia nie jest „pięknym gadaniem”¹ ani jakimś kaznodziejstwem czy moralizowaniem. Nie jest także „rodzajem prorokowania o wielkich sprawach ludzkiego życia”² ani też „luźnym prorokowaniem”³, bo nie ma ona żadnego „powołania do prorocstwa”⁴.

Zadaniem filozofii nie jest „mówić [ludziom], co mają czynić”⁵. Filozofia bowiem postrzega siebie jako naukę, która „nie zawiera żadnej moralności,

¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 303.

² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 303.

³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 303.

⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 254.

⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 254.

czyli żadnych norm postępowania”⁶. W rezultacie: „Taka filozofia nie chce moralizować”⁷. Filozof nigdy nie mówi, że to czy tamto powinno być zrobione lub unikane, aczkolwiek z drugiej strony filozofia zawiera etykę, tj. propozycje dotyczące norm moralnych, ich warunków wstępnych i konsekwencji oraz ich spójności⁸.

Filozofia także nie daje odpowiedzi na pytania egzystencjalne, „bo w pełni racjonalnej odpowiedzi na takie kwestie nie ma. Są to zagadnienia światopoglądowe, moralne, egzystencjalne. Odpowiedź na nie daje religia albo światopogląd innego rodzaju – nie filozofia”⁹. Zakonnik dodał dobitnie – „Filozofia naukowa nie może na przykład wyjaśniać zagadnień egzystencjalnych”¹⁰. W konsekwencji filozofia, a na pewno filozofia analityczna – zdaniem o. Bocheńskiego – także nie jest światopoglądem¹¹.

Odrzucając fałszywe, jego zdaniem, zapatrywania na temat filozofii, o. Bocheński stwierdził, że:

Filozofia musi być czymś innym niż rodzajem zbiornika niedojrzałych problemów. Tu i ówdzie z pewnością pełniła i tę funkcję, tym niemniej jest czymś więcej¹².

A więc czym? Należy teraz *in via positiva* przedstawić myśl dominikana na ten temat.

1.1.2. CZYM JEST FILOZOFIA?

Ojciec Bocheński uważał, że „Mało jest słów równie wieloznacznych jak [słowo] filozofia”¹³. „Stąd – wskazywał o. Bocheński – polowanie na jej definicję, jej naturę i tym podobne jest czystą stratą czasu”¹⁴. To stwierdzenie pełne defetyzmu poznawczego o. Bocheńskiego wcale nie zniechęcało tego filozofa do zgłębienia znaczenia przedmiotowego terminu i podejmowania prób wyjaśniania go innym. Co więcej, o. Bocheński uważał, że

⁶ J. M. Bocheński, *Zur Ethic der Tierversuche*, „Sandoz Bulletin” 21 (1985) nr 75, s. 4.

⁷ J. M. Bocheński, *Zur Ethic der Tierversuche*, dz. cyt., s. 4.

⁸ J. M. Bocheński, *Zur Ethic der Tierversuche*, dz. cyt., s. 4.

⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 303.

¹⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 173 oraz s. 47–48.

¹¹ O tym będzie w dalszej części pracy.

¹² J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu. Wprowadzenie do podstawowych pojęć filozoficznych*, przeł. B. Białecki, Warszawa 1986, s. 15.

¹³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 80.

¹⁴ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 4.

pytanie dotyczące tego, czym właściwie jest filozofia, należy do tych najtrudniejszych pytań filozoficznych¹⁵. On sam pytał: „Co to jest filozofia?”. I dawał odpowiedź: „Na ten temat filozofowie wcale nie są zgodni”¹⁶. Niemal każdy z filozofów inaczej pojmuje filozofię. Dlatego też uściślenie znaczenia słowa „filozofia” nie jest łatwe¹⁷.

Na pytanie, czym jest filozofia, dominikanin często konstruował odpowiedź, odwołując się do swojej wiedzy z zakresu historii filozofii. Tę dziedzinę uważał za nieodzowną do zrozumienia wielkich filozofów i poznania rozwoju myśli ludzkiej¹⁸. Zakonnik w szukaniu odpowiedzi na powyższe pytanie uciekał się także do własnych życiowych doświadczeń i obserwacji. Ojciec Bocheński uważał, że „filozofa to jest po prostu naukowe studium – naukowe, a nie dziennikarskie – najbardziej oderwanych cech wszelkich przedmiotów: gwiazd, przedsiębiorstw przemysłowych czy utworów muzycznych”¹⁹. Jednocześnie twierdził, że filozofowanie – mimo niezwykłych trudności, które ze sobą niesie – „to jedna z najpiękniejszych i najszlachetniejszych rzeczy w życiu człowieka, na którą wszyscy jesteśmy skazani”²⁰. To „skazanie na filozofię” nie wynika jednak z tego, że człowiek staje przed pytaniami egzystencjalnymi w sytuacjach granicznych, lecz z tego, że jest istotą rozumną i potrzebuje filozofii-nauki, co uwidacznia się w zadaniach stawianych przed filozofią jako nauką²¹.

1.1.3. FILOZOFIA JAKO NAUKA

Trzeba stwierdzić, że filozofia jako całość dla o. Bocheńskiego była czynnością rozumną, naukową. Była po prostu nauką – „Dla mnie filozofia jest nauką. U Arystotelesa nie ma rozróżnienia między filozofią a nauką. To, co on nazywa filozofią, jest nauką”²². W dodatku filozofia jest nauką niezwykle trudną przez to, że w tej dziedzinie „niemal wszystko stoi zawsze

¹⁵ J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 14.

¹⁶ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 23.

¹⁷ Por. J. M. Bocheński, *Co logika dała filozofii?*, dz. cyt., s. 7.

¹⁸ I. M. Bocheński, *Stan i potrzeby historii logiki formalnej*, „Przegląd Filozoficzny” 44 (1948) z. 4, s. 389.

¹⁹ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii*, „W Drodze” 1988 nr 2, s. 23.

²⁰ J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 20.

²¹ Por. J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 47.

²² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 80; *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 161.

pod znakiem zapytania”²³. W jednym z wywiadów o. Bocheński mówił, że obecnie można używać nazwy – „filozofia naukowa”²⁴.

Filozofia jako nauka ma pewne szczególne cechy wyróżniane przez zakonnik. Po pierwsze jest nauką uniwersalną. Wynika to z jej przedmiotu i metody. Przedmiotem filozofii może być m.in. poznanie, wartości, człowiek, język. Jednakże zdaniem o. Bocheńskiego nie powinno się utożsamiać filozofii z żadną z nauk szczegółowych ani też zawężać jej do jakiegokolwiek szczegółowej dziedziny – „przedmiot [filozofii] nie jest ograniczony, jak w innych dyscyplinach”²⁵. Z kolei wspólność przedmiotu dyscyplin naukowych i filozofii powoduje, że „Często trudno powiedzieć, gdzie właściwie przebiega granica między nauką szczegółową a filozofią”²⁶. Filozofia jest nauką uniwersalną dlatego, że korzysta z każdej dostępnej naukowej metody. Biorąc te dwa powody pod uwagę, czyli przedmiot i metodę filozofii, nie dziwi postulat o. Bocheńskiego, że „dobrze by było, gdyby wszyscy naukowcy mieli wyszkolenie filozoficzne” – tak jak to było w średniowieczu. Wówczas „Każdy prawnik, lekarz czy teolog studiował filozofię, aby stosować ją w swojej dziedzinie”²⁷. Bo filozofia jest *ancilla* nie tylko teologii”²⁸. Może się ona przysłużyć także każdej innej nauce.

Po drugie filozofia jest nauką radykalną, a to oznacza, że filozofia nie zadowala się założeniami innych dyscyplin, lecz pragnie badać dalej i „stara się dotrzeć do korzeni, głębiej niż jakakolwiek inna nauka; że tam, gdzie inne nauki są zaspokojone, filozof chce dalej dociekać i badać”²⁹.

Po trzecie filozofia jest nauką o podstawach.

Kiedy [filozofia] zastanawia się nad jakimś przedmiotem, to rozpatruje go zawsze i wyłącznie, że tak powiem, ze stanowiska granicznego, pod kątem cech podstawowych. [...] Gdzie inne nauki się zatrzymują, gdzie rezygnując z dalszych pytań, przyjmują pewne założenia, tam filozof dopiero zaczyna

²³ J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 20.

²⁴ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 13.

²⁵ J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 19.

²⁶ J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 19.

²⁷ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 44; *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 170.

²⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 85.

²⁹ J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 19.

pytać. Nauki poznają – on zaś pyta, czym jest poznanie; inni formułują prawa – on zaś stawia pytanie, czym jest prawo³⁰.

Po czwarte filozofia jest nauką powiązaną z innymi naukami do tego stopnia, że „uprawianie filozofii bez kontaktu z innymi naukami jest nieporozumieniem”³¹. Przykładowo, do filozoficznej analizy problemu odpowiedzialności można zastosować wyniki osiągnięte przez probablistów³². To powiązanie, zdaniem dominikanina, wyraża się także w tym, że w praktyce filozofia „zajmowała się rzeczami, które później stawały się przedmiotem nauk szczegółowych”³³ i w tym sensie można przypisać jej rolę prekursora.

Po piąte filozofia jest właśnie nauką surową, techniczną³⁴. Oznacza to, że dostarcza narzędzi do rozwiązywania problemów naukowych i innych.

Po szóste filozofia i filozofowanie muszą być zawsze połączone z logiką³⁵. Logika przyczyniła się bowiem do postępu filozofii jako (1) *paidagogos* – wychowawczyni, dając pewien wzorzec myślenia i mówienia; (2) *organon* – narzędzie myślenia doskonalsze od tych powszechnie używanych przez ludzi (niefilozofów); (3) *meros* – część filozofii³⁶. Z tych też powodów o. Bocheński sprzeciwiał się „bandzie czterech”. Do niej zaliczał takich myślicieli, jak Thomas Samuel Kuhn, Paul Feyerabend, Stephen Toulmin i Norwood Russell Hanson, którzy jego zdaniem „psują młodziź”, głosząc, że „nie ma różnicy między czarnoksięstwem a nauką”. Zdaniem Bocheńskiego ta różnica istnieje, „choć czasem trudno powiedzieć na czym polega”³⁷.

Sumując, można powiedzieć, że dla ojca profesora, filozofia jest taką nauką jak każda inna dziedzina, tylko bardziej „oderwaną” od rzeczywistości³⁸.

³⁰ J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 19.

³¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 153

³² J. M. Bocheński, *O niektórych zagadnieniach dotyczących struktury odpowiedzialności*, przeł. K. Policki, „Kwartalnik Filozoficzny” 30 (2002) z. 4, s. 141.

³³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 134.

³⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 303.

³⁵ Por. J. M. Bocheński, *Logic and Ontology*, „Philosophy East and West” 24 (1974) nr 3, s. 276.

³⁶ J. M. Bocheński, *Co logika dała filozofii?*, dz. cyt., s. 8.

³⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 31.

³⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 153, 103.

1.1.4. ZADANIA FILOZOFII

Ojciec Bocheński widział pewne zadania stojące przed filozofią jako nauką. Pierwsze to wytłumaczenie rzeczywistości. Ojciec Bocheński stwierdził, że zawsze „filozof starał się wytłumaczyć rzeczywistość. Otóż wytłumaczyć znaczy interpretować rozumnie, czyli za pomocą rozumu, przedmiot, który wymaga wytłumaczenia”³⁹. Zadanie drugie filozofii to realizowanie „elementarnej zasady filozofii” – „by to, co ogólne, sprowadzać do konkretnego. Wszystko przez jednostkę, zawsze”⁴⁰. Następne, trzecie, zadanie to pomaganie w zrozumieniu tego, „o co właściwie chodzi, gdy próbujemy myśleć”⁴¹, czyli przyczynianie się do zrozumienia przedmiotów, którymi zajmują się także inne dyscypliny. Filozofia bada bowiem najbardziej nienamacalne strony rzeczy i procesów, a może to z powodzeniem uczynić, bo rozporządza własnymi narzędziami pojęciowymi, przede wszystkim logicznymi i ontologicznymi, których inne nauki nie znają⁴². Ten fakt legitymuje zajmowanie się przez filozofa wspomnianymi przedmiotami⁴³.

Filozof, zdaniem o. Bocheńskiego, to ten, kto „chciałby po prostu wiedzieć”⁴⁴. Świat dziwi filozofa i on chciałby go zrozumieć. Nasza myśl jest skierowana na świat, na przedmiot. Refleksja nad samym sobą jest wtórna⁴⁵. To zadanie filozofia spełnia poprzez dostarczenie analizy i teorii. Pomaga zorientować się, jak podchodzić do zagadnienia⁴⁶. Filozofia zajmowała się bowiem zawsze przygotowaniem dociekań naukowych, jeszcze nie istniejących, zwłaszcza gdy chodzi o analizę pojęć⁴⁷. „Fachowcy [z innych dziedzin bowiem], specjaliści zazwyczaj nie wiedzą, co czynią [...] filozof [to ten], który może powiedzieć przedstawicielom powyższych dyscyplin, co oni właściwie robią”⁴⁸. Zakonnik uważał, że filozofowie powinni reprezentować postawę obrońców racjonalności. Nie wolno, jego zdaniem, sądzić, że na straży racjonalności powinni stać przede

³⁹ J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 17.

⁴⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 180.

⁴¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 303.

⁴² Por. J. M. Bocheński, *Logic and Ontology*, dz. cyt., s. 275–292.

⁴³ J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 73.

⁴⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 99.

⁴⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 100.

⁴⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 303.

⁴⁷ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 93.

⁴⁸ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 36.

wszystkim naukowcy, zwłaszcza przyrodnicy. Gdy oni bowiem wykraczają poza rodzime dla nich dyscypliny, to w swoich wypowiedziach na różne tematy prezentują zwykle irracjonalny nonsens⁴⁹.

Zadanie czwarte filozofii to „podtrzymywanie na duchu” i „obrona tej resztki rozumu, jaka u nas jeszcze jest”⁵⁰. Można powiedzieć, że to dzięki filozofii człowiek może myśleć racjonalnie i obronić się przed sceptycyzmem rozumianym jako niewiara w rezultaty działania swojego rozumu⁵¹.

Piąte zadanie, które stawia dominikanin przed filozofią, to „rozwalanie zabobonów”. Jest to „bardzo pożyteczne zadanie”⁵². Z kolei:

filozof jest z powołania obrazoburcą, niszczycielem przesądów i zabobonów. [...] pełnienie tej funkcji nie jest wygodne, [...] nie obiecuje wielu korzyści [...]. Wręcz przeciwnie: filozof wierny swojemu powołaniu musi się liczyć z prześladowaniem ze strony pocziwych bałwochwalców i innych wyznawców zabobonu. Nieprawdą jest, by historia znała wielu męczenników nauki, natomiast wielu filozofów cierpiało prześladowanie dlatego, że smagali zabobony. [...] Co więcej, czasy są takie, że kto może, ma dzisiaj bodaj bardziej niż kiedykolwiek – ścisły obowiązek walki z zabobonami⁵³.

Te zabobony grożą każdemu, dlatego też trzeba stawać do walki trudniejszej niż z nieprzyjacielem zewnętrznym, a mianowicie do walki „z małością i głupotą w sobie”⁵⁴.

Kolejne, szóste, zadanie filozofii to dążenie do prawdy. „Jestem przekonany – pisał zakonnik – że my po omacku w ciemnościach szukamy i tylko od czasu do czasu udaje nam się coś odszyfrować”⁵⁵. Ostatecznie optymistycznie i kategorycznie stwierdzał, że „Faktem jest, że dochodzimy niekiedy do prawdy”⁵⁶. Ta prawda jest tym samym rodzajem prawdy, która jest w innych naukach⁵⁷.

⁴⁹ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 49.

⁵⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 47.

⁵¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 47.

⁵² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 304.

⁵³ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1994, s. 11.

⁵⁴ J. M. Bocheński, *Nasza odpowiedzialność*, „Arcana” 2001 nr 5, s. 18.

⁵⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 43.

⁵⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 32.

⁵⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 102

Siódmym zadaniem filozofii jest „wychowanie ludzi rozsądnych, a czy są dobrzy, to nie nasza sprawa”⁵⁸. Filozofia bowiem uczy myślenia i analizowania, nie zaś moralnego postępowania, aczkolwiek filozofia może zajmować się normami moralnymi, analizując je⁵⁹. Zadaniem filozofa nie jest dążenie do dobra, jak chciał Platon. Na stanowisko Platona Bocheński odpowiada: „Nie, stanowczo nie. To jest platońskie nieporozumienie [...]. Z taką filozofią nie mam nic wspólnego”⁶⁰. Omawiane zadanie filozofii to zadanie wychowawcze nakierowane na promowanie elementu racjonalnego w człowieku i zwalczanie zabobonów oraz głupoty⁶¹.

Następnym zadaniem filozofii (ósmym) jest pełnienie „funkcji przygotowawczej i integracyjnej” w tym sensie, że „filozofia odgrywała zawsze rolę poprzednika nauk jeszcze nieistniejących. Nie jest niemożliwe, że i dziś pełnić może tę rolę”. Chodzi o to, że filozofia integruje badania dokonywane w różnych dziedzinach nauki⁶².

Można dodać jeszcze dziewiąte zadanie filozofii, która uprawiana jest w Kościele. Zadanie to w pewnym stopniu pokrywa się z wymienionymi już wcześniej. „Filozofia jest czyszczeniem kanałów w Kościele Bożym”. Filozofowie w Kościele właśnie tym się zajmują. Kościół bowiem potrzebuje takich ludzi, którzy czyszczą te kanały. Jednocześnie zakonnik dodawał: „my [filozofowie] jesteśmy piąte koło u wozu, potrzebne, ale piąte”⁶³.

Gdy chodzi o wypełnianie tych zadań przez współczesną mu filozofię, to zakonnik był niezwykle krytyczny i swoje poglądy w tym zakresie przedstawiał bardzo stanowczo⁶⁴. W jednym z wywiadów powiedział, że „dzisiaj filozofia wygląda jak zdechły szczur. W Europie przynajmniej filozofii prawie, że nie ma. Jest jeszcze trochę filozofii w Ameryce”⁶⁵.

⁵⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 255.

⁵⁹ J. M. Bocheński, *Zur Ethic der Tierversuche*, dz. cyt., s. 4.

⁶⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 255.

⁶¹ Por. J. M. Bocheński, *Nasza odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 18.

⁶² J. M. Bocheński, *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 23.

⁶³ *W szkole Profesora Bocheńskiego OP. Rozmowy autoryzowane*, rozmawiał o. J. A. Kłoczowski OP, oprac. I. Sariusz-Skąpska, „W Drodze” 1988 nr 2, s. 3.

⁶⁴ Por. J. Woleński, *Szkoła Lwowsko-Warszawska a inni*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 4 (1995) nr 2, s. 111, przypis 6.

⁶⁵ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 14.

1.1.5. O FILOZOFII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Gdy mowa o filozofii w Kościele, to nasuwa się na myśl termin „filozofia chrześcijańska”. Dominikanin uważał, że samo wyrażenie „filozofia chrześcijańska” może oznaczać kilka rzeczy, a mianowicie, po pierwsze, filozofię, która rozwinęła się w środowisku chrześcijańskim (filozofię historycznie chrześcijańską), a po drugie – filozofię, która zakłada dogmaty chrześcijańskie⁶⁶.

O ile filozofia w pierwszym znaczeniu istnieje i jest faktem, to filozofia chrześcijańska w drugim znaczeniu była dla o. Bocheńskiego zabobonem. Wprawdzie dominikanin – jak sam pisał – chętnie i otwarcie przyznawał, że wiara ma wpływ na badania naukowe, jednak stanowczo odrzucał obiektywnie „chrześcijańską filozofię”⁶⁷. Wynika to z tego, że filozofia jest nauką niezależną od jakiegokolwiek światopoglądu, nie może więc również zakładać dogmatów chrześcijańskich⁶⁸. Wyrażał przy tym ten pogląd bardzo radykalnie: „Ja nie wierzę w istnienie filozofii chrześcijańskiej, to jest zabobon”⁶⁹. Jego zdaniem mówienie o filozofii chrześcijańskiej to zbytek zawężenie, które nazwał „zaściankowością”. Filozofia porusza się bowiem na wysokim poziomie abstrakcji – jej dziedziną są przedmioty i zagadnienia bardzo oderwane⁷⁰. Gdy dominikanin zapoznał się z artykułem na temat *Neubegründung der christlichen Logik*, jego autora nazwał: „katoliko-durniem”⁷¹.

1.2. SPECJALNE ZNACZENIE FILOZOFII ANALITYCZNEJ

1.2.1. WYRÓŻNIENIE FILOZOFII ANALITYCZNEJ

Koniecznym jest wskazać na to, że o. Bocheński przewidywał specjalne miejsce filozofii analitycznej na tle filozofii jako nauki. Istnieje bowiem „filozofia i filozofia”⁷².

⁶⁶ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 45.

⁶⁷ I. M. Bocheński, *Unsere Katholische Universität (zum kath. Universitätssonntag)*, „Orientierung. Katholische Blätter für weltanschauliche Information” 11 (1947) nr 22 (31 XI), s. 206.

⁶⁸ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 45.

⁶⁹ *W szkole Profesora Bocheńskiego OP. Rozmowy...*, dz. cyt., s. 14.

⁷⁰ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, „Znak” 27 (1985) z. 5 (366), s. 3.

⁷¹ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 291.

⁷² J. M. Bocheński, *Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 163.

Zakonnik odróżniał filozofię syntetyczną od filozofii analitycznej⁷³. To rozróżnienie opierało się na twierdzeniu, że filozof syntetyczny buduje wielką syntezę wiedzy, czyli ujednociony w zasadzie obraz rzeczywistości. Z kolei filozof analityczny „ogranicza się do szczegółów i żadnej wielkiej syntezy nie tworzy”⁷⁴.

Ojciec profesor nie twierdził jednak, że ten podział filozofii był absolutny i radykalny. Możliwe były jego zdaniem stany pośrednie, jednak wyłącznie idące w tę stronę, że „będąc syntetykiem, można także uprawiać analizę”, lecz zdaniem dominikanina odwrotna relacja nie jest możliwa. Oznacza to, że analityk nie może budować syntezy⁷⁵.

Ojciec Bocheński, oceniając współczesną sobie filozofię, uznawał, że „syntez filozoficznych nie jesteśmy w stanie dać”⁷⁶. Był on bowiem zdania, że już bezpowrotnie „skończyła się epoka Summ i syntetycznej filozofii”⁷⁷. Jasno to artykułował: „Synteza naukowa nie jest dziś naukowo możliwa”⁷⁸. Taki stan, jego zdaniem, wynika z kilku powodów. Po pierwsze „przygniata nas rozmiar wiedzy” i nie ma możliwości jej scalenia, „wiedzy po prostu jest za dużo”⁷⁹. Po drugie „mamy dziś znacznie ostrzejsze zrozumienie wymogów logiki formalnej”⁸⁰. A po trzecie „mamy dużo wyraźniejsze poczucie granic racjonalności”⁸¹. Naukowej syntezy nie da się bowiem zrobić ani jako system aksjomatyczny, czyli wydedukowanie wszystkiego z jednej zasady, ani jako ześrodkowanie myśli jednego myśliciela, ani zebranie i uporządkowanie całości nauki. Tego „się naprawdę nie da zrobić”⁸². Sumując te powody, można stwierdzić, że odrzucenie przez zakonnika syntezy jest głównie wynikiem przekonania, że świat

⁷³ M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 7; J. M. Bocheński, *Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 163.

⁷⁴ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 7.

⁷⁵ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 7–8.

⁷⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 86.

⁷⁷ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 8; J. M. Bocheński, *Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 163.

⁷⁸ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 169.

⁷⁹ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 8.

⁸⁰ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 8.

⁸¹ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 8.

⁸² J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, odczyt wygłoszony na XVII Weekendzie Dyskusyjnym P.K.S.U. Veritas w Londynie w dniu 19 kwietnia 1952 roku, „Życie. Katolicki Tygodnik Religijno-Społeczny” 6 (1952) nr 35 (271) (31 sierpnia 1952), s. 2.

jest „straszliwie złożony”⁸³. Filozofie, którzy budują syntezy, byli nazywani przez o. Bocheńskiego „filozofami zabobonnymi, bo próbują robić rzeczy, których zrobić niepodobna”⁸⁴.

Niechęć zakonnika do syntez była widoczna. Wyznał on nawet, że o syntezie nie potrafi mówić inaczej, jak tylko „z pewną irytacją”⁸⁵. Był on zdania, że wielkie syntezy są rzeczą światopoglądu, a nie filozofii. Jest tak na pewno z perspektywy filozofii analitycznej: „My analitycy myślimy, że wielkie syntezy są rzeczą światopoglądu”⁸⁶.

Dominikanin uważał, że dopuszczalne są „syntezy lokalne” lub też „syntezy częściowe”, bez których nie można pracować⁸⁷ i których tworzenie może być powinnością moralną w sytuacji, gdy ludziom potrzebne jest zrozumienie czegoś⁸⁸. I takie syntezy dominikanin tworzył (przynajmniej w początkowych etapach swojego rozwoju naukowego)⁸⁹. Wówczas miał za cel „udostępnienie źródłowych wiadomości o urzędowej filozofii współczesnego bolszewizmu”⁹⁰. Zakonnik uznawał także, że taka synteza najpierw powinna być budowana od góry, a potem od dołu. Ta pierwsza to znalezienie i wyodrębnienie uniwersalnych cech, które mają wszystkie nauki. Z kolei przez syntezę od dołu o. Bocheński rozumiał „świadome wbudowanie danej nauki w jakiś ogólny schemat, a przynajmniej znalezienie miejsca dla tej nauki w ogólnym schemacie”⁹¹. Może to być dokonane nie przez uniwersalistycznych myślicieli, np. przez filozofa lub teologa ogarniającego całość współczesnej wiedzy, bo to niemożliwe, ale przez specjalistę⁹². Jednakże ojciec profesor nie przybliżył ani tej syntezy od dołu, ani od góry, tylko zasygnalizował swoją myśl.

⁸³ *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 161.

⁸⁴ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 13.

⁸⁵ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 2.

⁸⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 147.

⁸⁷ *Dyskusja o filozofii analitycznej*, Warszawa 30.10.1987 r. w Oddziale Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, oprac. J. Jadacki, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament. Ojczyzna, Europa. Cywilizacja*, Komorów 1999, s. 176.

⁸⁸ *Dyskusja o filozofii analitycznej*, Warszawa 30.10.1987 r. w Oddziale Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, oprac. J. Jadacki, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 179.

⁸⁹ J. Miche, *Zestawienie i próba syntezy*, [w:] J. Miche, *Filozofia bolszewicka*, dz. cyt. s. 38–44.

⁹⁰ J. Miche, *Filozofia bolszewicka*, dz. cyt., s. 9.

⁹¹ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 2.

⁹² J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 2.

Okres filozofii syntetycznej nazywał o. Bocheński „bardzo przykrym okresem w filozofii”⁹³. Pisał tak o tym okresie: „Są to ciemne wieki filozofii”⁹⁴. Przejście od syntezy do analizy wyznaczył o. Bocheński na graniczny rok 1900. Około bowiem tego właśnie roku ukazały się trzy dzieła rozpoczynające naszą analityczną epokę, a mianowicie prace: *Essai sur les données immédiates de la conscience* Henriego Bergsona, *Logische Untersuchungen* Edmunda Husserla oraz *The Refutation of Idealism* George’a Edwarda Moore’a⁹⁵. Jednakże o. Bocheński uważał Platona za pierwszego filozofa analitycznego⁹⁶, a George’a Edwarda Moore’a za „ojca analizy”⁹⁷. Dominikanin cytował Alfreda Northa Whiteheada, który powiedział, że żyjemy „w wieku analizy” („in an age of analysis”)⁹⁸. Zakonnik powtarzał tę myśl dość chętnie i często: „Żyjemy w epoce filozofii analitycznej”⁹⁹. Była to, jego zdaniem, „Dzisiaj jedyna żywa filozofia”¹⁰⁰ czy też formułował tę myśl inaczej, pisząc: „Filozofia naukowa dzisiaj to filozofia analityczna, wszystko inne należy do historii”¹⁰¹. Zaznaczyć przy tym trzeba, że filozofia analityczna „to nie jest szkoła!”¹⁰², czyli oparta na fundamentach podanych przez założyciela i rozwijana przez jego następców i uczniów, bo filozofami analitycznymi są postacie należące do różnych szkół filozoficznych¹⁰³.

⁹³ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 24.

⁹⁴ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 24.

⁹⁵ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 14.

⁹⁶ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 35.

⁹⁷ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 39; *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 166.

⁹⁸ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 8.

⁹⁹ J. M. Bocheński, *Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 163.

¹⁰⁰ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 24.

¹⁰¹ J. M. Bocheński, *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 21.

¹⁰² *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 163.

¹⁰³ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 36–37.

1.2.2. DEFINICJA I PODZIAŁY W FILOZOFII ANALITYCZNEJ

Dominikanin w celu zbudowania definicji filozofii analitycznej proponował definicję przez wskazanie działalności tych, których uważa się (czy też on uważał) za przedstawicieli filozofii analitycznej. Głosił on tak: „Przez filozofię analityczną rozumiem rodzaj filozofii uprawianej np. przez Poppera, Bungego, Quine’a, Ayera, Weingartnera, a której przedstawicielami w Polsce byli Ajdukiewicz, Kotarbiński, Łukasiewicz”¹⁰⁴. W innej pracy dominikanin wziął na warsztat filozofów analityków (w liczbie 13 – a ich wskazania dokonał arbitralnie¹⁰⁵) i szukał wspólnych cech pomiędzy ich pracami¹⁰⁶.

Na tej podstawie, w ramach filozofii analitycznej, o. Bocheński widział wśród tych filozofów dwa odłamy, które nazywał „sektami wśród analityków”¹⁰⁷ bądź „różnymi szkołami”¹⁰⁸ lub „parafiami”¹⁰⁹. Dominikanin odróżniał więc, po pierwsze, filozofię analityczną w jej radykalnej logiczno-matematycznej postaci¹¹⁰ – *nota bene* uważał siebie za najradykalniejszego z radykalnych analityków¹¹¹ i pisał o sobie: „Jestem „twardym”

¹⁰⁴ J. M. Bocheński, *O nawrocie w filozofii*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 150.

¹⁰⁵ Są to: Kazimierz Ajdukiewicz, John Langshaw Austin, Rudolf Carnap, Roderick M. Chisholm, Buber Martin, Karl Raimund Popper, Willard Van Orman Quine, Nicholas Rescher, Gilbert Ryle, Heinrich Scholz, Peter Frederick Strawson, Alfred Tarski, Jerzy Weingartner.

¹⁰⁶ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 38. Co nazwać można metodą indukcyjną czy też quasi-indukcyjną, por. T. Szubka, *Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia*, Wrocław 2009, s. 33.

¹⁰⁷ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 13; por. *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

¹⁰⁸ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 24.

¹⁰⁹ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 24.

¹¹⁰ Logikę matematyczną dominikanin definiował jako: „Logika matematyczna, zwana też logistyką, logiką symboliczną, algebrą logiki, a ostatnio po prostu logiką formalną, to zbiór teorii logicznych opracowanych w ubiegłym wieku za pomocą sztucznego zapisu i rygorystycznej metody dedukcyjnej” („Mathematical logic, also called «logistic», «symbolic logic», the «algebra of logic», and, more recently, simply «formal logic», is the set of logical theories elaborated in the course of the last century with the aid of an artificial notation and a rigorously deductive method”); por. J. M. Bocheński, *A Precis of Mathematical Logic*, transl. from the French and German editions by O. Bird, Dordrecht 1959, s. 1.

¹¹¹ J. M. Bocheński, *Selbstdarstellung*, [w:] *Philosophie in Selbstdarstellungen I*, ed. L. J. Pongratz, Hamburg, s. 17, 25.

analitykiem logiczno-matematycznym¹¹². A po drugie, zakonnik wyodrębnił filozofię analityczną w znaczeniu oksfordzkiej, czyli „Ordinary Language Philosophy” – „filozofii języka codziennego”¹¹³.

1.2.3. FUNKCJE FILOZOFII ANALITYCZNEJ

Filozofia analityczna, tak jak ją rozumiał dominikanin, „może dać przyczynek do zrozumienia przedmiotów, którymi zajmują się inne dyscypliny”¹¹⁴. Jest tak dlatego, że filozofia analityczna w ocenie o. Bocheńskiego ma dwie funkcje główne i pewne pomocnicze.

Gdy chodzi o funkcje zasadnicze, to, po pierwsze, filozofia analityczna jest dyscypliną pomocniczą wobec innych dyscyplin naukowych. W tym sensie tak jak jej poprzedniczka – filozofia scholastyczna – jest „służebnicą” lub bardziej nowocześnie „nauką pomocniczą” innych dziedzin nauki. Oznacza to, że analityczna nie musi być – jak by na to wskazywały dane historyczne – metodą wyłącznie stosowaną do tradycyjnych zagadnień filozoficznych, które mogły zainteresować tylko filozofa, lecz należy ją stosować do dziedzin pozafilozoficznych.

Pomocniczość filozofii analitycznej wyraża się w tym, że wprowadza jasność przez analizę pojęć i metod¹¹⁵. Filozofia analityczna „nie chce moralizować, ale analizować”¹¹⁶. Zdaniem dominikanina: „Analityczny filozof nie wychodzi od pojęć, tylko od słów”¹¹⁷. Jest tak dlatego, że „Filozofia jest [...] analizą języka, ale przede wszystkim analizą pojęć”¹¹⁸. Taka funkcja filozofii jest możliwa, „W każdym języku [bowiem] istnieje podbudowa ontologiczna: syntaktyka jest lustrzanym odbiciem

¹¹² J. M. Bocheński. *Autoprezentacja*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. XX.

¹¹³ W literaturze podaje się, że przykłady obu tych rodzajów filozofii w twórczości o. Bocheńskiego: do pierwszej, czyli *horse-shoe analysis*, należą: *O analogii, Problem uniwersaliów, Pięć dróg*. Z kolei do drugiej, czyli *soft-shoe analysis*, zaliczane są takie prace jak: *Co to jest autorytet, Logika religii, Pojęcie społeczeństwa wolnego, Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*; por. R. Mordarski, *J. M. Bocheńskiego koncepcja filozofii analitycznej*, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd*, dz. cyt., s. 310, przypis 3, 4.

¹¹⁴ J. M. Bocheński, *Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 164.

¹¹⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 85.

¹¹⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 218.

¹¹⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 224.

¹¹⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 93.

ontologii¹¹⁹. Ta funkcja filozofii analitycznej jest przydatna przedstawicielom innych nauk – oni „jak się zdaje, przejawiają silną potrzebę analizy filozoficznej¹²⁰ i zdają się na filozofa. Tylko on bowiem może przeprowadzić analizę ich postępowania. Zdaniem o. Bocheńskiego filozofowie analityczni powinni być „stróżami i opiekunami rozumu¹²¹” czy też „Filozofowie analityczni powinni być świadomi, że ich analiza ma i będzie miała coraz większe znaczenie dla innych nauk¹²²”.

Dodatkowo należy zauważyć to, że filozof analityczny jako jedyny może przeanalizować własne postępowanie. „Taka jest właśnie analiza filozoficzna, filozofia analityczna, która ponadto osądza własną analizę¹²³”.

Druga zasadnicza funkcja filozofii analitycznej to funkcja demoniczna, która polega na obalaniu, rozbijaniu zabobonów¹²⁴. W ten sposób „filozofia analityczna przyczynia się do zachowania i pielęgnowania rozumu ludzkiego¹²⁵. Jak wynika bowiem z obserwacji o. Bocheńskiego „coraz powszechniejsze odwracanie się człowieka od rozumu¹²⁶. Tej funkcji nie mogą pełnić „naukowcy jako tacy [...], pomimo racjonalności w ich własnych dziedzinach”, ani religia, ani tym bardziej ideologia¹²⁷. Innymi słowy zadaniem filozofa jest prowokowanie do myślenia. „Taka prowokacja należy do podstawowych zadań filozofa¹²⁸”.

¹¹⁹ I. M. Bocheński, *O kategoriach syntaktycznych*, „Filozofia Nauki” 20 (2012) nr 3 (79), s. 142, przyp. 7.

¹²⁰ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 46.

¹²¹ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 39.

¹²² J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 47.

¹²³ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 36.

¹²⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 86.

¹²⁵ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 48.

¹²⁶ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 48.

¹²⁷ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 49.

¹²⁸ J. M. Bocheński, *Podręcznik mądrości tego świata*, [b.m.w], [b.r.w.], s. 6.

W innym tekście o. Bocheński podaje inne funkcje filozofii analitycznej¹²⁹. Zalicza do nich przygotowanie nowych dyscyplin naukowych, budowanie syntez lokalnych oraz nowej filozofii naukowej.

Potrzebujemy nowej filozofii, która wreszcie poważnie uwzględni różnicę między nauką a światopoglądem. Początki są widoczne w postaci filozofii analitycznej; ale filozofowie są na ogół dalecy od pozbycia się różnych założeń, które nawet jeśli nie są całkowicie pozbawione sensu, to z pewnością są sprzeczne z aktualną sytuacją duchową¹³⁰.

1.2.4. REGUŁY FILOZOFII ANALITYCZNEJ

Ojciec Bocheński uznawał, że filozofia analityczna przyjmuje określone reguły¹³¹. W innym miejscu Bocheński nazywał je „robotycznymi postulatami metodologicznymi”, za którymi stały pewne hipotezy¹³².

Po pierwsze regułą filozofii analitycznej jest prowadzenie analizy¹³³ lub, jak to czasem nazywał dominikanin, prowadzenie drobnych prac analitycznych¹³⁴. Po drugie chodzi o badanie języka, czyli odrzucenie istnienia pojęć „samych w sobie”, pojęcie to po prostu określone znaczenie słowa. Zakonnik mówił tak:

Nie ma pojęć samych w sobie. Jeśli chcecie dojść do pojęć, to trzeba przejść przez słowa. Analiza językowa jest, zdaniem analityków, podstawowym

¹²⁹ *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 172.

¹³⁰ J. M. Bocheński, *The Spiritual Situation of the Age*, transl. E. M. Świdorski, „Studies in Soviet Thought” 40 (1990), s. 265.

¹³¹ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 38–39; *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 158–160.

¹³² *Dyskusja o filozofii analitycznej*, Warszawa 30.10.1987 r. w Oddziale Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, oprac. J. Jadacki, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament. Ojczyzna, Europa. Cywilizacja*, Komorów 1999, s. 175.

¹³³ *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 158.

¹³⁴ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 38.

warunkiem każdej porządnej roboty filozoficznej. [...] nie ma innego dostępu do pojęć niż poprzez słowa¹³⁵.

Myśl i mowa mają stosunek jak dusza i ciało¹³⁶. Trzecią regułą filozofii analitycznej jest postępowanie racjonalne polegające na używaniu rozumu, a nie na zdawaniu się na uczucie. Jest to wynik przyjęcia racjonalności świata i twierdzenia, że granice logiki są jednocześnie granicami naszego świata. Poza logiką jest „nonsens, bełkot”¹³⁷. Oznacza to odrzucenie wszelkich irracjonalnych metod. Czwartą regułą czy postulatem omawianej filozofii jest zasada obiektywizmu, która jest możliwa w filozofii, jak w każdej nauce – chodzi o odrzucenie wszelkich subiektywizmów. Dzięki temu możliwe jest zakomunikowanie treści.

Powyższe reguły zradykalizowane tworzą jednak „coś absurdalnego; każde z tych czterech haseł może być pojęte tak skrajnie, że staje się czymś oczywiście fałszywym”¹³⁸.

Sumując, dla Bocheńskiego filozofia analityczna to filozofia nowych czasów. „Wszystko, co jest dziś żywe w filozofii jest analityczne”¹³⁹. Z kolei „Wszystko inne (być może z wyjątkiem filozofii fenomenologicznej) należy do przeszłości”¹⁴⁰. Zakonnik pisał, że „Nowa, analityczna, filozofia powinna być rozumiana jako nawiązanie do filozofii klasycznej i jej kontynuacja”¹⁴¹. Filozofia analityczna otwarcie, w teorii i praktyce, przyznaje się do rozumu i racjonalności¹⁴². „Filozofia analityczna nie chce

¹³⁵ *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 160.

¹³⁶ *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 161.

¹³⁷ *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 161.

¹³⁸ *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego dnia 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 161.

¹³⁹ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 163–164.

¹⁴⁰ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 163–164.

¹⁴¹ J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 44.

¹⁴² J. M. Bocheński, *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 49.

moralizować, ale analizować¹⁴³, „jedną [bowiemy z] cech filozofów analitycznych jest to, że oni nie moralizują¹⁴⁴”.

1.3. ŚWIATOPOGLĄD

Filozof z Fryburga zauważył, że wyrażeniu „światopogląd” przypisuje się najróżniejsze znaczenia¹⁴⁵. „Wielu ludzi mówi o światopoglądzie, lecz nie używają oni ściśle sprecyzowanych słów i powstaje nieprawdopodobny mętlik¹⁴⁶”.

1.3.1. ISTOTA ŚWIATOPOGLĄDU I JEGO WYMIARY

Określając światopogląd, dominikanin twierdził: „Każdy światopogląd porządkuje to, co wiemy o świecie¹⁴⁷. Jest więc on w jego opinii „poglądem na świat¹⁴⁸. Z kolei termin „świat” może być użyty w dwóch znaczeniach, które zdaniem dominikanina należało odróżniać. Pierwsze to tyle, co „ogół tego, co jest¹⁴⁹, drugie to wycinek tego pierwszego, czyli część tego, co jest; fragment, w którym człowiek czuje się swojsko, a to dlatego, że przedmioty należące do tego świata są mu znane albo przynajmniej uchodzą za poznawalne¹⁵⁰”.

Światopogląd w przeciwieństwie do filozofii nie jest nauką. Zdaniem zakonnika sprawą niezwykle ważną jest to, by „na serio” odróżnić światopogląd i naukę¹⁵¹. Wynika to m.in. z tego, że „światopogląd” ma dwie strony. Pierwsza z nich to strona umysłowa, czyli pewien pogląd rozumiany jako zespół zdań. Druga to strona emocjonalna, uczuciowa.

¹⁴³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 218.

¹⁴⁴ *Dyskusja o filozofii analitycznej*, Warszawa 30.10.1987 r. w Oddziale Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, oprac. J. Jadacki, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 179.

¹⁴⁵ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 6.

¹⁴⁶ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 164.

¹⁴⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 173.

¹⁴⁸ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 165.

¹⁴⁹ J. M. Bocheński, *Fenomenologia otchłani*, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd*, dz. cyt., s. 11–12.

¹⁵⁰ J. M. Bocheński, *Fenomenologia otchłani*, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd*, dz. cyt., s. 11–12.

¹⁵¹ J. M. Bocheński, *Przemówienie po otrzymaniu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Kwartalnik Filozoficzny” XXIII (1995) z. 1, s. 21.

Ta z kolei jest pewnym „afektywnym ustosunkowaniem się do jakiejś rzeczywistości”¹⁵².

Biorąc pod uwagę pierwszą stronę światopoglądu, widać jasno, że nie jest on „nastawieniem uczuciowym ani zbiorem wyobrażeń, ani instynktownym sposobem reagowania na zjawiska, ale zbiorem twierdzeń”¹⁵³. Ten zbiór twierdzeń jest uporządkowany. Nie jest to „luźny aglomerat”¹⁵⁴. Na tym tle dominikanin rozważał, czy światopogląd jest systemem zupełnym, a więc czy „obejmuje wszystkie tezy prawdziwe”.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw dokonać rozróżnienia na tezy deskryptywne i normatywne. Te pierwsze (np. twierdzenia matematyczne czy logiczne) nie należą do katolickiego światopoglądu, bo nie mają dla niego znaczenia. Z kolei, gdy chodzi o zdania normatywne, to do tego światopoglądu one należą. Światopogląd katolicki jest bowiem zupełny – każde prawdziwe (czyli obowiązujące) zdanie nakazujące należy do światopoglądu katolickiego. Nawet takie, że trzeba kłaniać się starszym – bo i to można wydedukować (albo przynajmniej poznać intuicyjnie) z ogólnej zasady bycia dobrym dla innych¹⁵⁵.

Przechodząc do omawiania drugiej strony światopoglądu, czyli emocjonalnej, to zdaniem o. Bocheńskiego widać, że światopogląd nie składa się tylko z twierdzeń, lecz zwykle podkreśla się w nim treści uczuciowe, czyli uczucia w stosunku do świata¹⁵⁶. Ta analiza pozwala mistrzowi stwierdzić, że „Światopogląd jest zespołem poglądów na podstawowe zagadnienia świata i życia ludzkiego wraz z uczuciową postawą zajętą w stosunku do nich przez człowieka”¹⁵⁷.

Gdy chodzi o przykłady światopoglądów to, zdaniem Bocheńskiego, są nimi religia i ideologia, z tym zastrzeżeniem, że zawierają one składniki, które nie są typowe dla światopoglądu, dlatego „każda religia jest światopoglądem i każda ideologia jest światopoglądem. Nie każdy jednak światopogląd jest religią i nie każdy światopogląd jest ideologią”¹⁵⁸. Religia, poza elementem wiary (wierzyć, to uznać za prawdę to, co Bóg objawił, a Kościół

¹⁵² J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., strona bez numeru pomiędzy s. 165–166.

¹⁵³ J. M. Bocheński, *Światopogląd*, „Bunt Młodych” 7 (1936) nr 16 (107), s. 1.

¹⁵⁴ J. M. Bocheński, *Światopogląd*, dz. cyt., s. 1.

¹⁵⁵ J. M. Bocheński, *Światopogląd*, dz. cyt., s. 2.

¹⁵⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 163.

¹⁵⁷ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., strona bez numeru pomiędzy s. 165–166.

¹⁵⁸ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 167.

do wierzenia podał, wierzyć można tylko w zdania, twierdzenia¹⁵⁹), zawiera „odnoszenie się do świętości, czyli ma charakter sakralny”¹⁶⁰; ideologia zawiera zaś dodatkowo: „pewne wytłumaczenie historii” oraz „plan, jak poprawić świat”¹⁶¹.

1.3.2. CECHY ŚWIATOPOGLĄDU

Zdaniem Bocheńskiego światopogląd ma określone cechy¹⁶². Pierwszą jest nienaukowość. Dla o. Bocheńskiego oznacza to, że światopoglądu nie da się udowodnić. Owszem, muszą być pewne racjonalne przesłanki, pewne uzasadnienie, ale to uzasadnienie nie jest intersubiektywne i nigdy nie jest pełne, czyli takie, jakie powinno być w nauce. Światopoglądu udowodnić się nie da, dlatego, że „norm moralnych nie można udowodnić”¹⁶³. Dominikanin stwierdził, że „Nie można dowodliwie także odpowiedzieć na problemy egzystencjalne”¹⁶⁴.

Nienaukowość prowadzi do jego drugiej cechy, czyli subiektywności każdego światopoglądu. Jest to cecha, która przypisuje światopogląd danej osobie z całą jej specyfiką i wyjątkowością.

Na tym tle pojawia się trzecia cecha, którą jest nieracjonalność światopoglądu. To znaczy, że zawsze przy przyjęciu światopoglądu ma się do czynienia z aktem woli, decyzją, wyborem.

Kolejną, czyli czwartą cechę światopoglądu, jest jego syntetyczność. Światopogląd jest bowiem pewną syntezą, czasem wprawdzie bardzo prostą, jednak zawsze pełną syntezą danych składników. Jednym z tych składników jest wiedza o świecie, czyli zbiór zdań zawierających twierdzenia dotyczące rzeczywistości. Te zdania są jednocześnie pewnym tłumaczeniem, jak świat jest zbudowany i uporządkowany.

¹⁵⁹ J. M. Bocheński, *Światopogląd*, dz. cyt., s. 1.

¹⁶⁰ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 167.

¹⁶¹ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 167.

¹⁶² J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 6–7; J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., strona bez numeru pomiędzy s. 165–166, 166.

¹⁶³ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 169.

¹⁶⁴ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 169.

1.3.3. WYROBIENIE LUB PRZYJĘCIE ŚWIATOPOGLĄDU

Dominikanin pisał, że „każdy człowiek ma jakiś pogląd na świat”¹⁶⁵ i poruszał w swoich tekstach także kwestię wyrobienia sobie lub przyjęcia światopoglądu przez daną osobę. Pisał, że „Ludzie o światopoglądzie dość dużo dyskutują i przychodzą często do filozofów, prosząc, abyśmy im pomogli robić światopogląd”¹⁶⁶. Jednakże „nie sądzę, aby filozofia mogła być podpórką dla światopoglądu”¹⁶⁷. W opinii zakonnika, niestety, bardzo wielu filozofów nie uprawia filozofii, tylko lansuje światopogląd. Dominikanin wyrażał to dobitnie: „[Oni] fabrykują światopoglądy”¹⁶⁸. A przecież w opinii dominikanina:

filozof nie może robić światopoglądów, bo mają one zawsze założenia irracjonalne. Stąd głupstwem jest to, co opowiadają nasi przyjaciele – jeśli tak można powiedzieć – komuniści o tak zwanym światopoglądzie naukowym¹⁶⁹.

Schemat przyjęcia światopoglądu dominikanin przedstawił, posługując się przykładem katolickiej wiary. Pisał on tak: „Każdy światopogląd jest rzeczą wiary”¹⁷⁰. Rozum bowiem jest bezsilny, gdy chodzi o udowodnienie jego założeń¹⁷¹. W światopoglądzie katolickim te założenia to dogmaty wiary. Przyjmuje się je aktem wiary, a nie udowadnia.

Wprawdzie, jak już wskazano, „Światopogląd nie jest naukowo, racjonalnie uzasadniony” lub krócej, że jest on „niedowodliwy”¹⁷², jednak o. Bocheński uważał, że światopogląd jest zbudowany nie tylko na akcie woli czy wiary, lecz u podstaw przyjęcia określonego światopoglądu „stoi

¹⁶⁵ J. M. Bocheński, *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dziela zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 27.

¹⁶⁶ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 163.

¹⁶⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 86.

¹⁶⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 108; J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 163. Do tych filozofów dominikanin zaliczał Józefa Tischnera, Leszka Kołakowskiego; por. J. Bocheński, *Jestem skazany na to, że masy nie będą mnie znały*, [w:] J. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 146–147; B. Listkowska, *O „bełkocie” sfabrykowanego światopoglądu, czyli Józefa M. Bocheńskiego polemika z filozofią dialogu*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 171–186.

¹⁶⁹ *W szkole Profesora Bocheńskiego OP. Rozmowy...*, dz. cyt., s. 20.

¹⁷⁰ J. M. Bocheński, *Światopogląd*, dz. cyt., s. 2.

¹⁷¹ J. M. Bocheński, *Światopogląd*, dz. cyt., s. 2.

¹⁷² J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 166, 168.

zawsze pewne uzasadnienie – tak np. w katolicyzmie tzw. *praeambula fidei*¹⁷³. W katolickiej wierze przecież przyjęcie dogmatów wiary nie jest ślepym poddaniem się niejasnym instyktom czy uczuciom. Wiara nie ma być funkcją uczucia, lecz powinna być aktem rozumu. Wiara katolicka ma być rozsądna i racjonalna. Dominikanin pisał tak:

Jestem bowiem zdania, że człowiek zdrowy umysłowo nie potrafi uznać za prawdziwe zdania, które uważa za ważne, a takim jest zawsze przyjęty przez niego światopogląd, bez jakiejś racji, bez jakiegoś uzasadnienia rozumowego. Ale to uzasadnienie nie jest, moim zdaniem, podobne do naukowego¹⁷⁴.

Stąd też światopogląd sam musi być przygotowany przez rozumowanie. Jest to argument za określonym światopoglądem z „hipotezy światopoglądowej”. Przyjęcie światopoglądu poprzedza więc pewien rodzaj hipotezy wyjaśniającej i porządkującej całość doświadczenia danego człowieka. Ta hipoteza nie jest intersubiektywnie sprawdzalna i dlatego nie można światopoglądowi przypisać cechy racjonalności. Jednakże sama hipoteza światopoglądowa jest elementem racjonalnym, który powoduje, że przyjęcie światopoglądu nie jest sprawą zupełnie dowolną¹⁷⁵.

Jak rozważał dominikanin – „światopogląd naukowy” to taki, który byłby „uzasadniony metodami naukowymi”¹⁷⁶. Jednakże „Światopoglądu udowodnionego w naukowym słowa znaczeniu nie ma i być nie może”¹⁷⁷ – „Tego oczywiście zrobić się nie da”¹⁷⁸. Nauka bowiem opiera się na twierdzeniach sprawdzalnych, czyli takich, które potrafi zrozumieć także ktoś inny. Są to tzw. „twierdzenia intersubiektywne”¹⁷⁹.

Z drugiej strony „niedowodliwy” światopogląd ma cechę bezwzględności, czyli dawania formalnej pewności człowiekowi. „Światopogląd jest punktem wyjścia absolutnym. Nie ma stanowiska poza światopoglądem”¹⁸⁰. Stąd też o. Bocheński radził: „Bardzo ważną rzeczą w życiu jest mieć światopogląd i jak się raz go w życiu obrało trzeba przy nim stać”¹⁸¹. I dodał „wątpiącego światopoglądu nigdy nie było. Jeśli ktoś mówi, że jego

¹⁷³ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 6.

¹⁷⁴ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 6.

¹⁷⁵ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 170.

¹⁷⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 163.

¹⁷⁷ J. M. Bocheński, *Filozofia a światopogląd*, dz. cyt., s. 6.

¹⁷⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 163.

¹⁷⁹ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 168.

¹⁸⁰ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 170.

¹⁸¹ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 171.

światopogląd jest sceptyczny, to znaczy, że on nie ma światopoglądu¹⁸². Ta pewność światopoglądu wynika także z tego, że przez światopogląd „wszystkie inne sprawy się ocenia, a człowiek nie może wyskoczyć poza swoje założenia”¹⁸³. Zakonnik zaznaczał dobitnie: „człowiek musi mieć jakieś stanowisko, z którego będzie wszystko osądzał i oceniał”¹⁸⁴.

Ojciec Bocheński zauważył, że uzasadnienie przyjęcia określonego światopoglądu ma także drugie (poza rozumem) źródło. Jest nim uzasadnienie światopoglądu z autorytetu. Analizy tego źródła Bocheński nie rozwijał i nic więcej o nim nie pisał¹⁸⁵.

Przyjęcie jakiegось światopoglądu jest z zasady dobrowolne w tym sensie, że nikogo nie można do niego zmusić. Jednakże „nikt nie jest tak wolny, by w każdym okresie przyjmować jakikolwiek światopogląd. Pod tym względem nasza wolność jest ograniczona”¹⁸⁶. Nasza wolność w przyjmowaniu światopoglądów – pisał dominikanin – „jest ograniczona przez zbiorowe doświadczenie ludzkości”¹⁸⁷.

1.4. WALORY I SŁABOŚCI STANOWISKA JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

Chcąc przedstawić zarówno walory, jak i słabości poglądów o. Bocheńskiego w zakresie postaw filozoficznych i światopoglądowych, trzeba zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Po pierwsze warto podkreślić, że opinia wyrażona przez jednego z badaczy – „Jednym z filozofów, który stanął na straży przestrzegania racjonalności w uprawianiu filozofii był o. Józef Maria Bocheński”¹⁸⁸ – jest w pełni słuszna. Jednakże od razu trzeba dodać, że dominikanin pojmował racjonalność raczej wąsko – zawężał ją do modelu, w którym główną rolę odgrywały elementy matematyczne czy empiryczne. Przejęcie i szerokie zastosowanie takiego modelu może przynieść negatywne konsekwencje w postaci dostosowywania wielu nauk, np. historii, psychologii, socjologii i filozofii, do kanonu naukowości (racjonalności), który jest im obcy. Wówczas także, jak to powiedział Benedykt XVI w 2006 roku w czasie wykładu na uniwersytecie w Ratyźbonie:

¹⁸² J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 166.

¹⁸³ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 167.

¹⁸⁴ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 170.

¹⁸⁵ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 170.

¹⁸⁶ J. M. Bocheński, *The Spiritual Situation of the Age*, dz. cyt., s. 257.

¹⁸⁷ J. M. Bocheński, *The Spiritual Situation of the Age*, dz. cyt., s. 258.

¹⁸⁸ R. Szprync, *Bocheńskiego rozumienie filozofii*, „*Filo-Sofija*” 31 (2015) nr 4/II, s. 123.

sam człowiek zostaje zredukowany, ponieważ specyficznie ludzkie pytania o nasze pochodzenie i przeznaczenie, pytania stawiane przez religię i etykę, nie mają już miejsca w zasięgu zbiorczego rozumu zdefiniowanego przez „naukę”, tak więc muszą być odesłane do dziedziny subiektywności¹⁸⁹.

Jego zdaniem, „W zachodnim świecie powszechnie utrzymuje się, że tylko rozum pozytywistyczny i oparte na nim formy filozofii cieszą się powszechną ważnością”¹⁹⁰. Dlatego papież postulował, aby przewyciężyć nałożone przez rozum, sam na siebie, ograniczenie do tego, co empirycznie sprawdzalne, i ponownie otworzyć go na jego szerokie horyzonty. Chodziło mu więc o „poszerzenie naszej koncepcji rozumu i jego zastosowania”¹⁹¹. Takiego szerokiego widzenia racjonalności u o. Bocheńskiego brakuje.

Jednakże już stanięcie po stronie racjonalności (choć zbyt wąsko pojmowanej) implikowało inne wielkie osiągnięcie dominikanina, a mianowicie podjęcie przez niego walki z zabobonem. Narzędziem tej walki dla dominikanina była filozofia – a dokładnie mówiąc – filozofia, która otwarcie, w teorii i praktyce, przyznaje się do rozumu i racjonalności, czyli analityczna. Przy jej pomocy:

Bocheński precyzyjnie określa kryteria demarkacyjne zabobonu (pozwalające odróżnić zabobon od tego, co nim nie jest) i zarysowuje spójną, choć niedopracowaną w detalach koncepcję zabobonu, która jest dobrze osadzona w tradycji filozoficznej¹⁹².

Poprzez walkę z zabobonami o. Bocheński dołączył do filozofów, takich jak Platon, oraz innych, którzy używając metody sokratejskiej, za cel wzięli pomaganie ludziom w uwolnieniu się od błędów i przesądów.

Po drugie wielkim osiągnięciem dominikanina są jego ustalenia w obszarze wspomnianej już filozofii analitycznej. W tej dziedzinie kilka spraw wymaga skomentowania.

Ojciec profesor pisał, jak jego zdaniem powinna być definiowana filozofia analityczna. Wydawać by się mogło, że definicja ta jest wyłącznie

¹⁸⁹ Benedykt XVI, *Przemówienie na Uniwersytecie w Ratyzbonie (Regensburg)*, 12 września 2006, przeł. M. Górnicki, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/ben16-ratyzbona_12092006.html (21.07.2021).

¹⁹⁰ Benedykt XVI, *Przemówienie na Uniwersytecie w Ratyzbonie...*, dz. cyt.

¹⁹¹ Benedykt XVI, *Przemówienie na Uniwersytecie w Ratyzbonie...*, dz. cyt.

¹⁹² J. F. Jacko, *O naturze filozoficznego zabobonu według Innocentego Józefa Marii Bocheńskiego*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 135–150.

czysto normatywna. Jednakże poprzez wskazanie w niej osób zajmujących się tą filozofią ma także charakter opisu, a więc jest ona także deskryptywna (sprawozdawcza)¹⁹³. Słusznie więc uważa się, że definicja filozofii analitycznej zaproponowana przez o. Bocheńskiego to definicja mieszana – normatywna i jednocześnie deskryptywna (sprawozdawcza).

Gdy chodzi o potrzebę i niezbędność filozofii, a szczególnie filozofii analitycznej, to trzeba stwierdzić, że jej rola i zadania są nie do przecenienia szczególnie w naszych czasach. Rację miał jeden z badaczy, który uważał, że filozofia ma „demaskatorską i destruktywną funkcję, skierowaną przeciwko ideologiom i różnego rodzaju przejawom irracjonalizmu panującym się w naszej kulturze”¹⁹⁴. Autor ten pisał tak:

W czasach, w których trzeba bronić rozumu, rzetelnie uprawiana filozofia staje zawsze w obronie racjonalności oraz po stronie prawdziwej kultury myślenia¹⁹⁵.

Ta właściwość filozofii, czyli zdolność do budzenia ludzi do myślenia, była dla dominikanina kluczowa – a to było w piśmiennictwie podkreślone¹⁹⁶. Jak to trafnie podsumowała jedna z autorek:

Z tekstów i całej działalności naukowej Bocheńskiego wyłania się jedna fundamentalna rola filozofii analitycznej: jest ona bronią przeciw różnym postaciom irracjonalizmu¹⁹⁷.

Trzeba w tym katalogu uwag wspomnieć o regułach filozofii analitycznej podanych przed dominikanina. Te reguły zostały szczegółowo opisane

¹⁹³ W. Janikowski, *Normatywna definicja filozofii analitycznej*, „Analiza i Egzystencja” 5 (2007), s. 52. *Nota bene* normatywność wyrażania myśli i też przez o. Bocheńskiego na wzór żołnierskiego rozkazu była podnoszona w literaturze przedmiotu: J. Brezcko, *Sprawozdanie z polemiki Leszka Kołakowskiego z Józefem Marią Bocheńskim na łamach „Kultury” paryskiej oraz kilka wniosków dotyczących filozofowania*, „Civitas. Studia z Filozofii i Polityki” 24 (2019), s. 81–82.

¹⁹⁴ R. Mordarski, *J. M. Bocheńskiego koncepcja filozofii analitycznej*, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd*, dz. cyt., s. 328.

¹⁹⁵ R. Mordarski, *J. M. Bocheńskiego koncepcja filozofii analitycznej*, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd*, dz. cyt., s. 328.

¹⁹⁶ W. Urszulska, *O. Józef Bocheński – filozof racjonalista i analityk*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia...*, dz. cyt., s. 148–149.

¹⁹⁷ B. Czernecka-Rej, *Uwagi o Józefie Marii Bocheńskiego koncepcji logiki*, „Filozofia Nauki” 25 (2017) nr 1 (97), s. 107.

i skomentowane w fachowym piśmiennictwie¹⁹⁸ i raczej nie ma potrzeby przytaczania tu tych rozważań. Warto wspomnieć zaś to, co wiąże się z oceną poglądów o. Bocheńskiego. Jak celnie zauważono, reguły te są odpowiednikiem klasycznej definicji nauki lub filozofii poprzez wskazanie na jej przedmiot, cel, metodę i język¹⁹⁹. Świadczyć to ma o mocnym powiązaniu metodologicznym arystotelesowskiej i scholastycznej koncepcji nauki ze współczesną filozofią analityczną²⁰⁰.

Po trzecie, gdy chodzi o zadania filozofii wobec innych nauk, to podkreślenia wymaga to, że filozofia może przysłużyć się także każdej innej nauce – może więc być *ancilla* nie tylko teologii. Relacja służby filozofii do jakiejś innej nauki nie jest wcale deprecjonująca dla którejkolwiek z nich. Takie podejście nie tylko stwarza sytuację interdyscyplinarności, czyli pozwala na szukanie odpowiedzi na złożone pytania, formułowanie kwestii z pogranicza kilku dyscyplin, odkrywanie relacji pomiędzy dyscyplinami i profesjami, rozwiązywanie problemów, które nie są przedmiotem badań żadnej określonej dyscypliny, czy też określa się nim osiągnięcie różnego stopnia jedności wiedzy²⁰¹, ale otwiera także jedne nauki na ustalenia innych, co jest sytuacją, która może okazać się bardzo korzystna dla rozwoju wszystkich tych nauk.

Gdy, po czwarte, chodzi o zadania filozofii wobec człowieka lub społeczeństwa, to raczej ma autorka głosząca, że:

Filozofia pełni istotną rolę nie tylko w życiu społecznym, ale i jednostkowym²⁰² oraz że „filozofia jest wszechobecna, nieusuwalna i kluczowa dla życia społecznego i indywidualnego. Doskonali człowieka w jego człowieczeństwie²⁰³”.

Podkreślanie tych zadań filozofii jest szczególnie ważne obecnie, gdy „jako dyscyplina naukowa filozofia nie cieszy się dobrą opinią²⁰⁴”. Kierunek

¹⁹⁸ R. Mordarski, *J. M. Bocheńskiego koncepcja filozofii analitycznej*, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd*, dz. cyt., s. 318–325.

¹⁹⁹ K. Policki, *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości...*, dz. cyt., s. 71–95.

²⁰⁰ R. Mordarski, *J. M. Bocheńskiego koncepcja filozofii analitycznej*, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd*, dz. cyt., s. 318.

²⁰¹ J. Klein, *Interdisciplinarity. History, Theory and Practice*, Detroit 1990, s. 11.

²⁰² A. Lekka-Kowalik, *O rozumieniu, jakie niesie filozofia*, [w:] *Filozof wpatrzony w naturę i to co boskie. Księga Pamiątkowa z okazji Jubileuszu urodzin i pracy naukowej na KUL Księdza Profesora Andrzeja Maryniarczyka SDB*, red. T. Duma, A. Gudaniec, Z. Panpuch, K. Stepien, P. Sulenta, Lublin 2021, s. 666.

²⁰³ A. Lekka-Kowalik, *O rozumieniu, jakie niesie filozofia*, [w:] *Filozof wpatrzony...*, dz. cyt., s. 667.

²⁰⁴ A. Lekka-Kowalik, *O rozumieniu, jakie niesie filozofia*, [w:] *Filozof wpatrzony...*, dz. cyt., s. 657; por. także: A. Lekka-Kowalik, *The vocation of philosophy and phi-*

myśli zaproponowany przez dominikanina w dobie materialistycznego i redukcyjnego patrzenia na człowieka i świat zasługuje na kontynuację i rozwinięcie. Filozofowie właśnie w tym obszarze spełniają największe zadania. Nagrodą dla nich jest należące do sfery ducha poczucie szczęścia ze spełnionego obowiązku, gdyż zgodnie ze słowami dominikanina: „aby być szczęśliwym, trzeba działać, pracować, walczyć. Wtedy, niejako marginalnie, człowiek poczuje się szczęśliwy”²⁰⁵. Dominikanin nakładał więc na filozofów obowiązek walki o podtrzymanie bogactwa kultury społeczeństwa, tym samym przenosił ją w sferę ducha²⁰⁶.

Po piąte trzeba zauważyć, że dominikanin punkt wyjścia do swoich rozważań filozoficznych umieszczał w historii myśli ludzkiej²⁰⁷. To zaś, jak się dość powszechnie uważa, jest bardzo ważnym elementem uprawiania filozofii²⁰⁸. Sam, jak wiadomo, napisał prace z historii logiki, czym „przyczynił się do rozwoju i usystematyzowania logiki”²⁰⁹.

W literaturze przedmiotu można odnaleźć stwierdzenie, że podejście, które reprezentuje w takim myśleniu o Bocheński, może służyć jako pozytywny przykład zrównoważonego wykorzystania wiedzy historycznej w tym zakresie i współczesnego uprawiania filozofii²¹⁰. Chodzi o to, że dominikanin umiał zmieścić się pomiędzy dwoma skrajnościami, a mianowicie relatywizującym historycyzmem, który neguje prawdę absolutną, a aroganckim scjentyzmem, który neguje jakkolwiek konstruktywną rolę historii idei w filozofii. Zakonnika i jego poglądy umieścić można *in via media*. Historyczna refleksja nad pojęciami i ich historią jest oddana na usługi systemu filozofii. Znajomość historii filozofii, choć nie jest warunkiem *sine qua non* uprawiania filozofii, w tym filozofii analitycznej, może

losophy as a vocation, [w:] *Logos et Musica. In Honorem Summi Romani Pontificis Benedicti XVI*, red. E. Szczurko, T. Guz, H. Seidl, Frankfurt a. Main 2012, s. 277–291 (Ars Musica, 3).

²⁰⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 305.

²⁰⁶ S. Konstańczak, *O obowiązkach filozofii względem narodu i państwa – Józef Maria Bocheński w roli „sumienia” polskiej filozofii powojennej*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 247.

²⁰⁷ R. Mordarski, J. M. Bocheńskiego koncepcja filozofii analitycznej, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd*, dz. cyt., s. 309.

²⁰⁸ Por. M. Rembierz, *De scriptoribus historiae philosophicae. O zagadnieniu uprawiania i pisania historii filozofii po raz wtóry i nie ostatni*, [w:] *Jak uprawiać historię filozofii i jak jej nauczać?*, red. M. Woźniczka, M. Rembierz, Częstochowa 2013, s. 80–81.

²⁰⁹ A. Czech, *Józefa M. Bocheńskiego analiza pojęcia systemu i celu*, [w:] *Rozwój przedsięwzięcia*, dz. cyt., s. 140.

²¹⁰ P. Simons, *Bocheński and Balance...*, dz. cyt., s. 281.

umożliwić badaczom posuwanie się naprzód ku nowym i bardziej satysfakcjonującym rozwiązaniom starych i nowych problemów²¹¹. Rację miał jeden z komentatorów, który podkreślał, że o. Bocheński brał pod uwagę tradycję ludzkiego myślenia – doceniał ją, choć krytycznie podchodził do jej osiągnięć²¹².

Po szóste, gdy chodzi o światopogląd, to dominikanin nie uważał, że tylko określony, przykładowo katolicki światopogląd, ma funkcje takie, jak nadawanie i kształtowanie sensu życia człowieka.

Choć o. Bocheński analizował i przedstawiał światopogląd „według teorii katolickiej”²¹³, to wynik swoich rozważań na ten temat stawał na neutralnym gruncie pod względem światopoglądowym²¹⁴. To powoduje, że rozważania na temat roli światopoglądu stają się uniwersalnie przydatne. Jak pisał jeden z autorów, po próbie „oddania mądrościowego ducha o. Bocheńskiego”:

Wiem [...], że między ulotnością a afirmacją życia biegnie także moje życie. O tyle sensowne i piękne, o ile pamiętać będę o jego marności, kruchości, ale także wyjątkowej wartości. Wartości chwil, które mi jeszcze pozostały²¹⁵.

Po siódme oddzielenie przez zakonnik z Fryburga filozofii od światopoglądu jest bez wątpienia wartościowe. Trzeba przy tym zaznaczyć, że o. Bocheński słusznie nie odrzucał światopoglądu jako takiego. Zresztą ojciec profesor także swoim osobistym rozwojem udowadniał tezę, że „Filozof może pracować nad teoretycznym pogłębieniem własnego światopoglądu”, lecz „ale musi to czynić z pełną świadomością, że nie uprawia wówczas nauki”²¹⁶. Dominikanin po prostu nie uznawał światopoglądu za filozofię.

Niestety za tym rozróżnieniem idzie to, że dominikanin odrzucał filozofię, która ma na celu zgłębianie istoty człowieka, odpowiadanie na jego duchowe, emocjonalne lub inne potrzeby oraz dawanie odpowiedzi na nurtujące go, także egzystencjalne, pytania. Dominikanin, poprzez

²¹¹ P. Simons, *Bocheński and Balance...*, dz. cyt., s. 281.

²¹² P. Dancák, *Filozofia jako nauka radykalna w myślach Józefa M. Bocheńskiego*, [w:] *Szkola katolicka w XXI wieku*, red. T. Zasepa, Lublin 2003, s. 49.

²¹³ J. M. Bocheński, *Światopogląd*, dz. cyt., s. 1.

²¹⁴ A. Dziedzic, *Józef Maria Bocheński o sensie życia*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 98.

²¹⁵ S. Warzyński, *Między ulotnością a afirmacją życia – J. M. Bocheńskiego problematyka mądrościowa*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 117.

²¹⁶ W. Wierzejski, *Światopogląd i ideologia polityczna a filozofia. O filozofii politycznej o. Józefa M. Bocheńskiego*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 229.

zarzut irracjonalności wobec filozofii czy niemożność dokonania pewnych ustaleń, deprecjonował, a nawet degradował właśnie tę część filozofii i nadawał jej status niższy od nauki. Takie podejście wydaje się zbyt radykalne²¹⁷.

W tym miejscu można wskazać na to, że z jednej strony filozof z Fryburga uważał, że poznanie człowieka jest niezwykle trudnym zadaniem. Sam przecież wskazywał, że „Ogromne obszary rzeczywistości nie są jeszcze zbadane, często w ogóle niedostępne dla ścisłych badań naukowych – zwłaszcza, gdy chodzi o człowieka”²¹⁸. A z drugiej strony tym, którzy rozmaitymi metodami w ramach filozofii dążą do tego poznania, odmawia miana filozofów. Zakonnik mówił przykładowo: „Tischner z filozofią nie ma nic wspólnego, to rodzaj wielkiego kaznodziejstwa”²¹⁹.

Owszem, dominikanin miał rację, gdy pisał, że „zdarza się, że ludzie owe ogromne luki w naukowej wiedzy pragną wypełnić swoją prywatną, przeważnie topornie naiwną i fałszywą filozofią, którą potem głosi się jako naukę”²²⁰, jednakże tylko dlatego, że ktoś nie idzie drogą wskazaną przez filozofię, nie oznacza, że jest szamanem światopoglądu. Odmawianie cechy naukowości tym myślicielom, którzy idą inną drogą (metodą) w stronę tajemnicy człowieka, jest zbyt radykalne i eskluzywistyczne. To prawda, że to czyste światopoglądy podejmują się całkowitego rozwiązania zagadki życia²²¹, lecz warto rozważyć, czy wyłącznie one.

Po ósme, poruszając się nadal w obszarze myśli dominikanina dotyczącej filozofii, a szczególnie filozofii analitycznej, i zastanawiając się nad ich walorami, można wskazać na możliwość zastosowania ustaleń zakonnika do dziedziny nauk prawnych. Chodzi tu o to, że niektóre zasady metodologiczne filozofii analitycznej mogą być bardzo przydatne dla prawników zajmujących się legislacją. Omówić trzeba trzy zasady, które jako zasady filozofii analitycznej podawał o. Bocheński: (1) zasadę badania języka, (2) zasadę obiektywizmu i (3) zasadę racjonalności świata.

²¹⁷ Analiza postawy o. Bocheńskiego – por. E. M. Świdorski, „*L’homme et la société embêtent la philosophie...*”. *Bocheński on the Limits of Philosophy*, „*Studies in East European Thought*” 55 (2003) nr 4, s. 343–366, <https://doi.org/10.1023/A:1025392120857>.

²¹⁸ J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 42.

²¹⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 47; por. także: B. Listkowska, *O „bełkocie” sfabrykowanego światopoglądu...*, dz. cyt., s. 171–186.

²²⁰ J. M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu...*, dz. cyt., s. 42.

²²¹ W. Dilthey, *Typy światopoglądów i ich rozwinięcie w systemach metafizycznych*, [w:] W. Dilthey, *O istocie filozofii i inne pisma*, przeł. E. Paczkowska-Łagowska, Warszawa 1987, s. 126.

Zasada badania języka ma już obecnie szerokie, a może mieć – jak się wydaje – jeszcze szersze, zastosowanie przy badaniu języka prawnego²²² na etapie pisania np. ustaw oraz przy planowaniu nowelizacji przepisów. W obu tych procesach chodzi o dobór takich terminów i wyrażań prawnych, aby akt normatywny był pisany językiem dostępnym dla przeciętnego adresata prawa. Oczywiście precyzja języka prawnego jest priorytetem w stanowieniu prawa, jednakże zbyt oddalenie się języka prawnego od języka powszechnego (ze swojej natury mniej precyzyjnego niż język prawny) powoduje, że ustawa nie jest zrozumiała, a przez to prawo staje się fenomenem, które nie spełnia swojego pierwszorzędneho zadania, czyli nie jest regulatorem życia społecznego. Adresaci prawa nie mogą po prostu samodzielnie ustalić, czego oczekuje od nich ustawodawca. Zasada badania tekstu prawnego i stosowanie w nim pojęć czy zwrotów z języka powszechnego może przynieść wiele korzyści dla społeczeństwa.

Inną ceną myśłą wypływającą z omawianej zasady przez o. Bocheńskiego, która mogłaby być wskazówką metodologiczną dla prawników, może być to, by przy jej zachowaniu dążyć do ścisłości wypowiedzi normodawczej poprzez to, że użyte słowa nie będą wieloznacznymi znakami-słowa.

Druga z zasad, czyli zasada obiektywizmu, jest dla prawników dokonujących wykładni prawa ważnym postulatem metodologicznym w ich pracy. W poszukiwaniu znaczenia tekstu prawnego należy dążyć do odrzucenia wszelkich subiektywizmów lub przynajmniej do zminimalizowania ich wpływu na wynik dokonywanej wykładni. Zasada, o której mowa, kieruje interpretatora na znaczenie tekstu, którego imperium i ostateczna racja nie może być obalana. Nie wyłącza to możliwości korekty z uwagi np. na celowość normy, historię jej powstania, umiejscowienie i interakcje z innymi normami bądź nadzwyczajne okoliczności, w których norma ma być stosowana. Jednakże mowa tu też o dozwolonych korektach. To tekst jest ostatecznie nieprzekraczalną granicą ze względu na swój obiektywizm. W skrajnym przypadku kodowania przez tekst normy z jakichś względów nie do przyjęcia (nie do zastosowania) cały tekst (przepis) należy odrzucić, a nie dokonywać normotwórczej wykładni. Takie działanie jest bowiem niezgodne z zasadą, o której mowa.

Trzecią regułą filozofii analitycznej, która powinna zainteresować prawników, jest zasada apriorycznego uznawania świata za racjonalny.

²²² Jest to język, w którym formułowane są akty normatywne. Język prawny odróżnić trzeba od języka prawniczego, czyli takiego, w którym formułowane są wypowiedzi o prawie; por. B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948, s. 134.

Zgodnie z tą regułą zakomunikowane poprzez tekst ustawy treści mają być zawsze uznawane za racjonalne. Wprawdzie odpowiadająca tej regule zasada istnieje w naukach prawnych – zwana zasadą racjonalnego ustawodawcy²²³, jednak można zauważyć tendencję do jej wyłączenia pod pretekstem koniecznej korekty (uracjonalnienia) tekstu ustawy. Odejście od zasady racjonalności powoduje więc automatyczne naruszenie omawianej wyżej zasady obiektywizmu tekstu prawnego. Jednakże interpretatorzy muszą zawsze przyjmować racjonalność, sensowność, „nie bełkotliwość” (jeżeli użyć określenia o. Bocheńskiego), tekstu, nad którym pracują. Odrzucenie tego założenia spowoduje bowiem odrzucenie wszelkich irracjonalnych metod badania ustawy i przez to nawet samego prawa, a wówczas zaczyna obowiązywać zasada metodologiczna *anything goes*²²⁴, która jest zaprzeczeniem istoty prawa jako regulatora życia.

²²³ S. Wronkowska, *The Rational Legislator as a Model for the Real Lawmaker*, [w:] *Polish Contributions to the Theory and Philosophy of Law*, red. Z. Ziemiński, Amsterdam 1987, s. 147–163.

²²⁴ P. Feyerabend, *Against Method. Outline of an Anarchistic Theory of Knowledge*, London 1993, s. 18–19, 230.

2. WOBEC (WŁASNEJ) OJCZYZNY, PATRIOTYZMU I NACJONALIZMU

Poglądy filozoficzne o. Bocheńskiego na temat (własnej)¹ ojczyzny, patriotyzmu i nacjonalizmu należą do jednych z najwcześniej ukształtowanych. Do ich budowania przyczyniły się bowiem przykład ojca i doświadczenia dominikanina z wczesnych lat życia².

Te poglądy znalazły swoje praktyczne zastosowanie, gdy dominikanin, będąc już na emigracji, angażował się w ruchy polonijne. Był prezesem i przewodniczącym Rady Polskiej Fundacji Kulturalnej „Libertas” w Rapperswilu (powstała w 1978 roku)³. Celem tej instytucji było „popieranie Muzeum Polskiego w Rapperswilu i jego działalności” oraz „popieranie osiągnięć i wysiłków służących w duchu wolności i chrześcijaństwa polskiej kulturze i lepszemu jej zrozumieniu” (art. 2 Aktu założenia⁴).

Dominikanin był założycielem i prezesem Fondation de la Maison Catholique Polonaise⁵. Jego pracę widać dobrze w protokołach zebrań (*Stiftungsratssitzung*) tej fundacji, które zachowały się w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie⁶. Równie wielu informacji dostarczają *Dowody kasowe* Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii (Mission

¹ Taki zapis jest spowodowany tym, że część poglądów o. Bocheńskiego ma charakter uniwersalny, a część jest naznaczony silnie polskością. Oddzielnie ich jest nieraz niemożliwe.

² J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 14, 25–35.

³ Polska Fundacja Kulturalna Libertas w Rapperswilu, Protokół konstytucyjnego posiedzenia Rady Fundacji w dniu 23 września 1979 r. na zamku w Rapperswilu, archiwum autora, sygn. A-4; por. *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i realizacja S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

⁴ Akt założenia Polskiej Fundacji Kulturalnej Libertas w Rapperswilu z dnia 13 stycznia 1978, archiwum autora, sygn. A-1.

⁵ Acte constitutif de fondation. Status de la Fondation de la Maison Catholique Polonaise, archiwum autora, sygn. A-3.

⁶ Bocheński Archiwa C7, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie.

Catholique Polonaise en Suisse), która powstała w 1950 roku, o. Bocheński był jej pierwszym i wieloletnim rektorem⁷.

Nie można pominąć, że dominikanin był wiceprezydentem Komitees für Polenhilfe (powstałym w 1962 roku), którego celem było organizowanie akcji pomocowych na rzecz Polski (art. 2 Statuten⁸).

W dokumentach i notatkach o. Bocheńskiego można znaleźć wiele artykułów prasowych dotyczących Polski i opisujących sytuację w kraju⁹, a także takich, w których źródłem informacji dla dziennikarzy był sam dominikanin¹⁰. Zachowały się też inne dokumenty, głównie listy świadczące o zaangażowaniu zakonnika w życie polonii szwajcarskiej polegające przykładowo na łagodzeniu konfliktów pomiędzy emigrantami z Polski, które nazywał „potępieńczymi swarami”¹¹. Dominikanin występował wówczas jako: „najwyższy autorytet moralny”¹² lub też „bezsprzeczny autorytet dla wszystkich”¹³.

2.1. OJCZYŻNA I PATRIOTYZM

W sytuacji, w której, jak to wyraził o. Bocheński, „Istnieje dość zawiły spór na temat przedmiotu patriotyzmu, czyli znaczenia słowa «ojczyzna»”¹⁴, sam zakonnik próbował podać definicję kluczowego terminu oraz przedstawić własną, autorską wizję tego zjawiska. Opierał się przy tym na – jak sam to określał – „teorii polskiej”¹⁵. Uważał tę teorię „za jedynie prawdziwą”¹⁶, a także „konsekwentną” i „wykończoną”¹⁷.

⁷ Bocheński Archiwa C7, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie.

⁸ Statuten des „Komitees für Polenhilfe”, archiwum autora, sygn. A-6.

⁹ Bocheński Archiwa C12, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie.

¹⁰ *A situação da Igreja na Polónia*. Polo rev. I. Bochenski, OP Professor de Universidade de Fribourg, „A Vos Lisboa” z 13 września 1950, archiwum autora, sygn. A-5.

¹¹ *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

¹² List Tadeusza Wojnarskiego do wielu adresatów z dnia 6 lutego 1984 r. dotyczący konfliktu wokół „Naszej Gazetki”, archiwum autora, sygn. A-7.

¹³ List Tadeusza Wojnarskiego do o. Bocheńskiego z dnia 15 lutego 1984 r. dotyczący propozycji napisania artykułu, archiwum autora, sygn. A-8.

¹⁴ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 9.

¹⁵ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 9.

¹⁶ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 10.

¹⁷ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 9.

Na tej teorii ojczyzny ojciec profesor zbudował „teorię ogólną patriotyzmu”¹⁸, która może mieć zastosowanie nie tylko do Polski. Jak niemal wszystko, co o. Bocheński tworzył, było pisane „ze stanowiska katolickiego”¹⁹.

Zgodnie ze wspomnianą teorią ojczyzna jest:

przedmiotem ontologicznie złożonym, choć etycznie prostym. Nie jest więc ojczyzną ani sam kraj choć etymologia zdaje się to sugerować, ani sama grupa ludzka (np. grupa Polaków współczesnych), ani tym bardziej samo państwo polskie, ani inne podobne przedmioty, ale to wszystko razem)²⁰.

Choć jednocześnie w rozmowie z Janem Parysem, zapisanej w książce pt. *Między logiką a wiarą*, zakonnik mówił, że „ojczyznę moją pojmuję tak jak Niemcy, jako «Heimat», okolice, w których się wychowałem”²¹.

Dominikanin uważał, że z ojczyzną człowiek ma specyficzną łączność przez to, że się do określonej ojczyzny przyznaje. Właśnie to jest w istocie poczuciem przynależności do „pewnej kultury narodowej”, która ma w człowieku, jako „przede wszystkim istocie duchowej”, pierwszeństwo np. przed obywatelstwem²².

Przyznanie się do ojczyzny jest z kolei podstawą patriotyzmu, czyli w optyce dominikanina – postawą wobec ojczyzny²³. Patriotyzm, będąc działem sprawiedliwości, jest więc nie tyle uczuciem (choć znane i potrzebne są uczucia patriotyczne), co sprawnością woli. Przez to wzywa on do pełnienia obowiązków względem ojczyzny – czynów patriotycznych, które przynoszą korzyść ojczyźnie, są bezinteresowne i wzorcowe²⁴.

¹⁸ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 10.

¹⁹ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 13.

²⁰ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 10.

²¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 300. Por. także: J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 22.

²² J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 11.

²³ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 11.

²⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 224.

Owszem, „uczucie patriotyczne” – jak pisał o. Bocheński – może wale nie przyczynić się do jej należytego działania²⁵. „Nie ten więc jest dobrym patriotą, kto ma najgorętsze uczucia patriotyczne, ale ten, kto potrafi najlepiej swój obowiązek patriotyczny spełnić, innymi słowami ten, kto ma najsilniejszą po temu wolę”²⁶. „Człowiek patriotyczny – mówi w wywiadzie o. Bocheński – to nie taki, który wyraża swoje uczucia, ale który działa patriotycznie. Podstawowe jest więc działanie patriotyczne, a wszystko inne jest w stosunku do niego wtórne”²⁷. Dlatego też „Patriotyzm w zasadzie nie jest mitem, bo jest postawą czysto moralną. Mówi, co trzeba robić, a nie mówi, co jest”²⁸.

Element woli w patriotyzmie (o którym była już mowa) dominikanin rozwijał w ten sposób, że uznawał patriotyzm także za miłość do ojczyzny. Miłość nie jest jednak jakimś uczuciem, lecz, jak to zaznaczono powyżej, jest „pewną sprawnością woli”²⁹, która pobudza do działania na rzecz dobra przedmiotu miłości. Zakonnik uważał, że wśród wielu przedmiotów miłości, takich jak np. rodzina, gmina, Europa, istnieje prymat miłości ojczyzny przed innym miłościami. Wynika on z „odwiecznej nauki o stopniach miłości”³⁰ – „im ktoś bliższy, tym bardziej mamy go kochać”³¹ – której podstawą stopniowości jest wpływ ojczyzny na to, czym jesteśmy duchowo – a to jest czynnik w człowieku najważniejszy³². Skoro katolik obowiązany jest bardziej kochać swoich najbliższych niż obcych, bardziej swoich ziomków niż cudzoziemców, to oznacza to, że katolicyzm „wprost funduje patriotyzm, postulując większą miłość ku swoim i reprezentowanym przez nich wartościom, niż ku obcym”³³.

Na tym tle koniecznie trzeba podkreślić wyższość obowiązku patriotycznego wobec innych obowiązków, przy jednoczesnym niewyłączeniu tych innych obowiązków. „Sprawiedliwość wymaga od nas więcej

²⁵ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 12.

²⁶ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 12.

²⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 224.

²⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 235.

²⁹ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 12.

³⁰ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 14.

³¹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 28.

³² J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 15.

³³ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 89.

w stosunku do ojczyzny niż do innych, choć nie znosi bynajmniej obowiązków wobec innych”³⁴.

Patriotyzm jako dział sprawiedliwości ma wyjątkowe cechy odróżniające go od innych form sprawiedliwości, np. sprawiedliwości wymiennej. Jedną z tych cech jest nieskończoność i przez to niespłacalność długu wobec ojczyzny. Ten dług istnieje, ponieważ ojczyźnie:

zawdzięczamy, pośrednio lub bezpośrednio, niemal wszystko czym jesteśmy: ideały, w które wierzymy, cnoty, które posiadamy, naszą kulturę estetyczną, nasze specyficzne zwyczaje, wychowanie, aż do cech biologicznych³⁵.

W tym sensie patriotyzm nie zna granicy spełnienia obowiązku wywiązania się z wdzięczności lub też granica ta jest asymptotyczna.

Na tym tle należy przedstawić jeszcze jedną myśl o. Bocheńskiego. Chodzi o grzech w kontekście patriotyzmu.

Tak np. człowiek o polskim nazwisku, mający polskich rodziców, wychowany w Polsce i którego językiem potocznym jest język polski, posiada niewątpliwie wszystkie obowiązki Polaka – i gdyby zaparł się polskości, grzeszyłby (prawdopodobnie nawet śmiertelnie)³⁶.

Tak więc dobrowolny „akt zerwania z własną ojczyzną jest etycznie fałszywy, czyli grzeszny”³⁷.

2.2. O ROZWOJU PATRIOTYZMU I EDUKACJI PATRIOTYCZNEJ

Skoro patriotyzm jest częścią postawy moralnej związanej ze sprawiedliwością, to można powiedzieć, że jest także cnotą, która z punktu widzenia chrześcijańskiego domaga się nieustannego i niemającego ostatecznego końca rozwoju. Jest tak, bo przecież miarą doskonałości dla chrześcijanina jest sam Bóg. Zaniechanie tego rozwoju jest grzechem, za który „przyjdzie

³⁴ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 14.

³⁵ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 12.

³⁶ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 16.

³⁷ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 16–17.

kiedys przed sądem Boskim odpowiedzieć”³⁸. Zakonnik był zdania, że w tej dziedzinie: „Każdy we własnym sumieniu i praktyce znajdzie, jeśli zechce poszukać, mnóstwo konkretnych możliwości podniesienia poziomu swojego patriotyzmu”³⁹.

W jaki sposób należy rozwijać patriotyzm? Jedną z form jest „pielęgnowanie w sobie ojczystej kultury”⁴⁰. Polak ma obowiązek moralny, aby rozwijać w sobie polskość. To z kolei implikuje obowiązek jej znajomości i jak najlepszego ciągłego poznawania „wszystkich wartościowych składników kultury ojczystej i ojczyzny jako całości”⁴¹. Tę kulturę należy promować na zewnątrz. Filozof z Fryburga pisał o „obowiązku promieniowania kulturą ojczystą”⁴².

W zadaniu poznawania kultury ojczystej niezbędna jest zorganizowana i zaplanowana edukacja. „Nabywanie wiedzy o ojczyźnie winno [...] być planowane i kierowane jasno nakreślonym celem, którym jest poznanie jej świetności”⁴³. Ojciec profesor wypracował plan edukacji patriotycznej. Składa się on z kilku zasadniczych elementów, których realizacja jest wypełnieniem „zasad pedagogiki patriotyzmu”⁴⁴.

Po pierwsze chodzi o unikanie „odbrązownictwa”, czyli „obdzierania z blasku cnoty i chwały”, oraz wykazywania dla „zaspokojenia głodu sensacji u tłuszczy”, że „uchodzący za wielkich Polaków” byli w rzeczywistości mali. Wprawdzie, jak zaznaczał dominikanin, nie jest złem to, że „uczeni starają się wydać obiektywny sąd o wszystkich stronach, zarówno dobrych jak i złych własnej ojczyzny”, lecz nie może to być główny kierunek i cel poszukiwań naukowców⁴⁵.

³⁸ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 18.

³⁹ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 29.

⁴⁰ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 19.

⁴¹ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 19–20.

⁴² J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 22–23.

⁴³ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 24.

⁴⁴ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 24.

⁴⁵ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 24.

Po drugie – zdaniem Bocheńskiego – należy realizować zasadę indeksu, tzn. zakazywania zaznajamiania się z treściami, które mogą szkodzić patriotyzmowi. „Patriotyzm jest jedną z cnót, która wymaga dość surowego stosowania zasady indeksu”⁴⁶.

Po trzecie wiedza o ojczyźnie nie wystarczy. Dlatego należy wychowywać do wyobraźni patriotycznej. Tak bowiem działa psychika ludzka. Wyobraźnię buduje się przez obrazy zawarte w literaturze pięknej (także poprzez postacie fikcyjne), poznanie zabytków, krajobrazu, sztuki, udział w uroczystościach religijno-patriotycznych⁴⁷. Ojcu Bocheńskiemu bardzo podobała się mowa prymasa Augusta Hlonda wygłoszona wodzowi armii podczas buławy marszałkowskiej. Zaczynała się od zdania: „Krzyż i miecz prowadziły Polskę przez dzieje”. Dominikanin uważał, że to przemówienie powinno znaleźć się w czytankach dla wszystkich polskich dzieci⁴⁸.

Uczucia patriotyczne są także połączone z wyobraźnią. Ich kształtowanie jest czwartą zasadą proponowaną przez o. Bocheńskiego. Uczucia można ćwiczyć wprost poprzez „wywoływanie potrzebnych uczuć w określonych odstępach czasu, a niedozwalanie na powstawanie przeciwnych”. Środkami do tego są (zbliżone do środków wywołujących wyobraźnię patriotyczną) uroczystości narodowe, pieśni oraz symbole, np. sztandary czy godło⁴⁹.

Ostatni, czyli piąty element będący zasadą pedagogiki patriotycznej, który wymienił o. Bocheński, to „rola kierowników spraw ojczystych”. Na te postacie przelewane są nieraz uczucia patriotyczne. Takie zjawisko o. Bocheński pochwalał, jednakże ostrzegał, że „Spaczona natura ludzka łatwo zaczyna wyżej stawiać kierowników spraw ojczystych, tylko sługami ojczyzny, ponad nią samą albo przynajmniej odczuwa skłonność do oddawania im czci podobnej. Jest to oczywiste spodlenie, na które nie powinni nigdy pozwolić sami kierownicy”⁵⁰.

⁴⁶ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 25.

⁴⁷ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 25–26.

⁴⁸ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 31, 54.

⁴⁹ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 25–27.

⁵⁰ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 25–28.

Wszystkie wymienione zasady pedagogiki patriotycznej mają jako cel „wychowanie samego patriotyzmu mającego siedzibę w woli”⁵¹. Wola przekłada się zaś na czyn patriotyczny, czyli wypełnianie obowiązków względem ojczyzny.

Jednakże miłość do ojczyzny powinna się przejawiać nie tylko w pielęgnowaniu czy promowaniu kultury ojczystej, lecz także w innych działaniach, nieraz bardzo odległych od siebie rodzajowo. Po pierwsze „istnieje obowiązek takiego działania, aby ojczyzna mogła istnieć i żyć pomyślnie”⁵². Ojciec Bocheński określił ten obowiązek najpierw bardzo ogólnie, a następnie dookreślił go przykładami. Chodzi tu więc o: interesowanie się polityką, sprawami gospodarczymi ojczyzny. Po drugie istnieje obowiązek wspomagania ojczyzny własnymi siłami, przez co dominikanin rozumiał pracę, pieniądze itp. Po trzecie jako *ultima* o. Bocheński wskazał „obowiązek poświęcenia życia dla ojczyzny, o ile tego zajdzie potrzeba”⁵³. Ten obowiązek łączy się z innym, a mianowicie z obowiązkiem toczenia wojny w obronie zagrożonej ojczyzny⁵⁴. Można jeszcze dodać kolejny element przejawu miłości do ojczyzny, czyli wiedza o swoim

2.3. ROZUMIENIE NACJONALIZMU

Zdaniem o. Bocheńskiego patriotyzmu nie wolno mieszać z nacjonalizmem⁵⁵. Filozof ostrzegał, że przywiązywanie zbyt dużej wagi do miłości ojczyzny czyni z patriotyzmu nacjonalizm, a więc zabobon⁵⁶. Zakonnik, rozumiejąc tę różnicę, głosił tak:

Mam wrażenie, że nacjonalizm łączy się z jakimś negatywnym odnoszeniem się do innych, czego w pojęciu patriotyzmu nie ma. Nacjonalista to taki, co Żydów albo Niemców nie lubi. Patriota po prostu lubi swoje⁵⁷.

⁵¹ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 28–29.

⁵² J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 19–22.

⁵³ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 21.

⁵⁴ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 22.

⁵⁵ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 87.

⁵⁶ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 96.

⁵⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 225.

Nacjonalizm przejawia się więc m.in. we wrogości do wszystkiego, co obce, głównie w aspekcie narodowościowym. Dominikanin pisał, że wśród składników kultury i ideologii okresu saskiego w historii Polski – który *nota bene* o. Bocheński uważał za okres upadku Rzeczypospolitej – znajduje się nietolerancja i w konsekwencji nacjonalizm.

Czym jest więc nacjonalizm zdaniem dominikanina? Ojciec profesor definiował nacjonalizm jako „pogląd wyrażający się najczęściej słowami: „naród jest najwyższym dobrem”⁵⁸. Jest to podstawowe hasło ideologii nacjonalizmu.

Źródłem nacjonalizmu o. Bocheński upatrywał w postaci dwóch twierdzeń. Po pierwsze określony naród jest rodzajem absolutu, czyli czegoś stojącego ponad wszystkim. Po drugie dany naród jest czymś lepszym, godniejszym, bardziej wartościowym niż inne narody⁵⁹. Oba twierdzenia o. Bocheński uważał za fałszywe. To pierwsze twierdzenie jest błędne dlatego, że człowiek należy do wielu wspólnot, nie tylko do narodu, a z drugiej jest „oczywistym zabobonem”⁶⁰.

Ojciec Bocheński nie tylko definiował nacjonalizm i wskazywał na jego źródło, lecz także miał osobisty stosunek do tego zjawiska. Interesował się nim w dwojaki sposób: filozoficzny i polityczny⁶¹. Sam, jak pisał, „był nacjonalistą”⁶², lecz „odszedł od ideologii nacjonalistycznej, której był wyznawcą za młodu”⁶³. Pisał tak: „Ciasny nacjonalizm to bardzo niedobra rzecz”⁶⁴.

Dodać można głos dominikanina odnoszący się do kwestii katolickiego stosunku do nacjonalizmu. „Jeśli jakiś nacjonalizm kategorycznie twierdzi, że [...] jego «najwyższym dobrem» jest naród – z takim nacjonalizmem katolicyzm toczyć musi walkę”⁶⁵. Zakonnik był w tej sprawie bardzo zasadniczy:

Nie można codziennie czytać bezkarnie w gazecie i to z przekonaniem, że naród jest największy, najchwalebniejszy, że powinien rządzić wszystkimi

⁵⁸ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 86.

⁵⁹ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 86.

⁶⁰ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 87.

⁶¹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 127.

⁶² J. M. Bocheński, *Przedmowa*, [w:] J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 7; por. J. Bocheński, *Ostatnia notatka*, [w:] J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. nieoznaczona (wklejka).

⁶³ Por. J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 93, przypis 5.

⁶⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 272.

⁶⁵ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 90.

innymi [...]. To prowadzi do nacjonalistycznego uczucia pychy a nawet do okrucieństwa w stosunku do innych nacji „niższych”⁶⁶.

Takie właśnie zjawisko obserwował „codziennie we Włoszech”⁶⁷ w latach 30. XX wieku. Zakonnik krytycznie badał też nacjonalizm polski⁶⁸. Można dodać, że ubolewał nad tym, że „Polacy są często nacjonalistami”⁶⁹. Ważne jest stwierdzenie: „Wszystkie nacjonalizmy europejskie to idiotyzm. Europa jest jednym krajem”⁷⁰, i w innym miejscu podobne: „Jesteśmy w rzeczy samej w Europie jedną rodziną kulturową. Nasze nacjonalizmy są absurdem prowadzącym do nieszczęść”⁷¹.

2.4. DEFINICJA NARODU

Skoro zdaniem dominikanina do nacjonalizmu prowadzi błędna koncepcja narodu, to metodą zwalczania tego zabobonu jest zrewidowanie jego korzeni, czyli podanie właściwego rozumienia tego, czym jest naród. Argument za koniecznością prawidłowego ustalenia, czym jest naród, dominikanin formułował w kontekście Polski w ten sposób: „Przyznanie się do polskości jest przyznaniem się do narodu polskiego, zakłada więc pewne określenie tego narodu, bo aby przyznać się do czegoś, trzeba wiedzieć, czym to coś jest”⁷².

Ojciec Bocheński wskazywał, że „nie istnieje powszechnie przyjęta definicja narodu”⁷³. Te definicje, które istnieją, a które definiują naród np. przez wspólny odcień obyczaju – moralność, odcień kultury, czy przez wspólną ideologię, zawierają wprawdzie część prawdy, ale żadna z nich nie jest adekwatna⁷⁴.

Zakonnik stworzył dosyć rozbudowaną teorię narodu ze stanowiska katolickiego. Jej zręby zaczerpnął od – jak sam się wyraził – „[swojego]

⁶⁶ J. M. Bocheński, *Światopogląd*, dz. cyt., s. 1.

⁶⁷ J. M. Bocheński, *Światopogląd*, dz. cyt., s. 1.

⁶⁸ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 129.

⁶⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 273.

⁷⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 274.

⁷¹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 146.

⁷² J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 93.

⁷³ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 94.

⁷⁴ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 94.

guru”⁷⁵. Tą postacią był „największy polski tomista XX wieku”⁷⁶, czyli o. Jacek Woroniecki. Jak pisał filozof z Fryburga, teoria wspomnianego mentora była punktem wyjścia do jego własnych rozważań. Wspominał on: „poszerzyłem definicję [autorstwa o. Woronieckiego] o tyle, że zamiast o odcieniach wartości moralnych, mówiłem o wartościach w ogóle”⁷⁷.

Zakonnik uważał, że „naród należy naród definiować przez specyficzny odcień kultury”⁷⁸ i pojmował naród jako „klasę ludzi złączonych wspólnymi relacjami ku pewnym określonym wartościom kulturowym”⁷⁹. Przy czym, jak sam zakonnik zaznaczył: „niezmiernie trudno określić jaka konkretnie grupa wartości kulturowych jest potrzebna do ukonstytuowania narodu”⁸⁰. Uważał on, że „cechy konstytuującej naród szukać należy nie w rasie, ani w zewnętrznych zwyczajach, ani w języku, ani w terytorium, ale właśnie w ustosunkowaniu się do określonych wartości”⁸¹.

W celu zbudowania swojej definicji narodu o. Bocheński nie opierał się na metodzie empirystyczno-naukowej. Uważał bowiem, że istnieją przedmioty (takie jak np. naród, który związany jest ze zjawiskami psychicznymi i społecznymi), do których tej metody albo w ogóle nie można stosować, albo stosowanie jej jest bardzo niebezpieczne.

Dominikanin nie posłużył się też metodą analityczno-fenomenologiczną, bo „Utworzenie analitycznej definicji narodu w ogóle jest [...] niemożliwe”⁸².

Ojciec profesor do wypracowania pojęcia narodu wybrał metodę syntetyczną, polegającą na połączeniu podstawowego pojęcia narodu z pełnym pojęciem narodu. Oba pojęcia składają się z wielu cech definicyjnych narodu – musi być ich wiele, bo niemożliwe jest zdefiniowanie narodu tylko przez jedną cechę⁸³. Trzeba koniecznie zauważyć, że nie zawsze wszystkie te cechy muszą występować równocześnie.

Gdy chodzi o podstawowe pojęcie narodu, to kluczowy jest język narodu: jego znajomość i przywiązanie do niego. Jednakże sam „język nie

⁷⁵ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 8.

⁷⁶ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 8.

⁷⁷ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 129.

⁷⁸ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 129.

⁷⁹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 76.

⁸⁰ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 46.

⁸¹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 46.

⁸² J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 69

⁸³ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 95.

stanowi o narodowości, ale przyznanie się do niej uczuciem i wolą⁸⁴. Kolejny ważny element w pojęciu narodu to stosunek do danego kraju. „Wreszcie należą tutaj [do elementów podstawowego pojęcia narodu] obyczaje i swoisty odcień moralności”. Jak podsumował dominikanin: „Ten zespół cech, stosunek do kraju, mowa i obyczaj, charakteryzuje naród w podstawowym tego słowa znaczeniu. Można by nazwać to pojęcie narodu ludowym⁸⁵”.

Natomiast pełne pojęcie narodu istnieje obok pojęcia podstawowego. Nie jest ono nie ludowe, lecz dotyczy inteligencji narodu, względnie jego elit⁸⁶. Pełne pojęcie narodu jest „bogatsze”, bo zawiera razem z wymienionymi już składnikami inne, a w szczególności: historię, kulturę i ideologię danego narodu⁸⁷. Ten ostatni termin oznacza dla dominikanina „zespół poglądów i wyobrażeń określających rolę danej grupy ludzi w dziejach ludzkości⁸⁸”. Pojęcie narodu w sensie ludowym zawiera się w pojęciu narodu w sensie inteligencji, nie są więc one tożsame.

2.5. SPECYFICZNY „NACJONALIZM KATOLICKI”

Właściwe rozumienie narodu powoduje, że może istnieć specyficzny „nacjonalizm katolicki”, który należy odróżnić od odrzuconego i krytykowanego przez dominikanina „nacjonalizmu”. Nacjonalizm katolicki „nie tylko nie jest zaprzeczeniem katolickiego uniwersalizmu, ale on właśnie umożliwia ten uniwersalizm⁸⁹”. Sam o. Bocheński nie zamierzał przedstawiać pełnej teorii „katolickiego nacjonalizmu”, jednakże „naszkicował podstawy takiej teorii⁹⁰”.

Uważał on, że skoro naród to „zbiór ludzi, ukonstytuowany przez ich wspólne dążenie ku zachowaniu, obronie i rozpowszechnieniu kultury

⁸⁴ I. M. Bocheński, *Narodowość ludzi Watykanu*, „W Imię Boże” (1942) nr 33 (8 lutego), s. 2

⁸⁵ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 95.

⁸⁶ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 96.

⁸⁷ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 95.

⁸⁸ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 95.

⁸⁹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 29. O tym, co to znaczy, że katolicyzm jest uniwersalny – por. J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 47.

⁹⁰ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 58.

narodowej”⁹¹, to ludzie ci, reprezentujący pewne specyficzne wartości i jednocześnie jakiś odcień ogólnej kultury chrześcijańskiej, tych specyficznych mają „prawo i obowiązek bronić”⁹². Powinni to robić „wprost i bez wykrętów”⁹³.

Naród w tej optyce ma stawiać sobie za cel kultywowanie, pogłębianie i rozwój wartości ponadludzkich, czyli religijnych, których naczelną jest służba Bogu. To ten właśnie ostateczny cel jest sam w sobie obiektywnym i uniwersalistycznym uzasadnieniem „katolickiego nacjonalizmu”. To uzasadnienie daje katolikowi możliwość, czy wręcz nakłada na niego obowiązek, by był „katolickim nacjonalistą”⁹⁴.

Taka optyka pozwalała o. Bocheńskiemu uważać, że „katolicyzm nie jest ideologią antynacjonalistyczną”⁹⁵. Nie ma bowiem nic niekatolickiego w tym, że członkowie narodu dążą ku urzeczywistnieniu specyficznych zadań narodu oraz chcą pielęgnować i rozwijać jego specyficzne wartości⁹⁶. Przeciwnie, katolicyzm za obowiązek swoich wyznawców uważa pracę kulturalną, a za obowiązek człowieka pielęgnowanie nie tylko jakichś wartości ogólnoludzkich, lecz także narodowych wartości specyficznych⁹⁷. W tej perspektywie nacjonalizm to „tendencja do pogłębienia, rozwinięcia i rozpowszechnienia wartości specyficznie właściwych pewnej klasie – czyli grupie ludzi – zwanej narodem”⁹⁸.

Dobrym podsumowaniem tych myśli dominikanina jest zdanie: „Z tymi zastrzeżeniami i przy tej definicji nacjonalizmu – należy powiedzieć, że każdy katolik u nas powinien być nacjonalistą, a każdy nacjonalista przynajmniej filo-katolikiem”⁹⁹.

Gdy chodzi o promowanie i rozwijanie katolickiej wizji nacjonalizmu to o. Bocheński widział w tym rolę katolickiej inteligencji, która jest „siedzibą myśli narodowej”¹⁰⁰. Zdaniem dominikanina „nauka wiary, myśl o wierze winna być pielęgnowana przez każdego inteligenta”¹⁰¹. Powinno się dążyć

⁹¹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 74.

⁹² J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 58.

⁹³ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 39.

⁹⁴ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 39–40.

⁹⁵ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 86.

⁹⁶ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 86.

⁹⁷ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 87.

⁹⁸ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 91.

⁹⁹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 90.

¹⁰⁰ I. M. Bocheński, *Główne zadanie inteligencji w świetle uchwał Synodu Plenarnego*, Warszawa 1938, s. 11.

¹⁰¹ I. M. Bocheński, *Główne zadanie inteligencji w świetle...*, dz. cyt., s. 12.

do tego, „abyśmy mieli nie tylko ludzi, którzy są zarazem i inteligentami, i katolikami, ale takich, którzy są katolickimi inteligentami”¹⁰², ponieważ taka grupa może promieniować wiedzą religijną na całe społeczeństwo¹⁰³.

2.6. WALORY I SŁABOŚCI STANOWISKA JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

Na wstępie podsumowania myśli o Bocheńskiego związanych z ojczyzną, narodem i patriotyzmem, należy zgodzić się z opinią, że jedną z najważniejszych kategorii cywilizacji zachodniej jest naród¹⁰⁴. Kwestia narodowa jest tematem budzącym wiele kontrowersji i pytań¹⁰⁵. Nie dziwi więc fakt, że:

Fenomen narodu ma za sobą długą, szacowną, międzynarodową historię badań naukowych. Historycy, psychologowie, antropologowie, filozofowie, socjologowie i politologowie, wszyscy pisali bardzo wiele na jego temat. Religioznawcy także mogą pochwalić się istotnym dorobkiem, jeśli chodzi o powiązania między religią a konkretnymi społecznościami etnicznymi i narodowymi¹⁰⁶.

Jest to więc temat ważny i nośny społecznie oraz ideologicznie także w XXI wieku w kontekście europejskim¹⁰⁷. To więc, że o. Bocheński zajmował się

¹⁰² I. M. Bocheński, *Główne zadanie inteligencji w świetle...*, dz. cyt., s. 12.

¹⁰³ I. M. Bocheński, *Główne zadanie inteligencji w świetle...*, dz. cyt., s. 12.

¹⁰⁴ A. Jabłoński, *Status teoretyczny i funkcja techniczna wiedzy o społeczeństwie. Wokół myśli Karla R. Poppera i Józefa M. Bocheńskiego*, Lublin 2002, s. 237 (Prace Wydziału Nauk Społecznych – Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 73); por. debatę M. Nolla i V. Bacotana temat *Wyzwania chrześcijańskiego nacjonalizmu* zorganizowaną przez The Center for Public Justice oraz The American Enterprise Institute's Initiative on Faith & Public Life, która odbyła się 18 czerwca 2021. W opisie tematu debaty można przeczytać: „W miarę jak granice między wiarą, polityką i patriotyzmem stają się w niektórych kręgach coraz bardziej rozmyte, coraz ważniejsze staje się zrozumienie pochodzenia, idei i konsekwencji chrześcijańskiego nacjonalizmu – co on oznacza, dlaczego ma znaczenie i jak najlepiej na niego odpowiedzieć” – por. *Online Conversation. The Challenge of Christian Nationalism with Mark Noll and Vincent Bacote*, 18 czerwca 2021, <https://www.tff.org/portfolios/online-conversation-mark-noll-vincent-bacote/> (18.06.2021).

¹⁰⁵ E. J. Hobsbawm, *Nations and nationalism since 1780. Programme, myth, reality*, New York 1992, s. VIII.

¹⁰⁶ D. Llywelyn, *Katolicka teologia narodowości*, przeł. A. Gomola, Kraków 2014, s. 7.

¹⁰⁷ Por. K. Białas-Zielińska, *Tożsamość narodowa a proces zjednoczenia Europy z perspektywy polskich katolickich środowisk prointegracyjnych*, [w:] *Rodzinną Europą. Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, red. P. Fiktus, H. Malewski, Wrocław 2015, s. 383–394.

narodem, jest z obecnej perspektywy bez wątpienia (pierwszym) walorem jego myśli.

Cenne jest także to, że dominikanin nie odrzucał realności istnienia narodu. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, której głównym celem są analizy myśli dominikanina, uważał on, że „Naród jest zespołem, grupą ludzi. Tym samym jest przedmiotem realnym, jednostkowym, a nie idealnym, ogólnym”¹⁰⁸. Jednocześnie o. Bocheński widział (w większości ostatecznie pokonywane) trudności w definiowaniu narodu¹⁰⁹. Jest to drugi walor jego przemyśleń.

Odnosząc się do treści myśli ojca profesora, można także zaznaczyć, że gdy chodzi o metodę, którą stosował dominikanin w wyborze elementów stanowiących naród, to zasługuje ona na aprobatę. Z jednej strony idzie ona w nurcie tradycyjnym, tzn. nie kwestionuje znaczenia dla narodu takich elementów, jak język i terytorium¹¹⁰, a z drugiej obrona przez zakonnik metodą jest odważna i tym elementom stara się nadać właściwą miarę, unikając niebezpieczeństwa ich absolutyzowania. To z kolei zabezpiecza przed wypaczeniami w spojrzeniu na własny naród, a także chroni przed ewentualną ksenofobią, megalomanią czy mitomanią. Nie można jej więc zarzucić arbitralności i skrajnego subiektywizmu¹¹¹.

Trzeba także podkreślić przydatność dokonań zakonnika w dziedzinie definicji narodu w innych obszarach nauki. Przykładowo ta definicja może być z powodzeniem zaaplikowana jako ustalenia wstępne lub metodologiczne narzędzie w warsztacie prawnika w obszarze stanowienia i wykładni prawa. Warto zwrócić uwagę, że określenie narodu i przynależności do narodu, które wypracował dominikanin, może być wykorzystane przy nowelizacjach ustawy z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka¹¹². Obecnie ustawa ta stanowi w art. 2 ust. 1 na temat warunków przyznania Karty Polaka, że może ona zostać przyznana osobie, która deklaruje przynależność do narodu polskiego, wykaże swój związek z polskością przez przynajmniej podstawową znajomość języka polskiego i uważa go za język ojczysty oraz wykazuje znajomość i zaangażowanie w kultywowanie polskich

¹⁰⁸ U. Schrade, *Naród i ojczyzna w ujęciu J. Woronieckiego i J. M. Bocheńskiego*, „Arcana” 2000 nr 3, s. 66–70.

¹⁰⁹ Por. D. Llywelyn, *Katolicka teologia narodowości*, przeł. A. Gomola, Kraków 2014, s. 29–76.

¹¹⁰ Por. E. J. Hobsbawm, *Nations and nationalism since 1780. Programme, myth, reality*, New York 1992, s. 5.

¹¹¹ A. Jabłoński, *Status teoretyczny i funkcja techniczna wiedzy o społeczeństwie...*, dz. cyt., s. 241.

¹¹² Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 2019 r., poz. 1598.

tradycji oraz zwyczajów, a także udowodni, że jest narodowości polskiej lub co najmniej jedno z jej rodziców lub dziadków albo dwoje pradziadków było narodowości polskiej, bądź przedstawi zaświadczenie organizacji polskiej lub polonijnej potwierdzające aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej przez okres co najmniej ostatnich trzech lat. *Nota bene* są to kluczowe, lecz nie jedyne wymagania stawiane przez prawo. Przydatność analiz dominikanina mogłaby pomóc w uporządkowaniu wymagań stawianych osobom ubiegającym się o Kartę Polaka i w ich precyzyjnym ujęciu.

Dominikanin pomija element w rozumieniu narodu, który, jak się wydaje, powinien być uważany za co najmniej istotny. Chodzi tu mianowicie o naród pojmowany etnicznie jako ród, w którym kluczowe są więzy krwi i łańcuch pokoleń. Gdyby zakonnik zwrócił na to większą uwagę, to być może wówczas przynależność do narodu byłaby sprawą nie tyle myśli, idei, światopoglądu i decyzji, lecz byłaby niejako, choćby częściowo, biologicznie przesądzana. Człowiek byłby na określoną narodowość silnie ukierunkowany właśnie z racji swojego urodzenia.

Trzeba jednak zaznaczyć, że absolutyzacja tego elementu biologicznego w rozumieniu narodu prowadziłyby do uznawania za członków danego narodu także osoby, których nic, poza urodzeniem, z daną grupą nie łączy. I na odwrót, z narodu, w którym wskazany element odgrywa kluczową rolę, wykluczano by wszystkich, którzy mają obce korzenie¹¹³.

Dodatkowo, jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, poglądy dominikanina dotyczące patriotyzmu wywodzą się z patriotycznej myśli dwudziestolecia międzywojennego¹¹⁴. Jest to myśl, która zainspirowała dominikanina tak, że „wzniósł ojczyznę [aż] tak wysoko w hierarchii wartości, iż przeszła ona z przyrodzonego porządku aksjologicznego do nadprzyrodzonego”¹¹⁵. W rezultacie ocenia się, że „stanowisko o. Bocheńskiego reprezentuje typowy katolicyzm integralny, w którym naród jest podporządkowany państwu, państwo – Kościołowi, a Kościół – ekspansywnemu szerzeniu wiary na chwałę Bożą”¹¹⁶. Jednakże nie można z tego zespolenia „patriotyzmu z uniwersalizmem i misji ewangelizacyjnej

¹¹³ J. Brezcko, *Józef Maria Bocheński wobec niepodległości (po roku 1989)*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 30 (2018) nr 2, s. 22; por. P. Fiktus, *Rola religii oraz kościoła w III RP w ocenie publicystyki paryskiej*, „Kultury, „Acta Erasmiana” 8 (2015), s. 13–33.

¹¹⁴ Ł. Cieślakowski, *Patriotyzm według Józefa Marii Bocheńskiego*, dz. cyt., s. 26.

¹¹⁵ U. Schrade, *Międzywojenna polska myśl narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*, Kraków 2004, s. 121.

¹¹⁶ U. Schrade, *Międzywojenna polska myśl narodowa...*, dz. cyt., s. 149.

Kościola z polską racją stanu”¹¹⁷ czynić zarzutu zakonnikowi i na tej podstawie odrzucać jego poglądy. Pomysł dominikanina na relacje pomiędzy nacjonalizmem a uniwersalizmem katolickim może pozwolić na znalezienie punktu równowagi między autentyczną tożsamością narodową a uniwersalnymi liberalnymi ideami, a wypracowany może sprawić, że nacjonalizm będzie współgrać z nowoczesnymi ideami demokratycznymi i wolnościowymi. Jest to możliwe „dzięki postawie ewangelicznej miłości bliźniego, która wyznacza racje tego, co pierwsze – szacunku i miłości wobec osoby”¹¹⁸. Słuszna jest więc teza, że propozycja o. Bocheńskiego jest:

bardzo ważną i interesującą próbą realizacji tak formułowanych ideałów, pokazuje bowiem, że dopiero na podłożu cnoty miłości i sprawiedliwości może wyrosnąć rozumny i szlachetny nacjonalizm, ponieważ po Bogu i rodzinie każdy zawdzięcza najwięcej społeczności narodowej¹¹⁹.

Myśl, którą zaprezentował, może być i dziś wartościowa. „Filozof ten [o. Bocheński] wywarł duży wpływ [...] na postrzeganie patriotyzmu [w Polsce]”¹²⁰ i słuszne jest kontynuowanie tej myśli.

Zastanawiając się nad metodami aplikacji myśli dominikanina do współczesności, trzeba zauważyć dwie kwestie naznaczone pewnym historycyzmem, przez co należy rozumieć to, że upływ czasu wpływa na odbiór myśli dominikanina. Po pierwsze dominikanin zaznaczał, że

Wiele twierdzeń zawartych w tej książce [zbiorze wydanym pt. *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*] napisanej generalnie przed rokiem 1939 – nie odpowiada dzisiejszym [chodzi o rok 1994] nie uznałbym dziś za swoje¹²¹.

I w innym miejscu książki (jakby dominikanin uznał, że wstępne wyjaśnienia były dostatecznie mocne i jasne) pisał tak:

Trzeba też dodać, iż pomiędzy wcześniejszymi i późniejszymi moimi pracami można dostrzec różnice w terminologii. To, co dzisiaj nazywam „patrio-

¹¹⁷ U. Schrade, *Międzywojenna polska myśl narodowa...*, dz. cyt., s. 150.

¹¹⁸ J. Grzybowski, *Czy idee nacjonalistyczne zakwestionują społeczeństwo liberalno-demokratyczne? Rozważania o przyszłości narodu w świecie diaspory i bezdomności*, „Civitas. Studia z Filozofii Polityki” 14 (2012), s. 163.

¹¹⁹ J. Grzybowski, *Czy idee nacjonalistyczne...*, dz. cyt., s. 162.

¹²⁰ Ł. Cieślakowski, *Patriotyzm według Józefa Marii Bocheńskiego*, dz. cyt., s. 10.

¹²¹ J. Bocheński, *Przedmowa*, [w:] J. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 7.

tyzmem”, w latach trzydziestych określałem jako „chrześcijański (katolicki) nacjonalizm”, w nowszych moich publikacjach „nacjonalizmem” nazywane jest zaś to, co w tej pracy określam jako „szowinizm”. Mamy tu różnice słownictwa, nie postawy¹²².

W tej perspektywie opinia, że o. Bocheński radykalnie „zrewidował” swoje poglądy w sprawie narodu i ojczyzny¹²³, nie wydaje się słuszna.

Można rozważyć także zasadność zarzutu sformułowanego w literaturze przedmiotu dotyczącego formy, w której dominikanin nauczał o patriotyzmie. Jeden z autorów napisał, że:

Jego mentorski ton nie przystaje do współczesnej formy przekazu myśli. Bycie pouczanym, zwłaszcza przez osobę duchowną, a więc w pewnym sensie manifestującą swoimi wyborami życiowymi określone poglądy bywa dzisiaj często automatycznie odrzucane¹²⁴.

Taki zarzut, biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe, trzeba uznać za słuszny.

Wobec zasad pedagogiki patriotyzmu zaproponowanych przez o. Bocheńskiego można wytoczyć zarzut, że mogą być one instrumentem władzy politycznej. Władza ta może próbować uprawiać politykę historyczną, instrumentalizując proces wychowania młodego pokolenia i dostosowując ten proces do partykularnych, widzianych w perspektywie zyskiwania wyborców własnych celów. Jednakże takie niebezpieczeństwo istnieje wobec pedagogiki jako nauki oraz innych dziedzin¹²⁵. Jak się wydaje, nie ma możliwości uniknąć narażenia się na nie, lecz trzeba to niebezpieczeństwo uwzględnić¹²⁶.

Rozważania dotyczące patriotyzmu o. Bocheńskiego można by próbować także wpisać w nurt personalistyczny filozofii i pedagogiki, a przez

¹²² J. Bocheński, *Ostatnia notatka*, [w:] J. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. nieoznaczona (wklejka).

¹²³ U. Schrade, *Międzywojenna polska myśl narodowa...*, dz. cyt., s. 153–154.

¹²⁴ M. Lenart, *Polski patriotyzm jako przywiązanie do wspólnych korzeni cywilizacji Zachodu. Refleksje na marginesie włoskiego wydania traktatu o. Józefa Marii (Innocentego) Bocheńskiego OP*, „Annales Collegii Nobilium Opoliensis” 9 (2020), s. 22.

¹²⁵ B. Śliwerski, *Pedagogika jako (nie-)gorsza INNA nauka*, „Studia Edukacyjne” 28 (2013), s. 63.

¹²⁶ Por. M. Rembierz, *Spór o koncepcję społeczeństwa i wartość jednostki jako kontekst i wyzwanie dla polskiej myśli pedagogicznej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 4 (2018) nr 4, s. 61.

to nadać im większy walor związany z odpowiedzialnością osoby za inne osoby tworzące ojczyznę¹²⁷. W takim personalistycznym podejściu do osoby i jej działania akcentuje się jej odpowiedzialność za czyn, w tym za samowychowanie do postaw patriotycznych¹²⁸.

¹²⁷ A. Murzyn, *Personalistyczne rozważania wokół teorii patriotyzmu o. Józefa Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia...*, dz. cyt., s. 163.

¹²⁸ Por. M. Rembierz, *Spór o koncepcję społeczeństwa i wartość...*, dz. cyt., s. 85.

3. ROZUMIENIE POLSKI NA TLE EUROPEJSKIM

Gdy chodzi o rozumienie Polski na tle europejskim, można wskazać dwie dominanty charakterystyczne dla myśli o. Bocheńskiego obejmującej ten zakres przedmiotowy, a mianowicie patriotyzm i europocentryzm. W tym duchu dominikanin wypowiadał się wielokrotnie, nie tylko analizując historię Polski oraz stan jemu współczesny, lecz także dawał skonstruowane na tym tle rady Polsce i Polakom.

3.1. CYWILIZACJA CHRZEŚCIJAŃSKA

„Nasza [europejska] cywilizacja jest chrześcijańska, to są nasze korzenie” – twierdził o. Bocheński¹, czy w innym tekście: „religią Europy, siłą ideologiczną, która ją kształtowała, było chrześcijaństwo”². Do tych chrześcijańskich korzeni dominikanin był niezwykle przywiązany. Na pytanie: „Gdyby przyszło Ojcu Profesorowi wybierać, gdyby była taka konieczność wyboru innej cywilizacji kultury niż nasza europejska, jakiego wyboru by Ojciec dokonał?”, o. Bocheński odpowiedział: „Popełniłbym samobójstwo. Ja tego nie chcę, nie chcę!”³.

Uważał, że element tej cywilizacji, czyli kultura europejska, ma m.in. trzy podstawowe źródła, które nazwał „rzeczami klasycznymi”. Są to po pierwsze myśl grecka w nauce i sztuce, grecki kult nauki, czysta forma; po drugie rzymskie rozumienie społeczeństwa, prawa i władzy; po trzecie myśl chrześcijańska. Przy czym o. Bocheński zaznaczał wyraźnie, że nie jest to myśl judeochrześcijańska, tylko chrześcijańska – „bo my wszystko

¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 232.

² J. M. Bocheński, *Zarys manifestu demokratycznego*, „Kultura” 47 (1951) nr 9, s. 6–7.

³ J. M. Bocheński, *Jedyna żywa cywilizacja – cywilizacja europejska*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 104.

co było dobre u Żydów przejęliśmy. To są dwie rzeczy żydowskie i nasze”⁴, choć jednocześnie mówił o chrześcijanach: „Jesteśmy sektą żydowską, to jest oczywiste”⁵.

W innym tekście dominikanin dodał jeszcze jeden składnik do tych wymienionych, który nazywa jednym z „fundamentów Europy”. Jest to przejęta z dziedzictwa Egiptu postawa wobec świętości⁶.

Szczytowym wyrazem syntezy trzech pierwszych składników, które często trudno godzi się ze sobą, była w opinii zakonnika *Summa św. Tomasa*⁷. Doktor anielski był bowiem równocześnie arystotelikiem i wielkim teologiem chrześcijańskim, a do tego ciągle używał zasad prawa rzymskiego⁸. Ojciec Bocheński dodawał, że „Kultura chrześcijańska, która znajduje wyraz w nauce św. Tomasza, jest jedną z pięciu tradycji Europy”⁹.

Konsekwencją tak określonych korzeni jest to, że „trudno jest zrozumieć europejską mentalność, sposób myślenia w oderwaniu od chrześcijaństwa”. Gdzie chrześcijaństwa nie było, tam są inne kategorie myślenia”¹⁰. Z tymi korzeniami Polacy są bardzo złączeni – „nie bylibyśmy, Polacy, tym, czym jesteśmy, gdyby nie wysiłek myślicieli i artystów greckich, gdyby nie świętość misjonarzy włoskich i irlandzkich”¹¹.

3.2. KRYZYS EUROPY, JEGO ŹRÓDŁA I KONSEKWENCJE

Dominikanin uważał, że od XVI wieku Europa systematycznie odchodziła od chrześcijaństwa, a więc zatracala swój trzeci filar. Ojciec Bocheński jako uważny obserwator swoich czasów stwierdził, że doszło do „poderwania wiary w Ewangelię”¹². Nagle świat zachodni znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Stał się zagrożony przez hasła ewangeliczne niesione przez „okrutnych i kłamliwych ludzi Wchodu”¹³. W komunizmie można przecież, zdaniem dominikanina, zauważyć „element ewangeliczny”¹⁴.

⁴ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 14.

⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 232.

⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 232.

⁷ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 14.

⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 25–26.

⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 232.

¹⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 233.

¹¹ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] *Patriotyzm...*, dz. cyt., s. 13–14.

¹² J. M. Bocheński OP, *Jeszcze o zgnitej Europie*, „Życie. Katolicki Tygodnik Religijno-Społeczny” 2 (1948) nr 34 (67), s. 3.

¹³ J. M. Bocheński OP, *Jeszcze o zgnitej Europie*, dz. cyt., s. 3.

¹⁴ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 12.

Bolszewicy to ludzie, którzy są w istocie wrogami Ewangelii, jednak przez to, że wykradli Europejczykom ich własne dobro ideowe, czyli ewangeliczną zasadę miłości bliźniego i zasadniczej równości ludzi oraz to, że Europejczycy sprzeniewierzyli się przynajmniej częściowo temu dobru, to obecnie, paradoksalnie, „Ewangelia toruje drogę bolszewizmowi, nie rosyjskie bagnety ani poważne teorie dialektycznego materializmu”. „To Ewangelia porywa ludzkie serca na Zachodzie. Bolszewizm bije nas nie materializmem ani przyczyną, ale największym naszym dobrem”¹⁵. I dodawał: „Europa jest zgniła, o ile nie przyznaje się do nauki Chrystusa Pana”¹⁶.

Dominikanin twierdził, że nie ma kryzysu chrześcijaństwa jako takiego, lecz jest poważny kryzys kultury chrześcijańskiej, a jego zdaniem nie było to samo. Chrześcijaństwo istnieje bowiem w różnych kulturach. „Nasza kultura, która jest jedną z kultur chrześcijańskich jest chora”¹⁷. Zatrącenie filaru chrześcijaństwa jest wielkim zagrożeniem dla Europy – „Cała Europa Zachodnia jest w dużej części zagrożona upadkiem duchowym”¹⁸ – mówił zakonnik.

3.3. PROCESY INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Gdy chodzi o już zjednoczoną i jednoczącą się jeszcze bardziej Europę, to o. Bocheński dostrzegał to zjawisko i mówił, że:

Jesteśmy w sytuacji wyjątkowej. Moim zdaniem z dwóch powodów. Pierwszy to zniesienie granic między kręgami kulturowymi, czego dotąd nigdy nie było. [...] Drugie nowe zjawisko to bardzo szybki postęp techniczny¹⁹.

Tym, co stoi na przeszkodzie do integracji, to nacjonalizmy. „Wszystkie nacjonalizmy europejskie to idiotyzm. Europa jest jednym krajem”²⁰.

Jednakże o. Bocheński podkreślał, że pierwszeństwo powinno być przypisane zawsze ojczyźnie. „Podobnie Europa jest wspólnotą większą niż Polska, a jednak nigdy sumienie nie żąda od nas zapomnienia o interesach

¹⁵ J. M. Bocheński OP, *Jeszcze o zgnitej Europie...*, dz. cyt., s. 3.

¹⁶ J. M. Bocheński OP, *Jeszcze o zgnitej Europie...*, dz. cyt., s. 3.

¹⁷ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 16.

¹⁸ *Kultura racjonalnej argumentacji. Profesor Józef Maria Bocheński z Fryburga kończy dziewięćdziesiąt lat. Rozmowa J. M. Bocheńskiego z Marią Graczyk*, „Filozofia Nauki” 11 (2003) nr 3–4, s. 167.

¹⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 234.

²⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 274.

polskich na rzecz europejskich”²¹. Jednakże proces integracji europejskiej dominikanin widział także w kontekście walki Polaków z Sowietami. Pisał, że my, Polacy „wolność odzyskać możemy tylko pod warunkiem scalenia Europy i jej zwycięstwa w walce z molochem sowieckim”²².

3.4. RADY DLA POLSKI I POLAKÓW NA TLE EUROPEJSKIM

Na tle swoich rozważań o Europie o. Bocheński starał się skonstruować pewne rady dla Polski i Polaków.

Oceniał on ówczesną sytuację geopolityczną, której głównym elementem była dominacja Związku Radzieckiego nad Polską. Jak sam pisał: „Polacy, nie mają żadnej możliwości przeprowadzania jakichkolwiek zmian, bo w kraju swoim nie rządzą”²³.

Jednakże dominikanin pisał: „Jestem optymistą. Imperia nie są wieczne a Polacy mają swoją dynamikę”²⁴. Rozwijał swoją myśl tak:

Polska nie ma dziś żadnych szans, żeby coś osiągnąć samodzielnie. Zmiany muszą zachodzić w całym bloku, niekoniecznie wielkie, mogą być na peryferiach, np. w Kazachstanie. Inny wariant sprzyjający Polsce to zmiana proporcji sił między Wschodem a Zachodem²⁵.

Na prośbę o komentarz do głosów, że Polska powinna dołączyć się do Europy, odpowiedział:

Jesteśmy krajem europejskim. [...] Europa to są kraje bardzo różne. [...] Europa nie jest krajem jednolitym. [...] Mamy wstąpić do Europy, ale to nie oznacza, że mamy stać się Francuzami. Niech pan Bóg broni! [...] My należymy do Europy i w Europie mamy naturalne skromne miejsce. Ale mamy nasz własny dorobek, nasz odcień kultury europejskiej²⁶.

²¹ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 15.

²² J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 16.

²³ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 15.

²⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 252.

²⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 249.

²⁶ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, Z Józefem Marią Bocheńskim o miejscu Polski we współczesnej Europie rozmawiali Jan Gocel, Adam Kaliński i Mariusz Dąbrowski, Polskie Radio, 11 kwietnia 1992, czas: 21 min. 52 sek., <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2259232,Jozef-Maria-Bochenski-Badacz-madrosi> (21.04.2021).

Dlatego też zakonnik stwierdzał, że „To słowo dołączenie wydaje mi się nietrafne. My jesteśmy w środku. Chodzi o to, abyśmy organizacyjnie się z nimi związali”²⁷.

Gdy chodzi o inne wskazówki dla Polaków na tle chrześcijańsko-europejskim, to w kontekście teologów uważał on, że Polacy nie powinni „biegać za gadaczami niemieckimi czy francuskimi”²⁸. Jeżeli to robią, to dlatego że „cierpią na kompleksy niższości i zapomnieli, że gęsiami nie są, że mają nie tylko swoją mowę, ale już swoją myśl”²⁹. Zakonnik radził, aby Polacy pozbywali się kompleksów – „Chciałem m.in. protestować przeciw dziwnym, a moim zdaniem niczym nie uzasadnionym, kompleksom niższości wobec Zachodu w ogóle, a Francji w szczególności”³⁰.

Dominikanin uważał, że „Jesteśmy grupą narodową, która lepiej i głębiej niż inne, potrafiła zrozumieć i urzeczywistnić ideały etyczne”. Lecz my, Polacy, „zwykliśmy widzieć u siebie same tylko wady – niektóre prawdziwe inne zmyślane”³¹.

Ojciec Bocheński twierdził, że Polacy mają kompleks niższości. Powodem tego są klęski: „Bili nas po głowie”³². I uważał, że z tego kompleksu trzeba wyjść – „Bo to jest bardzo niebezpieczne. Bardzo niebezpieczne”³³. Pisał tak: „To jest to, co mnie bardzo w Polsce uderzyło. Myśmy kiedyś byli bardzo pewni siebie. Mocarstwowi. Dziś przeciwnie. Trzeba ludzi namawiać, aby widzieli to, co jest pozytywne, dobre w naszej tradycji”³⁴. Przestrzegał, aby nie zapatrywać się na każdego cudzoziemca, ale „trzeba być krytycznym względem własnej tradycji”³⁵.

Dominikanin był zdania, że „jest najwyższy czas, żeby Polska mogła mając wszystkie potemu warunki dać światu dać Kościołowi nową filozofię religii i nową teologię i to w duchu naszej najlepszej tradycji”³⁶. Dlaczego właśnie Polska?

Dlatego, że Polska jest jednym z bardzo nielicznych na świecie krajów katolickich z ogromną większością ludu wierzącego i równocześnie jest krajem,

²⁷ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

²⁸ *W szkole Profesora Bocheńskiego OP. Rozmowy...*, dz. cyt., s. 6–7.

²⁹ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii*, „W Drodze” 1988 nr 2, s. 31.

³⁰ J. M. Bocheński, *List do Redaktora*, „Kultura” 1988 nr 3, s. 169.

³¹ J. M. Bocheński, *Nasza odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 19.

³² *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

³³ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

³⁴ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

³⁵ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

³⁶ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 31.

który ma za sobą świetną tradycję filozofii analitycznej i logiki matematycznej³⁷.

Zakonnik pisał, że „Aż się prosi, aby polscy teologowie udali się w ślady św. Tomasza i też, jak on ongiś, zrobili nową teologię”³⁸. Jesteśmy jako Polacy, w opinii dominikanina, „jednym z najgłówniejszych i najbardziej oryginalnych filarów” Kościoła³⁹. Gdyby nas zabrakło w chórze kościołów krajowych, które tworzą Kościół katolicki [...] całości zostałby zadany nie do powetowania cios⁴⁰.

Przytomnie zauważał, że „może w innych dziedzinach [czyli poza filozofią] jesteśmy niżsi, ale jeśli chodzi o myśl, to nie mamy żadnego powodu się wstydzić i uważać za gorszych od innych”⁴¹. Z optymizmem patrzył na Polskę, także w sferze logiki, kontynuowania tradycji⁴².

Zresztą zachęta do myślenia była *leitmotivem* rad o. Bocheńskiego:

Mamy jednak i inne zadanie, którego, o ile się orientuję, nie spełniamy prawie wcale: myślowe budowanie Polski przyszłości. Wydaje mi się, że przekleństwo jakieś ciąży na naszej myśli politycznej, która zakrzepła na poziomie z 1939 r. – jeśli nie z 1926 roku. Pewnie, że myśleć jest trudno, będąc tak daleko od realnej pracy w swoim kraju. A jednak myśleć trzeba. Trzeba dyskutować, tworzyć projekty, budować moralne poczucie, które pozwoli nam kiedyś wrócić do kraju z czymś więcej, niż ambicją zobaczenia z powrotem ojczystych stron i może ojczystego miejsca przy biurku⁴³.

³⁷ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 31.

³⁸ *W szkole Profesora Bocheńskiego OP. Rozmowy...*, dz. cyt., s. 6–7; por. J. Woleński, *Polish Attempts to Modernize Thomism by Logic (Bocheński and Salamucha)*, „Studies in East European Thought” 55 (2003), s. 299–313; K. M. Wolsza, *Udział Stanisława Kamińskiego w dyskusjach filozoficznych*, [w:] *Stanisław Kamiński*, red. K. M. Wolsza, Kraków 2019, s. 103–104; A. B. Stępień, *Konwersatorium metafizyczne*, [w:] *Studia metafizyczne*, t. 1: *Dyscypliny i metody filozofii*, red. A. B. Stępień, T. Szubka, Lublin 1993, s. 335; J. Zegzuła-Nowak, *Polemiki filozoficzne Henryka Elzenberga ze szkołą lwowsko-warszawską*, Kraków 2017, s. 75 (Biblioteka Studiów z Filozofii Polskiej).

³⁹ J. M. Bocheński, *Nasza odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 20.

⁴⁰ J. M. Bocheński, *Nasza odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 20.

⁴¹ *W szkole Profesora Bocheńskiego OP. Rozmowy...*, dz. cyt., s. 6–7.

⁴² J. M. Bocheński, *Morals of thought and speech – reminiscences*, [w:] *Philosophical Logic in Poland*, dz. cyt., s. 8.

⁴³ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 17.

Gdy chodzi o rady dla Polaków, czyli to, co Polacy mogą i powinni zrobić, to dominikanin radzi, aby ofiarowali innym narodom, które mają niską kulturę narodową „światło naszej kultury narodowej”⁴⁴. To zdaniem o. Bocheńskiego będzie „oczywistym dobrodziejstwem” dla tych krajów. „Nie trzeba bowiem sądzić, że wszystkie kultury ojczyste posiadają pod każdym względem jednakową wartość”⁴⁵. Był więc przeciwny egalitarnemu spojrzeniu na narody, przynajmniej pod tym względem. „Jesteśmy nie szczepem tylko, i nie małym narodem o drugorzędnym znaczeniu, ale jednym z tych wielkich składników europejskiej kultury, które tworzą jej świetność”⁴⁶.

Za radę dla Polaków i Polski należy uznać stanowisko ojca profesora wyrażone w liście do redakcji „Kultury” w sprawie stosunków polsko-żydowskich⁴⁷. Pisał w nim tak:

Polacy mają moim zdaniem znacznie większe prawo mówić o pogromie Polaków przez Żydów niż Żydzi o pogromach polskich. Naturalnie najlepiej by było w ogóle nie mówić o tych bolesnych sprawach. Ale jak długo Żydzi nie zmieniają swojego stanowiska, Polacy muszą sobie zastrzec prawo odpowiedzi⁴⁸.

W innym liście radził:

Natężenie nienawiści w polemice [pomiędzy Polakami a Żydami] jest tak wielkie, że wygląda na typową zawiedzioną miłość – jest tak, jak gdyby Żydzi i Polacy byli rodzajem pokłóconej pary małżeńskiej. Do apelu o zaprzestanie polemiki o pogromach chcę dodać teraz apel o pogodzenie się⁴⁹.

Ta opinia zyskuje na znaczeniu w zestawieniu z innymi deklaracjami dominikanina. Sam o sobie pisał on bowiem tak:

⁴⁴ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo*, dz. cyt., s. 23

⁴⁵ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo*, dz. cyt., s. 23.

⁴⁶ J. M. Bocheński, *Nasza odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 20.

⁴⁷ J. M. Bocheński, *List do Redakcji. W sprawie stosunków polsko-żydowskich*, „Kultura” 1986 nr 7 (466)–8 (467), s. 218.

⁴⁸ J. M. Bocheński, *List do Redakcji. W sprawie stosunków...*, dz. cyt., s. 218.

⁴⁹ J. M. Bocheński, *Listy do Redakcji. List z 11 sierpnia 1986 roku*, „Kultura” 1986 nr 9, s. 167.

Jeśli wolno uczynić wyznanie, w przeciwieństwie do niektórych moich rodaków zawsze lubilem i podziwiałem żydów. Przeżycia ostatniego dziesięciolecia sprawiły, że obecnie lepiej ich rozumiem niż dawniej, w związku z czym mój podziw dla tego niezwykłego narodu wzrósł znacznie jeszcze⁵⁰.

Kolejną radą dla Polaków było wpatrywanie się z optymizmem w przyszłość. Ojciec Bocheński widział polskie społeczeństwo bardzo optymistycznie – „bardziej niż inni, niż czołowe figury”⁵¹. Zauważał jednak, że „W inteligencji polskiej panują mięczaki. Ludzie, którzy buty całowali najemcom, a z których zrobiono autorytety moralne”⁵².

Dominikanin podkreślał, że „polska młodzież jest zadziwiająco dobra. Jest pomimo strat, które nam zadali”⁵³. Dodawał: „Młodzież mi się podoba”⁵⁴, i przytaczał przykład swoich asystentów, o których mówił, że są inteligentni i pracowici.

Gdy mowa o radach dla Polaków, to w kwestii wyboru modelu państwo–religia i państwo–Kościół dominikanin radził, aby Polacy wybrali „katolicyzm polski” i średniowieczny wariant relacji państwo i religia, czyli państwo wyznaniowe, albowiem taka jest opcja katolicyzmu polskiego⁵⁵.

Ojciec profesor radził, aby Polacy dziękowali Bogu za to, że są Polakami. Mówił tak:

Po oddaniu Bogu czci przez modlitwę, powinniśmy dziękować Panu Bogu, za to, że uczynił nas Polakami. Bardzo niewielu Polaków ma odwagę to powiedzieć. Mamy dużo ciemnych stron i wad, ale równocześnie tyle świętości, które Bóg raczył dać naszemu narodowi, że jest naszym obowiązkiem dziękować mu za to, że raczył nas uczynić nie Francuzami na przykład, a właśnie Polakami⁵⁶.

Krytykując Europę Zachodnią za tendencje grożące upadkiem, jednocześnie radził, aby Polacy uczyli się np. od Szwajcarii, bo „od strony politycznej” jest ona „wysoko cywilizowanym krajem”, od którego Polska może się wiele nauczyć⁵⁷. Nie można pominąć tego, że o. Bocheński,

⁵⁰ J. M. Bocheński, *Biblia i brewiarz*, „Kultura” 1951 nr 1, s. 3.

⁵¹ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

⁵² *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

⁵³ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

⁵⁴ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

⁵⁵ J. M. Bocheński, *Mój komentarz*, „Kultura” 1991 nr 7, s. 12–13.

⁵⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 168

⁵⁷ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 167.

przedstawiając swoje poglądy na demokrację, wyraził przekonanie, że „Naturalnie dla Polski kłębek ten [demokracja] jest zalecenia godny, bo my do tej tradycji należymy”⁵⁸.

Ojciec Bocheński sugerował, abyśmy nawiązywali do tradycji i historii i z stamtąd czerpali wzorce do postaw. Mówił tak:

Symboliem naszym jest Jan Sobieski, który przed każdą bitwą służył do dwóch mszy świętych, a ołtarz ustawiony był na bębnach. Jest też u Mickiewicza ks. Robak, który wyciąga pistolet i krzyczy: „Pal Tadeuszu, pal!”. To jest polska tradycja!⁵⁹.

Argumentował to także tak: „W naszym hymnie wyraźnie stoi: szablą odbierzemy. Kto chce to wyrwać z duszy polskiej, ten się z Polski wyrwał sam. To do naszego ducha nie należy”⁶⁰.

W tym samym duchu jest jeszcze inna rada dominikanina – chodzi o gotowość Polaków do wojny o chrześcijaństwo. „Myśmy byli przedmurzem chrześcijaństwa, biliśmy się w obronie całej Europy: ja już jestem stary, ja już nie dam rady, ale Państwo... A ta wojna kiedyś w końcu będzie...”⁶¹.

Ważna rada dominikanina dla Polaków dotyczy kultury narodowej i jej obrony. Ojciec Bocheński wysuwał pewne propozycje dotyczące środków zachowania kultury polskiej. Mając w optyce żydów dominikanin radził: „Sądzę, że żydzi są narodem, z którego nam, Polakom, koniecznie wypada brać przykład i uczyć się, jak w naszym położeniu [konieczności obrony kultury narodowej] należy postępować”⁶². Oni potrafili, „wytworzyć technikę konserwacji własnej kultury”⁶³ skupiając się wokół synagogi i Biblii⁶⁴. Ta rada daje się streścić w zdaniu: naród powinien ześrodkować się wokół Kościoła, brewiarza i innej „księgi polskiej” czy „księgi Polaka”. Dominikanin rozwija swoją myśl w ten sposób: „Brewiarz jest jednym z najpotężniejszych środków kształtowania kultury katolickiej narodów”⁶⁵. Nie

⁵⁸ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 14.

⁵⁹ *Kościół katolicki w Polsce. Rozmowa z Józefem Bocheńskim przeprowadzona przez M. Bocheńską*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament...*, dz. cyt., s. 51.

⁶⁰ J. M. Bocheński, *O nieprawych tyranach*. Przytoczony z innego źródła fragment wypowiedzi o Bocheńskiego, „Kultura” 1988 nr 1–2, s. 3.

⁶¹ J. M. Bocheński, *O nieprawych tyranach...*, dz. cyt., s. 3.

⁶² J. M. Bocheński, *Biblia i brewiarz...*, dz. cyt., s. 3.

⁶³ J. M. Bocheński, *Biblia i brewiarz...*, dz. cyt., s. 5.

⁶⁴ Dominikanin nie napisał: „Tory”.

⁶⁵ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 7.

jakoby dominikanin miał na myśli brewiarz dla wszystkich wiernych⁶⁶, ale „Brewiarz kształci księdza, a poprzez niego kształci lud, do którego ksiądz katolicki – nieraz sam sobie już nie zdając z tego sprawy – mówi to co w brewiarzu wyczytał”⁶⁷. Na wzór brewiarza powinna powstać księga (polska lub Polaka), która w układzie kalendarzowym zawierałaby „lekcje” dotyczące dziejów Polski, życiorysy wybitnych Polaków, wiersze lub fragmenty prozy, „stronicę geografii”.

Księga taka miałaby pion, linie: musiałaby nią być tradycyjna polska linia: katolicka, bojowa i tolerancyjna zarazem, przejęta kultem tradycyjnych u nas cnót, wolna od wszelkich wpływów obcych, wolna od płytkiej demagogii i bieżącej polityki⁶⁸.

3.5. WALORY I SŁABOŚCI STANOWISKA JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

W punkcie pierwszym oceny myśli dominikanina należy wskazać jej główny walor. Jest nim stanowisko filozofa z Fryburga w przedmiocie poglądów na Europę i istotę europejskości. Podkreśla on jej korzenie chrześcijańskie, które mają bezpośrednie przełożenie zarówno na podkreślenie wartości osoby ludzkiej, jak i w konsekwencji na docenienie (choć z krytycznym oglądem) demokracji⁶⁹. Powiązanie personalistycznej wizji człowieka i demokracji jest oczywiste i podkreślane choćby przez papieża Jana Pawła II w encyklice *Centesimus annus* (nr 46), gdy nauczał, że: „Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w Państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej”. Właśnie z tego powiązania należy czerpać najlepsze wzorce dla współczesnej demokracji,

⁶⁶ Właściwie dopiero od Soboru Watykańskiego II brewiarz, czyli *Liturgia Godzin*, będąc modlitwą całego Ludu Bożego, został otwarty dla wiernych świeckich, por. Paulus VI, *Constitutio Apostolica Laudis canticum officium divinum ex decreto Concilii Oecumenici Vaticani II instauratum, promulgatur*, „Acta Apostolicae Sedis” 63 (1971), s. 529: „*Liturgia Godzin* jest modlitwą całego Ludu Bożego; ułożono ją więc w ten sposób, by mogli w niej uczestniczyć nie tylko duchowni, ale także i osoby zakonne oraz wierni świeccy”.

⁶⁷ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 7.

⁶⁸ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 7.

⁶⁹ Por. N. Lobkowicz, *Dziedzictwo Europy*, [w:] N. Lobkowicz, *Czas kryzysu, czas przełomu*, przeł. G. Sowinski, Kraków 1996, s. 9–11.

szczególnie w okresie, gdy grozi jej rozchwianie i utrata horyzontu, ku któremu powinna dążyć⁷⁰.

Z kolei w drugim punkcie można wskazać słabość stanowiska o. Bocheńskiego. Jest nią teza mówiąca, że cywilizacja europejska jest jedyną żyjącą cywilizacją i podczas gdy pozostałe są umierające, natrafia na zderzenie z faktami, szczególnie, gdy przywoła się osiągnięcia Państwa Środka. Słusznie zauważano, że: Chińska społeczność jednak wydaje się przeżywać nie tylko wielki rozwój gospodarczy, ale także kulturowy. Chińskie podejście do polityki czy spraw społecznych, chociaż budzi zastrzeżenia z punktu widzenia zachodniego rozumienia demokracji, odnosi we własnym kraju i na arenie międzynarodowej duże sukcesy. Cywilizacja chińska przyjęła wprawdzie ideologię komunistyczną, ale potrafiła ją połączyć z gospodarką wolnorynkową oraz z pewną akceptacją własnej przeszłości i tradycji kulturowej.

W dobie obecnej zdaje się, że cywilizacja chińska może przejąć dominację w świecie po społeczności zachodniej⁷¹.

Warto także, w trzecim punkcie, skomentować krytycznie radę dominikanina, aby Polacy czerpali wzorce postaw z polskiej historii i tradycji. Zakonnik przywoływał, jakby jednym tchem, historyczną postać króla Jana III Sobieskiego oraz postać literacką – ks. Robaka. Takie mieszanie postaci, a konsekwencji też faktów z wyobraźnią, może prowadzić do umocnienia niebezpiecznych stereotypów, i przez to niewłaściwych postaw, oraz do rozbudzenia skłonności do gloryfikowania własnej grupy, własnego narodu, a często pogardliwie odnoszenia się do innego⁷². Realizm osądu zbudowany na doświadczeniu życiowym wydaje się najwłaściwszą drogą do tworzenia modeli wychowania.

⁷⁰ Por. W. Wojtyła, *Cywilizacja łacińska kolebką współczesnej demokracji*, „Studia Sandomierskie” 24 (2017), s. 303.

⁷¹ A. Skorupka, *Cywilizacja zachodnia w poglądach o. Józefa Marii Bocheńskiego*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 257.

⁷² P. J. Przybysz, *Kilka uwag o stereotypach i tożsamości narodowej na marginesie powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem**, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 48 (2007) nr 4, s. 100.

4. STOSUNEK DO WOJNY I PACYFIZMU

Ojciec Bocheński w swojej refleksji nad zjawiskami i wydarzeniami XX wieku nie pominął także kwestii wojny i pacyfizmu. Swoje przemyślenia nad tymi kwestiami przedstawił w publikacjach o różnym charakterze: monografiach, artykułach, a także: wywiadach, kazaniach i listach.

Zaznaczyć trzeba, że rozważania dominikanina na ten temat nie były czysto teoretyczne i abstrakcyjne. Przemyślenia opierał na osobistych doświadczeniach i przeżyciach, które nazywał „przywilejem”¹. Różnego rodzaju był jego udział w działaniach wojennych, które nazywał „potrzebami wojennymi”².

Dodać można, że dominikanin często w kontekście przedmiotowych kwestii używał form: „widziałem [wojnę]”³, „poznałem wojnę”⁴, a także sam o sobie mówił: „[ja] stary żołnierz”⁵. Rzeczywiście, ojciec profesor był w 1920 roku, jak sam to opisywał, „prostym żołnierzem”⁶. Chociaż trzeba przypomnieć, że w 1935 roku pisał do swojego ojca: „całe życie wojska to dla mnie *terra ignota*”⁷.

¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 204; *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

² *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 204.

⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 204.

⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 205.

⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 204. Bocheński nie brał udziału w wojnie obronnej w 1939 roku. Jak pisał we *Wspomnieniach* (dz. cyt., s. 136–137): „Jak bodaj niemal każdy Polak chciałem wziąć czynny udział w tej potrzebie i udałem się w tym celu do ks. biskupa połowego z prośbą, by mnie powołał do służby. Według prawa polskiego księży katolickich mobilizował bowiem do służby biskup połowy. [...] [lecz] ks. biskup połowy nie miał jeszcze wojennych doświadczeń i moja prośbę odrzucił”; por. *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

⁷ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 365.

4.1. ZAGADNIENIE WOJNY SPRAWIEDLIWEJ

Stosunek filozofa do wojny jako takiej zdradza już motto jednego ze zbiorów jego tekstów na ten temat, a mianowicie książki pt. *Katastrofa pacyfizmu*⁸, oraz to, że jako motto zakonnik użył słów Adama Mickiewicza: „O wojnę powszechną za wolność ludów! Prosimy Cię, Panie”⁹.

Stosunek do wojny w myśli o. Bocheńskiego zbudowany został na trzech filarach, które są jednocześnie argumentami na rzecz wojny. Opierają się one na tym, że: (1) wojna może być słuszna, (2) czyny w trakcie wojny potrafią być czynami wysoce moralnymi, a (3) wojna może być piękna.

Rozwijając pierwszy argument, o. Bocheński zauważył, że „W całej ewangelii nie ma niczego przeciw wojnie”¹⁰. Twierdził także, że wojna może być słuszna z katolickiego punktu widzenia. Warunki tej słuszności ojciec profesor wykładał zgodnie z tradycyjną nauką tomistyczną. Są one trzy, przy czym w różnych pracach dominikanin przedstawił różne wersje tej triady¹¹.

Przykładowo w rozmowie z Janem Parysem, zapisanej w książce *Między logiką a wiarą*, dominikanin twierdził, że te przesłanki słuszności wojny to: (1) sprawiedliwy powód, czyli jakaś słuszna sprawa, dla której prowadzi się wojnę, (2) prowadzenie wojny przez prawowitą władzę, czyli przez legalny rząd, oraz to, że (3) muszą być szanse zwycięstwa w wojnie¹².

Z kolei w książce *De virtute militari*¹³ przesłanki wojny sprawiedliwej o. Bocheński zgrupował następująco. Po pierwsze sprawiedliwa wojna musi się toczyć o słuszną sprawę, np. ochronę praw. W tym znaczeniu ojciec profesor uważał, że tylko wojna obronna jest słuszna, z zastrzeżeniem, że napastnik to państwo wypowiadające wojnę i rozpoczynające kroki wojenne. Po drugie w wojnie sprawiedliwej zamiar jej prowadzenia musi być prawy. Prawy zamiar można rozbić na: (a) przedmiotową słuszność wojny, czyli to, o co się ona toczy, oraz (b) podmiotową słuszność wojny, czyli prawy zamiar prowadzących wojnę. A po trzecie, wojnę sprawiedliwą może prowadzić wyłącznie prawowita władza, co sprawia, że takie

⁸ J. M. Bocheński, *Katastrofa pacyfizmu*, Warszawa 1989.

⁹ A. Mickiewicz, *Litania pielgrzymska*, [w:] A. Mickiewicz, *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, Kraków 1945, s. 48.

¹⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 202.

¹¹ Por. J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 202; J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 11–12.

¹² Por. J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 202; J. M. Bocheński, *O nieprawych tyranach...*, dz. cyt., s. 3.

¹³ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 11–14.

działania zależą nie od porywów jednostek i tłumów, lecz od woli określonej grupy odpowiedzialnych przedstawicieli państwa.

Chcąc rozwinąć kwestię moralności czynów w trakcie wojny, trzeba napisać, że dominikanin uważał, że podczas wojny żołnierz wznosi się na poziom moralny niespotykany nigdzie indziej¹⁴. Ojciec Bocheński pisał, że „nie ulega wątpliwości, iż wojna jest szkołą bardzo wysokich cnót, i że wielu ludzi wychodzi z niej moralnie podniesionych, a nie ponizonych”¹⁵. Dominikanin, choć w swoich przemyśleniach zauważał „zdziczenie moralne” obserwowane w społeczeństwach po „większych wojnach”, to jednak – jak sam pisał – nie przyjmował, że to zdziczenie jest wynikiem wojny¹⁶.

Jak już wzmiankowano, w opinii o. Bocheńskiego wojna tworzy także piękno różnego rodzaju. Filozof odróżnił przy tym cztery rodzaje, czy też poziomy, piękna. Pierwszy poziom to piękno, które uwidacznia się, „jak idzie pułk piechoty, młodych chłopców”¹⁷. Jednakże jest to piękno (bardzo) powierzchowne. „Po dwudziestu czy trzydziestu kilometrach marszu zaczyna wyglądać zupełnie inaczej, zmęczenie i brud, ponury widok”¹⁸. Drugi poziom piękna wojny to wzniosłość, gdy skutki wojny – śmierć i zniszczenie – sprawiają wrażenie, że „ręka śmierci przeszła”¹⁹. Trzeci poziom jest związany z organizacją wojskową, a czwarty to piękno moralne zwane koleżeństwem.

Nie można jednak twierdzić, że ojciec profesor bezwarunkowo pochwalał wojnę. Pisał on bowiem w jednym z listów do swojego ojca, że „w zasadzie” zgadza się z takimi argumentami przeciw wojnie jak to, że: wojna przynosi cierpienie, podporządkowuje życie ludzkie wartościom podrzędnym, niszczy moralność, wywołuje nową wojnę i jest sprzeczna z duchem chrześcijańskim²⁰. Wprost mówił: „Wojna jest nieszczęściem. Od głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie. Wojna to straszliwy wysiłek. Ludzie nie zdają sobie z tego sprawy”²¹. I dodawał: „Wojsko to jest ogromna maszyna, w której zaledwie 10% naprawdę walczy. I ci nie wracają”²².

Jednakże w konsekwencji szerszego spojrzenia na sprawę i analizy o. Bocheński uważał, że wojna nie jest apriorycznie czymś złym, istnieją

¹⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 203.

¹⁵ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 10.

¹⁶ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 10.

¹⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 204.

¹⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 204.

¹⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 205.

²⁰ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 316.

²¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 267.

²² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 276.

bowiem wypadki, w których „trzeba przecież wojnę toczyć”²³. A więc wojna jest nie tylko dopuszczalna, lecz także może być „ściśłym obowiązkiem”²⁴. W rozmowie z Janem Parysem mówił zaś tak: „Powiem panu, że boleję nad obecnym stosunkiem Polaków do wojska. Podobno w Polsce wielu unika munduru. Skutek będzie taki, że dobrzy Polacy nie będą znali sztuki wojowania”²⁵ i wyrażał niezadowolenie, że „Jak będzie nowa wojna, będę niestety za stary”²⁶.

4.2. KRYTYKA PACYFIZMU

Ojciec Bocheński był konsekwentnym krytykiem pacyfizmu. Czynił to także z punktu widzenia „tradycyjnej koncepcji chrześcijańskiej”. Filozof uważał pacyfizm za zabobon oparty na fałszywych przesłankach, które niczego nie dowodzą. Swoją myśl wyraził w tekście *Założenia etyki wojskowej*²⁷, a powtórzył ją wiernie w rozmowie w książce *Między logiką a wiarą* i w ten sposób rozprawił się z „radykalnymi pacyfistami”²⁸, co sam podkreślał.

Po pierwsze w przeciwieństwie do pacyfistów zakonnik uważał, że społeczeństwo jest rzeczywistością (rzeczywistością najzupełniej realną²⁹), a nie fikcją³⁰. Stanowi ono bowiem „zbiór ludzi zespolonych realnymi relacjami”³¹. W konsekwencji społeczeństwo jako realnie istniejący i działający system ma własną działalność i własne uprawnienia czy też prawa³². To daje podstawę do tego, aby społeczeństwo mogło żądać poświęcenia jednostki (części) dla społeczeństwa (całości). Takie żądanie jest wysuwane w przypadku prowadzenia wojny³³.

Po drugie o. Bocheński twierdził, inaczej niż pacyfiści, że uczucia humanitarne wobec innych nie mogą stać na przeszkodzie prowadzenia

²³ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 316.

²⁴ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 11.

²⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 302.

²⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 205.

²⁷ J. M. Bocheński, *Założenia etyki wojskowej*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 31–50.

²⁸ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 8; por. *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

²⁹ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 8.

³⁰ J. M. Bocheński, *ABC tomizmu*, dz. cyt., s. 120; J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 8.

³¹ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 8.

³² J. M. Bocheński, *ABC tomizmu*, dz. cyt., s. 120.

³³ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 8.

wojny. Nie mogą bowiem stanowić miernika wartości etycznych, gdyż są one funkcjami psychiki niższej wspólnej ze zwierzętami. Co więcej – uczucia są zmienne i różnorodne u ludzi. Etyka musi być więc umieszczona w sferze ponad uczuciowej, czyli musi być niezależna od uczuć. W konsekwencji wolno używać siły wobec innych ludzi do załatwiania sporów; wojna jest zaś właśnie stosowaniem takiej siły na wielką skalę.

Podłożem pacyfizmu jest więc, zdaniem dominikanina, sentymentalizm. Pacyfiści marzą: „byłoby tak ładnie gdybyśmy mogli uniknąć wojen. Wojna jest rzeczą nieładną, straszną”. Dodatkowo miesza się tu „oceny estetyczne z moralnymi, zapominając, że nieraz rzeczy niepiękne są przecież dobre i nakazane (np. operacje)”³⁴. W innym miejscu mówił tak:

Nie wszystko, co jest nieprzyjemne, jest złe. Operacja też jest bardzo nieprzyjemna, a trzeba się jej czasami poddać. Z tego faktu, że coś jest nieestetyczne i nieprzyjemne, nie zawsze wynika, że jest złe³⁵.

W tym kontekście „argument z miłości” wysuwany przez pacyfistów przeciw wojnie był w opinii o. Bocheńskiego błędny. Jego zdaniem, gdy chodzi o miłość, to zachodzą u pacyfistów dwa nieporozumienia³⁶. Z jednej strony mieszają oni miłość chrześcijańską z „jakimś tkliwym uczuciem miłości”, podczas gdy miłość chrześcijańska jest „nastawieniem woli na dobro bliźniego, działać może zatem nawet wbrew uczuciom, twardo i bezwzględnie³⁷. A z drugiej, choć dominikanin zgadzał się z pacyfistami, że miłość chrześcijańska w pewnych okolicznościach skłania do „niedochodzenia praw własnych”, to wykazał im błąd, że „najzupełniej bezpodstawnie przenoszą tę zasadę na prawa cudze³⁸. Po trzecie o. Bocheński uważał pogląd pacyfistów, że życie ludzkie jest najwyższą wartością i dlatego pod żadnym pozorem nie wolno uważać go za całkowicie błędny. Ten z gruntu obcy chrześcijaństwu pogląd wynika, zdaniem filozofa, ze skrajnie materialistycznego i indywidualistycznego poglądu na świat³⁹. Ojciec profesor sądził, że człowiek istnieje i ma działać dla wyższych wartości niż on sam. W warunkach doczesnych takimi wartościami są np. życie duchowe narodu wyrażające się w wierze czy kulturze, życie doczesne społeczeństwa,

³⁴ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 95.

³⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 206.

³⁶ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 9.

³⁷ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 9.

³⁸ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 9.

³⁹ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 9.

a niekiedy także dobra materialne⁴⁰. Inną wartością jest życie pozagrobowe, które jest znacznie ważniejsze od życia na ziemi. To życie wynika z faktu, że człowiek posiada nieśmiertelnego (ponad doczesnego) ducha. Innymi słowy ważniejsze od wartości życia jednostki są wartości absolutne czy też wartości boskie.

Z kolei w książce *Sto zabobonów* za fałszywe podłoże zabobonu pacyfizmu o. Bocheński uważał dwa inne zabobony⁴¹. Pierwszym z nich jest wiara w ludzkość jako wielką, wręcz boską, istotę, która sama stanowi nadrzędną wartość dla czynów ludzkich⁴². Drugim jest wiara w równość ludzi⁴³, która ma się wyrażać w jednakowym traktowaniu wszystkich niezależnie od innych czynników.

Dominikanin polemizował także z mniej radykalnymi pacyfistami, którzy:

przyznają wprawdzie, że w zasadzie wojna byłaby dopuszczalna pod pewnymi warunkami, jednakże te warunki nigdy się nie spełniają albo przynajmniej, że w czasach obecnych nie mogą się spełnić. Swoje stanowisko opierają na poglądzie, że zgodnie z ogólną normą etyczną, nawet „zasadniczo dozwolonej czynności nie wolno wykonać, o ile jej wynikiem będzie zło nieproporcjonalnie większe od uzyskanego przez nią dobra”. Z tej racji, że zawsze wojna niesie więcej szkód (materialnych) i zła (moralnego), niż przynosi korzyści i to zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym nie jest dopuszczalna⁴⁴.

Zdaniem dominikanina „Istnieją zatem wypadki, w których wojna jest nie tylko dopuszczalna, ale jest nawet ścisłym obowiązkiem”⁴⁵.

Zdaniem o. Bocheńskiego, który odniósł się do tych argumentów, po pierwsze szkody materialne nie mają znaczenia przy rozważaniu dopuszczalności wojny, bo wojny nie toczy się „nigdy wyłącznie o wartości materialne, a przynajmniej nie wolno takiej wojny toczyć”⁴⁶. Dlatego też to „Czy [...] koszty wojny są większe czy mniejsze od zysków ekonomicznych, jest dla etyki sprawą dość obojętną”⁴⁷. A po drugie zdi-

⁴⁰ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 9.

⁴¹ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 97.

⁴² J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 75–76.

⁴³ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 113–114.

⁴⁴ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 10.

⁴⁵ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 11.

⁴⁶ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 10.

⁴⁷ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 10.

czenie moralne obserwowane po wojnach wcale nie musi być ich konsekwencją – „prawdopodobnie jest w dużej mierze tylko przejawieniem się na zewnątrz rzeczywistego stanu etyki w danym społeczeństwie”⁴⁸. W konsekwencji tej krytyki zakonnik pisał wprost o unikaniu wojny i pacyfizmie: „To nie ma sensu”⁴⁹, „pacyfizm jest błędem”⁵⁰ i nie miał „żadnej sympatii dla pacyfistów”⁵¹. A nawet uważał, że „pacyfiści są odpowiedzialni za wojnę”⁵². Rozbrajają bowiem oni pokojowo nastawione kraje i narody. Z kolei w krajach wojujących pacyfiści nie mogą krzewić swoich poglądów⁵³.

4.3. WALORY I SŁABOŚCI STANOWISKA JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

Słabości i walory stanowiska o. Bocheńskiego w obszarze jego myśli dotyczącej wojny oraz pacyfizmu są różnorakie i jest ich wiele.

Po pierwsze usprawiedliwienie wojny (nazwanie wojny „sprawiedliwą”) dokonane przez o. Bocheńskiego jest sprawne wyłącznie przy założeniu określonego światopoglądu, w tym przypadku światopoglądu chrześcijańskiego. Tylko wówczas można wnioskować o normatywną (w ramach prawa międzynarodowego) dopuszczalność wojny poprzez uprzednie wykazanie jej słuszności na gruncie światopoglądu⁵⁴.

Po drugie trzeba podnieść krytyczne uwagi dotyczące przesłanek wojny sprawiedliwej. Przesłanki w postaci takich czynników, jak „prawy zamiar” i „słuszność sprawy”, mogą zaistnieć wyłącznie subiektywnie, tzn. w umysłach tych, którzy podejmują decyzje o wojnie lub w niej uczestniczą. Taki stan może być wynikiem propagandy czy manipulacji⁵⁵. Pytanie więc brzmi, czy wyłącznie obiektywne istnienie przesłanek może być brane pod wagę? Dodatkowo, skoro jak wskazywał dominikanin, istnieje „ważna zasada etyczna, głosząca, że do rozstrzygnięcia czy dana wojna jest słuszna, powołani są w zwykłych warunkach tylko ludzie stojący na czele państwa, a nie żołnierze”⁵⁶, to pojawia się pytanie o to, jak szeroko poczu-

⁴⁸ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 10.

⁴⁹ *Kościół katolicki w Polsce. Rozmowa z Józefem Bocheńskim...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁰ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 26.

⁵¹ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 165.

⁵² *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 164.

⁵³ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 164.

⁵⁴ T. Grabińska, *Teorie bezpieczeństwa państwa w myśli filozoficznej i politycznej. Od Sun Tzu do Józefa M. Bocheńskiego*, Wrocław 2013, s. 93.

⁵⁵ T. Grabińska, *Teorie bezpieczeństwa państwa...*, dz. cyt., s. 95.

⁵⁶ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 13.

cie prawości zamiaru i słuszności musi być obecne po stronie walczących? Inna przesłanka wojny sprawiedliwej, czyli prowadzenie wojny przez „prawowitą władzę”, również nie została przez filozofa jasno określona. Można więc pytać m.in. o to, czy chodzi o wyłącznie legalne uzasadnienie podmiotu władzy czy jego moralne kompetencje do prowadzenia wojny?

Po trzecie, oceniając stanowisko o. Bocheńskiego, należy zauważyć, że jego rozumowanie i argumentacja odnośnie do słuszności wojny ma zastosowanie do wojen międzypaństwowych, tzw. wojny domowe i rewolucje wymagają do oceny swojej dopuszczalności innych argumentów. Ich ocena, jak sam o. Bocheński zauważył, „natrafia na znaczne trudności”⁵⁷. Zakonnik nie podjął się ich pokonania.

Sumując te trzy uwagi na temat poglądów ojca profesora na wojnę sprawiedliwą, należy zgodzić się z opinią, że:

Rozważania o wojnie słusznej nie są wybitnym fragmentem jego ciekawej książki *De virtuti militari*. Sprawiają zawód tym bardziej, że autor był logikiem, a zatem należałoby od niego oczekiwać poezyjnej analizy pojęć, czego w przypadku wojny słusznej nie ma⁵⁸.

Po czwarte filozof z Fryburga nadmiernie akcentował napięcie pomiędzy jednostką a społeczeństwem, a wręcz przeciwstawiał interes jednostki i interes społeczeństwa, uważając, że ten drugi jest ze swej natury nadrzędny. Wzywał on nawet do tego, aby człowiek, jako część społeczeństwa, poświęcił się w wojnie za społeczeństwo.

Po piąte ojciec profesor, krytykując pacyfistów za materialistyczną genezę ich poglądów przeciwstawiających się wojnie, sam uważał, że „dobra gospodarcze mogą w pewnych okolicznościach być broniące orężem”⁵⁹. Pozostaje otwarte pytanie o te okoliczności: czy są one związane z czynnikami zewnętrznymi czy też np. samą wartością materialną dóbr gospodarczych.

Po szóste, o ile nawet można przyjąć prawidłowość rozważań dominikanina odnośnie do wojny, to zawsze trzeba mieć na względzie ewentualne odstępstwa wywołane np. potencjalnymi stratami wojennymi, które z powodu techniki wojennej mogą być po prostu kompletnie niszczące dla każdej strony konfliktu. Wówczas słuszność wojny będzie wartością

⁵⁷ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 13.

⁵⁸ T. Grabińska, *Teorie bezpieczeństwa państwa...*, dz. cyt., s. 97.

⁵⁹ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 9.

niekonsumowaną ani w wymiarze moralnym, ani w żadnym innym. Po prostu taka wojna może doprowadzić do unicestwienia wszystkich⁶⁰.

Po siódme, przechodząc już do walorów myśli dominikanina, trzeba odnotować słuszną opinię, że:

w *De virtute militari* został zaproponowany koherentny do systemu prawa wojennego standard ochrony praw człowieka w konflikcie zbrojnym. Poziom ochrony proponowany przez Bocheńskiego w wielu wypadkach znacząco przekracza standard wyznaczany normami prawa międzynarodowego. Praca ta, będąca w pierwszej kolejności rozprawą z zakresu etyki wojskowej, stawia znacznie wyższe wymagania przed żołnierzem podejmującym walkę z nieprzyjacielem niż normy prawa pozytywnego. Dotyczy to kwestii warunków dopuszczalnego odwetu w wypadku łamania norm prawa wojennego przez przeciwnika czy też znacznie ostrzejszych kryteriów dopuszczalności podstępu wojennego. Jednocześnie rozprawa ta w sposób unikalny dokonuje przekładu norm międzynarodowego prawa wojennego na język żołnierza⁶¹.

Po ósme o. Bocheński, krytykując pacyfizm, zarzucał jego zwolennikom, że mieszają kategorie estetyczne z kategoriami moralnymi oraz że biorą swoje oczekiwania za rzeczywistość. Zgodzić się więc należy z tym, że myśl pacyfistyczna jest stanowiskiem zarówno wewnątrznie niespójnym, jak i nieprzekonującym moralnie⁶².

Po dziewiąte warto wskazać walor myśli ojca profesora w przedmiocie wojny i wojskowości, należy uznać to, że sam walczył i mógł w praktyce stosować się do zaleceń etyki żołnierskiej, którą głosił⁶³. Zarzuca się bowiem często moralistom, że ich słowa nie znajdują pokrycia w czynach. O zakonniku nie można powiedzieć, że nie stosował się do zaleceń etyki żołnierskiej, którą głosił.

Po dziesiąte cenne jest to, i należy to podkreślić, że zakonnik swoje wywody prowadzone na metapoziomie w odniesieniu do wojny i wojny

⁶⁰ A. Andrzejuk, *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, J. M. Bocheński [recenzja], „Saeculum Christianum. Pismo Historyczno-Społeczne” 3/2 (1996), s. 206.

⁶¹ M. Wiśniewski, *Stosunek do nieprzyjaciela – próba oceny etyki wojskowej Józefa Bocheńskiego z punktu widzenia standardów międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 284.

⁶² R. Mordarski, *Józefa M. Bocheńskiego krytyka pacyfizmu*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 122.

⁶³ C. Porębski, *J. M. Bocheński jako moralista i etyk*, [w:] C. Porębski, *Rozważania o filozofii prawdziwej...*, dz. cyt., s. 290.

sprawiedliwej aplikował do waloryzowania wydarzeń z historii Polski. Przykładowo określał on, że wojną sprawiedliwą była ta, którą Polacy wypowiedzieli Turkom w 1683 roku, ta, którą Polska toczyła z Rosją w latach 1919–1920, czy też wojna z 1939 roku. Tę przedostatnią ojciec profesor nazywał nawet „świętą wojną”⁶⁴. Jest to bez wątpienia kolejny walor jego myśli.

Po jedenaste pozytywnie myśli o Bocheńskiego to jej stosowalność do dydaktyki. Dominikanin pisał: „Ano kapelanowałem, uczyłem na najróżniejszych kursach, wykładałem w Wyższej Szkole Wojennej etykę i psychologię wojny”⁶⁵. Można dodać, że treść książki *De virtute militari* była przedmiotem tzw. programowanych studiów indywidualnych (PSI) w Wojskowej Akademii Technicznej w I semestrze roku akademickiego 1993–1994⁶⁶.

Po dwunaste o Bocheński, pisząc o warunkach wojny sprawiedliwej, powtarzał i twórczo rozwijał przesłanki dobrze znane z pomników prawa. Żyjący na przełomie XIV i XV wieku Paweł Włodkowic pisał, że wymaga się pięciu przesłanek, aby wojna była sprawiedliwa:

Osoba, mianowicie nadająca się do walczenia, to jest świecka, której wolno przelewać krew, bo duchownemu nie wolno, chyba w wypadku nieuniknionej konieczności. Przedmiot, mianowicie aby szło o odzyskanie wolności albo o dobro ojczyzny. Przyczyna, mianowicie jak jeżeli się walczy z konieczności, aby przez walkę osiągnąć pokój. Duch, aby to nie było z nienawiści albo zemsty lub chciwości, lecz dla poprawienia i dla miłości, sprawiedliwości i posłuszeństwa gdyż wojować nie jest grzechem, ale grzechem jest wojować dla łupu. Upoważnienie, mianowicie aby to było z upoważnienia Kościoła, gdy się walczy za wiarę, albo z upoważnienia monarchy⁶⁷.

Pewne analogie widać np. w przesłance przedmiotu wojny, co u dominikanina oznacza właściwie powód czy słuszność sprawy, o którą toczy

⁶⁴ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 14.

⁶⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 288.

⁶⁶ A. Andrzejuk, *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, dz. cyt., s. 206.

⁶⁷ L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. 1, Warszawa 1968, s. 66–67, oryginał całości rozprawy w: *Magistri Pauli Vladimiri Tractatus de potestate papae et imperatoris respectu infidelium nec non de ordine Cruciferorum et de bello Polonorum contra dictos fratres traditi oecumenico Constantiensi concilio. Accedit liber de doctrina potestatis papae et imperatoris editus contra Paulum Vladimiri per Johannem Falkenberg*, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, red. M. Bobrzyński, t. 5, Kraków 1878, s. 159–296.

się wojna. Podobieństwo jest także w przesłankach przyczyny wojny i jej ducha, co można sprowadzić do przesłanki prawego zamiaru u o. Bocheńskiego. Z kolei przesłanka upoważnienia wykazuje duże podobieństwo do przesłanki prowadzenie wojny przez prawowitą władzę.

Po trzynaste – poglądy dominikanina na temat wojny trzeba ocenić z punktu widzenia katolickiego, a dokładnie katechizmowego. Ogólnie mówiąc, są to poglądy zbieżne. *Katechizm Kościoła katolickiego* poucza jasno: „Należy ściśle wziąć pod uwagę dokładne warunki usprawiedliwiającej uprawnioną obronę z użyciem siły militarnej”⁶⁸. Przesłanki wojny sprawiedliwej to:

aby szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i niezaprzeczalna; aby wszystkie pozostałe środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się nierealne lub nieskuteczne; aby były uzasadnione warunki powodzenia; aby użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć. W ocenie tego warunku należy uwzględnić potęgę współczesnych środków niszczenia⁶⁹.

Te elementy tradycyjnie wymieniane w teorii tzw. wojny sprawiedliwej muszą być spełnione łącznie. Nie wiadomo więc, czemu w literaturze podmiotu stwierdza się inaczej, pisząc, że o. Bocheński miał „Najbardziej niechrześcijańskie poglądy [...] na temat wojny i zabijania”⁷⁰.

⁶⁸ *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 2309.

⁶⁹ *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 2309.

⁷⁰ A. Grzegorzczak, *Z J. M. Bocheńskim po koleżeńsku*, „Przegląd Filozoficzny” 1995 nr 2, s. 17.

5. POGLĄDY NA DEMOKRACJĘ I KOMUNIZM

W tym rozdziale przedstawiono poglądy o. Bocheńskiego na temat demokracji i komunizmu, jako dwóch istotnie związanych ze sobą zjawisk społeczno-polityczne.

Zakonnik na wczesnym etapie swojego życia był, jak to określał, „antydemokratą”, bo wydawało mu się, że demokracja prowadzi do katastrofy¹. Potem zrewidował swoje poglądy i wstąpił do zakonu dominikanów, w którym (paradoksalnie) zasady i metody podejmowania decyzji są na wskroś demokratyczne. „Dominikańska demokracja” głęboko kształtuje tożsamość tego zakonu². Jednak zakonnik, jak sam przyznał w jednym z wywiadów radiowych, wstąpił do zakonu z tego powodu, że wydawało mu się, że Kościół to centrala przeciwników demokracji, a w tym czasie, jak ówczesna młodzież³, był bardzo antydemokratyczny.

Z kolei, gdy chodzi o komunizm, to dominikanin był badaczem i uchodził za znawcę tego zagadnienia⁴. Starał się zawsze przedstawiać bezstronny obraz komunizmu⁵.

¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 276.

² M. Zięba, *Demokracja zakonna i polityczna*, „W Drodze” 26 (1998) nr 9, s. 61; por. *The primitive constitutions of the order of friars preachers*, s. 2, https://www.op.org/documents/#810-860-wpfd-1_lco-book-of-constitutions-and-ordinations-home-doc-en-5fbf8ea66d4ae (12.08.2021).

³ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

⁴ Por. M. Styczyński, *Sowietologia fryburska*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 44 (1999), s. 112–113, gdzie autor wymienia najbardziej znanych badaczy komunizmu; por. *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

⁵ J. Bocheński, G. Niemeyer, *Vorewort*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus. In Zusammenarbeit mit zahlreichen Gelehrten*, Hrsg. J. M. Bocheński, G. Niemeyer, Freiburg–München 1958, s. IX.

5.1. DEMOKRACJA

Ojciec Bocheński uważał, że „żyjemy greckim pojęciem demokracji”⁶, bo to grekom zawdzięczamy ideę demokracji⁷. Samej demokracji jednakże „w ogóle zdefiniować niepodobna, tak wielkie jest pomieszanie pojęć w tej sprawie”⁸, bo zdaniem filozofa z Fryburga:

Demokracją jest oczywiście kłębek rzeczy, które nic ze sobą wspólnego nie mają, a które mniej lub więcej przypadkowo wystąpiły razem w krajach o tradycji chrześcijańskiej. Są to mianowicie ludowładztwo, praworządność i wolność, pomijając jeszcze inne. *De facto* te rzeczy wystąpiły razem⁹.

5.1.1. DEFINICJA TERMINU

W następstwie dokonanej analizy pojęcia dominikanin odróżniał co najmniej sześć znaczeń terminu „demokracja”. Różnicował więc demokrację rozumianą jako: (1) ustrój, w którym rządzi lud, czyli ludowładztwo; (2) określoną postać czy też formę ustroju demokratycznego (np. tzw. demokracja bezpośrednia, demokracja parlamentarna, demokracja prezydencka i demokracja partyjna); (3) ustrój wolnościowy, to jest taki, w którym panuje np. wolność prasy, zebrań itp.; (4) praworządność, czyli taki ustrój, w którym prawo jest szanowane; (5) ustrój społeczny, w którym nie istnieją zapory psychiczne między poszczególnymi warstwami społecznymi, czyli demokrację społeczną; (6) dyktaturę partii np. marksistowsko-leninowskiej. W innym miejscu o. Bocheński podał jeszcze jedno (siódme) znaczenie „demokracji”, pisząc, że pod tym pojęciem można rozumieć „demokratyczny ustrój”, czyli ustrój „zapewniający wszystkim obywatelom wpływ na wybór rządzących”¹⁰, co częściowo pokrywa się z pierwszym rozumieniem tej nazwy.

⁶ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 14.

⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 232.

⁸ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 29.

⁹ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 14.

¹⁰ J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 56.

5.1.2. KRYTYKA DEMOKRACJI

Dominikanin miał, jak sam stwierdził, „sentyment monarchistyczny”¹¹ i krytycznie oceniał demokrację. Pisał wprost, że „Demokracja to jest bardzo zły system”¹². Ojciec Bocheński poddawał krytyce demokrację z punktu widzenia katolickiego. Stwierdził nawet, że:

według katolickich poglądów nie ma wszak nic bardziej fałszywego, jak pojmowanie społeczeństwa – a tym bardziej ludzkości – jako luźnego zbioru jednakowych atomów. Z tego stanowiska nie ma doktryny bardziej antydemokratycznej niż katolicka: uznaje ona mianowicie, że ludzie nie są równi pod względem reprezentowanych wartości, i że piękno całości powstaje nie przez znoszenie różnic indywidualnych, ale przez ich harmonijne zespolenie w całości¹³.

Zakonnik, krytykując demokrację, dodawał jednak od razu, że:

Spośród wypróbowanych ustrojów politycznych ustroj demokratyczno-pluralistyczny jest najmniej zły, ponieważ stosunkowo najlepiej chroni od niesprawiedliwości¹⁴.

Demokracja ma bowiem „tę zaletę, że człowiek uciskany może się w pewnym stopniu bronić, a w innych ustrojach nie może”¹⁵. Można dodać w tym miejscu, że dominikanin pisał czasem o „demokracji euro-pejsko-amerykańskiej”. Uważał, że jest ona oparta na „poszanowaniu osoby ludzkiej”¹⁶. To poszanowanie i traktowanie osoby jako indywidualium jest dla demokracji konieczne.

Obecnie jednak, jak konstatawał zakonnik z rozczarowaniem, „doskonała demokracja”, tzn. taka, która powoduje, że prawa człowieka są urzeczywistnione i tym podobne, jest „mitem”¹⁷. A w innym miejscu dodał, że demokracja to „piękny ideał, nawet jeśli jest tylko mitem”¹⁸.

¹¹ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 250.

¹² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 16.

¹³ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 87.

¹⁴ J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 56.

¹⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 16.

¹⁶ J. Miche, *Filozofia bolszewicka*, dz. cyt., s. 80.

¹⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 235.

¹⁸ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 265.

5.2. KOMUNIZM

Gdy chodzi o komunizm, to o. Bocheński zajmował się nim od strony teoretycznej. Naukowo analizował marksizm-leninizm, czyli „naukę podstawową teorii komunizmu”¹⁹ czy też „ideologię komunistyczną”²⁰, którą rozumiał jako teoretyczne i praktyczne zasady uważane przez partię komunistyczną za miarodajne dla swojej doktryny i praktyki²¹. Z kolei termin „partia komunistyczna” oznacza partię Włodzimierza Iljicza Uljanowa (pseudonim Lenin) zaangażowaną w upowszechnianie idei społeczno-politycznych.

Czystą naukę, która za przedmiot ma komunizm, dominikanin nazywał „sowietologią”²². Sowietologia ma liczne specjalności. Jedną z nich, czyli teoretycznymi podstawami komunizmu, zajmuje się filozofia²³. W tej dziedzinie dominikanin ma wielkie osiągnięcia.

5.2.1. DEFINICJA TERMINU „KOMUNIZM”

Słowo „komunizm” w ocenie ojca profesora ma różne znaczenia. Ich wyraźne oddzielenie jest, jak pisał, „sprawą najwyższej wagi”²⁴. Wiele nieporozumień o komunizmie powstało, ponieważ te rozróżnienia nie były stosowane lub z powodu nieznamości tych rozróżnień²⁵.

Komunizm zdaniem zakonnika ma dwa podstawowe znaczenia, które filozof konsekwentnie przedstawiał w swoich pracach: *Sto zabobonów*²⁶, *Między logiką a wiarą*²⁷ oraz *Lewica, religia, sowietologia*²⁸, czy też *Marksizm-leninizm. Nauka czy wiara*²⁹, a także w wywiadzie *Filozofowie – ci,*

¹⁹ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm. Nauka czy wiara?*, Komorów 1999, s. 13.

²⁰ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 80.

²¹ J. M. Bocheński, *Die kommunistische Ideologie und die Würde, Freiheit und Gleichheit der Menschen im Sinne des Grundgesetzes für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. 5. 1949*, Bonn 1957 s. 7.

²² J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 165.

²³ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm...*, dz. cyt., s. 13.

²⁴ J. M. Bocheński, *Die formale Struktur des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 5.

²⁵ J. M. Bocheński, *Die formale Struktur des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 5.

²⁶ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 70–71.

²⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 257.

²⁸ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 81–82.

²⁹ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm...*, dz. cyt., s. 15–16, 20–21.

którzy wiedzą³⁰. Te dwa znaczenia są następujące: (1) szerokie (ogólne) i (2) wąskie.

W znaczeniu pierwszym komunizm to ustrój, w którym wszystko (a przede wszystkim środki produkcji) jest wspólne i wszystko rozdziela się według potrzeb. W tym sensie pierwsi chrześcijanie byli komunistami, bo „Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne” (Dzieje Apostolskie 4, 32), komunistą był też Platon, pisząc w *Państwie* o wspólnocie dóbr i żon.

W drugim znaczeniu, czyli wąskim, słowo komunizm to ustrój państwowy, który stara się realizować zasady marksizmu-leninizmu. Obejmuje więc on praktykę partii komunistycznej. Marksizm-leninizm to

nieporównywalnie więcej niż tylko nauka społeczna o wspólnocie dóbr: jest on metafizyką, ekonomią polityczną, nauką polityczną, strategią itd. Komunizm oznacza więc, w węższym tego słowa znaczeniu, właśnie tę partię lub partie³¹.

Można także, w ocenie o. Bocheńskiego, odróżnić (poza powyższymi dwoma podstawowymi znaczeniami) jeszcze dwa znaczenia poboczne, w których funkcjonuje termin „komunizm”. Komunizm może być „komunizmem konkretnym”, czyli ustrojem, który panuje w komunistycznym kraju, oraz komunizmem jako teorią (marksizm-leninizm), swego rodzaju stanem idealnym³².

Ojciec profesor w pracy zatytułowanej *Die formale Struktur des Kommunismus* podał jeszcze inne znaczenia słowa „komunizm”: (1) społeczny stan, który, według Platona, powinien panować w państwie; (2) wszelkie warunki społeczno-ekonomiczne, w których własność komunalna i kontrola wspólnoty nad jednostką jest fundamentalna; (3) państwo, które Karl Marks opisał w swojej eschatologii; (4) całościowy ruch, którego nosicielem jest partia założona przez Lenina.

5.2.2. SKŁADNIKI FILOZOFII KOMUNISTYCZNEJ

W ideologii komunistycznej, a przede wszystkim w filozofii komunistycznej, istnieją, zdaniem dominikanina, co najmniej trzy różne składniki:

³⁰ *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 14.

³¹ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm...*, dz. cyt., s. 17.

³² J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 81.

(1) podstawowy dogmat, (2) systematyczna nadbudowa i (3) odtajnione doktryny. Granice między tymi trzema składnikami nie zawsze są jasno wyznaczone³³.

Gdy chodzi o podstawowy dogmat, to dominikanin rozumiał klasę twierdzeń, które są uważane przez wszystkich ortodoksyjnych komunistów za aksjomatyczne i podstawowe w strukturze ideologii komunistycznej, które dotyczą ateizmu, doktryna o złu prywatnej własności środków produkcji, teoria klas i walki klas, misja dziejowa proletariatu, tego, że partia komunistyczna zawsze wie najlepiej i ma wszelkie prawa, czy że absolutnym obowiązkiem każdej jednostki jest przyczynienie się do zwycięstwa komunizmu. Są to w większości twierdzenia proste, a przez to ich treść jest łatwa do zrozumienia i dostępna każdemu. Przykładem takiego twierdzenia jest zdanie: „Boga nie ma”³⁴.

Drugi składnik filozofii komunistycznej, czyli systematyczna nadbudowa, składa się z twierdzeń komunistycznej doktryny, które uważane są za ściśle związane, ale nie identyczne, z dogmatami podstawowymi. Należy tu większość tego, co stanowi treść tzw. materializmu dialektycznego i historycznego. Twierdzenia te są raczej zawiłe i trudne do zrozumienia. Są one wyraźnie produktami myślenia intelektualistów³⁵.

Ostatni, trzeci element ideologii komunistycznej to odtajnione doktryny (*declassified doctrines*). Są to wypowiedzi, które kiedyś należały do ideologii komunistycznej, lecz z różnych powodów stoją poza jej właściwym zakresem. Oznacza to, że cieszą się dużą swobodą w interpretacji i krytyce. Ojciec profesor zaliczał tu cybernetykę, matematyczną logikę jako część filozofii³⁶. W dziedzinach należących do tej kategorii w krajach komunistycznych, jak sam dominikanin przyznawał, badacze mają duże osiągnięcia, a poziom dyskursu jest coraz wyższy³⁷.

W podsumowaniu filozofii sowieckiej pisał tak:

³³ J. M. Bocheński, *The Three Components of Communist Ideology*, „Studies in Soviet Thought” 2 (1962) nr 1 s. 7.

³⁴ J. M. Bocheński, *The Three...*, dz. cyt., s. 7–8.

³⁵ J. M. Bocheński, *The Three...*, dz. cyt., s. 8–9.

³⁶ J. M. Bocheński, *The Three...*, dz. cyt., s. 9–10.

³⁷ J. M. Bocheński, *On Philosophical Dialogue*, „Studies in Soviet Thought” 6 (1966) nr 4, s. 257; J. M. Bocheński, *Soviet Logic*, „Studies in Soviet Thought” 1 (1961), s. 32; J. M. Bocheński, *Why Studies In Soviet Philosophy?*, „Studies in Soviet Thought” 3 (1963), s. 3–4; por. opinię na ten temat: J. M. Bocheński, *S. A. Janovskaja*, „Studies in Soviet Thought” 13 (1973), s. 1–10; J. M. Bocheński, *The Great Split*, „Studies in Soviet Thought” 8 (1968), s. 13–14.

W Związku Radzieckim i w innych krajach komunistycznych istnieje wiele autentycznie filozoficznej działalności. Jeśli wielu pisarzy nie może być uważanych za filozofów – są oni tylko propagandystami i „quotatologistami” – to istnieje grupa ludzi, którzy poważnie pracują nad problemami filozoficznymi³⁸.

Ich dorobek należy więc do trzeciego ze wskazanych obszarów składników filozofii komunistycznej.

5.2.3. ZŁOŻONOŚĆ I NAUKOWOŚĆ KRYTYKI KOMUNIZMU

Ojciec Bocheński krytykował komunizm³⁹ nie tylko *en face* w tekstach wymierzonych wprost przeciw komunizmowi, lecz także w tekstach drobnych, w których wątek komunizmu był poboczny lub wręcz obecny *implicite*⁴⁰.

Do krytyki komunizmu konieczne jest, jak pisał dominikanin, uświadomienie sobie tego, czym naprawdę jest komunizm, a dopiero potem można postawić pytanie o to, czy i w jakim stopniu jest prawdziwy, dobry lub słuszny⁴¹. „Kto chce rozumieć [komunizm], musi patrzeć zimno na Sowiety, jak na przedmiot, nie jak na wroga”⁴².

Mówił on tak:

Nigdy nie popełniłem błędu lekceważenia filozofii współczesnego komunizmu, co tak często czynią inni. W ZSSRR jest tysiące filozofów, w tym wielu wybitnych. Jestem przeciw komunizmowi, ale nie ma żadnych podstaw do nienawidzenia komunistów. Staram się uczciwie poznać ich naukę. Zwłaszcza, że pod wieloma względami filozofia radziecka bliska jest... tomizmo-

³⁸ J. M. Bocheński, *Research in Soviet philosophy at the Fribourg Institute of East-European Studies 1958–1963*, „Studies in Soviet Thought” 3 (1963), s. 312; por. J. M. Bocheński, *Comment*, „Studies in Soviet Thought” 30 (1985), s. 117.

³⁹ Por. J. M. Bocheński, *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 629; por. wersję polską (nieco skróconą i zmienioną): J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 253–269. Właśnie z powodu tych zmian obie wersje potraktowane są jako niezależne źródła w celu pełniejszego oddania myśli o. Bocheńskiego; por. J. Miche, *Filozofia bolszewicka*, dz. cyt.

⁴⁰ Tak np. w artykule *Metoda dialektyczna*, „Życie. Katolicki Tygodnik Religijno-Społeczny” 7 (1953) nr 13 (301), s. 3.

⁴¹ J. M. Bocheński, *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 629.

⁴² J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 12.

wi. Oba kierunki biorą pod uwagę realną, niezależną od ludzkiego myślenia fizyczną rzeczywistość. No, potem już drogi się rozchodzą⁴³.

Krytyka komunizmu w wykonaniu ojca Bocheńskiego jest wielopłaszczyznowa i wieloaspektowa z tej racji, że komunizm jest zjawiskiem wielowymiarowym⁴⁴. Z racji tej wieloaspektowości komunizmu jego krytyka jest – jak uważał dominikanin – również złożona i jest sama w sobie trudnym zadaniem⁴⁵.

Dominikanin, odnosząc się do komunizmu, działał na wielu polach. Dla przykładu można podać obszary: logiki⁴⁶, etyki⁴⁷, ekonomii⁴⁸. Zakonnik studiował ideologię komunistyczną oraz analizował stosunek komunizmu do religii. Filozof zajmował się także ekonomią polityczną i teorią polityczną komunizmu.

Dla naukowego i szczegółowego poznania myśli sowieckiej założył on w 1958 roku Instytut Studiów Wschodnio-Europejskich na Uniwersytecie we Fryburgu (Osteuropa Institut, Universität Freiburg)⁴⁹. Instytut składał się z pracowników naukowych, studiujących i dyskutujących wspólnie o problemach współczesnej filozofii radzieckiej. Było to filozoficzne centrum badawcze, w którym jedynym przedmiotem badań jest myśl komunistyczna jako taka. Jedno z podstawowych założeń w pracy Instytutu zostało sformułowane w hasle: „Uniwersytet ma tylko jednego przeciwnika – ignorancję”. Inną zasadą polityki była koncentracja na czystych badaniach o wysokim stopniu specjalizacji⁵⁰. Instytucja ta, trzeba dodać, nie miała celów politycznych ani nie prowadziła działalności politycznej.

⁴³ O. Budrewicz, *Mnich w ostrogach*, [w:] O. Budrewicz, *Ludzie trudnego pogranicza*, Warszawa 1990, s. 225.

⁴⁴ J. M. Bocheński, *Die formale Struktur des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 5–7.

⁴⁵ Por. J. M. Bocheński, *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 629.

⁴⁶ J. M. Bocheński, *Marx in the Light of Modern Logic*, „Center Journal” 4 (1985) nr 4, s. 9–21.

⁴⁷ J. M. Bocheński, *On communist ethics*, „The Columbia Review” 43 (1958), s. 17–22.

⁴⁸ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 142–153.

⁴⁹ Obecnie jest to: Interfakultäres Institut für Ost- und Ostmitteleuropa Universität Fribourg. Podsumowanie i wyliczenie różnych aspektów zmagania Bocheńskiego z komunizmem – por. A. Rzegocki, *Antytalitaryzm zintegrowany...*, dz. cyt., s. 499–502; M. Styczyński, *Sowietologia fryburska*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 44 (1999), s. 111–124.

⁵⁰ J. M. Bocheński, *Research in Soviet Philosophy at the Fribourg Institute of East-European Studies 1958–1963*, „Studies in Soviet Thought” 3 (1963), s. 295–296.

Nie wolno pominąć, że o. Bocheński był pomysłodawcą, współzałożycielem (w 1957 roku) oraz kierował (w latach 1961–1962) Ost-Kolleg w Kolonii (Ost-Kolleg in Köln). Od razu trzeba zaznaczyć, że ta instytucja i Instytut Studiów Wschodnio-Europejskich były placówkami o zupełnie innych celach i zadaniach. Instytut miał zajmować się naukowo komunizmem, a Ost-Kolleg – jak sam dominikanin pisał – „wulgaryzować” wiedzę na temat komunizmu⁵¹.

Jak widać na powyższych przykładach, bez wątpienia można powiedzieć, że krytyka komunizmu ze strony o. Bocheńskiego miała podstawy naukowe, była obiektywna i racjonalna.

5.2.4. KIERUNKI KRYTYKI KOMUNIZMU

Na potrzeby niniejszego wywodu wystarczy zaprezentować tylko niektóre kierunki tej krytyki, które wydają się najcelniejsze i mają znaczenie dla pracy. Będą to więc zarzuty dotyczące: (1) nadmiernego upraszczania wizji świata i człowieka, (2) struktury formalnej komunizmu oraz (3) praktyki komunizmu i jej rezultatów.

Pierwszym z wymienionych kierunków krytyki o. Bocheńskiego, generującym wiele zarzutów wobec komunizmu, było twierdzenie, że komunizm zarówno w teorii, jak i w praktyce jest niewiarygodnym uproszczeniem. Każdy stan rzeczy i pogląd, z którym komunizm się styka, ulega tak daleko idącym uproszczeniom, że wychodzi na zupełnie sfałszowany⁵². To nadmierne uproszczenie idzie tak daleko, że powinno się je nazywać „prymitywizmem”. Jest to „Prymitywizm w najobrzydliwszym wydaniu”⁵³. Dominikanin jasno stwierdzał: „Dlatego też człowiek myślący, bez względu na to, jakie jest jego stanowisko, po prostu nie może komunizmu uznać”⁵⁴.

To uproszczenie dotyczy wielu sfer. Dominikanin wskazał m.in. na postrzeganie świata i człowieka, który komuniści widzą jedynie jako świat

⁵¹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 258, 246, 249.

⁵² J. M. Bocheński, *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 629; por. np. w odniesieniu do relacji między klasowych, J. M. Bocheński, E. J. Walter, G. Niemeyer, *Philosophische, Soziologische und Wirtschaftstheoretische Grundlehren*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 68.

⁵³ J. M. Bocheński, *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 632.

⁵⁴ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 254. Nieco inaczej w wersji niemieckiej: J. M. Bocheński, *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 630.

materialny. Samo to zubaża widzenie rzeczywistości i powoduje, że opis oraz wyjaśnienie świata i człowieka są nieadekwatne do rzeczywistości. Takie podejście jest *a priori* błędne, ponieważ świat jest bardzo skomplikowany⁵⁵.

Jeżeli redukuje się świat wyłącznie do świata materialnego, to nasuwającym się następstwem jest walka z religią. Komunizm jest, jak pisał dominikanin, cytując źródła komunizmu, „bezlitośnie wrogi” czy też „bezwzględnie wrogo nastawiony do każdej religii”⁵⁶. Komuniści uważają, jak pisał o. Bocheński, że religia nie jest odwieczna – we wczesnych stadiach rozwoju nie było religii⁵⁷. Wszystko, co z religią jest związane, jest złe⁵⁸. Każda religia jest fantastycznym, czyli fałszywym, odbiciem sił natury oraz sił społecznych, wobec których człowiek czuje się bezsilny. To skrajnie surowe warunki życia i strach przed siłami elementarnymi zrodziły fantastyczne wyobrażenia o istotach wyższych, wiarę w bogów i ich kult⁵⁹.

Istnieją dwa powody, dla których komunizm odrzuca i zwalcza religię – z jednej strony jest to po prostu fałszywa doktryna, a z drugiej jest ona społecznie szkodliwa⁶⁰. W związku z tym komuniści podejmują wielkie wysiłki, by rozwijać i szerzyć ową filozofię w sferze duchowej poprzez to, że toczą „bezsensowną walkę z religią”⁶¹. Ta walka jest niezbędna dla osiągnięcia dalszych celów komunizmu, np. wprowadzenia moralności komunistycznej.

Kolejnym punktem krytyki komunizmu przedstawianej przez dominikanina było rozumienie człowieka przez komunistów. Człowiek z punktu widzenia komunizmu jest całkowicie immanentny w przyrodzie. Nie ma żadnego odniesienia do świata poza przyrodą – bo ten dla komunistów nie istnieje. W konsekwencji człowiek nie ma pragnień religijnych.

Człowiek dla komunistów nie jest jednostką ani osobą, która jest rzeczywista, konkretna, żyjąca *hic et nunc*. „Komunizm natomiast

⁵⁵ J. M. Bocheński, *Discussion. Thomism and Marxism-Leninism*, „Studies in Soviet Thought” 7 (1967) nr 2, s. 159.

⁵⁶ J. M. Bocheński, *Die Religion*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 527.

⁵⁷ J. M. Bocheński, *Die Dogmatischen Grundlagen der Sowjetischen Philosophie [Stand 1958]. Zusammenfassung der „Osnovy Marksistskoj Filosofii” mit Register*, Dordrecht 1959, s. 61.

⁵⁸ J. M. Bocheński, *Die Religion*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 522.

⁵⁹ J. M. Bocheński, *Die Dogmatischen Grundlagen...*, dz. cyt., s. 61.

⁶⁰ J. M. Bocheński, *Die Religion*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 524.

⁶¹ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm...*, dz. cyt., s. 20.

całkowicie lekceważy jednostkę⁶². Komunizm przez „człowieka” rozumie kolektyw⁶³. Człowiek to dla komunistów „termin zbiorowy”, czyli społeczeństwo, ludzkość. Dodatkowo często chodzi nawet nie o człowieka w teraźniejszości, lecz w nieidentyfikowanej przyszłości. Wówczas jest mowa o jakimś „mitycznym społeczeństwie eschatologicznym”⁶⁴. W konsekwencji komunizm nie ma żadnego szacunku dla człowieka. Człowiek to tylko moment w zbiorowości, swoiste narzędzie, które ma służyć celowi, którym jest szczęście społeczności. Człowiek nie musi mieć praw, nie mają znaczenia jego aspiracje. Bez żadnych oporów moralnych może być „stale poświęcany” dla przyszłej szczęśliwości społeczności.

Wadliwe (nadmiernie uproszczone) rozumienie człowieka przez komunizm łączy się z także ze zbyt uproszczoną sferą eschatologii człowieka. Eschatologia ta wskazuje więc tylko na jeden cel, który warto osiągnąć. Człowiek nie ma autonomii celu. Cel musi być przyrodniczy, bo właściwie „innych celów w ogóle nie ma”⁶⁵.

Wszystkie inne wartości i cele mają być uważane za środki i nigdy nie powinny być traktowane jako ostateczne⁶⁶. Tym celem jest stan ostatecznej szczęśliwości człowieka, „raj na ziemi”⁶⁷. Ta szczęśliwość, zdaniem komunistów, jest do osiągnięcia przez kolektywizację. Kolektywizacja potrafi człowieka uczynić szczęśliwym i w pełni go zadowolić. Ojciec Bocheński był zdania, że natura człowieka jest ogromnie złożona, podobnie potrzeby człowieka. Nie można tej natury ani potrzeb ignorować lub próbować jej zmienić⁶⁸. Co więcej, dążenie do tak opisanej eschatologii jawi się jako niepodważalny i najważniejszy obowiązek dla wszystkich⁶⁹.

Konsekwencją płaskiego i wyłącznie materialnego spojrzenia na człowieka jest to, że komuniści nie dopuszczają pracy wewnętrznej, duchowej

⁶² J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 267.

⁶³ J. M. Bocheński, *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 636.

⁶⁴ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 260.

⁶⁵ J. Miche, *Filozofia bolszewicka*, dz. cyt., s. 79.

⁶⁶ J. M. Bocheński, *Die formale Struktur des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 13.

⁶⁷ J. M. Bocheński, E. J. Walter, G. Niemeyer, *Philosophische, Soziologische und Wirtschaftstheoretische Grundlehren*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 68–69.

⁶⁸ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 255.

⁶⁹ J. M. Bocheński, *Die formale Struktur des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 11.

jednostki i uważają, że „wszystko będzie dobrze z chwilą, gdy zmieniony zostanie system gospodarczy”⁷⁰.

Uproszczenie widzenia świata i człowieka powoduje także to, że moralność jest uproszczona. W doktrynie komunizmu „złem podstawowym”, z którego wypływa wszystko inne, co jest złe to prywatna własność środków produkcji. „Z tej prywatnej własności biorą się wszystkie inne zła i nieludzki byt”⁷¹, czyli walka klas, z której wynikają przestępstwa, a także wojny.

Z kolei:

Wszystko co służy partii i jej jednemu celowi jest uznawane za dobre; wszystko zaś co jej się sprzeciwia piętnuje się jako całkowicie nikczemne. Komuniści zachowują się tak, jak gdyby wszystko było albo całkiem czarne, albo całkiem białe⁷².

To prowadzi do relatywizmu moralnego i utylitaryzm – działania są dobre tylko ze względu na ich przydatność lub szkodliwość w odniesieniu do najwyższego celu⁷³.

Ten relatywizm wartości ma swoje źródło także w dialektyce i materializmie komunistycznym. Dialektyka odmawia człowiekowi nie tylko autonomii bytu, lecz także autonomii wartości. Materializm pojmuje zaś człowieka jako w pełni immanentnego materii, a materia nie zna bezwarunkowych wartości. Relatywizm wartości wywodzi się także z materializmu historycznego, ponieważ według niego wszystkie wartości są jedynie obrazami bytu, społeczeństwa, który to byt według doktryny komunistycznej podlega ciągłym zmianom⁷⁴.

Podstawą moralności komunistów jest to, że zgodnie z marksizmem-leninizmem „człowiek jest istotą najwyższą, to znaczy nie ma na świecie niczego, co by było doskonalsze i wyższe od człowieka, nie tylko w systemie bytu, lecz także w systemie wartości”⁷⁵. Wszystko więc powinno służyć człowiekowi i wszystko ma być dla człowieka. To pozwala o. Bocheńskiemu na stwierdzenie, że „Komunizm jest humanizmem”⁷⁶. Przy czym jest

⁷⁰ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 267.

⁷¹ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm...*, dz. cyt., s. 26.

⁷² J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 256.

⁷³ J. M. Bocheński, *Die formale Struktur des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 11.

⁷⁴ J. M. Bocheński, *Die kommunistische Ideologie und die Würde...*, dz. cyt., s. 35.

⁷⁵ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm...*, dz. cyt., s. 24.

⁷⁶ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm...*, dz. cyt., s. 25, 24.

to humanizm specyficzny. Taki humanizm (w przeciwieństwie do humanizmu totalnego) podkreśla, że nie wszystko w człowieku jest wartościowe.

Podsumowując powyższe kierunki krytyki komunizmu przedstawione przez ojca profesora, oparte na krytyce nadmiernego upraszczania przez komunizm i jej konsekwencji, można uznać, że tylko dlatego, że Bóg nie istnieje, to człowiek może być najwyższą istotą w ogóle. Ateizm jest więc ściśle powiązany ze specyficznym (krytycznym wobec człowieka) humanizmem. Sumując ten zarzut, można powiedzieć, że opiera się na tym, że „Komunistyczne uproszczenie posuwa się tak daleko, że można i należy określić je jako prymitywizm; zarówno jako zbiór idei, jak i jako postawa, komunizm reprezentuje prymitywizm wyjątkowo wulgarny”⁷⁷. Komunizm po prostu nie liczy się z faktami⁷⁸.

Kolejny, drugi, kierunek krytyki wobec komunizmu dotyczy jego struktury formalnej i został wyznaczony przez stwierdzenie o. Bocheńskiego mówiące o tym, że komunizm nie jest ani nauką, ani wiarą – „i na tym polega jego bezsens”⁷⁹. Doktryna komunistyczna nie jest doktryną naukową, bo nie spełnia kryteriów minimalnych, aby być nauką. To znaczy nie jest oparta na doświadczeniu, bo w komunizmie panuje aprioryczny dogmat. Doktryna ta nie jest przedstawiona w sposób logiczny i spójny, brak jej też logicznej organizacji. Komunistyczna doktryna nie podlega swobodnej krytyce, a w konsekwencji modyfikacji lub odrzuceniu, gdy to koniecznie ze względu na doświadczenie lub logikę. *Nota bene* sam komunizm odrzuca swobodną krytykę i uważa się za wieczny i niezmienny. W sumie to wszystko oznacza, że „Żadnego z tych warunków [naukowości] komunizm nie spełnia”⁸⁰. Dlatego też: „Podsumowując należy stwierdzić, że spośród wielu kłamstw, jakie komunizm rozpowszechnia o swej naturze, największym jest twierdzenie, iż jest doktryną naukową”⁸¹. Jednakże, jak wynika z analiz dominikanina, dla większości fundamentalnych teorii komunistycznych nie ma żadnego naukowego uzasadnienia⁸². Ojciec Bocheński pisał, że:

większość podstawowych teorii komunistycznych pozbawiona jest jakiegokolwiek uzasadnienia naukowego. Co więcej, z gruntu dogmatyczny sposób,

⁷⁷ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 257.

⁷⁸ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 266.

⁷⁹ Por. J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 257; J. M. Bocheński, *Marxismus-Leninismus. Wissenschaft oder Glaube*, München 1973.

⁸⁰ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 258.

⁸¹ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 259.

⁸² J. M. Bocheński, *Die formale Struktur des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 10.

w jaki komuniści przedstawiają swe doktryny i ich bronią, jest dokładnym przeciwieństwem postawy naukowej⁸³.

Komunizm nie jest także wiarą czy też wiarą religijną. Nie odwołuje się bowiem do boskiego autorytetu. Komunizm odrzuca jakikolwiek autorytet Boga. Doktryna ta nie jest też wiarą niereligijną, czyli taką, która jest hipotezą założenia nieopierającą się na żadnym boskim autorytecie, lecz służącą wyjaśnianiu i koordynowaniu doświadczeń⁸⁴. Komunizm bowiem „pretenduje do przedstawiania bezwzględnej prawdy i stale posługuje się pojęciem nieomylnego autorytetu”⁸⁵ – nie jest więc hipotezą.

Sumując ten kierunek krytyki komunizmu, trzeba powiedzieć, że „komunizm jest niedorzecznością nawet w swej strukturze formalnej”⁸⁶ – nie jest ani nauką, ani wiarą.

Kolejny, trzeci, kierunek krytyki to praktyka komunizmu i jej efekty. Po pierwsze dominikanin krytykował metody, jakimi posługują się komuniści, a które miały służyć realizacji celu komunizmu. Nie dość, że one „nie prowadzą do komunistycznego celu”⁸⁷, to są one „drastyczne i nieludzkie”⁸⁸. Jest to wynikiem tego, że wszystko – „łącznie z największym ludzkim cierpieniem i zagładą wielu ludzkich istnień” – jest dobre, jeśli tylko służy celom partii⁸⁹. Wadliwość metod powoduje także to, że o ile „Niekóre z celów przypisywane komunizmowi mogą być same w sobie słuszne i pożądane, zmieniają się jednak w swoje przeciwieństwo, gdy dąży się do ich osiągnięcia metodami komunistycznymi”⁹⁰. Paradoksalnie więc walka z analfabetyzmem, choć co do zasady słuszna, w sytuacji, gdy przez słowo pisane dokonuje się indoktrynacja i ogłupianie, co powoduje wzmoczenie nadmierne kontroli nad ludźmi, powoduje, że „analfabetyzm niesie ze sobą pewną dozę wolności”. „Metody komunistyczne są za kosztowne”⁹¹.

Ojciec profesor zarzucał komunizmowi, że jest „skrajnie totalitarny”. Obejmuje on bowiem w sposób niezwykle kategoriyczny i absolutny wszystko – bez jednego wyjątku. Początkiem tego totalitaryzmu jest to,

⁸³ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 245.

⁸⁴ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 259.

⁸⁵ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 259.

⁸⁶ J. M. Bocheński, *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 635.

⁸⁷ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 266.

⁸⁸ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 266.

⁸⁹ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 263.

⁹⁰ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 264.

⁹¹ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 264.

że partia jest w posiadaniu prawdy absolutnej i nigdy nie może się mylić. Jest ona ucieleśnieniem absolutu. Partii nie wolno się więc sprzeciwiać i w partię nie wolno wątpić. Partii trzeba być ślepo posłusznym, a nieposłuszeństwo w jakiegokolwiek formie i jakimkolwiek zakresie jest przestępstwem. Partia mająca absolutny monopol naprawdę ma za cel zdominowanie wszystkiego w sensie świata, państwa i człowieka – każda kwestia, problem, zagadnienie, nawet najbardziej ogólne i najbardziej szczegółowe (prywatne sprawy człowieka), podlegają partii i mogą być przez partię ostatecznie i bezbłędnie rozstrzygnięte⁹². Totalitaryzm komunizmu przejawia się także w tym, że komuniści chcą, aby każdy filozof był propagandystą światopoglądu komunistycznego, tak jak sami komuniści są agentami i rzecznikami partii komunistycznej⁹³.

Praktyka komunizmu jest nieefektywna. Widać tę nieefektywność w dochodzeniu przez komunizm do zakładanych sobie celów, a szczególnie do celu ostatecznego. W ocenie o. Bocheńskiego komuniści nie dokonali w tym względzie niczego.

Podział społeczeństwa na klasy nie tylko nie został zniesiony, lecz jeszcze się pogłębił. Sytuacja robotników nie uległa poprawie. Nie widać żadnych oznak zanikania państwa, a przeciwnie – we wszystkich krajach komunistycznych staje się ono coraz potężniejsze⁹⁴.

Sumując cały punkt dotyczący kierunków krytyki komunizmu opartej na praktyce tego systemu, trzeba zacytować dominikanina:

Błędem jest zatem mówić: „Ideały komunistyczne są piękne, ale metody złe”. Prawda jest taka, że metody komunizmu stanowią logiczną konsekwencję jego zasadniczego ideału⁹⁵.

Czy w innym miejscu:

człowiek, który rzeczywiście zna komunizm, staje się antykomunistą. Nie chce komunizmu. Wydaje mu się on czymś wstrętnym, w najwyższym stopniu odpychającym⁹⁶.

⁹² J. M. Bocheński, *Die formale Struktur des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 14.

⁹³ J. M. Bocheński, *Comment*, „*Studies in Soviet Thought*” 30 (1985), s. 117.

⁹⁴ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 263–264.

⁹⁵ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 263.

⁹⁶ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 274.

5.2.5. WALORY KOMUNIZMU

Interesujące jest to, że zakonnik potrafił dopatrzeć się w komunizmie cech dodatnich. Pisał tak: „Nie oznacza to, że komunizm nie reprezentuje w ogóle wartości dodatnich; z pewnością istnieją takie”⁹⁷. Jednakże o. Bocheński nie chciał ich prezentować. Jako jedyną rację podał to, że:

W obliczu komunistycznej propagandy, która oczywiście podkreśla tylko pozytywne aspekty i wyolbrzymia je niepomierne, taka negatywna krytyka ma charakter o największym znaczeniu⁹⁸.

Dominikanin, odpowiadając na prowokujące pytanie o to, czy czasem filozofia komunistyczna go nie zachwyciła, skoro rozprawom naukowym o marksizmie-leninizmie poświęcił więcej niż trzydzieści lat swojego życia, w czasie jednego z wywiadów wyznał (nieco anegdotycznie):

Zachwyciła – to za dużo powiedziane. Wiele rzeczy jednak w niej mi się spodobało (gdy powiedziałem to kiedyś w telewizji szwajcarskiej, prawie pospadali z krzesel...) – głównie walka. Marx miał swój ideał walki o sprawiedliwość społeczną, a ja w duchu nadal pozostaję żołnierzem. Zatem walka ta zaimponowała mi. Według mnie, Marx był niemal geniuszem. Choć jednak żywię wobec niego respekt, sama idea marksizmu-leninizmu jest zupełnym nieporozumieniem⁹⁹.

Dodać trzeba, że o. Bocheński, z uwagi na fakt, że sam Karol Marks był wysoce oryginalnym myślicielem¹⁰⁰, uważał, że słowo „marksizm” należy zarezerwować dla jego własnej myśli i myśli Friedricha Engelsa. Zdaniem dominikanina marksizm:

składa się z filozofii, ekonomii politycznej i teorii socjalizmu naukowego. Jego filozoficzną podstawą jest materializm dialektyczny i historyczny, które tworzą światopogląd rewolucyjnej klasy robotniczej i partii marksistowskiej¹⁰¹.

⁹⁷ J. M. Bocheński, *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 630.

⁹⁸ J. M. Bocheński, *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus...*, dz. cyt., s. 630.

⁹⁹ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 166.

¹⁰⁰ Por. J. M. Bocheński, *Die Dogmatischen Grundlagen...*, dz. cyt., s. 1.

¹⁰¹ J. M. Bocheński, *Die Dogmatischen Grundlagen...*, dz. cyt., s. 1.

Postulował odróżnienie marksizmu od leninologii, a mianowicie naukowych studiów nad doktryną polityczną Lenina. Uważał leninizm za sprymitywizowany i uproszczony marksizm¹⁰².

5.2.6. ODTRUTKA NA KOMUNIZM

Komunizm (bolszewizm), jak to ujmował o. Bocheński, może zdobywać umysły ludzkie, bo potrafi do nas (chrześcijan) przemówić – „wielu, zbyt wielu myślących Europejczyków przyjmuje bolszewizm”¹⁰³. Jest tak m.in. dlatego, że w komunizmie istnieje „element ewangeliczny”. „Powiedzmy więc najpierw, że bolszewizm niesie aż dwa czynniki do naszych podobie. Jest on – zapomina się o tym zbyt łatwo – tworem duszy rosyjskiej, a więc chrześcijańskiej”¹⁰⁴.

Indagowany wielokrotnie filozof z Fryburga na temat możliwej reakcji na komunizm starał się udzielić odpowiedzi na pytanie: „Co my możemy przeciwstawić komunizmowi na płaszczyźnie ideowej?”¹⁰⁵. Odpowiedź jest jasna: myślenie. Dominikanin pisał tak:

zwalczając komunizm trzeba najpierw pobudzić ludzi do myślenia, aby widzieli rzeczywistość, a tym samym wyzwolić ich spod władzy emocji. Jest to jednak często zadanie trudne, zwłaszcza w wypadku ludzi prymitywnych, powodujących się uczuciem i nie wprawionych w myśleniu krytycznym¹⁰⁶.

Innymi słowy trzeba ludzkie spojrzenie na świat i człowieka uczynić realnymi i wybić z głowy *wishful thinking*, czyli ten typ myślenia traktujący marzenia jako rzeczywistość. Takie myślenie, jak pisał zakonnik, „jest dla niektórych tak przyjemne, że bierze górę nad zdrowym rozsądkiem”¹⁰⁷. Komunizm jest przecież po prostu „mitem społecznym opartym na pobożnych życzeniach”¹⁰⁸.

¹⁰² J. M. Bocheński, *On Soviet Studies*, [w:] J. M. Bocheński, Th. J. Blakeley, *Studies in Soviet Thought*, Dordrecht 1961, s. 5; por. J. M. Bocheński, *Soviet Philosophy. Past and Present, and Prospects for the Future*, „Natural Law Forum” 8 (1963), s. 14.

¹⁰³ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 12.

¹⁰⁴ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 12.

¹⁰⁵ J. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 329.

¹⁰⁶ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 257.

¹⁰⁷ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 256.

¹⁰⁸ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 258.

W celu konkretyzacji tego hasła programowego o. Bocheński sformułował w latach 50. XX wieku kilka „podstawowych idei wspólnych ludziom wolnym”¹⁰⁹. Są to myśli, przy pomocy których „wolne narody bronią się przeciw komunizmowi”¹¹⁰. Te rozważania zawarł w tekście pt. *Pięć myśli*. Istnieje kilka wersji tej pracy – różniących się od siebie. W dwóch wariantach jest on osobnym tekstem stanowiącym niezależną całość, a mianowicie w zbiorze pt. *Sens życia i inne eseje*¹¹¹, oraz jest częścią (elementem Rozdziału XIV – *Załączniki*) we *Wspomnieniach*¹¹². Tekst ten jest także częścią wplecioną w rozdział pod znamienym tytułem: *Człowiek wolny w obliczu konfliktu między Wschodem a Zachodem*, w książce będącej zbiorem części dorobku o. Bocheńskiego w dziedzinie sowietologii pt. *Lewica, religia, sowietologia*¹¹³. Już samo to powielanie tekstu wskazuje, że jest to tekst dla dominikanina bardzo ważny, bo jak sam filozof zaznaczał – myśli w nim zawarte były wyrazem jego własnego stanowiska i stanowiły punkt końcowy jego rozwoju w tej dziedzinie, czyli walki intelektualnej z komunizmem.

Pierwsza myśl walki z doktryną komunistyczną, to myśl naukowa. Jej wynikiem jest „prawdziwa nauka”. Polega ona na odrzuceniu ideologii, tj. rozstrzygnięcia o faktach w świecie metodami nienaukowymi. Myśl naukowa zawiera w sobie więc postulat pełnego racjonalizmu. Jej celem jest wyjaśnianie faktów w świecie. Ta myśl naukowa oparta jest na trzech filarach: (1) dane naukowe mają zostać przyjęte na podstawie doświadczenia; (2) mają one być sformułowane przy zastosowaniu metody, która obowiązuje w danej dziedzinie nauki; (3) myśl naukowa powinna być zawsze otwarta na dyskusję i krytykę.

Druga to myśl humanistyczna. Jej początkiem jest przekonanie, że pełny, wolny rozwój człowieka jest najwyższą wartością ziemską i dlatego jest też celem najwyższym wszelkiej polityki. Człowieka zaś trzeba rozumieć jako jednostkę, istotę „rzeczywistą”, jedyną, indywidualną, „dzisiejszą” – żyjącą tu i teraz. Jest on „wywyższony ponad całą przyrodę”¹¹⁴. Ojciec Bocheński w jednym z tekstów używał w tym kontekście wyrażenia: „człowieka-jednostka”¹¹⁵.

W konsekwencji rozwój człowieka ma nastąpić dla dobra samego człowieka, w jego indywidualności. Człowieka bowiem trzeba uważać za istotę

¹⁰⁹ J. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 328.

¹¹⁰ J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 51.

¹¹¹ J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 51–59.

¹¹² J. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 329–334.

¹¹³ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 277–283.

¹¹⁴ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 281.

¹¹⁵ J. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 331.

stojącą ponad całą naturę, bo nosi w sobie godność tak wielką, że nigdy nie może być użyty jedynie jako narzędzie, tylko jako środek do osiągnięcia czegokolwiek. Rozwój człowieka to cel absolutny¹¹⁶.

Pojmowanie człowieka jako indywidualności nie wyklucza zbiorowości, czyli społeczeństwa. Jednakże zawiera stwierdzenie pierwszeństwa jednostki. Społeczeństwo jest potrzebne jednostce do rozwoju, choćby ze względu na konieczność ładu zewnętrznego, istnienie duchowej wspólnoty. „Społeczeństwo jest dla jednostki, a nie na odwrót”¹¹⁷.

Przedstawione dwie pierwsze myśli, czyli naukowa i humanistyczna, są, „jak się wydaje aksjomatyczne, nie mają żadnego dalszego uzasadnienia i nie potrzebują go, gdyż są oczywiste”¹¹⁸.

Kolejna, trzecia myśl, to myśl społeczno-demokratyczna. Oparta jest na założeniu, że „Każdemu człowiekowi przysługują pewne niezbywalne prawa podstawowe i wszyscy ludzie są pod względem praw równi”¹¹⁹. Te prawa podstawowe to prawa niezbywalne, których nikt nie może człowiekowi odmówić. Te prawa bowiem są konieczne do realizacji pełnego rozwoju człowieka. Dominikanin wylicza prawo do życia, prawo do warunków życia zapewniających godne życie, prawo do rozwoju własnej osobowości i inne podobne prawa. „Pod względem praw podstawowych wszyscy ludzie są sobie równi”¹²⁰. To stanowi podstawę dla demokratycznego społeczeństwa.

Czwarta myśl to myśl polityczno-demokratyczna. Jej celem jest wskazanie na demokrację jako system polityczny czy ustrój władzy, który wprawdzie nie wyklucza niesprawiedliwości, ale nie prowadzi też do „wielkich niesprawiedliwości”. W tym systemie bowiem „człowiek, któremu władza odmawia jego praw, ma w demokracji większe szanse skutecznej obrony”¹²¹. Demokracja (rozumiana jako ustrój władzy) w połączeniu z pluralizmem, który dopuszcza wielość poglądów w zakresie polityki, pozwala na najskuteczniejszą ochronę i obronę praw, w tym szczególnie praw podstawowych, o których była mowa w myśli trzeciej.

Myśl polityczno-demokratyczna to myśl, która jest uzasadniona empirycznie, czyli poprzez doświadczenie ludzkości. „To doświadczenie jest wystarczająco długie, by stanowić mocne oparcie tej myśli,

¹¹⁶ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 281.

¹¹⁷ J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 55.

¹¹⁸ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 277.

¹¹⁹ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 280.

¹²⁰ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 281.

¹²¹ J. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 333.

która w dzisiejszym stanie rzeczy może uchodzić za nie podlegającą wątpliwości¹²².

Piąta myśl to myśl ekonomiczno-pluralistyczna. Ta myśl jest podobna do poprzedniej z tą różnicą, że nie odnosi się do życia politycznego, lecz do gospodarczego. Zasada jednak pozostaje niezmienna. Wśród ustrojów ekonomicznych trzeba, zgodnie z radą o. Bocheńskiego, przedłożyć ustrój pluralistyczny (czyli taki, w którym istnieje wielość ośrodków dyspozycyjnych gospodarki) nad inne ustroje, a przede wszystkim nad powszechny monopol środków produkcji, przede wszystkim ponad monopol państwowy. Państwo może mieć, zgodnie z tą myślą, kluczową, a nawet monopolistyczną rolę w pewnych dziedzinach gospodarki, ale wykluczone jest upaństwowienie całości gospodarki. Myśl więc ta odrzuca monopol obejmujący jej całość. *Ratio* tej myśli jest uniknięcie zniewolenia człowieka – „władza powszechnego monopolu jest tak wielka, że poszczególny człowiek staje się wobec niej bezbronny i zostaje zniewolony¹²³”.

Podsumowując swoje rozważania w tym obszarze, dominikanin pisał, że „Te myśli nie są ideologią, nie tworzą bowiem systemu, a zawarte w nich dyrektywy są całkiem ogólne i oparte na doświadczeniu”. Poprzez te myśli nie próbuje się wyjaśniać faktów. Myśli te są ideałami – „ideałami transcendentnymi, do których możemy się tylko zbliżać, ale nie możemy ich w pełni urzeczywistnić¹²⁴”.

Bez wątpienia (mając na uwadze także wykluczanie Boga i religii przez komunizm) celne jest powiedzenie dominikanina: „Bogu trzeba służyć nie tylko sercem, ale i głową¹²⁵”.

Jednocześnie o. Bocheński popierał działalność ludzi związanych z uniwersytetem (byłych i obecnych profesorów oraz studentów) na rzecz wolności, w tym wolności politycznej (głównie w krajach komunistycznych). Sam był wiceprezydentem stowarzyszenia Union Universitaire pour la liberté humaine (założonego w 1956 roku), którego celem było przede wszystkim zaangażowanie w badania naukowe nad wolnością, jak również nad faktami ucisku¹²⁶.

¹²² J. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 333.

¹²³ J. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 334.

¹²⁴ J. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 334.

¹²⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 188.

¹²⁶ J. M. Bocheński, List adresowanych od Koleżanek i Kolegów z 25 maja 1957 r., archiwum autora, sygn. A-10; J. M. Bocheński, *Lettre circulaire n° 1* z 18 listopada 1957, archiwum autora, sygn. A-11.

5.3. WALORY I SŁABOŚCI STANOWISKA JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

W opinii badaczy komunizm to „jedna z najbardziej wpływowych w XX wieku ideologii”¹²⁷. Jako pierwszy walor myśli o. Bocheńskiego należy wymienić więc to, że dominikanin wziął na warsztat właśnie komunizm. W literaturze przedmiotu suponuje się, że dominikanin zajął się komunizmem m.in. z powodu tego, że zauważył „brak rzetelnej wiedzy na ten temat” w szerokich środowiskach, a zwłaszcza inteligenckich oraz to, że komunizm był przedstawiany powszechnie w jak najlepszym świetle¹²⁸. Dominikanin widział narastające wpływy neomarksizmu na Zachodzie w latach 70. XX wieku (*nota bene* widział je także w odniesieniu do myśli teologicznej Józef Ratzinger¹²⁹), co także prowokowało go do szerzenia wiedzy o komunizmie¹³⁰. Takie fundamenty motywacji sprawiały, że chęć ukazania prawdy i naświetlenia rzeczywistości komunizmu była u niego bardzo silna.

Drugim walorem pracy zakonnika w tej dziedzinie jest to, że o. Bocheński jako krytyk komunizmu dążył do tego, by być obiektywny w swojej pracy. Jak sam zakonnik oświadczył, są to elementy konieczne, aby z powodzeniem badać komunizm¹³¹. Za takiego też obiektywnego, czyli naukowego i racjonalnego, krytyka tej ideologii dominikanin uchodzi w literaturze przedmiotu. Nie uprawiał on krytyki apriorycznie totalnej, lecz przeprowadzał „krytykę zniuansowaną, ostrożną i obiektywną,

¹²⁷ A. Rzegocki, *Antytotalitaryzm zintegrowany...*, dz. cyt., s. 493.

¹²⁸ T. Guz, *Wybrane aspekty rozpraw o. Bocheńskiego z marksizmem-leninizmem*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia...*, dz. cyt., s. 43.

¹²⁹ J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, przeł. M. Węclawski, Warszawa 1986, s. 18: „Tymczasem jednak osiągną teologii nurt inny, silniejszy, cechujący się znacznie większym realizmem: marksizm. Jest w nim coś z elementarnej, pierwotnej siły starotestamentowego mesjanizmu, jednakże siły ukierunkowanej teraz antyteistycznie. Marksizm do maga się bezwarunkowej wiary przez to, że w swej całości przyjmuje postać czystej wiedzy, ścisłej wykładni przeszłości, teraźniejszości i przyszłości człowieka. [...] Ogarnia [marksizm] coraz wyraźniej swym wpływem także i teologię, która wyczuwa tu możliwość napełnienia orędzia eschatologicznego łątko uchwytłą, realistyczną treścią”.

¹³⁰ J. M. Bocheński, *Przedmowa*, [w:] *Marksizm-leninizm* [maszynopis cyklu wykładów wygłoszonych na antenie Bayerischer Rundfunk w połowie lat 60 oraz powtórnie emitowanych z 1973 roku], s. 2, archiwum autora, sygn. A-9.

¹³¹ The Supreme Court of South Africa (Special Criminal Court), Regina vs. Adams and others: treason trial, *Statement by Joseph Bochenski*, s. 6, http://www.historicalpapers.wits.ac.za/inventories/inv_pdfo/AD1812/AD1812-A17-001-jpeg.pdf (21.05.2021).

szanującą wszelkie rygory i ograniczenia analizy naukowej”¹³². Jeden z badaczy podkreślał „wyjątkową wartość powściągliwości i obiektywizmu podejścia Bocheńskiego” do zagadnień komunistycznych, co na tle innych badaczy myśli sowieckiej było wyjątkowe¹³³. Celnie pisała jedna z autorek:

Bocheński był w owej krytyce [komunizmu] rzeczowy i rzetelny, i nie można odstawić jej na bok jako zbyt ryczałtowej, bo sprowadzającej się wyłącznie do poszukiwań logicznych sprzeczności i braku konsekwencji argumentacyjnych. Bocheński stał na stanowisku, że spotykany w literaturze dominujący aspekt badań nad komunizmem, a związany z politologicznym oraz historyczno-kulturowym opisem, jest niewystarczający. Skoro komunizm ufundowany został i legitymizuje się określoną filozofią, a co za tym idzie – wypracowaną na jej gruncie ideologią, podlega on regułom filozoficznej analizy¹³⁴.

W celu przeprowadzenia badań *stricte* naukowych nad tą dziedziną dominikanin wdrożył właściwą metodologię pracy. Dokonania filozofa z Fryburga w tym obszarze (np. pomysł i tworzenie Instytutu Studiów Wschodnio-Europejskich na Uniwersytecie) są nie do przecenienia. Słuszne jest więc stwierdzenie, że o. Bocheński nie tylko apelował, lecz także tworzył rzetelną metodologię badawczą w zakresie sowietologii, tym samym oddzielał się od nacisków politycznych¹³⁵.

Nie wolno przemilczeć tego, że paradoksalnie zakonnik był bardzo doceniany przez filozofów radzieckich jako ich krytyk. Swoimi uwagami przyczynił się bowiem do zmuszenia współczesnych filozofów radzieckich do przyjęcia bardziej naukowego podejścia zarówno w ich własnej pracy, jak i wobec niej¹³⁶. Zaczęli oni odchodzić od „partyjniactwa” ku bez-

¹³² M. Bankowicz, *Krytycy marksizmu*, Kraków 2014, s. 10; por. także: M. Bankowicz, *Polskie analizy krytyczne marksizmu i leninizmu*, [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu (1917–1989)*, red. M. Kornat, R. Łatka, Warszawa 2020, s. 262–270.

¹³³ G. L. Klinem, *Discussions with Bocheński concerning Soviet Marxism-Leninism, 1952–1986*, „*Studies in East European Thought*” 64 (2012), s. 304.

¹³⁴ L. Godek, *Partia komunistyczna jako „ideologia w akcji”*. Wokół koncepcji ideologii Józefa M. Bocheńskiego, [w:] *Obrazy PRL w konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008, s. 45.

¹³⁵ M. Tyrchan, *Badania porównawcze nad totalitaryzmem nazistowskim i stalinowskim w historiografii zachodniej. Uwagi w związku z książką Stalinizm i nazizm. Porównanie dyktatur*, red. I. Kershaw, M. Lewin, *Harmonia Universalis*, Gdańsk 2015, ss. 437, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 48 (2016) z. 1, s. 265–287.

¹³⁶ E. Van Der Zweerde, *Soviet Philosophy Revisited. Why Joseph Bocheński was right while being wrong*, „*Studies in East European Thought*” 55 (2003), s. 318.

stronności lub bezinteresowności poszukiwań¹³⁷. Zresztą, taki kierunek przewidywał sam o. Bocheński, gdy pisał:

Filozofia radziecka mogłaby oderwać się od ideologii w tym sensie, że nie zakładano by już autorytetu ideologii i jej wyrazicieli, a filozofowie posługivaliby się wyłącznie metodami racjonalnymi. Nie da się zaprzeczyć, że tak może się stać. Istnieje nawet, być może, pewne prawdopodobieństwo, że tak się stanie w tym czy innym czasie¹³⁸.

Jako kolejny, trzeci i niezwykle ważny walor analiz o. Bocheńskiego, oraz płynących z nich wniosków, należy wskazać odtrutkę na komunizm – myślenie. Zwolennicy komunizmu to ludzie, którzy szukają prostych i jedynych, a właściwie „uproszczonych” czy wręcz „prymitywnych” i zwalniających z myślenia oraz odpowiedzialności za ich wybór „rozwiązań i metod”. Te rozwiązania i metody oferuje właśnie komunizm. Ci, którzy do nich dążą, są ludźmi zaślepionymi przez uczucia i emocje. Pragną żyć w sposób „niewymagający wysiłku intelektualnego, odwoływania się do nauki i doświadczenia”¹³⁹, a zwłaszcza nie chcą skrępowania względami moralnymi czy religijnymi.

Jeżeli chodzi o postawę osobistą dominikanina wobec komunizmu i stosunek do tej ideologii wyrażający się w jego myśli, to znamienne jest to, że zakonnik nigdy nie uległ fascynacji ideologią komunistyczną i zawsze traktował ją jako obcą intelektualnie i niebezpieczną dla wartości, z którymi się utożsamiał, dla cywilizacji judeochrześcijańskiej¹⁴⁰. Jest to czwarty punkt oceny.

Piąty walor dotyczy odwagi zakonnika w formułowaniu jednoznacznych ocen komunizmu w różnych okolicznościach i sytuacjach o charakterze praktycznym. Należy zauważyć, że dominikanin swoje analizy dotyczące komunizmu stosował dla jasnego wskazania sprzeczności pomiędzy komunizmem a „wolnym światem”. Jak sam wspominał, „parę innych rządów [...] poza niemieckim, cztery”¹⁴¹, było zainteresowanych problemami komunistycznymi i tym, co ma zakonnik do powiedzenia w tym temacie.

¹³⁷ Th. J. Blakeley, *J. M. Bocheński's Accomplishments as Philosophical Sovietologist*, [w:] *Philosophical Sovietology. The Pursuit of a Science*, ed. H. Dahm et al., Dordrecht 1988, s. 43 (*Sovietica*, 50).

¹³⁸ J. M. Bocheński, *Soviet Philosophy...*, dz. cyt., s. 19–20.

¹³⁹ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 256.

¹⁴⁰ M. Bankowicz, *Polskie analizy krytyczne marksizmu i leninizmu*, [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu (1917–1989)*, red. M. Kornat, R. Łatka, Warszawa 2020, s. 270.

¹⁴¹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 254.

Pisał on tak: „Partia komunistyczna jest ideologią w akcji. Została założona, istnieje i działa w jednym jedynym celu: narzucenia marksizmu-leninizmu całej ludzkości wraz z konsekwencjami”¹⁴². A w tekście pt. *Die kommunistische Ideologie und die Würde, Freiheit und Gleichheit der Menschen im Sinne des Grundgesetzes für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. 5. 1949* jasno stwierdził, że:

Ideologia komunistyczna jest nie do pogodzenia z uznaniem godności, wolności i równości człowieka w rozumieniu Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 roku¹⁴³.

Jego słowa to echo (szczególne, gdy chodzi o połączenie godności ludzkiej i wolności) encykliki *Divini Redemptoris* papieża Piusa XI, który pisał, że:

komunizm pozbawia człowieka wolności, a więc duchowej podstawy wszelkich norm życiowych. Odbiera osobie ludzkiej całą jej godność i wszelkie moralne oparcie, z którego pomocą mogłaby się przeciwstawić naporowi ślepych namiętności¹⁴⁴.

Jako bardzo interesujący jawi się udział o. Bocheńskiego jako eksperta od komunizmu w procesie w RPA: *Regina vs. Adams and others: treason trial* przed tamtejszym Sądem Najwyższym¹⁴⁵. Był to proces o zdradę.

Ponad sto pięćdziesiąt osób, przeważnie czarnych, zostało oskarżonych o zdradę i postawionych przed sąd wyjątkowy na podstawie ustawy wyjątkowej. Główny zarzut stawiany im brzmiał, że są, względnie byli, komunistami, co według prawa południowoafrykańskiego było samo w sobie karalnym przestępstwem¹⁴⁶.

¹⁴² J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm*, dz. cyt., s. 21.

¹⁴³ J. M. Bocheński O.P., *Die kommunistische Ideologie und die Würde, Freiheit und Gleichheit der Menschen im Sinne des Grundgesetzes für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949*, s. 5.

¹⁴⁴ Pius PP. XI, *Litterae encyclicae Divini Redemptoris ad venerabiles fratres patriarchas, primates, archiepiscopos, episcopos, aliosque locorum ordinarios pacem et communionem cum apostolica sede habentes: de comunismo atheo*, „Acta Apostolicae Sedis” 63 (1937), s. 70; polski przekład za „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 28 (1937), s. 145.

¹⁴⁵ Por. *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

¹⁴⁶ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 254.

W tym procesie przyczynił się do uwalniającego wyroku, z czego się cieszył¹⁴⁷. Nie można pominąć tego faktu, że w latach 1955–1956 dominikanin brał udział w procesie w Karlsruhe¹⁴⁸. Tym samym przyczynił się do delegalizacji niemieckiej partii komunistycznej¹⁴⁹.

Wielkim walorem (szóstym) myśli o Bocheńskiego w obszarze walki z komunizmem jest jej radykalność i jasność. Pisał on tak:

[...] świat znajduje się w stanie rzeczywistej wojny duchowej z komunizmem. Tę wojnę można prowadzić z szansami na powodzenie tylko wtedy, gdy będzie prowadzona różnymi środkami, gdy będzie rozumiana i traktowana jako wojna¹⁵⁰.

Ta ostrość wypowiedzi przypomina słowa z przywołanej już encykliki *Divini Redemptoris*, gdzie komunizm został przedstawiony jako niebezpieczeństwo, które ma na celu zniszczenie ładu społecznego i podważenie podwalin cywilizacji chrześcijańskiej¹⁵¹. Papież wzywał też do walki przeciw komunizmowi jako temu, który usiłuje wyrwać z serc ludzkich Boga¹⁵².

W literaturze przedmiotu zaznacza się aktualność diagnozy dominikanina odnośnie do komunizmu i wielką przydatność jego analiz w różnych kontekstach współczesnych problemów, także politycznych¹⁵³. Jest to bez wątpienia walor jego prac (siódmy). Rozważania o Bocheńskiego na temat ideologii i komunizmu są także obecnie przydatne innym badaczom do analizy i przedstawiania relacji między systemem realnego socjalizmu a ideologią komunistyczną. Dominikanin daje grunt pod takie rozważania¹⁵⁴. Jak zauważono, po upadku Związku Radzieckiego wydawało się dość powszechne, że sowietologia jako nauka nie ma racji bytu,

¹⁴⁷ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 258.

¹⁴⁸ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 246–248.

¹⁴⁹ C. Porębski, *J. M. Bocheński jako moralista i etyk*, [w:] C. Porębski, *Rozważania o filozofii prawdziwej...*, dz. cyt., s. 289; por. *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

¹⁵⁰ J. M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 277.

¹⁵¹ Pius PP. XI, *Litterae encyclicae Divini Redemptoris...*, dz. cyt., s. 66.

¹⁵² Pius PP. XI, *Litterae encyclicae Divini Redemptoris...*, dz. cyt., s. 102.

¹⁵³ K. Tomecki, *Totalitaryzm jako przejaw kontekstualizmu – o przydatności o. Bocheńskiego nauki o ideologii do współczesnej debaty publicznej*, *Filo-Sofija* 21 (2013) nr 2, s. 259–265.

¹⁵⁴ L. Godek, *Partia komunistyczna jako „ideologia w akcji”*. *Wokół koncepcji ideologii...*, dz. cyt., s. 43–67.

chyba że zbliży się do historii. Wskazywano, że jest to pogląd błędny¹⁵⁵. Trzeba jeszcze dodać, że badanie komunizmu przez o. Bocheńskiego jest współcześnie doceniane przez historyków¹⁵⁶.

Jako ważny ósmy walor myśli dominikanina należy wskazać to, że pięć myśli wolnościowych, antykomunistycznych, z racji swojej uniwersalności może stać się elementem światopoglądu każdego wolnego człowieka. Do wielu odmiennych światopoglądów mogą być inkorporowane.

Warto odnotować jeszcze w punkcie dziewiątym zarzut, który pojawia się w literaturze przedmiotu i dotyczy analiz komunizmu dokonywanych przez o. Bocheńskiego. Kierunek tej krytyki jest związany z tym, że zdaniem autorki tej opinii dominikanin studiował komunizm horyzontalnie, a nie wertykalnie, przez co nie oddał „teoretycznej głębi” tej filozofii. Autorka referowanej myśli uznawała, że „Drażnić może [o. Bocheńskiego] zbyt analityczne ujęcie problematyki”, przy czym pisała ona nieco dalej: „Gdyby chodziło o proste odtworzenie sowietologii Bocheńskiego, to poprzestać bym musiała na stwierdzeniu deficytu głębszej i bogatszej analizy marksizmu-leninizmu”¹⁵⁷. Autorka nie dostrzegła, że poważny proces myślowy stał za każdym uproszczeniem proponowanym przez zakonnik.

¹⁵⁵ L. Unger, *Kłęska sowietologów. Dlaczego Zachód nie przewidział upadku komunizmu i dlatego warto, by swoją ślepotę przemyślał*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 12–13.11.1994, nr 263 (1647), s. 8–9.

¹⁵⁶ K. Brzechczyn, *Przedmowa*, [w:] *Obrazy PRL w konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008, s. 8.

¹⁵⁷ L. Godek, *Partia komunistyczna jako „ideologia w akcji”*. *Wokół koncepcji...*, dz. cyt., s. 51.

6. O RELIGII

Dominikanin jako filozof analizował zjawisko religii i związane z religią fenomeny, takie jak przykładowo wiara czy modlitwa. Uważał, że „Religia powinna być przemyślana na nowo; podstawowe pojęcia nie mogą pozostać takimi, jakimi były w ciągu ostatnich stuleci”¹. Przemyślenia w tych obszarach o. Bocheńskiego charakteryzuje to, że niekiedy podchodził do tych tematów jak naukowiec, tzn. zostawiając swój światopogląd (religię) jakby na boku (stając jakby poza sobą), a niekiedy uwzględniał w swoich badaniach to, że był katolikiem, w bardzo dużym stopniu (choćby jako dana do rozważań).

6.1. DEFINICJE I SKŁADNIKI RELIGII

Dominikanin uważał, że „Religia jest niewątpliwie jednym z najbardziej zdumiewających zjawisk ludzkich. Jest paradoksem zarówno intelektualnym, jak i moralnym”². Nie zatrzymywał się jednak nad tym stwierdzeniem, lecz sprawę badał dalej.

Zwycząjem o. Bocheńskiego, a właściwie wymogiem filozofii analitycznej, było definiowanie pojęć kluczowych dla danego obszaru wiedzy. Odnośnie do pojęcia „religia” sprawa nie jest prosta. Dominikanin pisał tak: „Z religią sprawa ma się, jak z jarzyną. Każdy wie co to jest, nie sposób jednak podać jej definicji”³. Czy w innym miejscu: „Sądzę, że religii nie da się zdefiniować”⁴. Istnieje bowiem zbyt wiele zjawisk, które określane są tą nazwą⁵.

¹ J. M. Bocheński, *Przemówienie po otrzymaniu doktoratu honoris causa Uniwersyte-
tu Jagiellońskiego*, „Kwartalnik Filozoficzny” 23 (1995) z. 1, s. 21.

² J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 9.

³ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 167.

⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 161.

⁵ J. M. Bocheński, *Filozofia religii*, „Głos” (1990) nr 60–61, s. 83.

Mimo dostrzegania tych trudności dominikanin pisał, że słowo „religia” posiada co najmniej dwa różne znaczenia. Pierwsze, szersze, jest takie, że religia obejmuje wszystko, co dotyczy naszego stosunku do bóstwa. Chodzi tu więc nie tylko o wiarę, lecz także o miłość bliźniego, obrzędy. Drugie znaczenie jest węższe i obejmuje „poddział cnoty sprawiedliwości, skłaniający do oddawania Bogu należnej Mu czci”⁶, czyli to, co skłania człowieka do spełniania obowiązków wobec Boga, np. odmawiania paciera, uczestniczenia we mszy świętej w niedzielę⁷.

Gdy chodzi o składniki religii, to ojciec profesor uważał, że religia „To zjawisko niezwykle skomplikowane”⁸. I wyróżniał w religii „cztery zasadnicze warstwy”⁹. Podstawową, pierwszą warstwą religii jest stosunek do świętości. Drugą jest odpowiedź na zagadnienie egzystencjalne. Trzecią jest pewna etyka, pewne zasady moralne, a czwartą – światopogląd, wyjaśnianie świata, np. przekonanie, że dzięki istnieniu opatrności świat ma sens¹⁰. Ojciec Bocheński dodawał, że:

W religii są elementy racjonalne, ale nie da się jej do nich sprowadzić. Religii brak obiektywizmu, który jest w nauce, religia nie jest poznaniem. W teologii funkcję zdań doświadczalnych pełnią dogmaty. Zdań religijnych nie należy sprawdzać zmysłowo, bo dotyczą one rzeczywistości transcendentnej. W teologii zamiast zdań doświadczalnych są zdania z wiary, a zamiast aksjomatów są koncepcje teologiczne, np. szkotyzm lub tomizm. Teologia to system redukcyjny podobny do fizyki, gdzie są aksjomaty i zdania doświadczalne. Nie jest właściwym porównywanie religii z nauką. Nawet jeżeli religię i teologię traktować jako paradygmaty, nie należy religii porównywać do nauk przyrodniczych¹¹.

Ojciec Bocheński dużo miejsca poświęcił teorii hipotezy religijnej. Uważał, że współcześnie ludzie wykształceni mogą motywować akt wiary

⁶ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 16.

⁷ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania i przemówienia*, Kraków 2000, s. 98; por. J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 17.

⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 161.

⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 161.

¹⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt. s. 161.

¹¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt. s. 179.

w *credo* pewnej religii przez formułowanie hipotezy religijnej¹². Hipoteza religijna znajduje zastosowanie przede wszystkim do systemu religijnego. Nie jest ona raczej stosowana do wiary podstawowej. Hipoteza obejmuje doświadczenie religijne¹³.

6.2. CECHY RELIGII

Dla przybliżenia zjawiska religii trzeba podać jego najważniejsze cechy. Dominikanin wymienił: (1) swoistość religii, (2) jej powszechność i (3) złożoność¹⁴. Gdy chodzi o pierwszą cechę, to religia jest kompleksem różnych swoistych zjawisk, tzn. wyjątkowych, odmiennych niż inne zjawiska. Nie można jednak wykluczać, że te swoiste zjawiska nie dadzą się sprowadzić do innych zjawisk. Dodatkowo, jak zauważał o. Bocheński:

Swoistość religii, jak każda swoistość, ma granice, wyznaczone przez najogólniejsze zasady logiki formalnej i przez podstawowe zasady logicznej semiotyki. Pluralizm istnieje, ale tylko wewnątrz tych granic¹⁵.

Poprzez cechę „powszechności religii” o. Bocheński rozumiał to, że istnieje wiele religii na świecie, które są od siebie nieraz bardzo różne, jednakże mają pewien rdzeń wspólny. Taka rekonstrukcja cechy powszechności religii nie jest pewna. Nie jest bowiem do końca jasne, co miał na myśli dominikanin – w kontekście tej cechy pisał on nie tyle o „religii” jako przedmiocie filozofii religii, co o samej „filozofii religii”, postulując, aby „przedmiotem [filozofii religii] nie była jedna religia, ale religia w ogóle, to co jest różnym religiom wspólne”¹⁶.

Trzecią cechą religii jest złożoność. „Religia jest czymś ogromnie, niezwykle złożonym. Być może, że mimo wieloletnich badań, nie

¹² Por. J. M. Bocheński, *Ponownie o hipotezie religijnej*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 123–129.

¹³ J. M. Bocheński, *Ponownie o hipotezie religijnej*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 129.

¹⁴ J. M. Bocheński, *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 23.

¹⁵ J. M. Bocheński, *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 24.

¹⁶ J. M. Bocheński, *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 24.

znamy jeszcze wszystkich sposobów zachowania się, myśli, mowy itd. ludzi wierzących”¹⁷. Redukcjonizm sprowadzający religię do jej składnika poznawczego (np. uczuć) jest zdaniem dominikanina błędem. Postulował, aby nie zakładać żadnego sprowadzania *a priori*, ale by widzieć religię w jej całej złożoności.

6.3. FUNKCJE RELIGII

Ojciec Bocheński kategorycznie stwierdzał, że „Nie można powiedzieć, jakie jest zadanie religii, ponieważ religia jest czymś absolutnym”¹⁸. „Religia nie jest po coś, ale wszystko jest dla niej”¹⁹. Jednakże można wskazać pewne funkcje, czy rezultaty tych funkcji, które religia wypełnia. Zakonnik pisał o tym w różnych miejscach (zarówno w pracach analitycznych, jak i w kazaniach). Te funkcje i ich rezultaty można ogólnie przedstawić oraz uporządkować.

Po pierwsze zadania lub funkcje religii związane są z życiem indywidualnym człowieka lub dotyczą zbiorowości wierzących (np. Kościoła). Nie są to obszary zupełnie od siebie oddzielone czy w pełni autonomiczne. Zdaniem zakonnika religia istnieje w dwóch różnych postaciach. Jest ona z jednej strony tym, co człowiek robi ze swoją samotnością, a z drugiej w swojej istocie jest ona sprawą społeczną (tj. nieosobistą). Nie jest to żadna sprzeczność w naturze religii, ale możliwe jest współistnienie tych form²⁰. W tym pierwszym obszarze religia porządkuje życie człowieka i pogląd na świat (jak każdy światopogląd). Trzeba wybierać pomiędzy nonsensem a Bogiem²¹. Racją za przyjęciem religii może być przeświadczenie człowieka, że to uporządkuje jego świat i da odpowiedzi na pytanie o sens życia czy też zaspokoi duchowe potrzeby danego człowieka. W innym miejscu dominikanin pisał:

chrześcijaninowi nie wolno być pesymistą. Na świecie bywają cierpienia i zło czasem się panoszy. Ale światem rządzi przecież nie szatan ani nikt z jego sług, ale ta Olbrzymia i przenikająca wszystko Potęga – Bóg. [...] Nie

¹⁷ J. M. Bocheński, *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 24.

¹⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 162.

¹⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 162.

²⁰ J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 16–17, 19.

²¹ J. M. Bocheński, *Nauka rekolekcyjna: o tajemnicy Kościoła*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania i przemówienia*, t. 2, Kraków 2005, s. 8.

wolno nam być pesymistami: wierzyć nam trzeba, że On wszystko poprowadzi, jak powinno być²².

Dla indywidualnej osoby religia wyznacza też ostateczną nagrodę lub karę. „Św. Tomasz powiedział, że bardzo człowiekowi jest trudno bez pomocy religii być człowiekiem, mieć sumienie”²³. Religia jest wówczas, jak to nazwał dominikanin, „potrzebną podpórką”, bo potrzebujemy nagrody, którą obiecuje religia²⁴. Jednocześnie o. Bocheński krytykował tych chrześcijan, którzy traktowali religię jak „rodzaj ubezpieczalni na niebo, gdzie za małą wkładkę, za kilka modlitw i kilka dobrych uczynków można sobie zapewnić szczęście wieczne”²⁵.

Z kolei, po drugie, gdy chodzi o zadania i funkcje religii w znaczeniu zbiorowym, to religia jest jednym z działów kultury, który – „istnieje strona duszy ludzkiej, którą religia, tak jak wiedza, sztuka i moralność, podnosi, udoskonala”²⁶. Przejaw religii, czyli kult, jest składnikiem kultury (narodowej) i jako taki objęty jest patriotyzmem. W kontekście Polski o. Bocheński jest przekonany, że:

nasze polskie nabożeństwo majowe, nasze obrzędy wielkanocne itp. są niewątpliwie częścią składową kultury polskiej – i pielęgnować je należy nie tylko jako przejawy religii, ale także jako składniki naszej ojczyzny²⁷.

Z jednej strony wprowadzie chrześcijaństwo jest religią uniwersalną, w sensie np. wiary, hierarchii i kultu, to „posiada wszędzie specyficzne zabarwienie narodowe”²⁸. Patrząc zaś szerzej, religia, tworząc kulturę, buduje cywilizację. Wynikiem istnienia religii jest więc cywilizacja. Ojciec Bocheński dobitnie stwierdził, że „Wszystkie wielkie cywilizacje pochodzą z religii”. Dominikanin dał tego przykłady w postaci mnichów benedyktyńskich w Europie, mnichów buddyjskich w Indiach, Chinach czy

²² J. M. Bocheński, *O Bogu (2)*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania i przemówienia*, Kraków 2000, s. 106–107.

²³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 197.

²⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 197.

²⁵ J. M. Bocheński, *Nauka rekolekcyjna: o tajemnicy Kościoła*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania...*, dz. cyt., s. 7.

²⁶ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania...*, dz. cyt., s. 99.

²⁷ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 18.

²⁸ J. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo...*, dz. cyt., s. 19.

Tybecie. To oni zachowali i przekazali skarby cywilizacji. Omawiając szerzej europejską cywilizację, dominikanin zauważył, że ta cywilizacja jest dorobkiem ściśle religijnej kultury greckiej. Jednocześnie zakonnik uważał, że „Kryzys kultury Europy Zachodniej jest kryzysem chrześcijaństwa. Tego nie można oddzielić”²⁹.

Ojciec Bocheński podzielił się także obserwacją, że „znakomita większość ludzi, którzy pchnęli dzieje na nowe tory, była głęboko religijna”³⁰. Jeżeli obecny czas jest tak:

bezpłodny, jeżeli nie ma między nami wielkich budowniczych, malarzy, myślicieli i poetów, to dlatego że przeżywamy okres odpływu religii, który zawsze w dziejach był okresem upadku cywilizacji. My umiemy produkować tylko koleje i samochody, a zwłaszcza karabiny maszynowe i bomby³¹.

6.4. RELIGIA A ŚWIATOPOGŁĄD I IDEOLOGIA

Ojciec Bocheński na pytanie o religię i światopogląd odpowiadał:

Religia, moim zdaniem, jest światopoglądem, ale zawiera też coś specyficznego, a mianowicie pewien stosunek do świętości, do Boga. Może powiem, dlaczego religia ma obecnie tak duże trudności, zwłaszcza w Europie Zachodniej. Dlatego, że religia jest odpowiedzią na pytania egzystencjalne, a te pytania nie są żywe³².

Z kolei, gdy chodzi o powiązanie religii i ideologii, to w takim związku dominikanin widział pewne niebezpieczeństwa dla tej pierwszej. Jednym z nich było niebezpieczeństwo przemienienia religii w ideologię. Ideologia według o. Bocheńskiego zawiera zawsze trzy elementy: (1) pewien światopogląd, (2) pewne wytłumaczenie historii oraz (3) plan, jak poprawić świat. Religia w swej istocie nie zawiera tych składników ideologii, lecz, jak pisał o. Bocheński:

²⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 233.

³⁰ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania...*, dz. cyt., s. 100.

³¹ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania...*, dz. cyt., s. 100.

³² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 165.

Dzisiaj istnieje wielka groźba dla religii. Próbuje się zrobić z religii ideologię. Otóż religia bardzo często bywała ideologią, ale to nie jest dla niej komplemencem. Galileusz, bardzo wierzący człowiek, powiedział kiedyś, że Pismo Święte uczy nas, jak dostać się do nieba, a nie jak niebo się obraca. Dobrze byłoby, aby to niektórzy księża zrozumieli, że Pismo Święte daje człowiekowi odpowiedź na najważniejsze zagadnienia egzystencjalne, a nie, jak należy świat urządzić. Ideologia wie, jak należy świat uszczęśliwić i wiadomo, jak to ideologowie robią³³.

6.5. RÓŻNORODNOŚĆ RELIGII

Gdy chodzi o obserwowaną różnorodność religii, to o. Bocheński zaznaczał, że istnieje wiele różnych zjawisk określanых mianem „religia”, które dodatkowo posiada „zdumiewająco wiele aspektów”³⁴. Wynika to także z faktu powszechnego istnienia religii w świecie, w tym sensie, że nie są znane „narody bezreligijne”, aczkolwiek zdarzają się „ludzie niereligijni”³⁵. Wypływa to również z tego, że w duszy człowieka istnieje swoiste przeżycie religijne. „Religia jest potrzebą duszy ludzkiej, jeśli ona jest zdrową duszą ludzką, a nie odpadkiem krytycznego okresu”³⁶.

Ojciec Bocheński uważał, że wspólne dla wyznawców wszystkich religii jest to, co on nazywa „przeżyciem religijnym”. Chodzi tu mianowicie o to, co myśli i czuje człowiek, który do jakiegokolwiek religii się przyznaje. Przeżycie religijne jest różne od każdego innego przeżycia, np. etycznego, przeżywania piękna muzyki, sytości³⁷. Na tym polega główne podobieństwo rozmaitych religii. Jednakże przeżycie religijne i mówienie o nim jest dostępne tylko temu, kto sam go doświadczył. A doświadczyć go może tylko ten, kto otrzymał od Boga dar – jest to bowiem „wielki dar Boski”³⁸.

Drugim wspólnym elementem pojawiającym się w pismach o. Bocheńskiego jest to, co on nazywał „bogobożnością”. Zdaniem dominikanina pod tym terminem należy rozumieć (jego zdaniem rzadko poprawnie rozumianą) dziedzinę, którą jest „moralność religijna” oparta na bojaźni

³³ J. M. Bocheński, *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 167.

³⁴ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 335.

³⁵ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania...*, dz. cyt., s. 98.

³⁶ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania...*, dz. cyt., s. 100.

³⁷ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania...*, dz. cyt., s. 99.

³⁸ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania...*, dz. cyt., s. 101.

Bożej. Bojaźń ta może być dwojakiego rodzaju, a mianowicie jest to strach przed karą wymierzaną przez Boga albo też obawa obrażenia Boga jako istoty kochanej. Taka moralność występuje w religiach głównie biblijnych, czyli mozaizm, chrześcijaństwo i islam, aczkolwiek niektóre składniki teorii bogobojności można znaleźć także w innych „wyznaniach”³⁹. Jej istotą jest to, że wyznawca chce uniknąć obrazy boskiej, dlatego realizuje nakazy, które „mówią nie o tym, co jest, ale o tym co mamy czynić”. Te nakazy „nie są kategoryczne, ale hipotetyczne, obowiązują przy pewnym założeniu”⁴⁰. Oznacza to, że bogobojność to zespół nakazów warunkowych.

Na tym wspólność pomiędzy religiami się kończy. Dominikanin skupiał się bowiem na różnicach i wychwytywał je pomiędzy religiami. Te różnice były na poziomie przedmiotu doktryny religijnej. Te różnice trzeba dostrzegać. Dlatego też zakonnik wybrał sobie „jako przedmiot analizy religie, które mają święte księgi: braminizm, buddyzm, mozaizm, chrześcijaństwo, islam”⁴¹. Doktrynę tych religii stosunkowo jest łatwo zbadać – zapisano ją bowiem w świętych księgach. Tylko dzięki badaniu doktryn można „mówić sensownie o religii”⁴².

Niekiedy o. Bocheński dostrzegał różnice pomiędzy religiami – niekonicznie opierając swoje obserwacje na poziomie doktryny religijnej. Wskazywał przykładowo, że „Judaizm jest religią nacjonalistyczną. A chrześcijaństwo wykracza poza nacjonalizmy”⁴³.

Można, w ocenie zakonnika, wskazać na pewne cechy wspólne religiom – przynajmniej na cechy religii (wyżej wspomnianych) poddanych analizie przez o. Bocheńskiego w pracy *Logika religii*. Dominikanin wyliczał to, co łączy te religie. Po pierwsze religia jest zjawiskiem społecznym, tzn. wydarza się w grupach ludzkich, których członkowie zachowują się religijnie i są to zachowania im wspólne. Po drugie religia ma szczególny język, czyli dyskurs religijny. Po trzecie religia ma *credo*, czyli niepusty zbiór wypowiedzi (zdań orzekających⁴⁴) wyrażony w języku religijnym. I po czwarte przynależność do danej religii jest uwarunkowana akceptacją tego *credo* przez człowieka⁴⁵. Człowiek wierzący ma pewną klasę zdań (zespół zdań), które uważa za prawdziwe i w które wierzy⁴⁶.

³⁹ J. M. Bocheński, *Bogobojność*, „W Drodze” 20 (1992) nr 1 (221), s. 103.

⁴⁰ J. M. Bocheński, *Bogobojność*, dz. cyt., s. 103.

⁴¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 161.

⁴² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 161.

⁴³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 181.

⁴⁴ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 26.

⁴⁵ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 336.

⁴⁶ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 27.

Odnosnie do *credo* i jego akceptacji trzeba powiedzieć, że zdaniem dominikanina w każdej religii istnieje „obiektywna wiara”, która zawiera pewne fundamentalne dla religii stwierdzenia (zapisane w symbolach wiary czy katechizmach). Zdania należące do tej „obiektywnej wiary” są typu: „Bóg istnieje”. To są „aksjomaty epistemiczne”, czyli „zdania, które wierni przyjmują bez dalszych dowodzeń przedmiotowo-językowych”⁴⁷.

Inną cechą wspólną pomiędzy religiami jest to, że religia jako taka jest czymś, co dotyczy Boga. Pogląd przeciwny, z którym zakonnik się nie zgadzał, głosi, że religia jest „właściwie o człowieku”⁴⁸. Skoro więc religia jest zawsze o Bogu, a nie o człowieku, to, jak sam dominikanin pisał:

Moim osobistym przekonaniem jest, że przeczyć, by religia była o Bogu, to w ogóle nie wiedzieć, o czym się mówi. To zupełnie nieporozumienie.

I dalej o. Bocheński dodał, że jest:

faktem historycznym, empirycznym, że ludzie religijni, powiedzmy chrześcijanie mahometanie czy Żydzi itd. mają Bóstwo, do którego religia się odnosi, zdaje się to oczywiste, aby przeczyć temu, to trzeba naprawdę być nowoczesnym teologiem⁴⁹.

Oznacza to, że „Wiara nie jest o przeżyciach własnych, ale o Bogu”⁵⁰. Jednak relacji religii do wiary nie tłumaczył, poza tym, że „Religia to jest przecież coś opartego na wierze”⁵¹.

6.6. RELIGIA I WIARA

Ojciec Bocheński był, rzecz jasna, katolikiem wierzącym. „Ja sam wyznaję chrześcijaństwo” – pisał we *Wspomnieniach*⁵² czy też deklarował: „Jestem chrześcijaninem”⁵³ albo „Jeśli o mnie chodzi, jestem chrześcijaninem”⁵⁴,

⁴⁷ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 49.

⁴⁸ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 26.

⁴⁹ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 26.

⁵⁰ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 27.

⁵¹ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 27.

⁵² J. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 329, por. J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 52.

⁵³ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 278.

⁵⁴ J. M. Bocheński, *Podręcznik mądrości...*, dz. cyt., s. 5.

„jestem człowiekiem wierzącym”⁵⁵. Jednakże, jak sam pisał w kilku miejscach, np. w autobiografii, i mówił w wywiadzie radiowym⁵⁶ oraz wywiadzie utrwalonym w filmie pt. *Wspomnienia*⁵⁷ czy *Mistrz życia*⁵⁸ – do nowicjatu dominikanów wstępował jako człowiek niewierzący. „Nie byłem wówczas katolikiem, chrześcijaninem ani w ogóle wierzącym”⁵⁹.

Termin „wiara” był przez o. Bocheńskiego zwykle rozumiany jako konglomerat znaczeń tego wyrazu. Wiara ma bowiem trzy różne znaczenia i może oznaczać po pierwsze akt wierzenia, po drugie przedmiot tego aktu albo po trzecie sprawność, czyli cnotę wiary. Zdaniem dominikanina

Wzajemny stosunek tych trzech „wiar” jest taki, że aktem wiary wierzymy w jej przedmiot, podczas gdy dyspozycja do wykonywania takich aktów jest cnotą wiary⁶⁰.

W innym miejscu filozof z Fryburga pisał, że:

wiara jest aktem nie uczuć ani nawet nie woli, ale aktem rozumu: jest przeciwieństwem sądem, typowym zjawiskiem intelektualnym. Wiara ma więc nie tylko treść intelektualną, ale także jako funkcja psychiczna leży w dziedzinie rozumu⁶¹.

Jednocześnie o. Bocheński stwierdził, że „Wiara nie jest zbiorem zdań powiązanych logicznie”⁶².

To nie wyczerpuje jeszcze całej charakterystyki wiary. Oprócz aktu wiary jako aktu rozumu trzeba dodać, że przedmiotem aktu wiary są prawdy objawione przez Boga (treść wiary), a zdania te uznaje się za prawdziwe nie dlatego, że są bezpośrednio oczywiste czy udowodnione, ale pod

⁵⁵ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 164.

⁵⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 266; tak samo: *Nie jestem mędrcelem*. Rozmowa Anny Retmianiak z ojcem Józefem Marią Bocheńskim, Polskie Radio, 25 grudnia 1991, czas: 24 min. 42 sek., <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2259232,Jozef-Maria-Bochenski-Badacz-madrosoci> (2.05.2021).

⁵⁷ *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

⁵⁸ *Mistrz życia*, 1987, scenariusz i reżyseria M. Bocheńska i G. Dubowski, archiwum autora, sygn. A-20.

⁵⁹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 55.

⁶⁰ J. M. Bocheński, *Wiara*, [w:] J. M. Bocheński, *Szkice etyczne*, red. A. Bocheński, Londyn 1953, s. 9.

⁶¹ I. M. Bocheński, *Główne zadanie inteligencji w świetle uchwał Synodu Plenarnego*, Warszawa 1938, s. 22–23.

⁶² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 179.

naciskiem woli. Wola zaś m.in. dlatego do wiary przynagła, że Bóg jest autorytetem dla człowieka wierzącego oraz to, że to Kościół podaje prawdy do wierzenia jako objawione przez Boga. W następstwie rozwoju tej myśli dominikanin dokonał także rozróżnienia autorytetu jednostki (proroka czy kaznodziei) od autorytetu wspólnoty i uznał, że autorytet świątobliwego człowieka może stanowić uzasadnienie wiary religijnej także dla ludzi wykształconych⁶³.

Ojciec Bocheński utrzymywał także, że w przypadku mistyków wiara bywa uzasadniona przez bezpośrednie spotkanie z Bogiem. Wówczas racją ich wiary jest autorytet objawiającego Boga⁶⁴.

Wierzący człowiek, który uświadamia sobie luki w wiedzy naukowej (czyli dostarczanej mu przez myśl naukową), zachowuje sens życia i łatwiej może sobie pozwolić na bezwzględny racjonalizm w zakresie spraw tego świata. Nie musi bowiem wiedzieć wszystkiego, choć „Nauka dostarcza nam tylko fragmentów, a nie jednolitego obrazu rzeczywistości”⁶⁵, a i tak jest przekonany o racjonalizmie świata. Dodatkowo człowiek wierzący nie jest tak silnie jak niewierzący narażony „na pokusę wypełnienia luk w prawdziwej wiedzy myśleniem życzeniowym – to znaczy przez przyjmowanie ideologii”⁶⁶. W tym względzie położenie człowieka niewierzącego jest więc trudniejsze⁶⁷.

Wiara, a szczególnie wiara chrześcijańska, pozwala na uznanie godności człowieka, co ma poważne konsekwencje dla rozwoju myśli i poglądów w wielu dziedzinach życia. To bowiem „człowiek jako jednostka, dzisiejszy, rzeczywisty człowiek – i on sam tylko a nie ludzkość, jest dzieckiem Bożym, odkupionym jedynie przez Chrystusa i mogącym, i mającym być przyjacielem Tego, który jest Nieskończony”⁶⁸. Konsekwencją źródeł godności człowieka i jej samej jest to, że „jako chrześcijanie wiemy także, że wszyscy jesteśmy braćmi. W porównaniu z tym wszystko inne, nawet największe różnice, są bez znaczenia”⁶⁹.

Dominikanin pisał, że „w wierze rolę zasadniczą odgrywa zaufanie do innej osoby”. Jednakże:

⁶³ J. M. Bocheński, *Ponownie o hipotezie religijnej*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 123–129.

⁶⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 180; J. M. Bocheński, *Was ich glaube*, [b.m.w.] 1993 [maszynopis], s. 16–18.

⁶⁵ J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 53.

⁶⁶ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 279.

⁶⁷ J. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 330.

⁶⁸ J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 55.

⁶⁹ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 281.

człowiek musi mieć jakieś uzasadnienie, aby móc przyjmować coś z zaufaniem od kogoś, a jeśli chce uznać jakąś wypowiedź, to musi z kolei istnieć jakiś powód, dla którego on tego chce [...]. Pomiędzy każdym uzasadnieniem a wiarą leży ta właśnie odległość, którą pokonuje wolna wola człowieka⁷⁰.

Zakonnik nie pomijał tego, że wiara w optyce katolickiej jest łaską od Boga, ma więc wymiar nadprzyrodzonego daru. Pisał on tak: „akt wiary katolickiej nie jest bez niej możliwy: wiara katolicka jest aktem rozumu, uznającym prawdy objawione przez Boga pod naciskiem woli, poruszonej przez łaskę”⁷¹.

Co daje człowiekowi wiara?

Silna wiara jest nawet ważną podnietą do rzeczowego, naukowego podejścia do faktów. Bo wierzący jest przekonany, np. jeśli jest muzułmaninem, że i świat, i jego wiara pochodzą od tego samego Boga. Jakżeby mogły być wzajemnie sprzeczne? Niebezpieczeństwo dla naukowej filozofii stanowią nie serio wierzący, ale ludzie słabej wiary⁷².

Ojciec Bocheński po katolicku rozwiązuje problem wynikający z napięcia: wiara–rozum, czy inaczej: wiara–nauka. Mówił on tak:

Rozstrzygające jest tu pytanie o umyślne podjęcie decyzji, by wierzyć. Kto wierzy, że Bóg stworzył świat, nie musi obawiać się nauki. Jestem przekonany racjonalistą między innymi dlatego, że jestem człowiekiem wierzącym. Nauka pełna jest sprzeczności, które należy usunąć – zgodnie z powiedzeniem Whiteheada, że „sprzeczność nie jest żadną katastrofą, lecz okazją”. Tylko ludzie słabej wiary lub bez rozumu boją się nauki. Wiara nie jest rzeczą rozumu, nie można jej udowodnić, ale jeżeli jest się gotowym, by uwierzyć, należy używać rozumu⁷³.

⁷⁰ J. M. Bocheński, *Nauka i wiara*, przeł. J. Miziński, „Wiara i Odpowiedzialność” 1988 nr 6, s. 18.

⁷¹ J. M. Bocheński, *Wiara*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 210.

⁷² J. M. Bocheński, *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 27.

⁷³ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 164.

6.7. TEOLOGIA

Religia jest wyrażana w ludzkim języku i poprzez ludzki język komunikuje się określone treści religijne. To oznacza, że język taki podlega regułom logiki. Dzięki logice treści odnoszące się do religii mogą być ściśle, precyzyjnie i jasno przekazywane. Jest to ideał, do którego dąży się w teologii katolickiej – „myśl katolicka od zarania swojego istnienia odznaczała się dążnością ku ścisłości maksymalnej”⁷⁴.

Precyzja przekazu oznacza m.in. to, że użyte słowa mają być niedwuznacznymi znakami prostych rzeczy, cech, doznań itp. albo też mają być na gruncie poprawnie sformułowanych dyrektyw za pomocą takich właśnie znaków jasno zdefiniowane. Słowa mają być dalej użyte tak, by każde z nich stanowiło część zdania, tj. wyrażenia, które jest prawdziwe albo fałszywe⁷⁵.

Temu ścisłemu mówieniu odpowiada ściśle myślenie. Kto myśli ściśle, ten dba o to, by wszystkie pojęcia były u niego w miarę możliwości jasno sprecyzowane, by wszystkie sądy miały niedwuznaczny sens, wreszcie i zwłaszcza, by przechodzenie od pojęcia do pojęcia i od sądu do sądu odbywało się dopiero wtedy, gdyśmy się upewnili o sprawności dyrektyw, na których się ono opiera⁷⁶.

Zdaniem o. Bocheńskiego „Prawdy związane z wiarą są przedmiotem nauki zwanej teologią”. Teologia ma różne zadania. Po pierwsze bada same źródła objawienia i ustala, które zdania zostały objawione przez Boga i podane do wierzenia przez Kościół. Po drugie „opracowuje logicznie przedmiot wiary, wyciąga wnioski z jej prawd, organizuje całość objawienia w system, tworzy teorie eksplikacyjne itd.”⁷⁷. Dzięki temu drugiemu zadaniu teologia ma znaczenie dla rozwoju dogmatu, gdyż przygotowuje orzeczenia Kościoła.

⁷⁴ J. M. Bocheński, *Tradycja myśli katolickiej a ścisłość*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 237.

⁷⁵ Por. J. M. Bocheński, *Tradycja myśli katolickiej a ścisłość*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 235.

⁷⁶ Por. J. M. Bocheński, *Tradycja myśli katolickiej a ścisłość*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 236.

⁷⁷ Por. J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 216.

6.8. MODLITWA

Ojciec Bocheński pisał i mówił także o modlitwie. Najobszerniejsze dzieło na ten temat to *O liturgji dominikańskiej* z 1930 roku⁷⁸. Zostało wydane pod pseudonimem – o. Bogusław Prawota. Książka ta została pomyślana jako praca popularyzatorska. Dominikanin napisał tak: „Oby tych kilka stroniec o liturgji dominikańskiej mogło przyczynić się do powiększenia miłości ku modlitwie Kościoła także i poza naszymi szeregami”⁷⁹.

Jako zakonnik o. Bocheński bardzo cenił modlitwę:

dominikanin modli się i modlitwę stawia ponad wszystkie inne zajęcia. A modli się w pierwszym rzędzie nie za siebie, nawet nie o swoje zbawienie, bo wszystkie własne sprawy wydają mu się nieskończenie drobne wobec wielkich interesów Majestatu Bożego na ziemi i w niebie⁸⁰.

Miejscem modlitwy jest, zgodnie z charyzmatem dominikańskiego zakonu, nie tylko kaplica, lecz także refektarz czy cela. Jednakże szczególnie ważna jest modlitwa liturgiczna – każdy wykształcony katolik powinien uznawać doniosłość liturgicznej służby Bożej⁸¹.

Dominikanin uważał, że modlitwa jest bardzo ważnym składnikiem religijności. „Myślę, że jak człowiek nie może się modlić, to nie wierzy. Ma może hipotezę religii, ale nie ma wiary, przekonania, że Bóg istnieje”⁸². Dodawał: „Myślę, że my księża ponosimy straszną odpowiedzialność, będziemy skwierczeli w czyściecu, bo nie uczymy się modlić”⁸³.

Nie można pominąć tego, że w swoich listach relacjonował, że spędza nieraz „kilka godzin na modlitwie”⁸⁴, oraz to, że do ojca prosił o modlitwę – „Niech Tatuś dużo do mnie pisze, a przede wszystkim niech się za mnie modli. Potrzebuję teraz wiele modlitwy”⁸⁵. Ojciec Bocheński nieraz kończył listy powszechnym wówczas wśród kleru wezwaniem: *Oremus pro invicem*⁸⁶.

⁷⁸ B. Pawota, *O liturgji dominikańskiej*, Lwów 1930.

⁷⁹ B. Pawota, *O liturgji dominikańskiej*, dz. cyt., s. X.

⁸⁰ B. Pawota, *O liturgji dominikańskiej*, dz. cyt., s. 5.

⁸¹ I. M. Bocheński, *Z teorii liturgji*, „Szkoła Chrystusowa. Czasopismo Poświęcone Zagadnieniom Życia Wewnętrznego” 3 (1930) t. 5, s. 5.

⁸² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 167.

⁸³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 168.

⁸⁴ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 19.

⁸⁵ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 25, 101, 114, 439.

⁸⁶ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 190, 349.

Jak przystało na analityka, filozof z Fryburga wyróżnił szereg składników modlitwy. Po pierwsze „zajęcie postawy, postawy człowieka wierzącego, która jest wyrażona w modlitwie Ojcze Nasz”. Kolejne składniki modlitwy to „dziękczynienie, przebłaganie, prośba”⁸⁷.

6.9. RELIGIA A AUTORYTET

Filozof odnosił się też do zagadnienia autorytetu w religii. Napisał, że: „Religia nie może być żadnym autorytetem, bo autorytetem jest zawsze jednostka”⁸⁸, czyli „Autorytetem jest w pierw ewangelista, a zwłaszcza ten, który przemawia w ewangelii, Chrystus”⁸⁹. Jednakże z *Logice religii* o. Bocheński dopuszczał, że autorytetem może być nie tylko jednostka ludzka, lecz także klasa jednostek, czyli społeczność, co w kontekście grupy wierzących dzielących zachowania, czyli religijność, ma doniosłe znaczenie⁹⁰.

Rozważania dominikanina dotyczące autorytetu i szczegółowo przedstawione w pracy *Co to jest autorytet?*⁹¹, a szczególnie w zakresie podziału na autorytet deontyczny i epistemiczny, zachowują swoją aktualność w dziedzinie religii. Jednakże o. Bocheński skupiał się na autorytecie epistemicznym, a do autorytetu deontycznego odwoływał się „wyłącznie w celach ilustracyjnych”⁹².

Dla zakonnika autorytet epistemiczny w religii był bardzo silny i wpływowy – jego podmiotem jest ostatecznie sam Bóg⁹³. Zdania należące do obszaru wiary, a szczególnie *credo* „cieszą się nader wysokim stopniem prawdopodobieństwa w przeciwieństwie do zdań opartych na ludzkim autorytecie”⁹⁴.

⁸⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 168; B. Pawota, *O liturgii dominikańskiej*, dz. cyt., s. 5.

⁸⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 180.

⁸⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 180.

⁹⁰ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 459.

⁹¹ J. M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 187–324; por. także: A. Brożek, *Bocheński on authority*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 115–133; szczegółowo przeanalizowano tu rodzaje autorytetów (epistemicznego i deontycznego) podanych przez dominikanina i zaproponowano kilka nowych eksplikacji oraz wprowadzono pojęcia gradacji oraz degradacji autorytetu.

⁹² J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 462.

⁹³ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 440–441.

⁹⁴ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 465.

6.10. LOGIKA RELIGII

Zdaniem o. Bocheńskiego termin „logika religii” ma sens, choć jak sam przyznawał może zaskakiwać, a nawet szokować⁹⁵. Jest bowiem: „skandaliczny” i „paradoksalny”⁹⁶.

Filozof z Fryburga sam przeciwstawiał swoje poglądy na temat logiki religii poglądom św. Piotra Damiana, który uważał logikę za *opus diaboli-cum*, którą trzeba „kijem z religii przeganiać”⁹⁷. Dominikanin uważał, że:

Religia jest zapisana językiem ludzkim, a więc musi podlegać prawom semantyki ludzkiej. To jest wielki błąd u teologów, którzy twierdzą, że skoro religia jest dana przez jakiś czynnik pozaświatowy, to nie stosują się do niej reguły semiotyki ludzkiej. A nieprawda⁹⁸.

Ojciec Bocheński zauważył, że w pismach (będących podstawą danej religii) i wyznaniach wiary nie ma ani jednego terminu, który nie stanowiłby terminu języka świeckiego albo nie byłby za pomocą tych ostatnich zdefiniowany⁹⁹. Nazwy języka religijnego w stosunku do tych samych wyrażeń języka świeckiego mają znaczenie częściowo tożsame, a częściowo są różne¹⁰⁰. Tę częściową tożsamość określał jako izomorfie¹⁰¹.

Logika religii powinna dzielić się na trzy działy odpowiadające trzem działom logiki ogólnej. Dział pierwszy to logika formalna religii. Nie chodzi tu o udowadnianie prawd wiary, lecz o budowę systemu zdań u wierzącego i o analizę niektórych wyrazów, które w języku religijnym występują. Dzięki tej analizie, człowiek wierzący może mieć wgląd w to, w co wierzy, i ma szansę to zrozumieć¹⁰². Nie chodzi wcale o uzasadnienie wiary¹⁰³.

⁹⁵ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 325.

⁹⁶ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 23

⁹⁷ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 25.

⁹⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 174.

⁹⁹ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 403.

¹⁰⁰ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 419.

¹⁰¹ Więcej o rozumieniu analogii przez o. Bocheńskiego, por. J. M. Bocheński, *Wstęp do teorii analogii*, „Roczniki Filozoficzne” 1 (1948), s. 64–82; J. M. Bocheński, *Gedanken zur mathematisch-logischen Analyse der Analogie*, „Studium Generale” 9 (1956), s. 121–125; J. Strzelecki, *Semantyczna czy formalna teoria analogii Józefa M. Bocheńskiego?*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 23; T. Barszcz, *O pewnej krytyce Józefa Marii Bocheńskiego koncepcji analogii*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 39–51.

¹⁰² J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 28–29.

¹⁰³ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 29.

„Wygląda na to, że logika formalna mogłaby być doskonałym narzędziem do lepszego zrozumienia prawd wiary”¹⁰⁴.

Dział drugi to semiotyka religii. Odpowiada na pytanie, czy o Bogu można coś powiedzieć czy też jest niewypowiedzalny i nic o nim nie wiadomo? A także, czy zdania, jakie wypowiadamy o Bogu, są sprawdzalne, a jeżeli tak, to w jaki sposób?¹⁰⁵

Dział trzeci to metodologia religii, czyli metodologia myślenia. Skupia się na uzasadnieniu wiary. Wiara bowiem, zdaniem o. Bocheńskiego, to nie „skok w ciemność”¹⁰⁶ czy też „skok na ośle”¹⁰⁷, jak mówią protestanci, czyli – jak sam ich nazwał – „bracia odłączeni”. Ojciec Bocheński pisał, że nie wierzy, aby:

człowiek zdrowy umysłowo mógł uznać za prawdę zdanie, o którym myśli, że jest dla niego ważne, bez jakiejś racji. Nie wierzę, żeby człowiek mógł całe życie swoje uzależnić od takiego skoku w ciemność. Jakaś racja – a racja to jest logika – musi być za aktem wiary. Ja nie twierdzę, że ona udowadnia wiarę, ale daje jakieś przygotowanie do aktu wiary¹⁰⁸.

Podsumowując swoje rozważania, o. Bocheński pisał, że „nie mamy jeszcze w tej chwili dobrze zrobionej logiki religii”¹⁰⁹. Jak przyznawał, „sam napisałem na ten temat książkę, ale jest ona raczej wstępem”¹¹⁰.

6.11. WALORY I SŁABOŚCI STANOWISKA JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

Dominikanin w naświetlaniu spraw związanych z religią nie abstrahował w rozumowaniu od swojej wiary i swojego doświadczenia religijnego, lecz brał je na warsztat filozofa. Istnieją świadectwa wskazujące na to, że o. Bocheński przykładowo zachowywał obowiązki zakonnika. Brał udział „w normalnym rytmie modlitwy i życia klasztoru”¹¹¹. Jak zapisał we wspomnieniach jeden z autorów: „Modlitwa, zwłaszcza brewiarzowa była dla niego rodzajem odpoczynku czy też wytchnienia po wielu godzinach

¹⁰⁴ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 29.

¹⁰⁵ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 29.

¹⁰⁶ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 30.

¹⁰⁷ J. M. Bocheński, *Logika religii*, przeł. S. Magala, Warszawa 1990, s. 98, 99–100.

¹⁰⁸ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 30.

¹⁰⁹ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 30.

¹¹⁰ J. M. Bocheński, *Logika a filozofia religii...*, dz. cyt., s. 28.

¹¹¹ S. M. Norkowski, *Moje wspomnienie o ojcu Bocheńskim*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 15.

poświęconych czytaniu i pisaniu¹¹². A pod koniec życia „Różaniec stale miał gdzieś na podorędziu i robił z niego częsty użytek”¹¹³. Dominikanin:

swoją zaś wiarę katolicką i głęboką religijność pielęgnował – jako dobry zakonnik – w skrytości ducha. Życie i twórczość ojca Bocheńskiego daje świadectwo tej prawdzie, że wnikliwy umysł analityczny wierny kanonom logiki, pozostaje też wierny Bogu¹¹⁴.

We wspomnieniach osób, które go znały, jawi się także jako specyficznie wierzący duchowny. Oto, co pisał jeden z nich:

Bocheński twierdził, że jest wierzący, ale jego „Bóg” wydawał się być całkowicie Bogiem filozofów, na przykład Bogiem pięciu dróg Tomasza, Bogiem całkowicie transcendentnym, praktycznie „deistycznym” (pomimo rzekomej tomistycznej wierności Bocheńskiego) w odniesieniu do spraw świata i tej marnej istoty zwanej człowiekiem. Nie był to Bóg Pascala, a tym bardziej Kierkegaarda i o ile wiem, Bocheński milczał wobec Nietzschego. Lubiąc Hegla, Bocheński nazwał go największym z filozoficznych bluźnierców z powodu negacji transcendencji przez Hegla (nie wspominając o Spinozie, o którym nic nie słyszałem od Bocheńskiego)¹¹⁵.

Chyba słuszne jest tu wskazanie, że drogę do wiary o Bocheńskiego przedstawia się w literaturze przedmiotu jedynie powierzchownie – raczej jest to rekonstrukcja w oparciu o fakty podane przez dominikanina, doświadczenie życiowe oraz (głównie) domysły¹¹⁶.

Po dwuczęściowym filmie dokumentalnym pt. *SEMPOL. Seminarium Polskie Ojca prof. Józefa Bocheńskiego*, który to dwuczęściowy film jest fragmentem naukowego spotkania prowadzonego przez dominikanina w siedzibie zakonu dominikanów we Fryburgu szwajcarskim 9 marca 1994 roku¹¹⁷, pojawiły się głosy mówiące, że dominikanin zbłą-

¹¹² S. M. Norkowski, *Moje wspomnienie o ojcu Bocheńskim*, dz. cyt., s. 15.

¹¹³ S. M. Norkowski, *Moje wspomnienie o ojcu Bocheńskim*, dz. cyt., s. 18.

¹¹⁴ M. Bombik, *Ojciec profesor Józef Innocenty Maria Bocheński jako człowiek wiary*, dz. cyt., s. 51.

¹¹⁵ E. M. Świdorski, *Bocheński on the human condition: is a long and happy life the whole story?*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 137.

¹¹⁶ J. Parys, *Nauka i wiara...*, dz. cyt., s. 147.

¹¹⁷ *SEMPOL. Seminarium Polskie Ojca prof. Józefa Bocheńskiego*, 1995, cz. 1–2, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-12.

dził w wierze¹¹⁸. Znaleźli się publicyści, filozofie, którzy wyjaśniali tezy dominikanina, broniąc go¹¹⁹.

Z kolei, gdy chodzi o logikę religii, to pojęcie dyskursu religijnego jako wspólnego wielkim religiom, na podstawie których dominikanin zbudował swój model, to wykazuje on daleko idące podobieństwo. To może służyć jako podstawa dialogu międzyreligijnego. Bez wątplenia także:

rozbudowa tkwiących za poszczególnymi religiami ontologii mogłaby wzbogacić nasze rozumienie tego, co one oferują a dla wielu uczynić z nich racjonalne, o ile za racjonalną przyjmie się metodologię danej ontologii, obrazy rzeczywistości¹²⁰.

W literaturze przedmiotu podkreśla się znaczenie koncepcji filozoficznej nauki o Bogu o. Bocheńskiego i przedstawia tę koncepcję w formie „dezyderatów”, czyli „wstępnych postulatów, jakie powinna spełniać ta dyscyplina dziś¹²¹.

Nie da się ukryć, że dominikanin miał rację i zastosowanie logiki jest ważne w myśleniu religijnym. Zaprowadza w nim bowiem odpowiedni porządek¹²². Należy za literaturą przedmiotu uwypuklić to, że troska o. Bocheńskiego o racjonalność i sensowność oraz precyzję języka religijnego jest warta promowania i dziś¹²³. Dzięki tym zabiegom można z języka religijnego oraz z treści wiary próbować usunąć przesady religijne, magiczne odniesienia i inne rzeczy, które mogą „fałszować doświadczenie

¹¹⁸ Tego obawiał się sam zakonnik, mówiąc, że nie chce ogłosić wszystkich swoich przemyśleń na temat religii – „Boję się, że mnie wykną”; por. *Wspomnienia*, 1995, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-18.

¹¹⁹ J. Życiński, *Między gawędą a sceptycyzmem*, „Plus Minus. Dodatek cotygodniowy do Rzeczpospolitej” (1995) nr 17 s. 2, <https://archiwum.rp.pl/artukul/52404-Miedzy-gaweda-a-sceptycyzmem.html> (21.05.2021); T. Bartoś, *Ojciec Bocheński nie straszy po śmierci*, „Gazeta Wyborcza” 1995 nr 54, s. 17, http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,176942,19950304RP-DGW,Ojciec_Bochenski_nie_straszy_po_smierci.html (21.05.2021).

¹²⁰ M. Kaniewski, *Struktura dyskursu religijnego u Bocheńskiego a ontologia przedmiotu intencjonalnego Ingardena*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 82.

¹²¹ K. M. Wolsza, *Józefa M. Bocheńskiego koncepcja filozoficznej nauki o Bogu*, [w:] *Religijne wymiary doświadczenia religijnego*, Opole 2011, s. 328.

¹²² M. Pawliszyn, *Logika wobec religii. Religia wobec logiki. Z badań nad filozofią religii o. Józefa Marii Bocheńskiego OP*, Olsztyn 2006, s. 7–8.

¹²³ K. Jasiński, *Religia, wiara, teologia. Zarys myśli Józefa M. Bocheńskiego*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 29 (2017) nr 1, s. 139.

religijne, a zwłaszcza przekonania o braku możliwości doświadczenia Boga przez człowieka¹²⁴.

Dodatkowo, jak zwrócono uwagę w piśmiennictwie, o. Bocheński był przy tym otwarty na pozakatolickie osiągnięcia myśli ludzkiej, które trzeba zaprząć do służby Bożej. Chodzi tu np. o logikę. Programem dominikanina było więc rozwijanie teologii przy użyciu najlepszych logicznych narzędzi¹²⁵. Opracowanie teologii na bazie metody filozofii analitycznej było pragnieniem dominikanina, któremu dawał wyraz¹²⁶. Przy czym dążenie zakonnika do ścisłości maksymalnej teologii jest sfalsyfikowane przez konfrontacje z chrześcijańską teologią chińską, w której nie tyle ważne jest to, co się mówi, ale jak się mówi. Innymi słowy „Im bardziej wypowiedź jest prozaiczna, tym mniej poetycka, im bardziej precyzyjna – tym mniej sugestywna¹²⁷”.

W tym miejscu można podkreślić jeszcze kilka krytycznych kwestii lub uwag do myśli o. Bocheńskiego. Po pierwsze zaraz na początku badania religii pojawia się problem znany hermeneutyce filozoficznej, którego istotą jest to, że nie można czegoś badać i zrozumieć, jeżeli wpieryw nie dysponuje się przed-rozumieniem badanego przedmiotu. Wstępne rozumienie jest nam dostępne poprzez środowisko (kulturę, doświadczenie itd.), które ukształtowało stan początku rozumienia. Jednakże o. Bocheński domagał się, aby nie tworzyć *apriori* definicji, a potem przykładać do badanych fenomenów. Jednakże konieczna jest jakby wstępna taka definicja, którą należy przyjąć, aby określić zakres badań empirycznych zjawiska religijnego oraz odróżnić (autentyczną) religię od zjawisk podobnych do (autentycznych) religii¹²⁸.

Po drugie wybór pięciu religii jako punktu wyjścia do badań nad fenomenem nie oznacza – jak pisał dominikanin – „żadnego wartościowania i stanowi wyłącznie konwencję językową, o której sądzimy, że jest konieczna dla osiągnięcia pewnego stopnia precyzji w omawianiu przedmiotu

¹²⁴ K. Jasiński, *Religia, wiara, teologia...*, dz. cyt., s. 139.

¹²⁵ K. Wolsza, *Józef M. Bocheński OP (1902–1995) i środowisko „Verbum”*, „Studia z Filozofii Polskiej” 2 (2007), s. 155–156; na temat tego postulatów metodologicznego por. K. Wolsza, *Józef M. Bocheński OP (1902–1995) i metodologiczne postulaty Kola Krakowskiego*, „Studia z Filozofii Polskiej” 1 (2006), s. 115–136.

¹²⁶ J. Parys, *Logika i wiara w ujęciu ojca Józefa Marii Bocheńskiego*, „Studia Philosophiae Christianae UKSW” 42 (2006) 1, s. 64.

¹²⁷ D. Klejnowski-Różycki, *Chińskie osobowe nazwy własne*, „Nurt SVD” 1 (2014), s. 75.

¹²⁸ A. Bronk, *Podejście do religii Józefa Marii Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia...*, dz. cyt., s. 32.

naszych zainteresowań”¹²⁹, jednakże można zarzucić takiej metodologii to, że „przesądza o sposobie traktowania logiki religii i religii”¹³⁰. To z kolei łączy się z myśleniem naznaczonym europocentryzmem i określonym sposobem rozumienia religii, jako takiej. W kulturach pozaeuropejskich, jak to zaznacza się w fachowej literaturze, „brak niekiedy nie tylko słowa, ale także pojęcia religii na oznaczenie odrębnej od kultury sfery zjawisk”¹³¹.

W trzecim punkcie krytyki trzeba przedstawić opinię, która pojawiła się na łamach fachowej literatury, że o. Bocheński nie przeprowadzał specjalnych analiz dotyczących relacji między religią a wiarą¹³². Należy z taką oceną się zgodzić. Nie oznacza to, że dominikanin (choć nieraz *implicitie*) nie odróżniał tych przedmiotów. Można bowiem, rekonstruuując myśl dominikanina, uznać, że religia była dla niego specyficznym fenomenem naznaczonym historią, kulturą, zjawiskami społecznymi. Z kolei wiara ma charakter indywidualny, wewnętrzny, często niewypowiadalny¹³³.

Ten rys wiary, zdaniem badaczy, ujawnił swoje szczególne znaczenie pod koniec życia o. Bocheńskiego. Wówczas zajmowały dominikanina takie tematy jak: akt wiary, doświadczenie religijne, przeżycie religijne¹³⁴. W kontekście tego, co sam o sobie i swojej religijności mówił, oraz tego, co obserwowali inni, jest to obserwacja słuszna. Przemyślenia o. Bocheńskiego są dowodem „wzajemnego inspirowania się wiary żywej i krytycznej analizy”¹³⁵.

W czwartym punkcie tego podsumowania wypada odnieść się do zarzutu kierowanego wobec dominikanina, że „jego analizy nie zawierają odpowiedniego materiału empirycznego”. To pozwala autorowi przypuszczać, że „materiałem tym jest przede wszystkim własna droga wiary Bocheńskiego wiara jego rozmówców oraz jego opinia na temat uzasadnienia wiary jako takiej”¹³⁶. Nie można jednak traktować tego jako poważny

¹²⁹ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 335.

¹³⁰ A. Bronk, *Podejście do religii Józefa Marii Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia...*, dz. cyt., s. 33.

¹³¹ A. Bronk, *Podejście do religii Józefa Marii Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia...*, dz. cyt., s. 32.

¹³² P. Moskal, *Spór o racje religii*, Lublin 2000, s. 42.

¹³³ M. Pawliszyn, *Logika wobec religii. Religia wobec logiki. Z badań nad filozofią religii o. Józefa Marii Bocheńskiego OP*, Olsztyn 2006, s. 40.

¹³⁴ S. Norkowski, *Dwa modele metodologiczne teologii o. Józefa Marii Bocheńskiego OP*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia...*, dz. cyt., s. 20.

¹³⁵ S. Norkowski, *Dwa modele metodologiczne teologii...*, dz. cyt., s. 25.

¹³⁶ P. Moskal, *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 6 (1997), s. 137–138.

zarzut. Dane empiryczne mają to do siebie, że im bliższe są podmiotowi, który je zbiera (autorowi), tym lepszy stanowią materiał do badań.

Piąta uwaga, to pytanie otwierające nową perspektywę badawczą. Rozważania o. Bocheńskiego, jak sam stwierdzał, dotyczą wielkich religii – religii profetycznych. Słusznie zauważono, że to w tych religiach dominikanin znajdował aplikację pojęcia prawdy. Można na tym tle zapytać, w jakiej mierze rezultaty logika religii musiałyby zostać uzupełnione, odrzucone lub osłabione, gdyby wziąć pod uwagę logikę tych religii, w których kwestia wiary przedmiotowej i prawd wiary, czy w ogóle prawdy, odgrywa mniejsze znaczenie niż w religiach profetycznych. Chodzi przykładowo o religie typu mistycznego¹³⁷.

Zarzut, jaki można postawić refleksji ojca profesora na temat religii, jest taki, że religia jako przedmiot analizy została ograniczona do wielkich religii księgi (braminizm, buddyzm, mozaizm, chrześcijaństwo i islam). Filozof nie przedstawił szerzej swojej drogi do zakreslenia tej kategorii¹³⁸. Pominął odłamy czy kompilacje tych religii. Są to zarzuty stawiane dominikaninowi¹³⁹. Wydają się one o tyle niesłuszne, że dominikanin sam zastrzegł, że religia jako fenomen jest tak wieloraka, że aby cokolwiek powiedzieć o tym zjawisku, należy wziąć jedynie pewien wycinek oddzielony od całości według najbardziej jasnego kryterium.

Dominikanin poznawał religię przez język religijny (język używany przez wyznawców religii, a nie język traktatów filozoficznych¹⁴⁰) czy „mowę religijną”¹⁴¹. Takie podejście wyłącza przeżycia religijne niewypowiedziane, które są udziałem mistyków. W religii przecież nie o wszystkim się mówi. Zresztą o. Bocheński sam przyznawał, że jeżeli chodzi o „Boga religijnego”, to poznać Go można przez objawienie otrzymane bezpośrednio (jak prorocy, apostołowie itd., którzy mieli „doświadczenie Boga”) oraz jak wielcy mistycy chrześcijańscy – można przeżyć takie doświadczenie. Inni „zwykli wierzący bezpośredniego doświadczenia Boga nie mają, lecz żyją w „ciemności wiary”. Wierzymy w Boga, ale nie doświadczamy

¹³⁷ M. Pepliński, *Wartości epistemiczne wiary w świetle Logiki religii Józefa Marii Bocheńskiego*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 69.

¹³⁸ W. A. Christian, *Bochenski on the Structure of Schemes of Doctrines*, „Religious Studies” 13 (1977) nr 2, s. 217.

¹³⁹ P. Moskal, *Spór...*, dz. cyt., s. 40.

¹⁴⁰ J. Bocheński, *Some Problems for a Philosophy of Religion*, [w:] *Religious experience and truth. A symposium*, ed. S. Hook, New York 1961, s. 39–47.

¹⁴¹ Por. J. M. Bocheński, *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 23–24.

go bezpośrednio¹⁴². Tacy muszą poznawać religię wyłącznie przez język religijny. Jak sam pisał: „Istnieją trzy i tylko trzy sposoby poznania istnienia Boga: przez bezpośrednie doświadczenie, przez rozumowanie i przez wiarę”¹⁴³.

Ojciec profesor rozumiał akt wiary religijnej jako relację trójczłonową: człowiek wierzący, Bóg i zdania przez Boga objawione (wiara w znaczeniu przedmiotowym)¹⁴⁴. Jednakże, jak słusznie zauważono, „Zagadnieniu stosunku religii i wiary autor nie poświęca specjalnych analiz”¹⁴⁵.

Przyjęcie wiary następuje ze względu na autorytet Boga, Kościoła lub człowieka. Jednakże pewnym problemem może być oddzielenie racji samej wiary od racji wiarygodności przesłanek przyjęcia wiary. Jak zauważył jeden z autorów: „Chociaż autor przestrzegał przed myleniem racji wiary z racjami wiarygodności, sam tę pomyłkę popełnia”¹⁴⁶.

Filozofia religii nie ma, jak twierdził o. Bocheński, celów apologetycznych wobec religii. Nie jest jej zadaniem uzasadnianie istnienia Boga czy Jego obrony¹⁴⁷ ani innych praw religijnych. Jest to raczej zamysł nad zjawiskiem, który może być pomocny i pełnić funkcję przygotowawczą w stosunku do innych badań nad religią, a także funkcji integrującej wyniki badań różnych nauk o religii¹⁴⁸.

W odniesieniu do funkcji religii porządkującej i nadającej sens, jak słusznie zauważył jeden z filozofów, o. Bocheński miał rację w tym, że religia nadaje sens życiu doczesnemu i wiecznemu. Jednakże powiązanie tych sensów powinno być wyraźniejsze, szczególnie w perspektywie chrześcijańskiej. Troska o sens życia doczesnego dla człowieka wierzącego jest zawsze widziana w perspektywie wieczności¹⁴⁹.

¹⁴² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 143.

¹⁴³ J. M. Bocheński, *W sprawie bożycy*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 154; por. J. Bocheński, *Some Problems for a Philosophy of Religion* [w:] *Religious experience...*, dz. cyt., s. 40–41.

¹⁴⁴ P. Moskal, *Spór...*, dz. cyt., s. 20.

¹⁴⁵ P. Moskal, *Spór...*, dz. cyt., s. 41.

¹⁴⁶ P. Moskal, *Spór...*, dz. cyt., s. 102.

¹⁴⁷ J. M. Bocheński, *O współczesnym stanie i zadaniach teologii filozoficznej* [tekst wykładu został spisany z taśmy magnetofonowej, tytuł pochodzi od redakcji, spisał: T. Olszewski], „*Studia Philosophiae Christianae*” 27 (1991) nr 2, s. 103: „Teodycea znaczy obrona Boga, a Pana Boga nie potrzeba bronić, On sobie sam da radę”.

¹⁴⁸ J. M. Bocheński, *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dziela zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 26.

¹⁴⁹ Z. Wolak, *Sens życia według Józefa Marii Bocheńskiego OP*, „*Analecta Cracoviensia*” 36 (2004), s. 77.

Rozumienie sensu świata i sensu wszystkich, bez wyjątku, wydarzeń z życia człowieka jako absolutnie uzasadnionych i celowych może być określane jako zbyt optymistyczne podejście do relacji człowiek – Boża Opatrzność. Dominikanin prezentował postawę skrajnego „chrześcijańskiego optymizmu”¹⁵⁰, który pozostawia wiele pytań bez odpowiedzi. Pytania te, mimo przyjmowania chrześcijańskiej prawdy o tym, że Pan Bóg jest dobry i wszechmocny, nasuwają się wierzącym. Choć może nie tyle zakonnik pozostawiał te pytania bez odpowiedzi, co miał na nie jedną, i to mało uzasadnioną odpowiedź, bo w optymistycznej wizji nie wymagała szerszego uzasadnienia.

Rozważania o. Bocheńskiego na temat statycznej specyfiki katolicyzmu i jego przemian są niezwykle trafne w kontekście zjawisk obserwowanych dzisiaj. Gdy o. Bocheński pisał o tym – *nota bene* w 1932 roku – że walka z katolicyzmem statycznym poprzez „szkołę, gazetę, kino, wojsko” jest walką z ciemnotą, która musi odnieść zwycięstwo, to wypowiada słowa prorocze. Efekty tej walki (z wyłączeniem wojska) widać przecież dziś w Kościele w Polsce. Sam filozof spekulował, że przegrana katolicyzmu statycznego przyjdzie za „kilkadziesiąt lat, może kilka wieków”¹⁵¹.

Jednakże należy zwrócić uwagę, że w absolutyzacji wartości owoców, które niesie katolicyzm dynamiczny, ojciec profesor się pomylił¹⁵². Dominikanin uważał, że wspinały rozwój katolicyzmu w latach 30. XX wieku jest zasługą „katolicyzmu dynamicznego”, który rozlał się „w masach inteligencji i półinteligencji”, a który to katolicyzm charakteryzuje kraje Europy zachodniej – filozof myślał wówczas o Francji i Niemczech. Tam widać było wielki, „od wieków niewidziany rozwój życia zakonnego” oraz „dawno już nie notowaną liczbę tych, których katolicyzm nazywa świętymi, tj. ludzi urzeczywistniających w czystej formie jego ideał religijny i etyczny”¹⁵³. Zakonnik zachwycał się, tym, że „spowiednicy, zwłaszcza specjaliści w mistyce, zapewniają stale, że odsetek penitentów o bardzo

¹⁵⁰ Por. D. Łukasiewicz, *Opatrzność Boża, wolność, przypadek. Studium z analitycznej filozofii religii*, Kraków–Poznań 2014, s. 88, przypis 115; por. także: D. Łukasiewicz, *Bocheński on divine providence and human freedom*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 53–63.

¹⁵¹ J. M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 117.

¹⁵² Co nie przeszkadza w aprobacie dla tej formy katolicyzmu, por. K. Jasiński, *Wizja katolicyzmu polskiego według Józefa Marii Bocheńskiego*, „Nurt SVD” 1 (2020), s. 347.

¹⁵³ J. M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 119.

wysokiej kulturze religijnej jest znaczny”. Jednakże obecny katolicyzm w wymienionych wyżej krajach jest mizerny. Ciągłe jednak zgodzić się należy z tym, że kierunek odejścia od emocjonalności w stronę większej racjonalności katolicyzmu w Polsce i dynamizacji realizacji wiary w oparciu o Ewangelię, czy też dążenie do precyzyjnego rozumowania w teologii zasługują na aprobatę¹⁵⁴.

Statyczność religii, krytykowana przez dominikanina, jest nieunikniona przez to, że religia jest doświadczeniem wspólnotowym, np. katolicyzm trwa w Kościele. Ta opinia nie wyklucza pełnej zgodności z tym twierdzeniem o Bocheńskiego, że sprowadzanie religii do jednego z jej składników, czyli „emocjonalizmu religijnego” twierdzącego, że religia jest tylko zespołem uczuć, jest niewłaściwe¹⁵⁵.

Ostrożność ojca profesora wobec elementów mistycznych w filozofii, zauważona i opisana w fachowej literaturze¹⁵⁶, zasługuje na aprobatę. Wprawdzie dominikanin uważał, że mistycy istnieją we wszystkich wielkich religiach i są wszędzie ludźmi wyjątkowymi¹⁵⁷, lecz jak pisał, „My bezpośredniego doświadczenia Boga nie mamy: żyjemy w ciemności wiary. Wierzimy w Boga, ale nie doświadczamy go bezpośrednio”¹⁵⁸. Wierny nie styka się z Panem Bogiem osobiście, chyba że należy do nielicznego grona świątobliwych niewiast i mężów zwanych mistykami¹⁵⁹.

Poglądy na temat religii dominikanina trzeba zestawiać z jego wiarą, „Właśnie wiara nadawała sens życiu ojca Bocheńskiego i była dla niego źródłem siły oraz drogowskazem myślenia i postępowania”¹⁶⁰, oraz „osobistą religijnością”. Jak napisał jeden z badaczy:

ta cecha jego osobowości nie była na pokaz. Skrętnie ukrywał ją za parawanem niekonwencjonalnego myślenia i postępowania, pod zasłoną ostrego, nieraz bardzo ciętego języka i prowokacyjnego sposobu wyrażania się. Dopiero głębsza analiza tekstów ojca Bocheńskiego, a zwłaszcza materiału z licznych wywiadów, których chętnie udzielał w ostatnich latach swego

¹⁵⁴ K. Jasiński, *Wizja katolicyzmu polskiego...*, dz. cyt., s. 347.

¹⁵⁵ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 11.

¹⁵⁶ P. Kostyło, *Józef Bocheński and static religion*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 101–113.

¹⁵⁷ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 84.

¹⁵⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 143.

¹⁵⁹ J. M. Bocheński, *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 439.

¹⁶⁰ M. Bombik, *Ojciec profesor Józef Innocenty Maria Bocheński jako człowiek wiary*, dz. cyt., s. 44.

pracowitego życia, pozwala dostrzec jego głęboką wiarę, która bezpośrednio była widoczna jedynie dla osób żyjących z nim na co dzień¹⁶¹.

Wielką zasługą o. Bocheńskiego jest wykazanie, że można mówić o Bogu inaczej niż w poetyckiej metaforze, modlitwie czy uwielbieniu, a wielu filozofów i teologów myślało właśnie tak, zalecając odrzucenie wiedzy teologicznej i skupienie się na doświadczeniu wewnętrznym. Dominikanin wykazuje, że „Logika religii jest możliwa, by opisać obiektywną strukturę każdej religii: ani pojęcia, ani rozumowanie nie są w religii nieobecne”¹⁶².

¹⁶¹ M. Bombik, *Ojciec profesor Józef Innocenty Maria Bocheński jako człowiek wiary*, dz. cyt., s. 44. Tę cechę o. Bocheńskiego wymieniono także w: O. Budrewicz, *Mnich w ostrogach*, [w:] O. Budrewicz, *Ludzie trudnego pogranicza*, Warszawa 1990, s. 224: „Do mnie we Fryburgu powiedział kilka razy, że ma niewyparzony jeźor i żebym, uchwaj Boże, nie pisał wszystkiego, co mówi. Potwierdzam: soczysty język, mocne niekiedy, kawaleryjskie słowa, które z tego tekstu lojalnie, choć z żalem usuwam”. Por. „nowoczesne zgniłki moralne” – J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 190.

¹⁶² R. Pouivet, *Bocheński on divine ineffability*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 49–50.

7. O KOŚCIELE KATOLICKIM I DUCHOWIEŃSTWIE

Wiele razy o. Bocheński wypowiadał się o Kościele katolickim i duchowieństwie. Patrzył przy tym na te tematy z różnych punktów widzenia, m.in. teologicznego, historycznego, politycznego, socjologicznego.

7.1. CZYM JEST KOŚCIÓŁ?

Na temat Kościoła o. Bocheński mówił tak:

Co to jest kościół? Oblubienica Chrystusowa [...]. Jego ciało. [...]. Kościół to zespół wiernych którzy dopełniają to czego nie dostaje Męce Chrystusowej. Kościół to nie partia ani potęga polityczna. Kościół to nie tylko księża i biskupi. Kościół to my wszyscy i ty, i ja, połączeni z wiarą i miłością po to, aby dalej pełnić, na naszą miarę, dzieło i misję Chrystusową¹.

Ta wypowiedź brzmi jak cytat z katechizmu. Inne są podobne:

Kościół to jest społeczność wiernych. Według wiary chrześcijańskiej nie ma zbawienia poza Kościołem, zbawienie jest więc społeczne, do nieba i do piekła idzie się zawsze w towarzystwie tych, których się ze sobą prowadzi. Ale – i to jest rzecz istotna – zbawiony może być tylko człowiek, jednostka. Za kogo umarł Chrystus? Za poszczególnych ludzi czy za ludzkość? Oczywiście, za każdego z nas, nie za ludzkość, bo ludzkość nie ma duszy i nie jest nieśmiertelna. Nie ma miejsca na heglowskie redukowanie człowieka do społeczeństwa. Pełna rzeczywistość to jednostka, wszystko inne jest wtórne, zarówno u Arystotelesa jak i w chrześcijaństwie².

¹ J. M. Bocheński, *Nauka rekolekcyjna: o tajemnicy Kościoła*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania...*, dz. cyt., s. 7.

² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 251.

Ojciec Bocheński pisał, że Kościół to „potęga duchowa”, a zwłaszcza Kościół katolicki³. Do tego Kościoła należy strzeżenie „daru wiary i mądrości”⁴.

Historyczny punkt widzenia uwidocznił się, gdy dominikanin pisał:

Kościół nie jest podobny do partii totalitarnej, ale do katedry gotyckiej, gdzie są różne kaplice. W dziejach kościoła niektóre z tych kaplic dominowały. Pierwsza irlandzka – połowę Europy to oni ochrztili. Druga: hiszpańska – to jest mistyka, wielka teologia, więc ludzie. Trzecia: francuska, która teraz się kończy, nie ma powołań itd. Jest więc teraz pytanie, która będzie następną Kaplica⁵.

Punkt widzenia polityczno-socjologiczny można odnaleźć w cytacie:

Kościół katolicki jest bardzo dziwnym tworem. Nie jest podobny do partii totalitarnej. Powiedziałbym, że z natury jest syntezą Kościołów narodowych. Kościół katolicki wszędzie, gdzie jest, staje się Kościołem narodowym. Tworzenie Kościoła narodowego w przeciwieństwie do katolickiego nie ma sensu. Kościół narodowy w Polsce to jest Kościół katolicki. To pociąga czasami za sobą zabawne skutki⁶.

7.2. ZADANIA KOŚCIOŁA

Dominikanin spoglądał na Kościół bardzo szeroko. To pozwalało zakonnikowi wyznaczać Kościołowi rozmaite zadania. Przy czym w szukaniu zadań opierał się on głównie na modelu Kościoła jako instytucji, na którą składa się wiele rozmaitych podmiotów (głównie osób) o różnych zakresie cech i kompetencji. Dominikanin twierdził, że: „Kościół to jesteśmy my wszyscy”⁷.

Ojciec Bocheński był zdania, że zadaniem Kościoła jest ewangelizacja. Mówił on tak: „Biskupi są od tego, aby odprawiać mszę świętą i głosić Ewangelię”⁸. Uważał, że biskupi mają za zadanie bronić moralności

³ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 69.

⁴ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

⁵ *W szkole Profesora Bocheńskiego OP. Rozmowy...*, dz. cyt., s. 7.

⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 203.

⁷ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

⁸ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

chrześcijańskiej i prowadzić ludzi pracą duszpasterską – to jest ich zadaniem⁹. Zdaniem zakonnika „biskupi starają się, jak mogą” i wykonują te zadania „mniej lub więcej dobrze, ale starają się”¹⁰. Tak oceniał polskich biskupów u schyłku lat 80. ubiegłego stulecia.

Z kolei w innych swych tekstach był on bardziej krytyczny. Pisał:

Jeśli lud polski tkwi jeszcze ciągle w głębokiej ignorancji wiary, to wina tego kleru, który, obawiam się, drogo zapłaci za niewierność powołaniu, za nieuczenie ewangelii. Myślę, że srogi sąd Boski czeka w pierwszym rzędzie tych polskich biskupów, którzy dopuścili do tego, co obecnie w Polsce mamy¹¹.

Głoszenie nauki Chrystusa to zadanie w opinii dominikanina najważniejsze:

Episkopat i kler mają swoje zadania specyficzne w narodzie i te zadania są dla nich pierwszorzędne – wszystko inne jest później. Nie można od nich wymagać, żeby dla celów politycznych poświęcali swoje główne zadania¹².

Innym zadaniem Kościoła jest bycie autorytetem.

Komu dzisiaj w Europie przysługuje autorytet moralny, etyczny? Kogo za taki autorytet można uznać? Ogólnego autorytetu nie ma. Ale są w różnych dziedzinach różne autorytety, np. w nauce, w sporcie itd.¹³

Gdy chodzi o sprawy religijne, to „Kościół jest niewątpliwie w stosunku do nas chrześcijan autorytetem deontycznym”¹⁴. A także kościół w swoim magisterium, np. poprzez encykliki, jest także autorytetem epistemicznym. „On może powiedzieć, że coś jest prawdą. Poważnie na ten temat można dyskutować, jeżeli zna się rozróżnienie autorytetu epistemicznego (znawcy) i deontycznego (przełożonego)”¹⁵. Swoją autorytet Kościół powinien wykorzystywać m.in. do tego, aby „zajmować stanowisko, kiedy

⁹ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

¹⁰ *Kościół katolicki w Polsce. Rozmowa z Józefem Bocheńskim...*, dz. cyt., s. 52.

¹¹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 67.

¹² *Kościół Katolicki w Polsce. Rozmowa z Józefem Bocheńskim...*, dz. cyt., s. 52.

¹³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 195.

¹⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 17

¹⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 18.

dochodzi do pogwałcenia zasad moralnych – nawet w polityce¹⁶, a także „Kościół powinien tworzyć zaplecze moralne. To jest zadanie Kościoła”¹⁷.

Zadaniem Kościoła jest upowszechnianie myślenia. Dominikanin głosił wprost: „Kościół wzywa Was, Drodzy Bracia, do myśli”¹⁸, czy nieco dalej „Kościół wzywa nas do myśli”¹⁹. Jako częściowo słuszne dominikanin oceniał zarzuty kierowane wobec katolicyzmu i tym samym Kościoła o racjonalizm i irracjonalizm. Pisał tak:

Tak więc katolicyzm stoi równocześnie wobec dwóch zarzutów: z jednej strony dowodzi się, że jest zanadto irracjonalistyczny, z drugiej, że zanadto racjonalny. Najgłębiej może sięgać zarzut, skoro go sformułujemy łącznie: katolicyzm miesza dwa stanowiska niepodobne do pogodzenia; powinien być albo czystą religią, albo czystą nauką – on tymczasem chce być jednym i drugim²⁰.

W obliczu ideologii oduczającej myślenia i pochwalającej niemyślenie:

Kościół stać się będzie musiał jeszcze raz, jak był nim w VIII i IX wieku, ostoją prawdziwej kultury i w powodzi nowoczesnego barbarzyństwa będzie musiał chronić najwyższe, także przyrodzone wartości, w tym myśl spekulatywną²¹.

Dominikanin był bardzo dumny z osiągnięć w tym obszarze ludzi Kościoła – katolików. Podsumowując Kongres tomistyczny w Poznaniu, pisał, że jego sukces świadczy aż nadto wymownie o potędze współczesnej myśli katolickiej. „Nie mamy się czego wstydzić wobec niekatolików”²².

Trzeba wspomnieć o jeszcze jednym zadaniu Kościoła, a dokładnie wiernych świeckich, które dominikanin ostro sformułował w mowie zaty-

¹⁶ *Kościół katolicki w Polsce. Rozmowa z Józefem Bocheńskim...*, dz. cyt., s. 52.

¹⁷ *Kościół katolicki w Polsce. Rozmowa z Józefem Bocheńskim...*, dz. cyt., s. 52.

¹⁸ J. M. Bocheński, *Myśl katolicka*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania i przemówienia*, Kraków 2000, s. 142.

¹⁹ J. M. Bocheński, *Myśl katolicka*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania...*, dz. cyt., s. 142.

²⁰ J. M. Bocheński, *O racjonalizmie i irracjonalizmie katolickim*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 242.

²¹ J. M. Bocheński, *Myśl katolicka*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania i przemówienia*, Kraków 2000, s. 142.

²² I. M. Bocheński, *Kongres filozofii tomistycznej w Poznaniu*, „Ateneum Kapłańskie” 20 (1934) z. 4, s. 419.

tułowanej *Świat katolicki wobec prześladowań narodów*²³ – jest to obrona słabszych. To przemówienie to umotywowanie wniosku dotyczącego stanowiska „katolików w wolnym świecie wobec prześladowania Kościoła”. W tej odezwie filozof diagnozował położenie katolików w krajach, w których są prześladowani, przedstawiał zasady metodycznej ich obrony i formułował postulaty dotyczące konkretnych zachowań „czynnych katolików” – wiernych i Kościoła jako instytucji²⁴.

Ostatnim zadaniem Kościoła, które wypada zauważyć, jest naznaczone osobistą potrzebą o. Bocheńskiego. To zadanie to bycie wsparciem dla jednostek. We *Wspomnieniach* napisał on tak:

Otóż czułem, że sam temu zadaniu nie podołam, że potrzebuję jakichś ram organizacyjnych, jakieś instrukcji, która by mnie nauczyła żyć i pracować poważnie. Tak więc zarówno ze względów społecznych, jak i osobistych szukałem oparcia. Jak to się stało, że znalazłem je w Kościele Katolickim, trudno mi powiedzieć²⁵.

Innym zadaniem Kościoła, w opinii dominikanina, jest też działanie na rzecz kultury. Ojciec Bocheński doceniał „olbrzymie dzieło kulturalne Kościoła, kulturalne w najszerszym tego słowa znaczeniu (od obrabiania ugorów, poprzez fundowanie uniwersytetów i muzeów, aż po przeorywania dusz ludzkich pod względem etycznym)”²⁶.

7.3. KOŚCIÓŁ A POLITYKA

Ojciec Bocheński bardzo interesował się polityką. Śledził wydarzenia polityczne, orientował się w siłach politycznych i ich celach zarówno na forum wewnętrznym, polskim jak i międzynarodowym²⁷.

²³ I. M. Bocheński, *Świat katolicki wobec prześladowań narodów. Umotywowanie wniosku na Międzynarodowym Kongresie Apostolstwa Świeckich Przedstawione przez O. I. M. Bocheńskiego O. P.*, „Życie: Katolicki Tygodnik Religijno-Społeczny” 5 (1951) nr 44 (228), s. 2.

²⁴ Bocheński I. M., *Świat katolicki wobec prześladowań narodów...*, dz. cyt., s. 2.

²⁵ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 55.

²⁶ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 93.

²⁷ Np. Świadczą o tym artykuły z czasopism, które kolekcjonował: *Wycinki z prasy o Polsce i Kościele*, Bocheński Archiwa C12, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie; por. także: J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 94–95, 205, 297, 337, 382–383.

Jednakże, jak zauważał dominikanin, polityka to nie zadanie Kościoła, bo „Kościół nie jest organizacją, która ma służyć celom politycznym”²⁸. A także:

Kościół nie jest instytucją powołaną do robienia polityki. Katolicy mogą robić politykę, kler nie może. Jeśli rozumieć przez Kościół biskupów i księży to ich zadaniem nie jest robienie polityki i to przynajmniej w ostatnich pięćdziesięciu latach²⁹.

Ojciec dominikanin stanowczo się sprzeciwiał powiedzeniu, że dyktaturę czerwoną zastępuje dyktatura czarna. Kościół nie ma więzień, bezpieki ani nie stosuje tortur. Uważał, że to nadużycie słowa „dyktatura”, ale podkreślał mocno, że duchowieństwo powinno się z daleka trzymać od polityki, choćby dlatego, że jest wiele partii politycznych, do których należą chrześcijanie³⁰.

7.4. RÓŻNE KATOLICYZMY I KATOLICYZM POLSKI

W opinii o. Bocheńskiego istnieje „katolicyzm dyferencyjny w sensie narodowym”³¹. Wolno więc mówić o „różnych katolicyzmach”³².

Skąd biorą się różnice w katolicyzmie? Właśnie z tego, że istnieją wyraźne różnice między narodami³³.

Każdy naród [bowiem] może czerpać pełnymi rękoma i, pozostając wierny myślom przewodnim [uniwersalizmowi katolicyzmu], tworzyć swoją myśl, swój odcień katolicyzmu³⁴.

Dominikanin konstatował tak:

Zatem może istnieć obok katolicyzmu powszechnego, wyznawanego zarówno przez Francuzów jak i przez Polaków, jeszcze specyficzny katolicyzm

²⁸ *Kościół katolicki w Polsce. Rozmowa z Józefem Bocheńskim...*, dz. cyt., s. 53.

²⁹ *Kościół katolicki w Polsce. Rozmowa z Józefem Bocheńskim...*, dz. cyt., s. 56.

³⁰ *Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, dz. cyt.

³¹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 45.

³² J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 51.

³³ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 51.

³⁴ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 49.

francuski, a może także polski. Będzie tu chodziło o jakiś odcień interpretacyjny, o pewne drugorzędne tezy³⁵.

Zdaniem dominikanina:

Kościół katolicki nie jest podobny do totalitarnej partii ze zglajchszaltowaniem wszystkiego i wszystkich. Jest raczej podobny do gotyckiej katedry, gdzie pod jednym wspólnym sklepieniem jest wiele różnych kaplic i kapliczek³⁶.

To z kolei pozwala na unarodowienie Kościoła. „Owo unarodowienie Kościoła Katolickiego stanowi jednak tylko jeden z aspektów techniki, której Kościół stale używa”³⁷. Ta technika jest wielostronna i polega np. na włączaniu do stylu i obyczaju katolickiego wszystkiego, co dana grupa narodowa traktuje jako wartości specyficzne: tradycje, sztuka, myśl narodowa. „Kościół Katolicki odznacza się tym, że niemal wszędzie, gdzie naprawdę zapuścił korzenie, staje się Kościołem Narodowym”³⁸.

Rozmaite Kościoły katolickie (narodowe) nie są więc jednakowe. Dominikanin mocno krytykował katolicyzm francuski w warstwie myśli – „Katolicyzm francuski jest katolicyzmem defetystycznym”³⁹, a np. szwajcarski w warstwie zachowań. W jednym z wywiadów powiedział: „taki tu [w Szwajcarii] pogański zwyczaj, że duchowni chodzą po cywilnemu”⁴⁰.

Ojciec Bocheński uważał, że „Polacy nie gęsi, mają nie tylko własną mowę, ale i własne rozumienie chrześcijaństwa. Katolicyzm polski istnieje, znowu czy on się komuś podoba czy nie”⁴¹.

Podkreślał on dalszą „konieczność tworzenia polskiego katolicyzmu”⁴² i sam się zobowiązywał do stworzenia podwalin pod jego model.

Spróbuję wytyczyć drogi, którymi nam Polakom iść wypada. Będę się starał pokazać, że są one inne od dróg francuskich, że pozostając równie dobrymi katolikami jak oni, mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek stworzyć

³⁵ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 50.

³⁶ J. M. Bocheński, *List do Redaktora*, „Kultura” 1988 nr 3, s. 168.

³⁷ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 6.

³⁸ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 6.

³⁹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 27.

⁴⁰ O. Budrewicz, *Mnich w ostrogach*, [w:] O. Budrewicz, *Ludzie trudnego pogranicza*, Warszawa 1990, s. 222.

⁴¹ J. M. Bocheński, *Mój komentarz...*, dz. cyt., s. 9.

⁴² J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 56.

pewien inny odcień katolicyzmu, inną doktrynę, w niektórych punktach zgoła nawet z tamtą sprzeczną⁴³.

Przedstawienie cech katolicyzmu polskiego jest trudnym zadaniem. Należy poglądy dominikanina na ten temat rozbić na okresy, lecz nie z powodu zmiany zdania przez dominikanina w tej kwestii, lecz przez to, że katolicyzm ten zmieniał się, podobnie jak zmieniał się uniwersalny katolicyzm. W latach 30. XX wieku o. Bocheński pisał tak:

Nie ma chyba nikogo, kto by przeczył, że katolicyzm poczynił, w ostatnich dwóch dziesięcioleciach postępy naprawdę bardzo znaczne. Wzrósł i wzrasta ciągle we wszystkich krajach zastęp myślicieli katolickich i ich wpływ na mentalność współczesną, rozwija się życie religijne, którego charakterystycznym przejawem jest ciągle rosnąca liczba powołań zakonnych, zwłaszcza kontemplacyjnych, Akcja Katolicka, tak niedawno powstała, jest już organizacją, z którą wszyscy się liczyć muszą i będzie z dnia na dzień potężniejsza, zaczyna się na wielką skalę - przynajmniej w niektórych krajach - odzyskiwanie dla katolicyzmu mas robotniczych. Nie ulega wątpliwości, że żyjemy w okresie świetnego rozwoju katolicyzmu⁴⁴.

Czy w innym miejscu (tekst z 1932 roku): „Dziś, i to trzeba z naciskiem podkreślić, katolicyzm przeżywa jedną z najpomyślniejszych epok swojego rozwoju”⁴⁵. Z kolei w 1989 roku, opisując katolicyzm w Polsce, o. Bocheński uważał, że Polska nie przestanie być krajem katolickim. Argument za tą tezą był następujący:

Jest tradycja, ludzie już się przyzwyczaili. Powiedzmy z pewną dozą cynizmu, że w tej chwili katolicyzm ratują Murzyni i Polacy. Bo to chodzi do kościoła. Pod tym względem jesteśmy jednym z przodujących krajów⁴⁶.

Pomimo wskazanych źródeł trudności można ukazać niektóre cechy katolicyzmu polskiego. Pierwsza to wysoka przekładalność wiary na dobre uczynki. Dominikanin zwracał uwagę, że:

⁴³ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 42.

⁴⁴ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 21

⁴⁵ J. M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 118.

⁴⁶ *Privislieniye. Rozmowa z Ojcem Józefem Marią Bocheńskim R. Januszewskiego*, „Kultura” 1989 nr 9, s. 104.

Katolicyzm polski ma cechy bardzo ciekawe np. rozumienie miłości bliźniego jest lepsze niż powiedzmy we Francji. Co dobrze widać na stosunku pracodawcy do pracownika, przynajmniej przed czasami komunistycznymi⁴⁷.

Jest to jednak cecha współczesnego katolicyzmu (chodzi o lata 80. XX wieku), która stoi w pewnej sprzeczności z inną (starą) cechą – statycznością, o której poniżej.

Druga cecha to waleczność katolicyzmu w Polsce. Dominikanin uważał, że jest to katolicyzm bojowy. „Używam tego wyrażenia celowo, w ścisłym znaczeniu słowa, z myślą o walce zbrojnej, ale także o całym naszym żołnierskim nastawieniu”⁴⁸. W końcu, jak konstatawał zakonnik: „każdy Polak pozostaje w głębi duszy żołnierzem”⁴⁹.

Inną, trzecią, cechą charakteryzującą katolicyzm w Polsce jest to, że jest „religią statyczną” – lub dokładniej – „ma charakter przeważnie statyczny”⁵⁰. Zagadnienie statyczności religii o. Bocheński zaczerpnął od Henriego Bergsona⁵¹ i przedstawił pod kątem uwag zarówno ogólnych, jak i skierowanych do Kościoła w Polsce. W obszarze tego drugiego zagadnienia pisał, że statyczny charakter religii oznacza, że „Katolicyzm przedstawia się przeciętnemu wierzącemu Polakowi jako zbiór zakazów moralnych i nakazów obrzędowych”, głównie narzuconych przez tradycję i bezmyślnie przyjętej pod presją społeczną. W konsekwencji, „Lud polski [...] ma etykę w wysokim stopniu różną od etyki głoszonej przez Kościół”⁵². Dominikanin zauważył, że:

Rozpowszechniło się [w Polsce] przekonanie, że dobry katolik, to człowiek zacy, pobożny, wierny Kościołowi, ale przy tym niekoniecznie ideał pod względem ludzkim. Może on być według owego przesądu miękkki, niedołęz-

⁴⁷ *Kościół katolicki w Polsce. Rozmowa z Józefem Bocheńskim...*, dz. cyt., s. 50.

⁴⁸ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 62.

⁴⁹ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 167.

⁵⁰ J. M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 114.

⁵¹ Chodzi o książkę, którą dominikanin poznał już w roku wydania i bardzo sobie cenił: H. Bergson, *Les deux sources de la morale et de la religion*, Paris 1932; por. J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 49. Także po latach mówił o niej: „doskonała praca”, „epokowe dzieło”, J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 171. Skrótowe przedstawienie tezy Bergsona – por. I. M. Bocheński, *Contemporary European Philosophy*, transl. from the German by D. Nicholl, K. Aschenbrenner, Berkeley-Los Angeles 1956, s. 112–113.

⁵² J. M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 113.

ny, nawet nieuczciwy, może być niezmiernie odległy od pełni człowieczeństwa. Jest to nieporozumienie, wynikłe z niezajomości nauki Chrystusa Pana i Jego Kościoła⁵³.

Z kolei to, co w katolicyzmie jest pozytywnego i twórczego, co powoduje, że ideał życia chrześcijańskiego może nieustannie i asymptotycznie rozwijać się, mając wzór w Jezusie Chrystusie, jest szerzej nieznane⁵⁴. Stacynność religii widoczna jest w jej zabobonności, co idzie w parze z daleko idącym ignorowaniem podstawowych prawd etycznych i dogmatycznych nauki katolickiej⁵⁵.

Kolejną cechą (czwartą) katolicyzmu w Polsce jest jego dualizm, który opiera się na podziale na tych, którzy „praktykują naprawdę, choć zwykle źle”, oraz tych, którzy „nie wierzą wcale, a praktykują obłudnie”. Ci pierwsi to „obóz”, jak pisał filozof, „stacynnych, ale wierzących katolików” – tu należą chłopi, a ci drudzy to „niewierzący, ale jeszcze zapisani w większości do Kościoła” – są to głównie inteligenci.

Patriotyczność i narodowość to kolejne (piąta i szósta) zbliżone do siebie cechy katolicyzmu polskiego. Dominikanin uważał, że:

nie ma interesów tak związanych ze sobą, jak interes katolicyzmu i Polski. Dla katolicyzmu istnienie i potęga Polski, jej rozwój i „promieniowanie” są sprawą zupełnie pierwszorzędnej wagi, nie tylko dlatego, że naród polski jest jednym z największych narodów katolickich, ale zwłaszcza dlatego, że – za sprawą warunków geopolitycznych odgrywa wspomnianą już rolę obrońcy chrześcijaństwa⁵⁶.

Inną cechą katolicyzmu polskiego łączącą się ze stacynnością jest anty-intelektualizm. Uwidacznia się on w różnych elementach. Jednym z nich jest to, że przyjmowaniu religii nie towarzyszą przemyślenia przynajmniej głównych jej zasad, lecz społeczna presja. Jednakże nie jest to cecha, którą dominikanin traktował jako pejoratywną. W tekście o odpuście tłumaczył on „polskiemu inteligentowi” wartość ludowego obchodu odpustu. W podsumowaniu napisał:

⁵³ K. Fred, *Rozprawa o charakterze „Nauka Chrystusowa”* 12 (1940), s. 3.

⁵⁴ J. M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 112–113.

⁵⁵ J. M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 114.

⁵⁶ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 60, 61.

Nie bójmy się więc wziąć udziału w nabożeństwach ludowych i zlać naszą duszę z duszą tych, tak nieraz przejętych wiarą i miłością Bożą tłumów, w pieśniach polskich i psalmach Kochanowskiego⁵⁷.

Wykwitem antyintelektualizmu polskiego katolicyzmu jest to, że „poważnej teologii polskiej nigdy nie było i dotąd nie ma”⁵⁸. Dlatego też ojciec profesor uważał, że Polska może Kościołowi powszechnemu przysłużyć się w ten sposób, jak to określał „powołaniem”. Oznacza to nie tylko, że „będzie cierpieć za inne narody, ale, że stworzy nową teologię, czyli da swoją myśl innym”⁵⁹.

Tolerancja względem innowierców to kolejna cecha katolicyzmu polskiego zauważona przez o. Bocheńskiego. Pisał on: „narod nasz wytworzył kulturę, pod której dachem mieszkało sporo rzeczy obcych”⁶⁰. Co więcej, Polacy nie odczuwają niechęci do innowierców – ich wiara może jedynie wydawać się Polakom najwyżej dziwna⁶¹.

Bodaj najbardziej uderzającą cechą kultury Polski klasycznej jest tolerancja, sformułowana przez Zygmunta Augusta w słowach „nie jestem królem ludzkich sumień”. Jest to *unicum* w okresie Reformacji w Europie⁶².

Wiara katolicka to najbardziej charakterystyczny i kluczowy składnik polskiej kultury⁶³. W tym sensie stosunek Polski klasycznej do innowierców jest „posoborowy” (chodzi o Sobór Watykański II). Choć jednocześnie, wobec istnienia innych nurtów religijnych w Polsce „utożsamianie Polaka z katolikiem („Polak-katolik”) nie odpowiada rzeczywistości”⁶⁴. Choć jednocześnie, co trzeba odnotować, sam ojciec profesor, miał przeczyć – zwłaszcza za młodu – wyższości Kościoła katolickiego nad

⁵⁷ I. M. Bocheński, *Na odpust*, „Szkoła Chrystusowa. Czasopismo poświęcone zagadnieniom życia wewnętrznego” 4 (1933) t. 6, s. 232.

⁵⁸ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 106.

⁵⁹ *W szkole Profesora Bocheńskiego OP. Rozmowy...*, dz. cyt., s. 6–7.

⁶⁰ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 9.

⁶¹ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 106.

⁶² J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 103.

⁶³ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 103.

⁶⁴ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 105.

innymi wyznaniem czy religiami. Szczególnie pod kątem uprawiania teologii. Pisał tak w liście o swojego ojca:

W tym roku mamy kurs dogmatyki prawosławnej. Nie ma Tatuś pojęcia co to za bzdury! Teologia zachodnioeuropejska jest nauką: zakładając jako postulat prawdziwość Pisma Świętego i nieomylność Kościoła, analizuje teksty filozoficzne, potem logicznie i filozoficznie układa rozumowania, wyciąga wnioski itd. Nic podobnego u tych dzikusów: najpierw przyjmuje się jakieś dziwne, na niczym nie oparte zabobony, potem za pomocą rozumowań, które urągają wszelkiej logicznej przyzwoitości dowodzi się, że tak musiało stać w Ewangelii. Nie chodzi o to, czy to prawda czy nie-prawda – bo i my zręmy się wściekle między sobą – ale o metodę naprawdę niesłychaną⁶⁵.

Papieskość. Typowe dla polskiego katolicyzmu jest także przywiązanie do tradycji i do Stolicy Apostolskiej⁶⁶. W jednym z wywiadów o. Bocheński głosił, że „My, Polacy, posiadamy wprawdzie osobliwie objawiającą się, ale jednak głęboką religijność”⁶⁷ – taką cechę też można przypisać polskiemu katolicyzmowi.

Rzesze modlących się ludzi są tego dowodem. Mówi się, że polski Kościół jest bardzo powierzchny, ale to nie jest prawdą. Na taki zarzut odpowiedział krótko jednemu ze swych przyjaciół: „Nigdy nie spowiadałeś w Polsce. A ja to robiłem”⁶⁸.

Powyższa charakterystyka katolicyzmu polskiego, jak sam filozof zaznaczył, „nie może mieć pretensji do absolutności”⁶⁹. Dominikanin uważał, że wielkie zadania stoją przed narodem polskim, to nic dziwnego, że:

Trzeba nam więc, powtarzam, stworzyć nasz własny – polski – katolicyzm, oparty na teorii katolickiego nacjonalizmu, jednokierunkowości państwa,

⁶⁵ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 29.

⁶⁶ J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 106.

⁶⁷ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 165.

⁶⁸ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 165.

⁶⁹ J. M. Bocheński, *Problem katolicyzmu w Polsce*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 112.

i specyficznym rozwinięciu cnót żołnierskich, koniecznych w naszym położeniu. Pracy wiele. Warto się do niej zabrać zaraz⁷⁰.

7.5. RELACJE PAŃSTWO-RELIGIA I PAŃSTWO-KOŚCIÓŁ

Jak pisał o. Bocheński: „Istotną kwestią jest również sprawa stosunku narodu, a zatem także państwa, do religii”⁷¹. Ojciec profesor znał modele tych relacji. Pisał z perspektywy historycznej, że w dziejach chrześcijaństwa są dwa stanowiska w sprawie relacji państwa i religii. Pierwsza z nich to koncepcja antyczna, w której państwo powinno być „neutralnym dachem”, pod którym chrześcijanie mogą współżyć z poganami. Druga zaś to koncepcja średniowieczna – państwo powinno być chrześcijańskie, czyli wyznaniowe, z ewentualną tolerancją wobec niektórych innowierców. W tej koncepcji państwo powinno uznać, krzewić i chronić najważniejsze wartości religijne i moralne chrześcijaństwa⁷².

W innym miejscu dominikanin wymienił modele relacji państwo-Kościół. Był to model podporządkowania Kościoła państwu, model podporządkowania państwa Kościołowi i model koordynacji pomiędzy tymi podmiotami. Ten ostatni model uznaje dominikanin za „najbardziej zgodny z nowoczesną myślą katolicką i najlepszy w praktyce”⁷³. Jest to model oparty na zrozumieniu współpracy pomiędzy podmiotami, który jednak nie wyklucza obecności dwóch pierwszych modeli w praktyce działania trzeciego modelu – „będą pewne zakresy, w których państwo musi podporządkować się Kościołowi, inne w których na odwrót Kościół musi się zgodzić z wolą państwa”⁷⁴.

Jednakże w opinii o. Bocheńskiego, „cel państwa polskiego jest ponad-polski i uniwersalistyczny”⁷⁵. To wiąże się z tym, że „Państwo polskie nie może więc być państwem laickim, ale powinno stać się państwem katolickim, służącym celom nadprzyrodzonym, które zresztą są naturalnymi celami polskiej racji stanu”⁷⁶.

Dominikanin opowiadał się za państwem wyznaniowym we wczesnym okresie swojej działalności.

⁷⁰ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 63.

⁷¹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 59.

⁷² J. M. Bocheński, *Mój komentarz...*, dz. cyt., s. 11–13.

⁷³ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 25.

⁷⁴ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 25.

⁷⁵ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 59.

⁷⁶ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 59.

Kościół ma prawo domagać się od państwa, by zapewniło mu spokojny rozwój i uniemożliwiło rozkładową akcję jego wrogów. Kościół nie pragnie nikogo zmuszać do wyznawania jego własnej wiary; nie może jednak pozwolić, by błąd miał równe prawa propagandy jak prawda, ani tym bardziej, by tam, gdzie wierni są w przytłaczającej większości, rządili nim poganie czy heretycy. W imię tego podstawowego prawa, żąda Kościół od państwa, by uznało jego wyznanie za religię panującą, aby przeszkodziło siłą akcji heretyków i karało tych, którzy wprowadzają zamęt w pojęciu⁷⁷.

Jest wielu zwolenników teorii, że państwo powinno być religijnie neutralne. Według mojego mniemania, całkiem możliwe jest dzisiaj państwo wyznaniowe, a w wypadku Polski – państwo chrześcijańskie⁷⁸.

Państwo wyznaniowe (chrześcijańskie) wcale nie musi być nietolerancyjne. „Państwo chrześcijańskie to jest raczej państwo, które opiera się na zasadach moralnych, powołuje się na Biblię, czuje się zobowiązane do propagowania tej religii”⁷⁹. Dominikanin dodawał, że:

Z tego samego założenia wynika, że nie może u nas być mowy o równouprawnieniu wszystkich światopoglądów, narodów i ludzi. Rzeczpospolita, mając cel ogólny, musi dawać poszczególnym ludziom takie tylko prawa, jakie są konieczne dla realizacji tego celu; nie jest natomiast wcale zobowiązana do jakiegoś równego traktowania wszystkich, a w szczególności wewnętrznych wrogów. Aby wyjaśnić tę tezę na jakimś konkretnym przykładzie: nie widzę wcale dlaczego tzw. getto kulturalne, gdyby okazało się naprawdę pożądane dla czystości kultury polskiej [...] miało by być niedopuszczalne⁸⁰.

Warto dodać, że w swojej działalności emigracyjnej dominikanin założył i prowadził Arcybiskupi Ośrodek dla spraw Kościoła w Polsce na polecenie arcybiskupa Józefa Gawliny. Zakonnik chciał w ten sposób „walczyć o wolność Kościoła – jeden z najważniejszych aspektów wolności naszego narodu”⁸¹.

⁷⁷ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 24.

⁷⁸ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 165.

⁷⁹ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 165.

⁸⁰ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 59.

⁸¹ J. M. Bocheński, List w sprawie dokumentacji o Kościele katolickim w Polsce, bez adresata, [b.d.], [b.m.], archiwum autora, sygn. A-2.

7.6. HIERARCHIA KOŚCIELNA

Jak wykazano, wizja Kościoła u o. Bocheńskiego była bardzo teologiczna. Jej nieodzownym elementem jest więc hierarchia kościelna. W tym zakresie warto odnotować kilka wypowiedzi dominikanina. Mówił on tak: „Kościół ma ostatnio szczęście do dobrych papieży. Znałem kilku papieży, to niezwykli ludzie. Znałem osobiście Piusa XII”⁸². Zresztą o tym papieżu o. Bocheński wypowiadał się z wielką estymą i chwalił katolików za naśladowanie „wielkiej myśli i ojcowskiego serca Papieża Piusa XII”⁸³.

Ojciec profesor bardzo pochlebnie wypowiadał się też o prymasie Auguście Hlondzie: „Co to za morowy biskup! Typowy poznański gospodarz, stateczny, pewny siebie, pełen humoru, a przy tym robi doskonałe wrażenie jako ksiądz”⁸⁴, czy o arcybiskupie Gawlinie, pisząc: „Ten Gawlina to ma być bardzo zacny ksiądz, ale ma zupełnie styl i maniery «pustelników», stąd amor ogromny ku jego personie”⁸⁵. Radził się go w pewnych sprawach⁸⁶.

Jednakże o dostojnikach kościelnych miał także krytyczne opinie:

Wprowadzić długie sutanny, obronić jakąś szkołę, przydusić zakonników rozwydrzonych, to są ich problemy: praktyczna administracja. Ani śladu ducha przywódcy, który powinien widzieć rzeczy zasadnicze. Znam dwóch biskupów tego typu: Hlonda i Adamskiego; reszta robi na mnie zawsze wrażenie bardzo średnich proboszczów do kwadratu. To nie jest bardzo pocieszająca perspektywa dla Kościoła polskiego, który stoi przed walką – na wojnie nie można wygrać „odrabiając kawałki” urzędowe⁸⁷.

We *Wspomnieniach* przytoczył taką sprawę:

Nie zapomnę, jak (sędzia Roty Rzymskiej) z głęboką troską mi mówił: „Nie mogę nic zrobić, bo mają kardynała, a kardynał, jegomość, Świnia”. Jakoż Rota nie miała jurysdykcji nad kardynałami. Rzym, gdzie jest tak wiele pięknych rzeczy, jest także kloaką Kościoła, do której ścieka niemało kanałii z całego świata⁸⁸.

⁸² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 195.

⁸³ I. M. Bocheński, *Świat katolicki wobec prześladowań narodów...*, dz. cyt., s. 2.

⁸⁴ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 94.

⁸⁵ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 94–95.

⁸⁶ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 329.

⁸⁷ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 304.

⁸⁸ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 97.

Szczególnie to ostatnie zdanie pokazuje, że dominikanin miał bardzo zdrowy, a więc krytyczny i otwarty, stosunek do rzeczywistości Kościoła.

Opinia o. Bocheńskiego na temat kleru była bardzo surowa. W swoich pracach podkreślał, że choć jest od przeszło pół wieku duchownym, to do dziś nie pozbył się „uczucia zażenowania, kiedy mam do czynienia z konfratrami”. Jest to wynikiem tego, że „kler panoszy się na rachunek religii”⁸⁹, oraz tego, że istnieje rozdźwięk „między bardzo wysoką kulturalną funkcją a niskim poziomem osobistej kultury funkcjonariusza”⁹⁰. Dominikanin był przeciwny realnej władzy kleru w społeczeństwach wierzących. Uważał, że jest ona w społeczeństwie polskim „ogromna – nieproporcjonalnie wielka i irytująca”⁹¹.

Dominikanin zauważał, że „od polskiego księdza domagamy się, aby był „kapłanem idei narodowej”⁹². Wiąże się to z tym, że „Religia jest w swojej istocie sprawą społeczną”⁹³.

7.7. WALORY I SŁABOŚCI STANOWISKA JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

Jako pierwszą cechę, którą trzeba nazwać walorem myśli o. Bocheńskiego, było z pewnością to, że uważał, iż Kościół powinien prawdy bronić myślą. Podkreślanie racjonalnych elementów w światopoglądzie katolickim i w ogóle w katolicyzmie, przy jednoczesnym istnieniu elementów irracjonalnych, powodowało, że rozwijanie tych pierwszych wcale nie rugowało tych drugich. Mogą one doskonale współistnieć, lecz do rozwoju tych pierwszych trzeba, rzecz jasna, większego wysiłku. Ojciec Bocheński stawiał sobie cele w zakresie:

intelektualnego usprawnienia Kościoła katolickiego, w tym zwłaszcza do unowocześnienia katolicyzmu w Polsce tak poprzez pójście w głąb, jak i uczynienie go skuteczniejszym w spotkaniu z inni prądami⁹⁴.

Jako drugi punkt należy wskazać to, że o. Bocheński nie odnosił się wcale do poszczególnych Kościołów istniejących w ramach Kościoła

⁸⁹ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 10.

⁹⁰ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 11.

⁹¹ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 12.

⁹² J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 14.

⁹³ J. M. Bocheński, *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6, dz. cyt., s. 15.

⁹⁴ C. Głombik, *Józef M. Bocheński wobec tomizmu*, „Przegląd Religioznawczy” 1996 nr 1, s. 105–106.

katolickiego⁹⁵, lecz traktował Kościół jako całość dzieloną na „Kościół narodowy”. Takiego podziału nie zna ani prawo kanoniczne, ani teologia.

Trzeba także podkreślić, że dominikanin utożsamiał się ze specyficznym, czyli z polskim katolicyzmem. Cenił jego zalety, szczególnie na tle innych katolicyzmów, choć rozumiał jego wady. W tym miejscu, odnosząc się do krytyki myśli o. Bocheńskiego zawartej w literaturze przedmiotu, głoszącej, że koncepcje o. Bocheńskiego są niestosowne w praktyce duszpasterskiej Kościoła⁹⁶, ta opinia jest nietrafiona. Zarówno promowanie odpustów, jak i pracy własnej nad charakterem są właśnie przykładami praktycznymi, duszpasterskimi, które mogą znaleźć swoją realizację w Kościele w Polsce.

Podkreślenia wymaga w obecnych czasach to, że jak zauważał dominikanin – uprawianie polityki nie może być zadaniem Kościoła ani duchownych. Działalność polityczna nie zalicza się do zadań kapłana, który jest powołany w pierwszej kolejności do służby Bożej⁹⁷. Prawo kanoniczne wyraźnie zabrania duchownym czynnego udziału w partiach politycznych⁹⁸. Jednakże nie jest to norma w doktrynie religijnej, lecz ma charakter czysto dyscyplinarny. Jest od niej możliwe odstępstwo w sytuacji, gdy zdaniem kompetentnej władzy kościelnej takiego zaangażowania będzie wymagała obrona praw Kościoła lub rozwój dobra wspólnego. Te okoliczności „pociągają za sobą prawa i obowiązki, dotyczące całego rodzaju ludzkiego”⁹⁹.

Polacy z niechęcią postrzegają zaangażowanie Kościoła w życiu politycznym. Większość Polaków uważa, że Kościół obecnie posiada „zbyt wielki wpływ w społeczeństwie i nadmiernie włomczy się bezpośrednio w spory polityczne, a nawet usiłuje oddziaływać na decyzje władz

⁹⁵ Obecnie w skład Kościoła katolickiego wchodzi 23 Kościoły *sui iuris*; por. P. Kroczyk, *Parafia w optyce katolickiej i luteranckiej. Studium teologiczno-prawne*, Kraków 2017, s. 12, przypis 42.

⁹⁶ K. Policki, „*Credo*” jako system, „*Studia Philosophiae Christianae*” 42 (2006) nr 1, s. 55.

⁹⁷ N. Lobkowicz, *Chrześcijanin a polityka*, [w:] N. Lobkowicz, *Czas kryzysu, czas przełomu*, przeł. G. Sowinski, Kraków 1996, s. 61–62.

⁹⁸ Kan. 287 § 2 *Codex Iuris Canonici* auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, 25 stycznia 1983, „*Acta Apostolicae Sedis*” 75 (1983) pars II, s. 1–301; tekst łacińsko-polski: *Kodeks prawa kanonicznego*, przekład zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski, Poznań 1984.

⁹⁹ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2008, nr 26.

państwowych”¹⁰⁰. Rację ma jeden z wybitnych badaczy tego problemu, który napisał, że Kościół:

Potrzebny jest [...] w budowaniu przedpolitycznych, czyli moralnych fundamentów ładu demokratycznego i kapitału społeczno-moralnego w społeczeństwie¹⁰¹.

Brakuje w myślach dominikanina na temat Kościoła szerszego spojrzenia na jego rzeczywistość i ujmowanie go w formie różnych modeli¹⁰². Filozof z Fryburga ogranicza się do przedstawiania modelu Kościoła jako instytucji, niekiedy tylko marginalnie pojawiają się inne modele takie jak Kościół jako Mistyczne Ciało czy Kościół jako herold zbawienia.

¹⁰⁰ J. Mariański, *Autorytet społeczny Kościoła katolickiego w Polsce w procesie przemian*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 20 (2017) nr 5 (numer specjalny), s. 85.

¹⁰¹ J. Mariański, *Autorytet społeczny Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 105.

¹⁰² Por. A. Dulles, *Models of the Church. Expanded Edition*, New York 1987.

8. O UNIWERSYTECIE

Uniwersytet był tematem, którym zajął się o. Bocheński zapewne z racji swoich studiów na uniwersytetach we Lwowie, w Poznaniu, Fryburgu, Rzymie oraz z powodu prowadzonych na uniwersytetach wykładów i wreszcie z powodu sprawowanej przez niego funkcji rektora¹. Można więc powiedzieć, że uniwersytet to środowisko, w którym dominikanin żył i wzrastał. Jak sam mówił: „Miałem szczęście pracować ze zdolnymi młodymi ludźmi i prowadzić z nimi różne badania. Wychowałem nawet gromadkę”². Można założyć, że te obserwacje sprowokowały o. Bocheńskiego do analitycznej refleksji nad sytuacją uniwersytetu.

8.1. STATUS QUO UNIWERSYTETU I CELE UNIWERSYTETU

Ojciec Bocheński wypowiadał się na temat uniwersytetu tak: „Uniwersytet jest instytucją paradoksalną. Jest wielką, ale czysto duchową potęgą”³. Ta potęga potrafi tylko jedno: „prowadzić badania naukowe i podawać do wiadomości wyniki tych badań”⁴. To łączy się z celami uniwersytetu, o których poniżej.

Dla dominikanina uniwersytet był „po prostu szkołą. Przez szkołę zaś rozumiem instytucję, w której ludzie się czegoś uczą”⁵. Uniwersytet był

¹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 191–218; por. U. Altermatt, *Die Universität Freiburg und Polen*, „Schweizerische Zeitschrift für Religions- und Kulturgeschichte” 98 (2004), s. 147–157 oraz *Przewodnik po polskiej filozofii chrześcijańskiej XX i XXI wieku*, red. P. S. Mazur, P. Duchliński, P. Skrzydlewski, Kraków 2020, s. 23.

² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 35.

³ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 70.

⁴ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 70.

⁵ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

więc „siedzibą i szkołą nauki w tomistycznym tego słowa znaczeniu”⁶, czyli „zinstytucjonalizowaną nauką, zinstytucjonalizowaną teorią”, która służy w pierwszym rzędzie czystemu badaniu, wiedzy teoretycznej”⁷.

Uniwersytet nie powinien nikomu podlegać w sprawach nauki.

Moim zdaniem jesteśmy w tej chwili w bardzo wielkim kryzysie na uczelniach dlatego, że istnieje ogólna tendencja, powodowana naciskiem państwa, żeby z uniwersytetu zrobić szkołę wyższą w ścisłym tego słowa znaczeniu, tzn. zakład, w którym przygotowuje się ludzi do praktyki⁸.

Dodawał, że:

Wykład to zabytek średniowiecza, kiedy nie było druku i tylko profesor miał książkę. Dlatego mówi się „odczyt”, bo profesor odczytywał. Ludzie mają dziś druk, lecz jakoś tego nie zauważono. Wykłady są potrzebne, ale tylko w trzech wypadkach. Pierwszy to wykład wstępny, kiedy studentom trzeba powiedzieć, co mają czytać; drugi to nauka języków (między innymi logiki), a trzeci jeśli profesor prowadzi jakieś badanie i je referuje. Ale główne zadanie profesora to prowadzenie badań⁹.

Jednocześnie dominikanin nie godził się na to, aby jak sam mówił, „uznać jakiegokolwiek kultu nauki przez wielkie N, ani uniwersytetu, owego fałszywego bóstwa, nazwać świątynią”¹⁰. A jeżeli uniwersytet już świątynią, to „świątynią rozumu”, nie inteligencji i nie mądrości – tylko rozumu¹¹. „Uniwersytet nie jest stolicą mądrości”¹².

Celem uniwersytetu jest „badanie i uczenie”¹³. Jednakże to „Badanie jest [...] pierwszym obowiązkiem uniwersytetu”¹⁴. W ślad za tym idzie drugi cel, czyli realizacja funkcji nauczycielskiej. Celem uniwersytetu nie jest więc „kształtowanie nie cnót moralnych, ale właśnie intelektualnych”¹⁵.

⁶ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

⁷ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 64.

⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 35

⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 36.

¹⁰ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

¹¹ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

¹² J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

¹³ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

¹⁴ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

¹⁵ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

Ta instytucja „ma pilnować wiedzy”¹⁶. Jednakże o. Bocheński przyznawał, że „poprzez swoją rolę nauczycielską, wychowuje [on] także pewne cnoty moralne”¹⁷. Ojciec Bocheński dopuszczał, aby niejako przy okazji uniwersytet także wychowywał, lecz „pośrednio”, przez to, że wpajał pewne cnoty moralne. Aczkolwiek, nie można tego uznać, za wystarczające „dla pełnego człowieka”¹⁸.

8.2. ROZWIĄZANIA DLA UNIWERSYTETU

Ojciec Bocheński nie ograniczał się do obserwacji uniwersytetu, ale podawał wskazania dla budowy „nowoczesnego uniwersytetu”¹⁹. Te wskazówki dominikanin nazywał „rozwiązaniami”. Podkreślenia wymaga to, że filozof ten nie wahał się przedstawiać swoich idei, zaznaczając, że czyni to „z katolickiego punktu widzenia”²⁰. Pisał tak: „Mój ideał uniwersytetu jest przejęty od rzemiosła. Uniwersytet to zakład, w którym mistrz pracuje otoczony przez młodych ludzi, którzy przypatrują się temu, jak on robi badania i potem sami próbują”²¹.

Rozwiązanie pierwsze polega na utworzeniu szkół technicznych dla dentystów, prawników, proboszczów i „usunąć to całe towarzystwo z uniwersytetu”²². Pomysły stworzenia z uniwersytetu wychowawcy, siedziby inteligencji czy szkoły technicznej (przy czym mówił tu o technice w najszerszym znaczeniu), „nie wyłączając ani techniki duszpasterza, ani techniki nauczyciela, czy sędziego”²³ – trzeba, w opinii filozofa, „włożyć między bajki”²⁴.

Rozwiązanie drugie oparł o. Bocheński na myśli Karla Jaspersa zawartej w jego książce *Idea uniwersytetu*. Istotą tego rozwiązania jest twierdzenie, że czysta nauka jest jedną z największych wartości ze znanych ludzkości. Dlatego też każdego studiującego należy z tą wartością zapoznać w ten sposób, że na każdym uniwersytecie powinien być wydział centralny, na którym wykładano by wszystkie nauki czyste (np. czysta matematyka, filozofia, teoretyczna biologia). Naokoło tego wydziału centralnego byłyby

¹⁶ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

¹⁷ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

¹⁸ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 2.

¹⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 35.

²⁰ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

²¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 35.

²² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 35.

²³ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

²⁴ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

wydziały praktyczne właśnie dla inżynierów, nauczycieli, proboszczów itd. Jednakże plan studiów obejmowałby kontakt z czystą nauką na wydziale centralnym²⁵. Tę myśl nazwał wcześniej (bo w 1952 roku) o. Bocheński „uwarstwowieniem uniwersytetu”²⁶.

Ojciec Bocheński przedstawiał też pogląd podobny do drugiego rozwiązania, a mianowicie „powrót do średniowiecznej koncepcji *facultatis atrium*, stanowiącej wspólny, teoretyczny, czysto naukowy wstęp do wszystkich wydziałów praktycznych”²⁷.

Gdy chodzi o wychowanie na uniwersytecie, to choć nie jest to głównym zadaniem uczelni, to jednak o. Bocheński przewidywał, że możliwe byłoby utworzenie przy uniwersytecie „instytucji wychowawczych, czegoś w rodzaju kolegiów średniowiecznych”²⁸. Filozof z Fryburga podkreślał, że chodzi mu o podmioty „przy”, a nie „na” uniwersytecie²⁹.

Wymagania, które można stawiać uniwersytetowi, to postulat uniwersalności, który o. Bocheński formułował w postaci paremii – *Nihil rationalis ab universitate alienum esse utto*. Chodzi o to, aby uniwersytet badał wszystko, czego rozum w teorii może się imać i wszystkiego tego ma uniwersytet uczyć. Zakonnik jednak przyznawał, że ten postulat jest często „z różnych stron gwałcony”³⁰. Uniwersytet, i jest to zasadniczy postulat zakonnika, „powinien być uniwersalny, powinien uczyć wszystkich nauk”³¹.

8.3. APOLOGIA AUTONOMII UNIWERSYTETU

Opierając się na drugim rozwiązaniu, o. Bocheński stwierdził: „Mam swoją teorię autonomii uniwersytetu”³². Jej przedstawienie należy zacząć od tego, że autonomia zgodnie z etymologią, „przysługujące danej instytucji prawo, na mocy którego może się ona sama administrować. Autonomia to więc dokładnie to samo, co samorząd i nic innego”³³. Zakres tego

²⁵ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 35.

²⁶ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

²⁷ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1, 2.

²⁸ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 2.

²⁹ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 2.

³⁰ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 2.

³¹ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 2.

³² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 38.

³³ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 63.

samorządu badaczy to ogólnie mówiąc „zarząd i organizacja naukowych dociekań”³⁴.

Szczegółowo przedstawiając tę sprawę, można powiedzieć, że podstawowe uprawnienia przysługujące autonomicznemu uniwersytetowi dają się streścić w następujących postulatach: (1) uniwersytet powinien być osobą prawną, czyli samodzielny podmiotem prawa; (2) organizacja badań i nauczania jest wewnętrzną sprawą uniwersytetu; (3) uniwersytet powinien sam dokonywać wyboru swojego personelu (wykładowców i studentów); (4) uniwersytet powinien być wolny w wyborze swoich przedstawicieli i swoich władz; (5) dyscyplina badań i nauczania jest wewnętrzną sprawą uniwersytetu³⁵.

Postulaty te tracą w aplikacji swoją skrajność w wyniku koniecznych w praktyce kompromisów, rozumianych jako „ustępstwo ze strony uniwersytetu”³⁶, a nie jako realizacja moralnego prawa zewnętrznego podmiotu wobec uniwersytetu. Dominikanin był zwolennikiem takich kompromisów, widząc w nich przejaw współpracy uniwersytetu z innymi siłami społecznymi, takimi jak np. państwo czy Kościół³⁷.

Ojciec Bocheński zakreślał także granice kompromisu. Należą do nich: (1) niezbywalne prawo uniwersytetu do „samodzielnej, jednolitej osoby prawnej”; (2) prawo do wybierania własnych władz przez uniwersytet; (3) traktowanie uniwersytetu jako całości w decyzjach stosunków zewnętrznych i kompromisów. Kompromisy zaś trzeba rozumieć, jak to zaznaczono jako *par excellence* ustępstwa³⁸.

Realizacja postulatów zawierających konieczne kompromisy nie będzie oznaczać, że uniwersytet jest poza kontrolą państwa lub społeczeństwa. „Autonomia to więc nie to samo, co wyjęcie spod wszelkiej kontroli”³⁹. Państwo czy Kościół mogą stawiać postulaty i granice uniwersytetowi tam, gdzie jego „działalność dotyka innych dziedzin, mądrości na przykład,

³⁴ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 66.

³⁵ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 67–68; por. także: J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 193, 214, 249.

³⁶ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 69.

³⁷ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 69.

³⁸ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 70.

³⁹ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 63

albo techniki”⁴⁰. Dlatego też „Autonomia uniwersytetu nie powinna być rozumiana jako odcięcie się i izolacja uniwersytetu od społeczeństwa”⁴¹.

Postulat lub – używając słów o. Bocheńskiego – „żądanie autonomii przez uniwersytet” oparte jest na kilku racjach. Pierwsza racja wynika z jego roli społecznej. Autonomia jest po prostu uniwersytetowi konieczna ze względu na swój cel, który pełni dla społeczeństwa⁴². Uniwersytet „nie może się obejść bez autonomii, jeśli ma najlepiej i najpełniej wykonać swoje zadanie”⁴³. Tym zadaniem jest, zgodnie z wizją uniwersytetu, służba „czystemu badaniu i wiedzy teoretycznej”⁴⁴. Tak pojęta wiedza jest „wartością bezwzględną i zarazem – [paradoksalnie] – najbardziej praktyczną ze wszystkich wartości praktycznych”⁴⁵. Taka teoretyczna wiedza, choć w niektórych sytuacjach musi czasem ustąpić miejsca celom praktycznym, jest wielką wartością dla ludzi, którzy pragną nie tylko wartości materialnych, lecz także chcą mieć udział w dobrach niematerialnych. Jednym z tych dóbr jest nauka. Druga racja oparta jest na fakcie, że „wiedza czysta” okazuje się paradoksalnie „tym, co najbardziej praktyczne”⁴⁶. Czysta nauka i spekulatywne, teoretyczne badania mają często rozstrzygające znaczenie dla praktyki. Te dwie racje to powody, dla których uniwersytet powinien być autonomiczny, a nawet w pewnym sensie suwerenny⁴⁷. „W dziedzinie nauki uniwersytet jest – powtarzam – suwerenny”⁴⁸.

Dodać trzeba, że zasadę głoszącą, iż państwo, które łoży na uniwersytet, może nim władać, została przez o. Bocheńskiego poddana krytyce. Zasada ta w opinii dominikanina nie stosuje się do dziedzin duchowych, czyli ani

⁴⁰ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

⁴¹ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 69.

⁴² J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 64.

⁴³ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 64.

⁴⁴ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 64.

⁴⁵ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 64.

⁴⁶ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 65.

⁴⁷ J. M. Bocheński, *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 64.

⁴⁸ J. M. Bocheński, *O uniwersytecie*, dz. cyt., s. 1.

do klasztorów, ani do sztuki. „Domagałem się takiej samej autonomii dla nauki, to jest dla uniwersytetu”⁴⁹.

Autonomię uniwersytetu chronić ma apolityczność. „Uniwersytet nie jest instytucją polityczną. Uniwersytet ma tylko jednego przeciwnika – to jest ignorancja. Uniwersytet nie powinien być narzędziem polityki”⁵⁰.

8.4. KATOLICKI UNIWERSYTET

W pismach o Bocheńskiego znajdują się także odniesienia do uniwersytetu katolickiego. Filozof uważa, że uniwersytet katolicki trzeba uznać za jeden z najważniejszych ośrodków tej pracy w Kościele o fundamentalnym znaczeniu⁵¹.

Taki uniwersytet ma fundament ideologiczny i przez to właśnie jest uczelnią katolicką. Ta ideologia to katolicka religia. Działanie ludzi (wykładowców i studentów) w ramach uniwersytetu to „służba Boża”⁵². Jednakże, jak wyraźnie zaznaczył o. Bocheński, „Katolicki uniwersytet nie służy temu, żeby wprowadzać prawdy wiary do nauki, ale jego zadaniem jest tworzenie środowiska, dzięki któremu naukowcy mogą lepiej zrozumieć niektóre rzeczy”⁵³.

Uniwersytet katolicki nie jest gorszy od niekatolickich siostrzanych uczelni, wręcz przeciwnie, zdaniem dominikanina je przewyższa. Jest kilka powodów tego stanu rzeczy⁵⁴. Po pierwsze głównym powodem jest „organiczna jedność ducha” tej uczelni, czyli jej wewnętrznej jedności. Ta jedność jest spowodowana przez to, że osoby tworzące katolicki uniwersytet mają tę samą wiarę. Jest to swoista deklaracja ideologiczna tych osób. To z kolei tworzy harmonijną wspólnotę o jasno określonym celu.

Drugim powodem jest to, że uniwersytet katolicki ma o wiele bardziej wyrafinowaną koncepcję nauki niż inne uczelnie. Chodzi tu o opartą na tradycji myśli katolickiej analogiczną koncepcję nauki. Oznacza to,

⁴⁹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 214.

⁵⁰ J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, film dokumentalny, 14 września 1995, <https://www.youtube.com/watch?v=DW7Ksz0iZZU> (23.05.2021).

⁵¹ I. M. Bocheński, *Unsere Katholische Universität...*, dz. cyt., s. 207.

⁵² Jako przykład dla swoich rozważań, a nawet wzór katolickiego uniwersytetu o. Bocheński podał Katolicki Uniwersytet w Lowanium w Belgii, wymieniając i komplementując jego czasopisma i jednostki naukowe, oraz własny uniwersytet we Fryburgu w Szwajcarii.

⁵³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 37; por. *Mistrz życia*, scenariusz i reżyseria M. Bocheńska, G. Dubowski, 1987, archiwum autora, sygn. A-20.

⁵⁴ I. M. Bocheński, *Unsere Katholische Universität...*, dz. cyt., s. 205.

że teologia, filozofia, nauki humanistyczne, nauki przyrodnicze, wiedza techniczna to wszystkie nauki. W praktyce oznacza to, że „na uniwersytecie katolickim nie ma różnicy między wydziałami: wszystkie one szukają prawdy, tylko prawdy i szukają jej za pomocą racjonalnych metod”⁵⁵, bo „Prawda jest celem wszelkiej nauki”⁵⁶.

Po trzecie o. Bocheński uważał, że wolność nauki na uniwersytecie katolickim jest większa niż gdzie indziej. Ta opinia opiera się na trzech zasadniczych argumentach. Pierwszy z nich polega na zбиiciu pojawiającego się niekiedy zarzutu o braku wolności w poszukiwaniach naukowych na katolickim uniwersytecie. Ten brak wolności miałby być spowodowany tym, że wszystkie nauki mają służyć teologii. Rzeczywiście, jak uznał dominikanin, najwznioślejszą nauką dla katolika jest teologia. Jednakże nie ma nic degradującego dla innych nauk w tym, że ich ustalenia służą poznaniu Pana Boga. Drugi argument opiera się na tym, że zdaniem dominikanina „na mocy katolickiej wiary wiemy”, że nie może być sprzeczności między prawdziwą wiarą a prawdziwymi wynikami nauki. Nauka bowiem bada prawdziwy świat, a wiara opiera się na objawieniu wszechwiedzącego i prawdziwego Boga. „Sprzeczność między tymi dwoma jest zatem sprzecznością”⁵⁷. W takiej sytuacji nie są inni (niekatolicy) badacze. Nie mają takiej jasnej podstawy, lecz mogą błędzić w mrokach sprzeczności. Trzeci argument za tym, że wolność poszukiwań jest większa na uniwersytecie katolickim niż na innym jest taki, że wolność poszukiwań naukowych wcale nie jest ograniczona przez wpływ religii katolickiej na badaczy. Inni naukowcy (czyli niepracujący na uniwersytecie katolickim), nie są wcale mniej związani światopoglądowo niż naukowcy katolicy. Nie można bowiem uważać, że ci pierwsi badacze mają jakiś „monopol na prawdziwy światopogląd”⁵⁸.

8.5. WALORY I SŁABOŚCI STANOWISKA JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

Gdy chodzi o podejście do uniwersytetu i jego zadań, to należy przypomnieć, że za swoje poglądy w tym przedmiocie dominikanin, jak sam mówił, był „krytykowany przez władze kantonalne”⁵⁹. Z kolei w literaturze przedmiotu wielokrotnie jego poglądy są przywoływane jako ważne

⁵⁵ I. M. Bocheński, *Unsere Katholische Universität...*, dz. cyt., s. 205.

⁵⁶ I. M. Bocheński, *Unsere Katholische Universität...*, dz. cyt., s. 206.

⁵⁷ I. M. Bocheński, *Unsere Katholische Universität...*, dz. cyt., s. 206.

⁵⁸ I. M. Bocheński, *Unsere Katholische Universität...*, dz. cyt., s. 206.

⁵⁹ *Kultura racjonalnej argumentacji...*, dz. cyt., s. 164.

odniesienie (zwykle aprobowane) do rozważań na temat uniwersytetu, jego roli i funkcjonowania⁶⁰. To uwaga pierwsza.

W uwadze drugiej trzeba podkreślić to, że rozważania zakonnika dotyczące uprawiania na uniwersytecie „czystej nauki”, należy uznać za niepasujące do współczesnego modelu uprawiania nauki. Obecnie wiedza naukowa stała się bowiem towarem, a proces badania naukowego podlega kalkulacjom rynkowym, choć jednocześnie taki stan:

nie podważa to epistemicznej wartości danego projektu badawczego i jego wyników, ale prowadzi do kontrowersyjnych konsekwencji, m.in. do fragmentaryzacji i aspektualizacji wiedzy, związania kierunków badawczych z interesami podmiotów władzy i ignorowania krytyki transformatywnej⁶¹.

To, że zdanie zakonnika w omawianej sprawie nie zgadza się ze współczesnym podejściem, nie przesądza o tym, że jego opinia powinna pójść w zapomnienie. Przeciwnie, powinna ona stale towarzyszyć jako (zapewne) asymptotyczny ideał dla tych, którzy dążenie do prawdy uznają za swój ideał. W myśl dominikanina wpisuje się zadanie nauczyciela akademickiego sformułowane przez ks. Józefa Tischnera – polega to zadanie na „uczeniu bezinteresownego podejścia do przedmiotu”⁶².

W trzecim punkcie można wskazać na celowość zestawienia i wskazania na paralele w wizji uniwersytetu o. Bocheńskiego oraz doświadczeń uniwersyteckich papieża Benedykta XVI. Ten drugi mówił, wspominając początki swojej akademickiej kariery na uniwersytecie, tak:

Rozmaite katedry nie miały ani asystentów, ani sekretarek, zamiast tego było jednak wiele bezpośredniego kontaktu ze studentami, a zwłaszcza pomiędzy poszczególnymi profesorami. Spotykaliśmy się przed i po wykładach w pokojach nauczycielskich. Zachodziła ożywiona wymiana zdań pomiędzy historykami, filozofami, filologami i, oczywiście, pomiędzy dwoma wydziałami teologicznymi. Raz w semestrze był *dies academicus*, gdy profesorowie z każdego wydziału pojawiali się przed studentami całego uni-

⁶⁰ M. Rembierz, *The current dispute on the status of the University. The Anthropological and Axiological Aspects of the Problem*, transl. M. Garbowski, „Ethos” 32 (2019) nr 4 (128), s. 351; por. A. Lekka-Kowalik, *Uniwersytet jako firma usługowa – szansa czy klęska?*, „Ethos” 22 (2009) nr 1/2 (85/86), s. 68.

⁶¹ A. Lekka-Kowalik, *Akademicka nauka przemysłowa i jej normy PRICE*, „Filozofia i Nauka. Studia Filozoficzne i Interdyscyplinarne” 9 (2021) cz. 1, s. 29, 33.

⁶² *Przekonać Pana Boga. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 1999, s. 144.

wersytetu, umożliwiając prawdziwe doświadczenie *universitas*: rzeczywistości, w której, pomimo naszej specjalizacji, utrudniającej czasem wzajemną komunikację, składaliśmy się na całość, pracując we wszystkim na podstawach jednej racjonalności z jej różnymi aspektami i współdzieląc odpowiedzialność za właściwe posługiwanie się rozumem – ta rzeczywistość stała się żywym doświadczeniem⁶³.

To doświadczenie jest jakby realizacją postulatów, który o. Bocheński formułował wobec uniwersytetu – badania i nauczania wszystkich nauk.

Kontynuując metodę zestawiania myśli dominikanina z innymi myślicielami, w czwartym punkcie, trzeba odnotować, że postulaty dominikanina dotyczące uniwersytetu spotykają się z postulatami Jana Henryka Newmana. Jeden i drugi uczyony określał cel uniwersytetu jako czysto naukowy, odrzucając cel wychowawczy. Kardynał pisał, że uniwersytet to „miejsce nauczania wiedzy powszechnej. Oznacza to, że jego cel jest [...] intelektualny, a nie moralny”⁶⁴.

W tym miejscu (jako punkt piąty) należy uznać, że proroczo brzmią słowa dominikanina napisane w 1947 roku o tym, że może wkrótce powstać sytuacja, w której „światowa wspólnota katolików będzie nadal samotna wobec potęgi barbarzyństwa”. To będzie wymagało „pilnego przypomnienia sobie naszych duchowych fundamentów i ich poważnego zastosowania do całości naszego życia i działania”⁶⁵. Bez wątplenia uniwersytet, czy to katolicki czy inny, mają szansę z powodzeniem to zadanie wypełnić. Jak bowiem słusznie zauważył jeden z badaczy tematu:

Wbrew często podnoszonym alarmom, uniwersytet nie może być postrzegany jako zjawisko kulturowe, które odeszło w zapomnienie, zeszło ze sceny historii. Uniwersytet pozostaje humanistycznym (tzn. prawdziwie ludzkim) zadaniem i wyzwaniem, na które należy odpowiedzieć, tworząc, rozwijając i służąc społeczności akademickiej⁶⁶.

⁶³ Benedykt XVI, *Przemówienie na Uniwersytecie w Ratyzbonie...*, dz. cyt.

⁶⁴ J. H. Newman, *The Idea of a University defined and illustrated in nine discourses delivered to the Catholics of Dublin*, London 1893, s. IX.

⁶⁵ I. M. Bocheński, *Unsere Katholische Universität...*, dz. cyt., s. 207.

⁶⁶ M. Rembierz, *The current dispute on the status of the university. The anthropological and axiological aspects of the problem*, „Ethos” 32 (2019) nr 4, s. 353.

9. WOBEC GOSPODARKI NA PRZYKŁADZIE PRZEDSIĘBIORSTWA

Ojciec Bocheński znał z autopsji dziedzinę ekonomii, gospodarkę. Zarówno jego ojciec (przedsiębiorca, teoretyk i praktyk ekonomii), jak i studia z ekonomii politycznej w Poznaniu, odbyte w latach 1922–1926, pozwoliły o. Bocheńskiemu na wyrobienie sobie pierwszych poglądów dotyczących tego tematu¹ i ich zastosowanie w ramach gospodarki swoim budżetem zakonnika². Jak on sam wspominał, „ekonomię [...] studiowałem cztery lata, [lecz] [...] jestem niedyplomowany z ekonomii”³.

Przechodząc do przedstawienia poglądów dominikanina w tym obszarze, a dotyczących skali *macro* omawianego zagadnienia, trzeba przytoczyć następujący cytat:

jeśli chodzi o ustrój gospodarczy: nie da się u nas przeprowadzić – o ile, powtarzam, nie wtargnie obca siła – ani skrajny liberalizm, ani pełny kapitalizm państwowy. Oba odrzucamy nie tylko dlatego, że dają złe wyniki gospodarcze, ale dlatego, że prowadzą do pogwałcenia demokratycznych zasad moralnych. Są między nami tacy, którzy rozwiązanie widzą w syndykalizmie, w powierzeniu warsztatów pracy pracownikom; rozwiązanie, które chyba w pełni urzeczywistnić się nie da. Są inni, którzy nie widzą innego wyjścia, niż oddanie wszystkich warsztatów państwu; dla tych jednak pozostaje do rozwiązania problem, jak w takim ustroju, w którym państwo, a więc grupa ludzi rządzących, ma w ręku wszystko, uniknąć powszechnego niewolnictwa⁴.

¹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 13, 343; J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 266.

² Por. J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 111; J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 269–270.

³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 266–267.

⁴ J. M. Bocheński, *Zarys manifestu...*, dz. cyt., s. 11.

Z kolei o skali *micro* gospodarki o. Bocheński we *Wspomnieniach* pisał tak:

Mój pogląd na rolę przedsiębiorcy (w przeciwieństwie do kapitalisty) jest co prawda oparty na rozważaniach teoretycznych, ale postać mojego ojca odegrała na pewno rolę w jego powstaniu⁵.

W swoich pracach o. Bocheński zaprzął logikę i analizę do wielu rozmaitych tematów, w tym do ekonomii i gospodarki⁶. Z przeprowadzonej przez siebie analizy przedsiębiorstwa wyciągał, jak sam pisał, „ważne wnioski ekonomiczne”⁷.

9.1. STRUKTURA WEWNĘTRZNA PRZEDSIĘBIORSTWA

Ojciec Bocheński przedstawiał analizę przedsiębiorstwa, a właściwie formułuje „nową analizę przedsiębiorstwa przemysłowego, pełniejszej i lepiej odpowiadającej obecnym warunkom”⁸. Wnioski z analizy obejmują dwa główne obszary, które związane są z odpowiedziami na pytania: (1) czym jest przedsiębiorstwo oraz (2) jaki ma ono cel?

Odpowiedź na pytanie, czym jest więc przedsiębiorstwo, w zasadzie odpowiada pytaniu: jaka jest jego „budowa wewnętrzna”? Jest to kluczowe pytanie. W ocenie dominikanina „rozumienie prawdziwej struktury przedsiębiorstw ma bardzo wielkie znaczenie”⁹.

Dominikanin doszedł do przekonania, że tzw. klasyczna analiza przedsiębiorstwa dotycząca tego zagadnienia zawiera dwa błędy. „Z jednej strony utożsamia przedsiębiorcę z kapitalistą, z drugiej dopuszcza tylko dwa typy przedsiębiorstw, kapitalistyczne i socjalistyczne”¹⁰. Te dwa poglądy są, jego zdaniem, błędne z powodu pomieszania pojęć i sprzeczności z faktami. Filozof z Fryburga pokazuje szczegółowo istotę tych błędów.

⁵ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 13.

⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 33.

⁷ J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 85.

⁸ J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 72.

⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 241.

¹⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 238.

Z kolei w autorskiej myśli o. Bocheńskiego przedsiębiorstwo jest „systemem”¹¹ i to „systemem dynamicznym”¹². To oznacza, że przedsiębiorstwo, jak każdy system, składa się z pewnych elementów, które są połączone zasadą porządkującą, czyli jakimś czynnikiem syntetycznym. Ten czynnik z przedmiotowych elementów tworzy system. Z tym, że sam czynnik syntetyczny istotnie różni się w systemie od elementów¹³. Zbiór elementów przedsiębiorstwa o. Bocheński podzielił na elementy wewnętrzne i zewnętrzne. Do tych pierwszych zaliczył: kapitał, siłę roboczą i wynalazczość. Gdy mowa o kapitale, to dominikanin często łączył kapitał i kapitalistę w tym sensie, że podkreślał, iż inwestowanie kapitału jest decyzją kapitalisty, który kieruje się określonymi pobudkami¹⁴.

W drugim ze wspomnianych zbiorów mieszczą się, zdaniem o. Bocheńskiego, takie elementy jak: odbiorcy, region, w którym znajduje się przedsiębiorstwo czy państwo. Gdy chodzi o czynnik syntetyczny, to dominikanin twierdził, że jest nim przedsiębiorca:

To on znajduje kapitał, odkupuje wynalazki od wynalazców, najmuje robotników, wyszukuje odbiorców, umawia się z gminą i państwem, innymi słowami, to on stwarza przedsiębiorstwo przemysłowe z rozproszonych i w tym rozproszeniu nieproduktywnych elementów¹⁵.

Biorąc pod uwagę elementy przedsiębiorstwa jako systemu i ich wzajemną relację, to zdaniem dominikanina można obliczyć, że *a priori* istnieją 64 struktury przedsiębiorstwa przemysłowego:

Pierwsza sytuacja: przedsiębiorca jest niezależny od wszystkich elementów. To jedna możliwa struktura. Druga sytuacja: przedstawiciele jednego elementu odgrywają rolę przedsiębiorcy, zarządzają przedsiębior-

¹¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 239; por. także J. M. Bocheński, *O systemie*, przeł. M. Sorkol, „Principia” 1994 t. 8–9, s. 239–246.

¹² J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 87.

¹³ J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 76–77.

¹⁴ J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 82.

¹⁵ J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 84.

stwem. Jest wówczas sześć możliwości: przedsiębiorstwo kapitalistyczne, kibuc [...], administrowane przez wynalazców, przez odbiorców, gminę lub państwo. Dotąd mamy więc już nie dwie, ale siedem różnych możliwości. [...] Dalej możliwy jest wypadek, że dwa elementy sprawują razem władzę w przedsiębiorstwie – a więc kapitaliści i pracownicy, kapitaliści i konsumenci, kapitaliści i gmina, pracownicy i konsumenci, pracownicy i gmina, itd. Tego rodzaju przedsiębiorstw jest 15. Mamy już więc dotąd 22 typy¹⁶.

9.2. CELE PRZEDSIĘBIORSTWA

Gdy zaś chodzi o cel przedsiębiorstwa to dominikanin napisał, że nie jest nim przysparzanie jak najwyższych dywidend czy zysków akcjonariuszom, bo to, jego zdaniem, jest „celem kapitalistów”. Celem przedsiębiorstwa nie jest także „szczęście pracowników”¹⁷ czy „zadowolenie pracowników”¹⁸.

Zdaniem ojca profesora:

Nawet powierzchowna obserwacja przedsiębiorstwa przemysłowego pozwala stwierdzić, że posiada ono strukturę, dzięki której jest całkowicie ukierunkowane na jeden cel, a mianowicie na produkcję. Produkcja jest więc głównym immanentnym celem tego przedsiębiorstwa¹⁹.

To jest jego cel i sens społeczny²⁰. A ta produkcja służy zazwyczaj innym, dalszym celom²¹. Następnie o. Bocheński korzystał z klasycznego rozróżnienia na cele immanentne (*finis operis*) i cele transcendentne (*finis operantis*)²². Uważa on, że obok głównego celu, produkcji, istnieją także jeszcze inne cele immanentne – „cele uboczne”. Należą do nich

¹⁶ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 240.

¹⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 237.

¹⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 238.

¹⁹ J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 88; por. J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 182.

²⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 238.

²¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 238.

²² J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 87.

„przetrwanie, wzrost i rentowność”²³. Te cele są podporządkowane celowi głównemu jako jego warunki konieczne²⁴.

9.3. WALORY I SŁABOŚCI STANOWISKA JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

Oceniając dorobek dominikanina w dziedzinie gospodarki i przedsiębiorstwa oraz chcąc przedstawić jego walory, należy najpierw ogólnie stwierdzić za jednym ze znawców myśli zakonnika, że: „Są to [...] analizy mistrzowskie”²⁵.

Podkreślenia wymaga przede wszystkim to, że przedsiębiorstwo jest inaczej postrzegane przez przedstawicieli różnych nauk, np. ekonomistów, socjologów, finansistów itd. Gdy więc o przedsiębiorstwie wypowiadał się o. Bocheński jako logik, to łączył elementy ekonomiczne z logicznymi, co już jest zabiegiem nieprzecenionym. Dodatkowo, jak słusznie zauważono, dominikanin jako filozof miał najszerszy ogląd przedsiębiorstwa, bo mógł, w zależności od swojego punktu wyjścia, spojrzeć na przedsiębiorstwo w aspekcie ontologicznym, epistemologicznym, antropologicznym czy etycznym²⁶. Interdyscyplinarne podejście do nauki o przedsiębiorstwie jest odpowiedzią na postulaty szerokiego otwarcia się ekonomii na inne nauki²⁷.

Jednakże osiągnięcia o. Bocheńskiego w tej dziedzinie teorii zarządzania (przedsiębiorstwem) są, jak uznaje literatura przedmiotu, „niezauważane lub deprecjonowane”²⁸, czy też są one po prostu „nieznane”²⁹. Można też spotkać się z poglądem, że wprawdzie jego koncepcja jest znana, jednak jest „omawiana rzadko”³⁰. Taki stan istnieje mimo tego, że „filozofia

²³ J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 90, por. J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 184.

²⁴ J. M. Bocheński, *Filozofia przedsiębiorstwa*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 90.

²⁵ A. Czech, *O. prof. Józef M. Bocheński jako ekonomista*, „Dom Ekonomisty. Biuletyn Naukowo-Informacyjny” 30 (2002) nr 2, s. 5.

²⁶ A. Kmieciak, *O filozofii przedsiębiorstwa Józefa M. Bocheńskiego i współczesnym kryzysie finansowym*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 170.

²⁷ J. Parys, *Koncepcja przedsiębiorstwa w ujęciu Józefa Marii Bocheńskiego*, „Kwartalnik Historii Myśli Ekonomicznej” (2006) nr 2–3, s. 137.

²⁸ L. Niemczyk, *Ekonomiczny program badań Józefa Bocheńskiego. Analiza przygotowawcza*, Rzeszów 2016, s. 7.

²⁹ A. Kmieciak, *O filozofii przedsiębiorstwa...*, dz. cyt., s. 162.

³⁰ Czech A., *O. Prof. Józef M. Bocheński – pogranicze filozofii i ekonomii*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia...*, dz. cyt., s. 86.

przedsiębiorstwa [o. Bocheńskiego] nie jest [pomysłem] chybionym³¹, a także mimo tego, że:

Zanalizy przedsiębiorstwa według J. M. Bocheńskiego można wyodrębnić tezy, które dobrze spełniają kryteria metodologiczne, jakimi powinien legitymować się program badawczy w dyscyplinie zarządzania przedsiębiorstwem³².

Tezy te mogą być podstawą aksjomatyczną programu badawczego w tej dyscyplinie³³. To drugi zbiór uwag wskazujących na walor dorobku o. Bocheńskiego w tej dziedzinie.

Trzecia pozytywna uwaga dotycząca dorobku dominikanina w obszarze badania przedsiębiorstwa to multiplikacyjna formuła ustrojów przedsiębiorstwa. Jeden z badaczy myśli o. Bocheńskiego podkreśla, że właśnie należy uznać za „wyjątkowe jej *novum*”. Walorem tej propozycji jest to, że „może ona stać się wyznaczającym kierunek dalszych dociekań nad strukturami ustrojowymi przedsiębiorstw nowym paradygmatem badawczym³⁴”.

Do wielkich walorów analizy o. Bocheńskiego należy zaliczyć to, że dostrzega on osobowy charakter kapitału – to uwaga czwarta. Niestety dominikanin nie analizował tego głębiej i nie przypisywał swojemu stwierdzeniu większego znaczenia. W ekonomicznej literaturze przedmiotu podkreśla się to, że w strukturze gospodarki światowej dużą siłę i coraz większą rolę mają grupy inwestorów często międzynarodowych lub nieidentyfikujących się oficjalnie z żadnym państwem³⁵. W obliczu tego pojawiają się dwie tezy, od których przyjęcia zależy nieraz polityka ekonomiczna i rozwiązania prawne w dziedzinie finansów. Pierwsza teza brzmi „kapitał nie ma narodowości”, a druga jest jej zaprzeczeniem³⁶. Ustalenia analityczne dominikanina być może pozwoliłyby poznać bliżej to zjawisko i ewentualnie sfalsyfikować te tezy.

³¹ A. Kmieciak, *O filozofii przedsiębiorstwa...*, dz. cyt., s. 162.

³² L. Niemczyk, *Ekonomiczny program badań Józefa Bocheńskiego...*, dz. cyt., s. 8–9.

³³ L. Niemczyk, *Ekonomiczny program badań Józefa Bocheńskiego...*, dz. cyt., s. 10.

³⁴ A. Czech, *O. prof. Józef M. Bocheński jako ekonomista*, „Dom Ekonomisty. Biuletyn Naukowo-Informacyjny” 30 (2002) nr 2, s. 21.

³⁵ M. Rosińska, *Przemiany w gospodarce światowej z perspektywy przedsiębiorstwa. Fazy rozwoju kapitalizmu i ich konsekwencje dla podmiotów gospodarczych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica” 209 (2007), s. 339.

³⁶ W. T. Popławski, *Ogólne i specyficzne cechy strategii promocji gospodarczej i inwestycyjnej regionu na wschodnim pograniczu Polski*, [w:] *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. 5, red. T. Kurcz, Warszawa 2019, s. 161.

Podkreśla się w piśmiennictwie, że intuicje dominikanina odnoszące się do relacji wynalazca–przedsiębiorstwo i konieczności oddzielenia się tego pierwszego w celu lepszej realizacji celów przez ten drugi podmiot znalazły swoje „spektakularne” potwierdzenie choćby w historii firmy Apple i założycieli oraz jednocześnie wynalazców – Steve’a Jobsa i Stephana Gary’ego Wozniaka³⁷. Jest to wielki (piąty) walor myśli filozofa z Fryburga.

Szóstym, znaczącym, walorem myśli dominikanina jest to, że poprzez podkreślenie systemowego charakteru przedsiębiorstwa i snucia rozważań związanych z systemem jako takim (szczególnie, gdy chodzi o elementy i zasadę syntetyczną systemu), może przysłużyć się rozwojowi współczesnej nauki, zwłaszcza jej kierunków interdyscyplinarnych³⁸.

Duże znaczenie przypisać można także rozważaniom dominikanina na temat celu, które snuje on w kontekście przedsiębiorstwa. Abstrahując bowiem od kontekstu, w którym wypowiadał się ojciec profesor, „Stan badań dotyczący tego terminu [czyli celu] jest bardzo zaniedbany”³⁹. Jest to już siódmy walor myśli o. Bochańskiego, który trzeba podkreślić.

Gdy chodzi o słabości dorobku w omawianym zakresie, to trzeba stwierdzić, że po pierwsze tezy czy spostrzeżenia dominikanina nie są wcale zupełnie nowatorskie. Niektóre z nich, np. cel przedsiębiorstwa, były już spotykane w polskiej literaturze przedmiotu⁴⁰. Jeden z autorów tytułuje jedną z części swojej monografii w ten sposób: *Bocheński i Adamiecki – wspólna teoretyczna wizja przedsiębiorstwa*. Zauważył on, że w myśli programu badawczego o. Bocheńskiego w tym przedmiocie właśnie u dominikanina prawdopodobnie osiągnęły szczyt swej artykulacji⁴¹. Po drugie bliższe przyjrzenie się wywodom filozofa z Fryburga (co ważne – powstałym w latach 80. XX wieku⁴²) powoduje, że wiele z jego założeń i wniosków jest już nieaktualnych. Niedomaga, przykładowo, w koncepcji o. Bocheńskiego definicja przedsiębiorstwa. „Można spróbować tę

³⁷ A. Czech, *O. Prof. Józef M. Bocheński – pogranicze filozofii i ekonomii*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia...*, dz. cyt., s. 87–88.

³⁸ A. Czech, *Józefa M. Bocheńskiego analiza pojęcia systemu i celu*, [w:] *Rozwój przedsiębiorstwa*, dz. cyt., s. 125.

³⁹ A. Czech, *Józefa M. Bocheńskiego analiza pojęcia systemu i celu*, [w:] *Rozwój przedsiębiorstwa*, dz. cyt., s. 131.

⁴⁰ Chodzi o pracę K. Adamiecki, *Zastosowanie nauki kierownictwa (organizacji) w życiu gospodarczym*, [w:] K. Adamiecki, *Przegląd Organizacji. Wybór pism*, Warszawa 1932, s. 329–339.

⁴¹ L. Niemczyk, *Ekonomiczny program badań Józefa Bocheńskiego...*, dz. cyt., s. 80.

⁴² Por. J. M. Bocheński, *Logika i filozofia*, dz. cyt., s. 163, asteriks.

definicję przedsiębiorstwa uzupełnić, czy wręcz zmodyfikować opierając się na aktualnie używanych pojęciach”⁴³. Jest tak dlatego, że:

Współcześnie pojęcie przedsiębiorstwa podpada pod pojęcie organizacji, a ono z kolei – pod pojęcie systemu. Tak więc rodzajem najbliższym dla gatunku „przedsiębiorstwo” jest pojęcie organizacji, a nie system – jak proponował Bocheński⁴⁴.

Także podział czynników konstytuujących przedsiębiorstwo na wewnętrzne i zewnętrzne jest obecnie nie do utrzymania w świetle najnowszych badań. Wszystkie czynniki są bowiem względne, bo granice przedsiębiorstwa są właśnie takie⁴⁵. Jak zauważył jeden ze znawców tematu:

W literaturze światowej z dziedziny zarządzania organizacjami [...] autorzy zwracają coraz baczniejszą uwagę na otoczenie organizacji, przy czym niezmiennie twierdzą, że każda organizacja jest tylko względnie wyodrębniona z otoczenia, bez którego nie może istnieć i rozwijać się⁴⁶.

Organizacja, czyli także przedsiębiorstwo, czerpie bowiem zasoby ludzkie, materialne, techniczne, finansowe, informacyjne i inne właśnie z otoczenia. Przedsiębiorstwo więc musi respektować otoczenie.

Zarzut nieaktualności można także wysunąć wobec czynnika spajającego elementy przedsiębiorstwa. Obecnie uważa się, że czynnikiem spajającym nie jest, jak chciał tego dominikanin, przedsiębiorca. Przedsiębiorca bowiem inicjuje działania przedsiębiorstwa: finansuje jego powstanie, ma wizję działania, stara się o kadre lub sam angażuje się w działania wykonawcze przedsiębiorstwa. Czynnikiem łączącym składniki przedsiębiorstwa w całość jest menedżer, który:

nie zajmuje się finansowaniem działań przedsiębiorstwa, nie interesuje się technicznymi sprawami, np. związanymi z technologią, ani nie angażuje się w wykonawstwo, lecz syntetyzuje działania elementów przedsiębiorstwa w całość⁴⁷.

⁴³ A. Kmiecik, *O filozofii przedsiębiorstwa...*, dz. cyt., s. 163.

⁴⁴ A. Kmiecik, *O filozofii przedsiębiorstwa...*, dz. cyt., s. 163.

⁴⁵ L. Krzyżanowski, *O podstawach kierowania organizacjami inaczej. Paradygmaty, modele, metafory, filozofia, metodologia, dylematy, trendy*, Warszawa 1999, s. 39.

⁴⁶ L. Krzyżanowski, *O podstawach kierowania organizacjami...*, dz. cyt., s. 39.

⁴⁷ L. Niemczyk, *Ekonomiczny program badań...*, dz. cyt., s. 58.

Zdaniem badaczy problemu funkcjonowania przedsiębiorstwa brakuje u o. Bocheńskiego jakiegokolwiek odniesienia przedsiębiorstwa do wartości. Jest to luka, której ich zdaniem nie można pozostawić bez komentarza. Wartości leżą bowiem u podstaw określenia celów, a szczególnie tych, które o. Bocheński określał jako cele transcendentne (*finis operantis*).

O wartościach w kontekście przedsiębiorstwa można mówić w odniesieniu do: (1) poszczególnych elementów (składników) tworzących przedsiębiorstwo, czyli: (a) poszczególnych osób oraz (b) tworzonych przez te osoby grup, a także można tam mówić w odniesieniu do (2) całego przedsiębiorstwa. Gdy chodzi o wartości w obrębie osób tworzących poszczególne grupy (punkt 1a) oraz pomiędzy grupami w przedsiębiorstwie (punkt 1b) – wartości się ścierają, konkurują, a ostatecznie zwykle się unifikują, czyli podlegają ujednocnieniu i uwspólnianiu⁴⁸. Wydaje się, że ten proces jest zawsze dynamiczny i niekończący się ostatecznie. To samo można powiedzieć o dynamice interakcji wartości związanych ze składnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi przedsiębiorstwa tak, jak je rozumie o. Bocheński.

Jako przykład wartości wspólnej wszystkim przedsiębiorstwom podaje się „działanie”⁴⁹. Nie chodzi tu o każde działanie, lecz tylko o takie, które nakierunkowuje system przedsiębiorstwa na cel, czyli produkcję. Oczywiście trzeba zauważyć, że antywartość, czyli „niedziałanie”, w określonych sytuacjach ekonomicznych, rynkowych czy politycznych, czyli *ad casum*, może być wartością. „Niedziałanie” to wówczas tylko wartość czasowa.

Rozwinięcie koncepcji wartości musi prowadzić do pojęcia kultury przedsiębiorstwa. Kultura w tym przypadku to „kompromisowy zbiór wartości subiektywnych osnutych na wartościach obiektywnych przedsiębiorstwa”⁵⁰. Tego także w analizie dominikanina brakuje.

Na zakończenie tego podsumowania warto podkreślić, że: „Przed wszystkim, Bocheński ograniczył się w swoim rozumieniu przedsiębiorstwa do ich europejskich przykładów”⁵¹.

⁴⁸ L. Niemczyk, *Ekonomiczny program badań...*, dz. cyt., s. 64.

⁴⁹ L. Niemczyk, *Ekonomiczny program badań...*, dz. cyt., s. 64.

⁵⁰ L. Niemczyk, *Ekonomiczny program badań...*, dz. cyt., s. 65.

⁵¹ A. Kmieciak, *O filozofii przedsiębiorstwa Józefa M. Bocheńskiego i współczesnym kryzysie finansowym*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 163.

10. O PRAWIE, SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAWORZĄDNOŚCI

Poglądy o. Bocheńskiego na temat prawa, praworządności i sprawiedliwości wpływały, podobnie jak poglądy dotyczące ekonomii i gospodarki czy przedsiębiorstwa, z naukowych (studenckich) doświadczeń dominikanina. Jak sam zanotował, „zrobiłem maturę i potem dwa lata [1920–1922¹] we Lwowie studiowałem prawo. Dziś tego nie żałuję, ale wówczas nie miałem do prawa żadnego nabożeństwa, ojciec mnie do tego zmusił”². Dominikanin uważał prawo za najbardziej przyzwoitą z nauk humanistycznych. Nigdy nie żałował tego poświęconego czasu na prawo, lecz po dwóch latach miał tej dziedziny nauki dość³. Nie wiadomo, dlaczego. Dodać można, że jako student w Rzymie miał wykłady z prawa kanonicznego, o czym kilkakrotnie wspominał w listach do ojca, nazywając prawo kanoniczne „nauką podrzędną, ale konieczną”⁴.

Dominikanin prawem i tematami związanymi z nim zajmował się mimochodem, raczej na zasadzie wzmianki czy wtrącenia, gdy przedstawiał swoje myśli na inne tematy. Tak uczynił, przykładowo, gdy pisał wstęp do filozofii średniowiecznej i wspominał o „doktrynach prawnych” jako o jednej z grup czynników oddziałujących na filozofię tego okresu⁵.

¹ J. Bocheński, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 343.

² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 266; tak samo: *Nie jestem mędrce...*, dz. cyt.

³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 266; tak samo: *Nie jestem mędrce...*, dz. cyt.

⁴ J. Bocheński, *Listy do ojca...*, dz. cyt., s. 75.

⁵ J. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Kraków 1993, s. 96.

10.1. POJMOWANIE PRAWA

Jeżeli można wydobyć coś z pism dominikanina na temat pojmowania przez niego prawa, to rzuca się w oczy to, że prawo występuje w nich nie jako zjawisko, fenomen, lecz jako pojedyncze uprawnienia, względnie ich zespół, przysługujące określonym podmiotom nie zawsze w jednakowym stopniu. Te poszczególne prawa, o których wspominał dominikanin, są bardzo konkretne. Są to „prawa podstawowe”, które charakteryzują się tym, że są uniwersalne, przysługują bowiem „każdemu człowiekowi”⁶. Inną ich cechą jest to, że są one „niezbywalne”⁷. Pisał on tak: „Pod względem praw podstawowych wszyscy ludzie są sobie równi”⁸. Dominikanin wyliczał przykłady takich praw. Są to prawo do życia, prawo warunków życia zapewniających godne życie, prawo do rozwoju własnej osobowości, prawo do kultury, do apriorycznego uznania za niewinnego i inne podobne prawa. Te prawa są konieczne do realizacji pełnego rozwoju człowieka.

Ojciec Bocheński uważał, jak już zaznaczono, że „Każdemu człowiekowi przysługują pewne niezbywalne, fundamentalne prawa i w aspekcie tych praw wszyscy ludzie są równi”⁹. Jednakże inne prawa nie muszą, zdaniem dominikanina, przysługiwać wszystkim ludziom w jednakowym stopniu. Bocheński krytykował więc pomysł, aby równouprawnienie, w zakresie innych praw niż podstawowe, dotyczyło wszystkich ludzi. Stwierdził, że równouprawnienie nie należy się „heretykom, komunistom, wszystkim wrogom wiary i moralności”¹⁰. Pisał on wprost:

Nie ma w państwie katolickim miejsca na równouprawnienie innowierców; nie ma wolności dla dzikiej propagandy niewiary, równie jak nie ma jej dla pornografii. Interes duchowy mas obywateli idzie przed rzekomym prawem wyżycia się zepsutych jednostek i ich wybryki łamane będą, według św. Tomasza, żelazną ręką władzy¹¹.

Tak więc tylko pod jednym względem ludzie są równi wobec prawa – mają jednakowe prawa człowieka, prawa podstawowe. Co więcej, „nikt [...] nie może odmówić człowiekowi tych praw; tak więc np. nie wolno

⁶ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 280.

⁷ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 280.

⁸ J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 281.

⁹ J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 55.

¹⁰ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 26.

¹¹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 25.

nigdy pozbawić życia człowieka niewinnego”¹². „Jest to jednak wizja nasza, europejska”¹³ – dodawał filozof.

Podmiotem prawa może być w opinii dominikanina jednostka ludzka albo zbiorowość ludzi, taka jak np. naród, państwo lub Kościół (społeczność wiernych, katolików). Choć to człowiek jest rzeczą, to także jako zespół rzeczy powiązanych relacjami realnymi, będąc czymś więcej niż sumą ludzi, może mieć własne prawa¹⁴. Można podać parę przykładów ilustrujących zbiorowe rozumienie podmiotu prawa przez zakonnik. Filozof z Fryburga pisał: „Kościół ma prawo domagać się od państwa, by zapewniło mu spokojny rozwój i uniemożliwiło rozkładową akcję jego wrogów”¹⁵, czy też: „Państwo napadnięte ma prawo bronić się siłą, to jest toczyć wojnę”¹⁶ i „Naród ma prawo do istnienia, ma obowiązek się bronić i rozwijać”¹⁷.

Gwarantem praw jednostek ludzkich i całych społeczności (np. Kościoła) jest po pierwsze Bóg. Prawo Boże stawiał o. Bocheński na pierwszym miejscu¹⁸. Po drugie gwarantem tych praw powinno być państwo. Pisał on tak: „Rzeczpospolita, mając cel ogólny, musi dawać poszczególnym ludziom takie tylko prawa, jakie są konieczne dla realizacji tego celu [służącym celom nadprzyrodzonym]”¹⁹.

Dodać trzeba, że niekiedy dominikanin mówił nie o uprawnieniach konkretnych, których przykłady były wskazane powyżej i które wprost wynikają z przepisów, lecz o prawach raczej abstrakcyjnych, czyli prawach w innym sensie, niż jest to używane w dyskursie prawniczym. Mówił o tym, że narody mają „prawo do rozwijania się”²⁰, a Polska ma „prawo do potęgi” czy nawet do bycia pierwszą potęgą świata²¹. Dominikanin zdawał sobie przy tym sprawę z tego, że jego sformułowania są nieprawnicze. Mówił bowiem tak:

A wstęp do konstytucji jest pełen zasad moralnych o godności człowieka itp. Każdy prawnik powie, że taki wstęp nie ma żadnego sensu prawnego.

¹² J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia...*, dz. cyt., s. 55.

¹³ J. M. Bocheński, *Pięć myśli*, film dokumentalny, dz. cyt.

¹⁴ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 100.

¹⁵ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 24.

¹⁶ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 26.

¹⁷ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 58.

¹⁸ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 26.

¹⁹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 59.

²⁰ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 78.

²¹ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 61.

Wówczas zetknąłem się z problemem wpływu ogólnych zasad moralnych na prawo. Zasady moralne to są często ogólniki, które nic nie mówią, prawnicy tego nie lubią²².

W tym kontekście interesująca jest relacja prawa i moralności w opinii dominikanina. Mówił on tak: „Skazano ich [nazistów] na podstawie moralności, a nie prawa. W chwili popełnienia zbrodni nie było praw, które mogłyby być do nich zastosowane”²³.

W klasyczny (tomistyczny) sposób o. Bocheński rozwiązywał konflikt pomiędzy prawem społeczności a prawem indywidualnego człowieka.

Teoria katolicka – opierając się na takim ujęciu rzeczywistości – z jednej strony pozwala na poświęcanie, w pewnych wypadkach, jednostki dla społeczeństwa, z drugiej zaś pozostawia jednostce określone prawa, twierdzi nawet, że pod pewnymi względami społeczeństwo musi ustąpić jednostce. Ustąpić musi przede wszystkim wtedy, gdy chodzi o sprawy porządku religijnego, bo społeczeństwo, choć trwalsze od człowieka, nie jest nieśmiertelne i mija, podczas gdy dusza ludzka nie mija. Gdy chodzi więc o te sprawy, społeczeństwo musi być podporządkowane jednostce. Wszędzie natomiast, gdzie rolę grają zagadnienia kultury doczesnej, społeczeństwo ma bezwzględny prym nad jednostką – tak dalece, że u św. Tomasza z Akwinu wszystko w porządku doczesnym obraca się około społeczeństwa i ma być dla społeczeństwa²⁴.

Jak zauważył filozof: „Tylko stanowisko tomistyczne zachowuje zarazem godność ludzką w człowieku i daje jednocześnie społeczeństwu pewne prawa do jednostki”²⁵.

Z dorobku dominikanina wyłania się także cel prawa jako takiego. Jest nim eliminacja nadużyć, przez odpowiednie prawodawstwo²⁶.

10.2. SPRAWIEDLIWOŚĆ I PRAWORZĄDNOŚĆ

Filozof z Fryburga uważał, że zasady dotyczące realizacji (wymierzania) sprawiedliwości powinny być niezmiennie. Te zasady pochodzą z prawa

²² J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 245.

²³ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 249.

²⁴ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 71–72.

²⁵ J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie...*, dz. cyt., s. 76.

²⁶ J. M. Bocheński, *De virtute militari...*, dz. cyt., s. 61.

rzymskiego obowiązującego od wieków w Europie. Filozof uważał, że nie należy nigdy odchodzić od tych zasad. Przykładowo uważał on, że proces norymberski był prowadzony niezgodnie z tymi zasadami lub z ich nieposzanowaniem. Pisał tak: „nie ma kary bez prawa, a prawa pisanego nie było. Stworzyli je zwycięzcy dla konkretnych zbrodniarzy i dla konkretnego procesu”²⁷. W tym kontekście o. Bocheński wskazał też na inną zasadę, która została pogwałcona, a mianowicie: „Prawo nie może działać wstecz”²⁸. Zakonnik podsumował to tak: „W chwili popełnienia zbrodni nie było praw, które mogłyby być do nich zastosowane”²⁹.

Ojciec Bocheński ustalał także i inne zasady prawne, np. zasadę odpowiedzialności polityków, „powiesili też generałów, niesłusznie. Generałów się nie wiesz. Wiesz się polityków”³⁰.

Odnosnie do sprawiedliwości społecznej wypowiadał się o. Bocheński tak:

Nie bardzo wiem, co to jest sprawiedliwość społeczna. Św. Tomasz nie zna takiej kategorii jak sprawiedliwość społeczna. Zróbmy analizę. Sprawiedliwość to jest cnota, która reguluje stosunki między ludźmi i zawsze w odniesieniu do społeczeństwa. Nie ma sprawiedliwości bez społeczeństwa. Są trzy rodzaje sprawiedliwości. Pierwsza to tzw. sprawiedliwość legalna, która reguluje stosunek jednostki do społeczeństwa. Następnie jest sprawiedliwość rozdzielcza, która reguluje postępowanie kierownika społeczeństwa do jednostek. Wreszcie jest sprawiedliwość między jednostkami, zwana wymienną. Sprawiedliwość społeczna to jest prawdopodobnie inna nazwa sprawiedliwości rozdzielczej, która reguluje postępowanie kierownika w stosunku do jednostek w zakresie sprawiedliwego rozdziału. Kościół naucza od wieków, że należy społeczeństwa tak urządzić, żeby ludzie mieli to, co im potrzeba do zaspokojenia dobrego bytu itd. Żeby sprawiedliwie było podzielone. Myśl, że należy dzielić dobra według potrzeb, spotykamy w Dziejach Apostolskich³¹.

W ocenie dominikanina „praworządność z demokracją ma nic wspólnego. [...] Naturalnie demokracja daje większe szanse dla obrony praworządności, ale nie jest bynajmniej z nią logicznie związania”³². Pisał, że:

²⁷ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 248.

²⁸ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 249.

²⁹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 249.

³⁰ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 249.

³¹ J. M. Bocheński, J. Parys, *Między logiką a wiarą*, dz. cyt., s. 244.

³² *Filozofowie – ci, którzy wiedzą*, dz. cyt., s. 14.

nie należy praworządności mieszać z demokracją ustrojową, wynika z faktu, że znane są liczne państwa z ustrojem demokratycznym, ale w których prawo nie jest szanowane i na odwrót, państwa niedemokratyczne, ale praworządne³³.

10.3. WALORY I SŁABOŚCI STANOWISKA JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

Aby wskazać walory i słabości myśli o. Bocheńskiego w dziedzinie prawa, trzeba powiedzieć, że po pierwsze, brakuje u ojca profesora głębszych analiz dotyczących prawa i tematów związanych z prawem. To, co pozostawił dominikanin, to jedynie niewielkie podstawy ontologiczne lub metodologiczne³⁴ oraz pewne myśli dotyczące drobnych fragmentów przedmiotowej dziedziny. Nie jest to oczywiście zarzut, a jedynie obserwacja. Jednakże należy żałować, że dominikanin nie wziął na warsztat tych zagadnień i leżały one poza optyką jego zainteresowań. Są to bowiem tematy obecnie bardzo ważne społecznie i być może dorobek nadawałby się do szerszego wykorzystania przez prawników.

Jeżeli jednak skupić się na ocenie tego, co pozostało, to należy zauważyć w drugim punkcie, że ważna jest obserwacja dominikanina, że demokracja i praworządność nie muszą być koniecznie ze sobą związane. Miał rację. Jest przecież wiele spraw, których nie wolno regulować prawnie, opierając się wyłącznie na kryterium większości. Jak mówił papież Benedykt XVI podczas swojego przemówienia w Bundestagu w 2011 roku: „Oczywiste jest jednak, że w podstawowych kwestiach prawa, w których stawką jest godność człowieka i ludzkości, zasada większości nie wystarcza”³⁵.

Dominikanin, podnosząc, że w zakresie praw podstawowych wszyscy są różni, prawdopodobnie nieintencjonalnie przytaczał zasadę z *Digestów justyniańskich*: „Quod ad ius naturale attinet, omnes homines aequales sunt”³⁶. Jednakże proponowane przez niego ograniczenie zasady równości

³³ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, dz. cyt., s. 30.

³⁴ A. Jabłoński, *Status teoretyczny i funkcja techniczna wiedzy o społeczeństwie...*, dz. cyt., s. 145.

³⁵ Benedykt XVI, *Przemówienie Ojca świętego w Bundestagu* (Berlin, Reichstagsgebäude, 22 września 2011), https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2011/september/documents/hf_ben-xvi_spe_20110922_reichstag-berlin.html (12.07.2021).

³⁶ *Iustiniani digesta*, [w:] *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, editio stereotypa quinta, ed. Th. Mommsen, Berololini 1889, księga 50, tytuł 17, fragment 32.

prawa wyłącznie do praw podstawowych może być bardzo niebezpieczne. Wyłączenie aprioryczne pewnych grup podmiotów z praw i obowiązków, szczególnie gdy jest oparte na rozmytym kryterium przynależności do danej grupy, może powodować to, że prawo nie będzie służyło społeczeństwu jako konieczny regulator zachowań i „jako narzędzie przyjaźni i pokoju”³⁷, ale będzie wykorzystywane „jako bat”³⁸, czyli instrumentalnie przez tych, którzy prawo stanowią. Jak celnie zauważył jeden z wybitnych kanonistów: „na tle myślowym dominowanym postrzeganiem ludzi przez pryzmat «przyjaciół–wrogów» nie może funkcjonować dobre prawo, co więcej w takim horyzoncie nie da się go nawet zrobić”³⁹. Odrzucał on schemat „przyjaciół–wrogów” jako pogląd „prostacki, naiwny i niebezpieczny, oddziałujący destrukcyjnie na stosunki międzyludzkie”⁴⁰.

Podnoszona w kontekście procesu norymberskiego przez dominikani-
na *lex retro non agit*⁴¹ nie jest zasadą absolutną, czyli nie ma charakteru bezwzględnie obowiązującego. Wyjątki od niej są dopuszczalne. Przykładowo odstępstwo może wynikać z bardzo ważnych powodów prawnych lub natury faktycznej lub też, gdy odstępstwo to wynika wprost z brzmienia lub celu nowej ustawy⁴².

Dodatkowo zasada, którą *implicite* zakłada zakonnik, czyli „*nullum crimen sine lege poenali anteriori*” powiązana logicznie z zasadą „*lex retro non agit*”, również nie funkcjonuje jako zasada niezająca wyjątków. Wystarczy dać przykład prawa kanonicznego, gdzie w kan. 1399 kodeku prawa kanonicznego z 1983 roku⁴³ stanowi się o możliwości ukarania przestępcy w przypadku spełnienia określonych przesłanek (np. zewnętrzne naruszenie prawa Bożego lub prawa kanonicznego, szczególna ciężkość

³⁷ R. Sobański, M. Łuczak, *Prawo narzędziem pokoju*, Katowice 2010, s. 180.

³⁸ R. Sobański, M. Łuczak, *Prawo narzędziem pokoju*, dz. cyt., s. 180.

³⁹ R. Sobański, M. Łuczak, *Prawo narzędziem pokoju*, dz. cyt., s. 182.

⁴⁰ R. Sobański, M. Łuczak, *Prawo narzędziem pokoju*, dz. cyt., s. 182.

⁴¹ *Nota bene* zasada, choć znana w prawie rzymskim, nie występuje w źródłach prawa rzymskiego w takim sformułowaniu. Jest ono specyficznym tworem polskim występującym wyłącznie w orzecznictwie i doktrynie polskiej; por. A. Kacprzak, J. Krzy-nówek, W. Wołodkiewicz, *Regulae iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 2006, s. 11.

⁴² Por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2014 r., V CSK 93/13, LEX nr 1430404; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 listopada 2013 r., I ACa 534/13, LEX nr 1402848.

⁴³ *Codex Iuris Canonici* auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, 25 stycznia 1983, „Acta Apostolicae Sedis” 75 (1983) pars II, s. 1–301; tekst łacińsko-polski: *Kodeks prawa kanonicznego*, przekład zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski, Poznań 1984.

przekroczenia prawa, konieczność zapobieżenia zgorzeniu lub naprawienia zgorzenia) bez uprzedniego obowiązywania przepisów karnych dotyczących precyzyjnie opisującego jako przestępstwo czyn, którego się dopuścił.

Innym jeszcze argumentem, który można wysunąć przeciw opinii dominikanina, jest celowość powyższych zasad. Ich zastosowanie ma chronić przede wszystkim jednostki przed podmiotami władzy państwa, a sprawiać, że podmioty władzy będą bezkarne. Obrona stanowiska o. Bocheńskiego w tym zakresie jest możliwa wyłącznie poprzez odwołanie się do skrajnego stanowiska pozytywistycznego w poglądach prawniczych, w szczególności rozdzielenia moralności i prawa, oraz przypisywania wyłącznej roli normotwórczej tekstowi ustawy. Z kolei nie można takiej opinii przypisywać dominikaninowi, który jako na ostatecznego gwaranta praw ludzkich wskazywał Pana Boga.

Bardzo celne jest wskazanie przez dominikanina „eliminacji nadużyć” jako celu prawa – z pewnością nie jest to jedyny cel, który zakonnik przewidywał dla prawa. Można tak sądzić na podstawie tego, że przedmiotowy cel wypełniony zostaje przez realizację funkcji represyjnej przez prawo, a filozof z Fryburga zakładał także i inne funkcje prawa.

Można z jego myśli zrekonstruować, że prawo powinno mieć funkcję: ochronną lub obronną względem praw osobowych (praw przyrodzonych lub praw pochodnych). Ta funkcja ma na celu stwierdzenie lub niekiedy nadanie i zachowanie praw osoby. Widać u o. Bocheńskiego funkcję kreująco-organizacyjną prawa, która polega głównie na organizowaniu różnych jednostek organizacyjnych będących częściami większych całości. Widać wyraźnie w myśli dominikanina funkcję prawa polegającą na regulacji rozwiązywania konfliktów lub także funkcję służącą podziałowi ciężarów materialnych i rozkładu dóbr w społeczności⁴⁴.

Osądu zakonnika na temat sprawiedliwości społecznej, patrząc wyłącznie przez pryzmat nauczania św. Tomasza z Akwinu i znanych mu trzech rodzajów sprawiedliwości, nie można uznać za walor myśli filozofa z Fryburga. Rozważając przedmiotowy termin wyłącznie pod kątem prawnym, trzeba podkreślić, że sprawiedliwość społeczna to coś więcej niż sprawiedliwość rozdzielcza⁴⁵, choć ta pierwsza łączy się z tą drugą, bo zawie-

⁴⁴ Por. P. Kroczyk, *Funkcje prawa Kościoła rzymskokatolickim i Kościoła Ewangelicko-Augsburskim w RP*, „*Studia Oecumenica*” 17 (2017), s. 408.

⁴⁵ *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 2236.

ra się w tej drugiej⁴⁶. Sprawiedliwość społeczna obejmuje także postulat realizacji dążenia „do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymywanie się od kreowania nieusprawiedliwionych, nieopartych obiektywnymi wymogami i kryteriami przywilejów dla wybranych grup obywateli”⁴⁷. Oznacza to, że sprawiedliwość społeczna łączy się z elementami ustrojowymi państwa i elementami prawnymi, np. zasadą równości⁴⁸.

⁴⁶ P. Wróbel, *Postulat sprawiedliwości społecznej a idea sprawiedliwości*, „Studia Sociologia Cracoviensia” 5 (2013) nr 1 (8), s. 149.

⁴⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, Legalis nr 47037.

⁴⁸ M. Florczak-Wątor, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, red. P. Tuleja, LEX/el. 2021, art. 2.

ZAKOŃCZENIE

Przedmiotem monografii była myśl o. Bocheńskiego dotycząca niektórych problemów społecznych i religijnych XX wieku. Wybór tych problemów z całej palety zagadnień, którymi zajmował się filozof z Fryburga, był podyktowany głównie zainteresowaniami autora tej pracy. Takie sprofilowanie pracy było zabiegiem celowym, jednakże nieoznaczającym całkowitego przemilczenia innych obszarów badawczych dominikanina (np. historii logiki). Te obszary jednak tylko wzmiankowano w pracy.

Głównym celem niniejszego opracowania była możliwie wierna rekonstrukcja myśli dominikanina oraz krytyczne omówienie proponowanych przez niego rozwiązań poprzez wskazanie walorów oraz słabości przyjmowanych lub proponowanych stanowisk.

Trudnością w realizacji przedstawionego wyżej celu był przede wszystkim brak krytycznych wydań wszystkich dzieł dominikanina oraz to, że jego spuścizna jest w dużej części nieuporządkowana, rozproszona i nie raz niedostępna. Paradoksalnie jednak taka sytuacja otwiera dalsze pole dla działania naukowego. Nie można przecież wykluczyć tego, że w jeszcze nieopublikowanych i nieznanych pracach filozofa z Fryburga będzie można znaleźć różne interesujące prace. Jak stwierdził jeden z badaczy myśli o. Bocheńskiego:

Nawet pod koniec życia Bocheński przyznawał, że nie znalazł odpowiedzi na wiele pytań, które nurtowały go w młodości i przyciągnęły do filozofii. Częścią jego filozoficznego testamentu jest postulat podjęcia niektórych z nich w sposób uwzględniający duchową sytuację epoki¹.

W tym miejscu trzeba dokonać zwięzłego podsumowania najistotniejszych ustaleń dokonanych w poszczególnych rozdziałach. Podsumowa-

¹ C. Porębski, *J. M. Bocheński jako moralista i etyk*, [w:] C. Porębski, *Rozważania o filozofii prawdziwej...*, dz. cyt., s. 297.

nie to będzie miało formę połączenia referowanej myśli dominikanina i jej oceny.

Rozdział pierwszy pozwolił na ustalenie i podkreślenie osiągnięć o. Bocheńskiego, takich jak radykalne promowanie racjonalności, a przez to walki z zabobonem w ludzkich umysłach. Ważne jest mocne oddzielenie przez zakonnika filozofii, która dla niego była nauką światopoglądu, i zdefiniowanie tego drugiego jako ogólnego poglądu na świat. Zakonnik nie odrzucał światopoglądu jako takiego, przeciwnie, za jego rodzaj uznawał religię. Kolejnym ważnym punktem jest to, że dominikanin wskazywał filozofię jako naukę, która może pomóc każdej dziedzinie wiedzy – nie tylko, zgodnie z powszechnie znanym powiedzeniem wśród filozofów, teologii. Szczególnego podkreślenia wymaga dorobek dominikanina w obszarze filozofii analitycznej. Jej definicja, podział, funkcje i reguły zostały bardzo dobrze i jasno rozpracowane oraz przedstawione. W tym kontekście trzeba wspomnieć o możliwym wsparciu ze strony tych reguł dla prawnictwa.

Rozdział drugi zawierał ważne ustalenia dotyczące poglądów zakonnika w obszarze tematów związanych z ojczyzną, patriotyzmem i narodem. Jednym z osiągnięć dominikanina w tej dziedzinie jest definicja narodu wyrastająca z myśli o. Jacka Woronieckiego. Jest to definicja bardzo rozbudowana, która może być wykorzystywana w pracach legislacyjnych nad ustawami, które dotyczą tego obszaru. Filozof z Fryburga podał także definicję i składniki patriotyzmu („ogólna teoria patriotyzmu”) oraz wskazał na sposoby jego pielęgnowania i rozwoju. Na uwagę zasługują jego propozycje dotyczące edukacji patriotycznej.

W rozdziale trzecim kontynuowano prezentowanie myśli profesora z Fryburga na temat Polski, pokazując to, jak o. Bocheński rozumiał kraj w perspektywie europejskiej. Jako wartościowe trzeba uznać wskazanie przez niego istoty europejskości oraz chrześcijańskich korzeni naszego kontynentu. Na tym tle zakonnik wskazał na źródła kryzysu Europy, czyli zatracenie filaru w postaci chrześcijaństwa i wiary w Boga. Niezwykle inspirujące są skonstruowane na tym tle rady dla Polski i Polaków – dotyczą one przeróżnych spraw: od kierunku rozwoju nauki, której powinni poświęcić się rodacy dominikanina, poprzez metody walki z narodowymi kompleksami, wadami, a skończywszy na relacjach polsko-żydowskich.

Następny, czwarty, rozdział przedstawiał stosunek zakonnika do wojny, a szczególnie do wojny sprawiedliwej. Omówiono tu kryteria wojny sprawiedliwej zawarte w tekstach dominikanina, a także odtworzono argumenty zakonnika przemawiające za bezwzględną krytyką pacyfizmu. Do myśli o. Bocheńskiego, prezentowanej w tej części pracy, wielu

przedstawiciele literatury przedmiotu podchodziło krytycznie, wytykając z jednej strony to, że zakonnik ujmował wymienione tematy z punktu widzenia światopoglądu chrześcijańskiego, a z drugiej zarzucając, że jego poglądy były niechrześcijańskie. Krytyka tych pierwszych jest słuszna, tych drugich zaś chybiona.

W piątym rozdziale pokazano poglądy zakonnika z Fryburga dotyczące postrzegania demokracji (część pierwsza rozdziału) i komunizmu (część druga rozdziału). Żadne z tych fenomenów nie zyskało uznania dominikanina. Demokracja jego zdaniem była bardzo złym systemem, który wprowadzie zakłada godność każdego człowieka i przez to choćby zapewnia jej poszanowanie, jednak traktuje społeczeństwo jak zbiór jednakowych i równych atomów, co z punktu widzenia katolickiego jest nie do przyjęcia. Jednak zakonnik był świadom tego (i przyznał to), że demokracja chroni przed ewentualną niesprawiedliwością, szczególnie ze strony władzy, lepiej niż inne systemy. Demokracja bowiem daje jednostce możliwość obrony. Komunizm był wielkim obszarem badawczym, któremu o. Bocheński poświęcił wiele lat naukowej pracy. W tej części rozdziału przedstawiono jego definicję komunizmu, składniki filozofii komunistycznej oraz przedstawiono zręby krytyki komunizmu w postaci oraz cech i kierunków tej krytyki. Paradoksalnie w pracach dominikanina (choć znanego z mocno polemizującego stosunku do tej ideologii) można znaleźć pewne wartości dodatnie komunizmu. Pod koniec rozdziału przedstawiono to, co zdaniem zakonnika można przeciwstawić komunizmowi na płaszczyźnie ideowej, tak aby z nim skutecznie walczyć. Jest to zbiór „podstawowych idei wspólnych ludziom wolnym”.

W szóstym rozdziale poruszono szczególnie ważne dla filozofa, jako człowieka wierzącego i zakonnika, sprawy, a mianowicie religię: jej definicję, składniki, cechy, funkcje. W tej części pracy pokazano, że myśl dotycząca tych tematów była w sprzężeniu zwrotnym z jego życiem jako zakonnika – rozważania na temat modlitwy i praktyka modlitwy szły w parze i wzajemnie się inspirowały. Wielkim osiągnięciem dominikanina jest w tym obszarze logika religii, która *prima facie* może się wydawać obrazoburcza, lecz przy głębszym poznaniu okazuje się niezwykle obiecującym i rozwojowym obszarem nauki, do którego, jak sam dominikanin uważał, napisał tylko wstęp.

Kolejny (siódmy) rozdział dotyczył Kościoła i duchowieństwa. Jako najistotniejsze osiągnięcie pracy zakonnika wysuwa się rozróżnienie w katolicyzmie jego odłamów narodowych. Dominikanin precyzyjnie przedstawił katolicyzm polski, z którym się w pełni utożsamiał. Na podkreślenie zasługuje postulat o. Bocheńskiego, aby Kościół w swojej

praktyce religijnej, akceptując elementy irracjonalne swoich wiernych, bronił prawdy racjonalną myślą.

W rozdziale ósmym została przedstawiona wizja o. Bocheńskiego dotycząca uniwersytetu jako instytucji, która jest niezależna, autonomiczna i zajmuje się wyłącznie czystą nauką oraz przekazywaniem wiedzy. Uniwersytet nie może przygotowywać ludzi do praktyki.

Przedostatni, dziewiąty rozdział, zawierał analizę przedsiębiorstwa. Szczególną uwagę poświęcono strukturze i celom tej jednostki gospodarczej. Z jednej strony analizy zakonnika niosą inspirujące spojrzenie na przedsiębiorstwo jako takie, ale z drugiej są one (z racji dynamizmu zmian w formach przedsiębiorstwa powodowanych przez regulacje prawne i praktykę) już w wielu miejscach nieaktualne.

W dziesiątym rozdziale omówiono kilka uwag o. Bocheńskiego na temat prawa, sprawiedliwości i praworządności. Nie są to rozbudowane rozważania, co może nieco zdumiewać w kontekście tego, że zakonnik studiował prawo przez dwa lata. Wskazane zagadnienia zostały przedstawione przez dominikanina szczątkowo, brakuje tu głębszych analiz, zostały one poczynione jedynie przy okazji zajmowania się innymi sprawami.

Na tym tle materialnym można dokonać indukcyjnego uogólnienia w przedstawieniu osiągnięć myśli ojca profesora i wskazać kilka dominant w jego dorobku lub też cech charakterystycznych w jego myśli.

Po pierwsze dominikanin prowokował do myślenia i opowiadał się za myśleniem i przemyśleniem całego spektrum zjawisk, przy czym w jego twórczości widać nieszablonowość myśli i nieufne podchodzenie od utartych i powszechnie przyjętych rozwiązań. W tym myśleniu charakterystyczne jest to, że filozof z Fryburga opowiadał się za tym, aby logika służyła innym dziedzinom nauki. Ta cecha myśli zakonnika wychodzi naprzeciw głosowi, że „potrzebujemy dzisiaj więcej odważnego filozofowania w sferze publicznej, na każdym poziomie jej występowania”² oraz postulatowi praktykowania „zdystansowanej i mądrej, ale także odważnej filozofii praktycznej”³.

Po drugie cechą poglądów filozoficznych o. Bocheńskiego było to, że niejednokrotnie bezpośrednio wpływały z jego życia. Przykładowo te na temat (własnej) ojczyzny, patriotyzmu i nacjonalizmu należą do jednych z najwcześniej ukształtowanych. Do ich budowania przyczyniły się bowiem przykład ojca i doświadczenia dominikanina z wczesnych lat

² W. Zieliński, *Bocheńskiego zachęta do filozofii politycznej niepoprawności*, „Filosofia” 21 (2013) nr 2, s. 207.

³ W. Zieliński, *Bocheńskiego zachęta do filozofii...*, dz. cyt., s. 207.

życia. Cenne jest to, że to życie ukierunkowało o. Bocheńskiego na takie obszary badań naukowych, jak: wojna, przedsiębiorstwo, prawo czy religia. To życie dostarczyło mu także pierwszych danych do analizy.

Po trzecie dominantą rozważań dominikanina jest ich katolickość w sensie konfesyjności podstaw myślenia i jego celu. Cokolwiek tworzył, zawsze punkt wyjścia był katolicki, czyli – jak pisał – „ze stanowiska katolickiego”, „według teorii katolickiej”. Nie abstrahował od niego, nie uciekał. Był autentycznie subiektywny – autentycznie katolicki. A jeżeli punkt wyjścia do rozważań był inny (niekatolicki), to zakonnik bardzo wyraźnie to zaznaczał⁴.

Po czwarte myśl dominikanina była pełna szeroko rozumianej polskości. Ojciec Bocheński nie umiał (bo zapewne nie chciał) wyjść poza swój *matrix*, poza siebie, a dokładnie poza polskość. Czy o wojnie, czy o Kościele zawsze mówił w perspektywie nie tylko ogólnej, lecz także aplikował swoje rozważania do kontekstu polskiego.

Po piątą myśl dominikanina cechuje bezstronność wobec branych na warsztat tematów. Dobitnie widać to było wyraźnie na przykładzie analizowania przez zakonnika komunizmu. Właśnie w ten sposób, czyli *sine ira et studio*, należy uprawiać naukę. Postawa o. Bocheńskiego powinna stanowić ważny wzór dla innych badaczy.

Warto podkreślić szerokość spojrzenia o. Bocheńskiego na świat i jego umiejętność czerpanie danych z obserwacji oraz szerokiego wachlarza innych źródeł. Dominikanin nie ograniczał się do Polski, Kościoła, ale starał się patrzeć na rzeczywistość także tak, jak na nią patrzą inne narody czy też wyznawcy innych religii.

Kolejnym punktem podsumowania powinno być stwierdzenie, że o. Bocheńskiego cechuje wielka otwartość na ustalenia innych naukowców, np. o. Jacka Woronieckiego, Henriego Bergsona, Karla Jaspersa.

Należy także zauważyć, że o. Bocheński przekonywał w czyn wypracowane poglądy. W swoim długim życiu był niezwykle aktywny. Inicjował, zakładał lub prowadził różne instytucje: naukowe i takie, które miały popularyzować naukę, pomocowe, patriotyczne itd. W tej działalności motywem było niemal zawsze krzewienie myślenia.

⁴ Por. J. M. Bocheński, *Przedmowa*, [w:] J. M. Bocheński, *Podręcznik mądrości...*, dz. cyt., s. 5: „Jeśli o mnie chodzi, jestem chrześcijaninem, więc przyznaję się do ewangelicznej głupoty i bynajmniej nie zamierzam zalecać mądrości tego świata. [...] Ale jeśli tak jest, to dlaczego ogłaszam tę książkę? Dlatego, że z faktu, iż się jest wyznawcą jednej wiary, nie wynika, by nie należało znać innych. Przeciwnie: kto odrzuca jakiś pogląd, powinien wiedzieć co odrzuca, czym ten pogląd jest i nie żywić złudzeń co do znaczenia wyboru jakiego dokonał”.

W tym podsumowaniu nie może zabraknąć zdania o tym, że poglądy dominikanina niemal zawsze są szeroko czy nawet uniwersalnie aplikowane – mimo wskazanego wyżej rysu polskiego i katolickiego.

Na zakończenie tego podsumowującego wyliczenia należy odnotować i to, że ustalenia o Bocheńskiego, choć w dziedzinach ściśle określonych, takich np. filozofia analityczna, mogą być bardzo użyteczne na różnych polach wiedzy, np. w dziedzinie prawniczej. Ta ich cecha powoduje, że myśl filozofa z Fryburga może znaleźć naprawdę szerokie zastosowanie.

Ojciec Bocheński powiedział o czasach sobie współczesnych: „Przeżywamy współcześnie kryzys spowodowany przez zmianę sytuacji duchowej i związane z nią zerwanie z podstawowymi wizjami przyjętymi w przeszłości”⁵. Te słowa mogą być w całości aplikowane do *nostris temporis*. Dlatego też postać dominikanina jest i powinna być uważana za ważną w historii Polski, a jego myśl nadal jest atrakcyjna dla ludzi borykających się z problemami XXI wieku.

⁵ J. M. Bocheński, *Przemówienie po otrzymaniu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Kwartalnik Filozoficzny” 23 (1995) z. 1, s. 16.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA GŁÓWNE

- Besler G., Kowalewski J. P., Chrząstek P., Lutnik J., Noworyta M. T., Posmyk N., Słupska M., Stokłosa S., Tkaczyk A., *Korespondencja Józefa M. Bocheńskiego z Heinrichem Scholzem. Edycja oryginałów i polskie tłumaczenie, cz. 1: 1946–1949*, [Józef M. Bocheński's correspondence with Heinrich Scholz. Edition of the originals and polish translation. Part one: 1946–1949], Katowice 2023.
- Besler G., Kowalewski J. P., Błaszczuk K., Herman K., Konieczny A., Kowalski-Dackowski T., Michura Z., Rybus W., *Korespondencja Józefa M. Bocheńskiego z Heinrichem Scholzem. Edycja oryginałów i polskie tłumaczenie, cz. 2: 1951–1954*, [Józef M. Bocheński's correspondence with Heinrich Scholz. Edition of the originals and polish translation. Part two: 1951–1954], Katowice 2023.
- Bocheński I. M., *Contemporary European Philosophy*, transl. from the German by D. Nicholl and K. Aschenbrenner, Berkley–Los Angeles 1956.
- Bocheński I. M., *Główne zadanie inteligencji w świetle uchwał Synodu Plenarnego*, Warszawa 1938.
- Bocheński I. M., *Kongres filozofii tomistycznej w Poznaniu*, „Ateneum Kapłańskie” 20 (1934) z. 4, s. 414–424.
- Bocheński I. M., *Na odpust*, „Szkola Chrystusowa. Czasopismo poświęcone zagadnieniom życia wewnętrznego” 4 (1933) t. 6, s. 219–232.
- Bocheński I. M., *Narodowość ludzi Watykanu*, „W Imię Boże” 1942 nr 33 (8 lutego), s. 1–2.
- Bocheński I. M., *Nauka i wiara*, przeł. J. Miziński, „Wiara i Odpowiedzialność” 1988 nr 6, s. 14–23.
- Bocheński I. M., *O kategoriach syntaktycznych*, „Filozofia Nauki” 20 (2012) nr 3 (79), s. 141–159.
- Bocheński I. M., *Stan i potrzeby historii logiki formalnej*, „Przegląd Filozoficzny” 44 (1948) z. 4, s. 389–394.
- Bocheński I. M., *Świat katolicki wobec prześladowań narodów: umotywowanie wniosku na Międzynarodowym Kongresie Apostolstwa Świeckich Przedstawione przez O. I. M. Bocheńskiego O. P.*, „Życie. Katolicki Tygodnik Religijno-Społeczny” 5 (1951) nr 44/228 (4 listopada), s. 2.
- Bocheński I. M., *Unsere Katholische Universität (zum kath. Universität Sonntag)*, „Orientierung: katholische Blätter für weltanschauliche Information” 11 (1947) nr 22 (31 XI), s. 205–207.

- Bocheński J. M., *Z teorii liturgji*, „Szkola Chrystusowa. Czasopismo Poświęcone Zagadnieniom Życia Wewnętrzznego” 3 (1930) t. 5, s. 5–13.
- Bocheński J. M., *A Precis of Mathematical Logic*, transl. from the French and German editions by O. Bird, Dordrecht 1959.
- Bocheński J. M., *Autonomia uniwersytetu*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, red. W. Rosicki, Kraków 1993, s. 60–70.
- Bocheński J. M., *Autorität, Freiheit, Glaube. Sozialphilosophische Studien*, München–Wien 1988 (Introductiones).
- Bocheński J. M., *Biblia i brewiarz*, „Kultura” 1951 nr 1, s. 3–10.
- Bocheński J. M., *Bogobojność*, „W Drodze” 20 (1992) nr 1 (221), s. 102–105.
- Bocheński J. M., *Co logika dała filozofii?*, „Studia Filozoficzne” 1988 nr 6–7 (271–272), s. 7–13.
- Bocheński J. M., *Co to jest autorytet?*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, red. J. Parys, Warszawa 1993, s. 187–324 (Biblioteka Współczesnych Filozofów).
- Bocheński J. M., *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, red. W. Rosicki, Kraków 1993, s. 93–109.
- Bocheński J. M., *Comment*, „Studies in Soviet Thought” 30 (1985), s. 117.
- Bocheński J. M., *Die Dogmatischen Grundlagen der Sowjetischen Philosophie [Stand 1958]. Zusammenfassung der “Osnovy Marksistskoj Filosofii” mit Register*, Dordrecht 1959.
- Bocheński J. M., *Die formale Struktur des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus. In Zusammenarbeit mit zahlreichen Gelehrten*, Hrsg. J. M. Bocheński, G. Niemeyer, Freiburg–München 1958, s. 1–16.
- Bocheński J. M., *Die kommunistische Ideologie und die Würde, Freiheit und Gleichheit der Menschen im Sinne des Grundgesetzes für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. 5. 1949*, Bonn 1957.
- Bocheński J. M., *Die Religion*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus. In Zusammenarbeit mit zahlreichen Gelehrten*, Hrsg. J. M. Bocheński, G. Niemeyer, Freiburg–München 1958, s. 517–568.
- Bocheński J. M., *Discussion. Thomism and Marxism-Leninism*, „Studies in Soviet Thought” 7 (1967) nr 2, s. 154–168.
- Bocheński J. M., *Fenomenologia otchłani*, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd. Filozofia Józefa Marii Bocheńskiego OP*, red. D. Łukasiewicz, R. Mordarski, Kraków 2014, s. 11–16.
- Bocheński J. M., *Filozofia a światopogląd*, „Znak” 27 (1985) z. 5 (366), s. 3–17.
- Bocheński J. M., *Filozofia przedsiębiorstwa*, przeł. S. Czech, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 72–92.
- Bocheński J. M., *Filozofia religii*, „Głos” 1990 nr 60–61, s. 83–90.
- Bocheński J. M., *Gedanken zur mathematisch-logischen Analyse der Analogie*, „Studium Generale” 9 (1956), s. 121–125.
- Bocheński J. M., *Jedyna żywa cywilizacja – cywilizacja europejska*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament. Ojczyzna, Europa, cywilizacja*, Komorów 1999, s. 85–108.
- Bocheński J. M., *Jestem skazany na to, że masy nie będą mnie znały*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament. Ojczyzna, Europa, cywilizacja*, Komorów 1999, s. 141–149.
- Bocheński J. M., *Ku filozoficznemu myśleniu. Wprowadzenie do podstawowych pojęć filozoficznych*, przeł. B. Bialecki, Warszawa 1986.

- Bocheński J. M., *Lettre circulaire n° 1* z 18 listopada 1957, archiwum autora, sygn. A-11.
- Bocheński J. M., List adresowany do Koleżanek i Kolegów z 25 maja 1957, archiwum autora, sygn. A-10.
- Bocheński J. M., *List do Redakcji. W sprawie stosunków polsko-żydowskich*, „Kultura” 1986 nr 7 (466) – 8 (467), s. 218.
- Bocheński J. M., *List do Redaktora*, „Kultura” 1988 nr 3, s. 168–169.
- Bocheński J. M., *List w sprawie dokumentacji o Kościele katolickim w Polsce*, bez adresata, [b.d.], [b.m.w.], archiwum autora, sygn. A-2.
- Bocheński J. M., *Listy do Redakcji. List z 11 sierpnia 1986 roku*, „Kultura” 1986 nr 9 (468), s. 167.
- Bocheński J. M., *Logic and Ontology*, „Philosophy East and West” 24 (1974) nr 3, s. 275–292.
- Bocheński J. M., *Logika a filozofia religii*, „W Drodze” 1988 nr 2, s. 23–31.
- Bocheński J. M., *Logika religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, red. J. Parys, Warszawa 1993, s. 325–468 (Biblioteka Współczesnych Filozofów).
- Bocheński J. M., *Logika religii*, przeł. S. Magala, Warszawa 1990.
- Bocheński J. M., *Marx in the Light of Modern Logic*, „Center Journal” 4 (1985) nr 4, s. 9–21.
- Bocheński J. M., *Marxismus-Leninismus. Wissenschaft oder Glaube*, München 1973 (Olzog-Studienbuch).
- Bocheński J. M., *Metoda dialektyczna*, „Życie. Katolicki Tygodnik Religijno-Społeczny” 7 (1953) nr 13 (301), s. 3.
- Bocheński J. M., *Mój komentarz*, „Kultura” 1991 nr 7, s. 11–13.
- Bocheński J. M., *Morals of thought and speech – reminiscences*, [w:] *Philosophical Logic in Poland*, ed. J. Woleński, Dordrecht 1994, s. 1–8 (Synthese Library, 228).
- Bocheński J. M., *Mysł katolicka*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania i przemówienia*, Kraków 2000, s. 142–144.
- Bocheński J. M., *Nasza odpowiedzialność*, „Arcana” 2001 nr 5, s. 18–22.
- Bocheński J. M., *Nauka rekolekcyjna: o tajemnicy Kościoła*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania i przemówienia*, t. 2, Kraków 2005, s. 7–10.
- Bocheński J. M., Niemeyer G., *Vorewort*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus. In Zusammenarbeit mit zahlreichen Gelehrten*, Hrsg. J. M. Bocheński, G. Niemeyer, Freiburg–München 1958, s. III–IX.
- Bocheński J. M., *O filozofii analitycznej*, [w:] J. M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, red. J. Parys, Warszawa 1993, s. 35–49 (Biblioteka Współczesnych Filozofów).
- Bocheński J. M., *O filozofii analitycznej*, przeł. D. Gabler, „Roczniki Filozoficzne” 35 (1987) nr 1, s. 137–146.
- Bocheński J. M., *O filozofii analitycznej. Odczyt wygłoszony przez J. M. Bocheńskiego 30.10.1987 roku w siedzibie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie*, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament. Ojczyzna, Europa, cywilizacja*, Komorów 1999, s. 155–174.
- Bocheński J. M., *O filozofii religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Religia*, Kraków 2000, s. 20–27.
- Bocheński J. M., *O nawrocie w filozofii*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, red. W. Rosicki, Kraków 1993, s. 148–152.
- Bocheński J. M., *O niektórych zagadnieniach dotyczących struktury odpowiedzialności*, przeł. K. Policki, „Kwartalnik Filozoficzny” 30 (2002) z. 4, s. 137–141.

- Bocheński J. M., *O nieprawych tyranach*, przytoczony z innego źródła fragment wypowiedzi o. Bocheńskiego, „Kultura” 1988 nr 1–2 (91–92), s. 3.
- Bocheński J. M., *O patriotyzmie*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo, prawość żołnierska*, Warszawa–Komorów 1999, s. 9–30.
- Bocheński J. M., *O racjonalizmie i irracjonalizmie katolickim*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Religia*, Kraków 2000, s. 242–253.
- Bocheński J. M., *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Religia*, Kraków 2000, s. 9–19.
- Bocheński J. M., *O religii*, [w:] J. M. Bocheński, *Kazania i przemówienia*, Kraków 2000, s. 98–101.
- Bocheński J. M., *O światopoglądzie*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, red. W. Rosicki, Kraków 1993, s. 163–171.
- Bocheński J. M., *O systemie*, przeł. M. Sorkol, „Principia” 1994 t. 8–9, s. 239–246.
- Bocheński J. M., *O współczesnym stanie i zadaniach teologii filozoficznej* [tekst wykładu został spisany z taśmy magnetofonowej, tytuł pochodzi od redakcji, spisał: T. Olszewski], „Studia Philosophiae Christianae” 27 (1991) nr 2, s. 103–107.
- Bocheński J. M., *Jeszcze o zgniłej Europie*, „Życie. Katolicki Tygodnik Religijno-Społeczny” 2 (1948) nr 34/67 (30 października), s. 3.
- Bocheński J. M., *On communist ethics*, „The Columbia Review” 43 (1958), s. 17–22.
- Bocheński J. M., *On logical “relativism” (1937)*, transl. R. Puciato, „Axiomathes” 1993 nr 2, s. 193–209.
- Bocheński I. M., *O „relatywizmie” logicznym*, [w:] *Myśl katolicka wobec logiki współczesnej*, Poznań 1937, s. 87–111 (Studia Gnesnensia, 15).
- Bocheński J. M., *On Philosophical Dialogue*, „Studies in Soviet Thought” 6 (1966) nr 4, s. 243–259.
- Bocheński J. M., *On Soviet Studies*, [w:] J. M. Bocheński, Th. J. Blakeley, *Studies in Soviet Thought*, Dordrecht 1961, s. 1–11.
- Bocheński J. M., *Pięć myśli*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, red. W. Rosicki, Kraków 1993, s. 51–59.
- Bocheński J. M., *Pięć myśli*, film dokumentalny, scen. i reż. S. R. Kubiak, emisja: 14 września 1995, <https://www.youtube.com/watch?v=DW7Ksz0iZZU> (23.05.2021).
- Bocheński J. M., *Podręcznik mądrości tego świata*, Kraków 1992.
- Bocheński J. M., *Ponownie o hipotezie religijnej*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Religia*, Kraków 2000, s. 123–129.
- Bocheński J. M., *Problem katolicyzmu w Polsce*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, red. W. Rosicki, Kraków 1993, s. 110–124.
- Bocheński J. M., *Przedmowa*, [w:] *Marksizm-leninizm* [maszynopis cyklu wykładów wygłoszonych na antenie Bayerischer Rundfunk w połowie lat 60. XX wieku oraz powtórnie emitowanych z 1973 roku], s. 1–2, archiwum autora, sygn. A-9.
- Bocheński J. M., *Przemówienie po otrzymaniu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Kwartalnik Filozoficzny” 23 (1995) z. 1, s. 15–21.
- Bocheński J. M., *Przyczynek do filozofii przedsiębiorstwa przemysłowego*, przeł. J. Garewicz, [w:] *Logika i filozofia. Wybór pism*, red. J. Parys, Warszawa 1993, s. 162–186 (Biblioteka Współczesnych Filozofów).
- Bocheński J. M., *Research in Soviet Philosophy at the Fribourg Institute of East-European Studies 1958–1963*, „Studies in Soviet Thought” 3 (1963), s. 294–313.
- Bocheński J. M., *S. A. Janovskaja*, „Studies in Soviet Thought” 13 (1973), s. 1–10.

- Bocheński J. M., *Soviet Logic*, „Studies in Soviet Thought” 1 (1961), s. 29–38.
- Bocheński J. M., *Soviet Philosophy. Past and Present, and Prospects for the Future*, „Natural Law Forum” 8 (1963), s. 7–20.
- Bocheński J. M., *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1994.
- Bocheński J. M., *Światopogląd a filozofia*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, red. W. Rosicki, Kraków 1993, s. 172–188.
- Bocheński J. M., *Światopogląd*, „Bunt Młodych” 7 (1936) nr 16 (107), s. 1.
- Bocheński J. M., *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Komorów 1999.
- Bocheński J. M., *The Concept of the Free Society*, „The Monist. An International Journal of General Philosophical Inquiry” 69 (1986) nr 2, s. 207–215.
- Bocheński J. M., *The Cracow Circle*, [w:] *The Vienna Circle and the Lvov-Warsaw School*, ed. K. Szaniawski, Dordrecht–Boston–London 1989, s. 9–18.
- Bocheński J. M., *The Great Split*, „Studies in Soviet Thought” 8 (1968), s. 13–14.
- Bocheński J. M., *The Spiritual Situation of the Age*, transl. E. M. Świdorski, „Studies in Soviet Thought” 40 (1990), s. 257–266.
- Bocheński J. M., *Uwagi filozoficzne o przedsiębiorstwie przemysłowym*, przeł. S. Czech, [w:] *Rozwój przedsiębiorstwa. Problemy teorii i dylematy praktyki*, red. K. Fabiańska, J. Rokita, Katowice 1991, s. 105–124.
- Bocheński J. M., *W sprawie bożycy*, [w:] J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, red. W. Rosicki, Kraków 1993, s. 152–162.
- Bocheński J. M., Walter E. J., Niemeyer G., *Philosophische, Soziologische und Wirtschaftstheoretische Grundlehren*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus. In Zusammenarbeit mit zahlreichen Gelehrten*, Hrsg. J. M. Bocheński, G. Niemeyer, Freiburg–München 1958, s. 17–70.
- Bocheński J., *What has logic given to philosophy?*, [w:] *Philosophical Logic in Poland*, ed. J. Woleński, Dordrecht 1994, s. 9–17 (Synthese Library, 228).
- Bocheński J. M., *Why Studies In Soviet Philosophy?*, „Studies in Soviet Thought” 3 (1963), s. 1–10.
- Bocheński J. M., *Wiara*, [w:] *Szkice etyczne*, red. A. Bocheński, Londyn 1953, s. 9–36 (Biblioteka Polska. Seria Niebieska, 3).
- Bocheński J. M., *Wstęp do teorii analogii*, „Roczniki Filozoficzne” 1 (1948), s. 64–82.
- Bocheński J. M., *Założenia etyki wojennej*, [w:] *Szkice etyczne*, red. A. Bocheński, Londyn 1953, s. 97–119 (Biblioteka Polska. Seria Niebieska, 3).
- Bocheński J. M., *Zarys manifestu demokratycznego*, „Kultura” 47 (1951) nr 9, s. 3–17.
- Bocheński J. M., *Zur Ethic der Tierversuche*, „Sandoz Bulletin” 21 (1985) nr 75, s. 4–8.
- Bocheński J. M., *Zur Kritik des Kommunismus*, [w:] *Handbuch des Weltkommunismus. In Zusammenarbeit mit zahlreichen Gelehrten*, Hrsg. J. M. Bocheński, G. Niemeyer, Freiburg–München 1958, s. 625–643.
- Bocheński J. M., *Założenia etyki wojskowej*, [w:] J. M. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo, prawność żołnierska*, Warszawa–Komorów 1999.
- Bocheński J., *Lewica, religia, sowietologia*, red. J. Parys, Warszawa 1996.
- Bocheński J., *Listy do ojca. Prywatna korespondencja*, oprac. J. Kozak, K. Policki, Kraków 2007.
- Bocheński J., *Pięć myśli*, [w:] J. Bocheński, *Wspomnienia*, Kraków 1994, s. 329–334.
- Bocheński J., *Some Problems for a Philosophy of Religion*, [w:] *Religious experience and truth. A symposium*, ed. S. Hook, New York 1961, s. 39–47.

- Bocheński J., *Tradycja myśli katolickiej a ścisłość*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Religia*, Kraków 2000, s. 234–241.
- Bocheński J. M., *Wiara*, [w:] J. M. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 6: *Religia*, Kraków 2000, s. 205–225.
- Bocheński J., *Zarys historii filozofii*, Kraków 1993.
- Dyskusja o filozofii analitycznej*, Warszawa 30.10.1987, w Oddziale Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, oprac. J. Jadacki, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament. Ojczyzna, Europa, cywilizacja*, Komorów 1999, s. 175–180.
- Bocheński J. M., Parys J., *Między logiką a wiarą*, Montriches 1988.
- Fred K., *Rozprawa o charakterze*, „Nauka Chrystusowa” 12 (1940).
- Kościół katolicki w Polsce*. Rozmowa z Józefem Bocheńskim przeprowadzona przez M. Bocheńską, [w:] J. M. Bocheński, *Polski testament. Ojczyzna, Europa, cywilizacja*, Komorów 1999, s. 49–57.
- Kultura racjonalnej argumentacji. Profesor Józef Maria Bocheński z Fryburga kończy dziewięćdziesiąt lat*, cz. 1, Rozmowa J. M. Bocheńskiego z Marią Graczyk, „Filozofia Nauki” 11 (2003) nr 3–4, s. 163–167; cz. 2: *Od redakcji*, „Filozofia Nauki” 12 (2004) nr 1, s. 5.
- Miche J., *Filozofia bolszewicka*, „Nauka Chrystusowa” 7 (1946) z. 10–13.
- Mistrz życia*, scen. i reż. M. Bocheńska, G. Dubowski, 1987, archiwum autora, sygn. A-20.
- Nie jestem mędrcelem*. Rozmowa Anny Retmianiak z ojcem Józefem Marią Bocheńskim, Polskie Radio, 25 grudnia 1991, czas: 24 min. 42 sek., <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2259232,Jozef-Maria-Bochenski-Badacz-madrosci> (2.05.2021).
- Pawota B., *O liturgii dominikańskiej*, Lwów 1930.
- Priwislienije*. Rozmowa z Ojcem Józefem Marią Bocheńskim R. Januszewskiego, „Kultura” 1989 nr 9, s. 102–108.
- Przewodnik po polskiej filozofii chrześcijańskiej XX i XXI wieku*, red. P. S. Mazur, P. Duchliński, P. Skrzydlewski, Kraków 2020 (Polska Filozofia Chrześcijańska XX wieku).
- SEMPOL. Seminarium Polskie Ojca prof. Józefa Bocheńskiego*, cz. 1–2, 1995, realizacja S. R. Kubiak, archiwum autora, sygn. A-12.
- Ursyn J., *Problem katolicyzmu w Polsce*, „Droga” 9 (1932), s. 773–785.
- W szkole Profesora Bocheńskiego OP*. Rozmowy autoryzowane, rozmawiał o. J. A. Kłoczowski OP, oprac. I. Sariusz-Skąpska, „W Drodze” 1988 nr 2, s. 3–22.
- Wolność człowieka jest straszliwie ograniczona*, z Józefem Marią Bocheńskim o miejscu Polski we współczesnej Europie rozmawiali J. Gocel, A. Kaliński, M. Dąbrowski, Polskie Radio, 11 kwietnia 1992, czas: 21 min. 52 sek., <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2259232,Jozef-Maria-Bochenski-Badacz-madrosci> (21.04.2021).
- Wspomnienia*, scenariusz i reżyseria S. R. Kubiak, 1995, archiwum autora, sygn. A-18.

ŹRÓDŁA POBOCZNE

- A situação da Igreja na Polônia*. Polo rev. I. Bochenski, OP Professor de Universidade de Fribourg, „A Vos Lisboa” z 13 września 1950, archiwum autora, sygn. A-5.
- Acte constitutif de foundation. Status de la Fondation de la Maison Catholique Polonaise*, archiwum autora, sygn. A-3.

- Akt założenia Polskiej Fundacji Kulturalnej „Libertas” w Rapperswilu z 13 stycznia 1978, archiwum autora, sygn. A-1.
- Benedykt XVI, Przemówienie na Uniwersytecie w Ratyźbonie (Regensburg), 12 września 2006, przeł. M. Górnicki, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/ben16-ratyzbona_12092006.html (21.07.2021).
- Benedykt XVI, Przemówienie w Bundestagu (Berlin, Reichstagsgebäude), 22 września 2011, https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2011/september/documents/hf_ben-xvi_spe_20110922_reichstag-berlin.html (12.07.2021).
- Bergson H., *Les deux sources de la morale et de la religion*, Paris 1932 (Bibliothèque de Philosophie Contemporaine).
- Codex Iuris Canonici*, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, 25 stycznia 1983, „Acta Apostolicae Sedis” 75 (1983), pars II, s. 1–301; tekst łacińsko-polski: *Kodeks prawa kanonicznego*, przekład zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski, Poznań 1984.
- Czerniawska O., *Dlaczego czytam biografie?*, [w:] *Biografie i uczenie się*, red. W. Dubas, J. Stelmaszczyk, Łódź 2015, s. 139–146 (Biografia i Badanie Biografii, 4).
- Dilthey W., *Typy światopoglądów i ich rozwinięcie w systemach metafizycznych*, [w:] W. Dilthey, *O istocie filozofii i inne pisma*, przeł. E. Paczkowska-Łagowska, Warszawa 1987, s. 115–179 (Biblioteka Klasyków Filozofii).
- Fundacja Archivum Helveto-Polonicum, *Spuścizna Ojca prof. Józefa Bocheńskiego*, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/159556> (21.06.2021).
- Homilia o. Guy Bedouella OP, przeora klasztoru dominikanów Albertinum we Fryburgu, podczas nabożeństwa pogrzebowego o. Józefa M. Bocheńskiego w kościele St. Michel, 11 lutego 1995 roku, któremu przewodniczył ks. bp Amédée Grab, biskup pomocniczy w Genewie, przeł. K. Sokołowski, „W Drodze” 1995 nr 6 (262), s. 44–46.
- Iustiniani digesta*, [w:] *Corpus Iuris Civilis*, editio stereotypa quinta, ed. Th. Mommsen, t. 1, Berololini 1889, s. 1–873.
- Joannes Paulus PP. II, Adhortatio apostolica *Catechesi tradendae* de catechesi nostro tempore tradenda, 16 października 1979, „Acta Apostolicae Sedis” 71 (1979), s. 1277–1340; wersja polska: Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, [w:] *Nauczanie Kościoła katolickiego*, CD-ROM, Kraków 2003.
- Katechizm Kościoła katolickiego. Corrigenda*, Poznań 2002.
- Kozak J., *Ratujemy archiwum ojca Józefa Marii Bocheńskiego – sowietologa, filozofa i logika*, <https://www.salon24.pl/u/wydarzeniadnia/1088028,ratujemy-archiwum-ojca-jozefa-marii-bochenskigo-mysliciela-sowietologa-filozofa-i-logika> (25.05.2021).
- List Tadeusza Wojnarskiego do o. Bocheńskiego z 15 lutego 1984 dotyczący propozycji napisania artykułu, archiwum autora, sygn. A-8.
- List Tadeusza Wojnarskiego do wielu adresatów z 6 lutego 1984 dotyczący konfliktu wokół „Naszej Gazetki”, archiwum autora, sygn. A-7.
- Magistri Pauli Vladimiri Tractatus de potestate papae et imperatoris respectu infidelium nec non de ordine Cruciferorum et de bello Polonorum contra dictos fratres traditi oecumenico Constantiensi concilio. Accedit liber de doctrina potestatis papae et imperatoris editus contra Paulum Vladimiri per Johannem Falkenberg*, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. 5, red. M. Bobrzyński, Kraków 1878, s. 159–296, polski przekład: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. 1, Warszawa 1968.

- Mickiewicz A., *Litania pielgrzymiska*, [w:] A. Mickiewicz, *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, Kraków 1945, s. 46–52.
- Ogólny inwentarz dokumentów o. Innocentego Marii Bocheńskiego przechowywanych w Archiwum OO. Dominikanów w Krakowie*, oprac. Robert Zadura, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, druk spięty, brak sygn., brak daty sporządzenia.
- Olszewski T., *Ojciec Bocheński w Polsce – sprawozdania z jego odczytów w Warszawie*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 24 (1988) nr 2, s. 235–248.
- Parys J., Suchecki J., *Negocjator*, reż. J. Żamojda, Teatr Telewizji, <https://vod.tvp.pl/web-site/negocjator,46547106> (12.03.2021).
- Paulus VI, *Constitutio Apostolica Laudis canticum officium divinum ex decreto Concilii Oecumenici Vaticani II instauratum, promulgatur*, „*Acta Apostolicae Sedis*” 63 (1971), s. 527–535.
- Pius PP. XI, *Litterae encyclicae Divini Redemptoris ad venerabiles fratres patriarchas, primates, archiepiscopos, episcopos, aliosque locorum ordinarios pacem et communionem cum apostolica sede habentes: de communismo atheo*, „*Acta Apostolicae Sedis*” 6 (1937), s. 65–106; polski przekład: „*Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie*” 27 (1937), s. 141–170.
- Polska Fundacja Kulturalna Libertas w Rapperswilu, *Protokół konstytucyjnego posiedzenia Rady Fundacji w dniu 23 września 1979 na zamku w Rapperswilu*, archiwum autora, sygn. A-4.
- Przekonać Pana Boga. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 1999.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2008, s. 824–981.
- Statuten des „Komitees für Polenhilfe”*, archiwum autora, sygn. A-6.
- Stiftungsratssitzung*, Bocheński Archiwa C7, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie.
- The Supreme Court of South Africa (Special Criminal Court), *Regina vs. Adams and others: treason trial, Statement by Joseph Bochenski*, http://www.historicalpapers.wits.ac.za/inventories/inv_pdf/AD1812/AD1812-A17-001-jpeg.pdf (21.05.2021).
- The primitive constitutions of the order of friars preachers*, https://www.op.org/documents/#810-860-wpfd-1_lco-book-of-constitutions-and-ordinations-home-doc-en-5bf8ea66d4ae (12.08.2021).
- Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 października 2019 r. w sprawie ustanowienia roku 2020 Rokiem Ojca Józefa Marii Bocheńskiego, „*Monitor Polski*” z 2019 r., poz. 1034.
- Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka, tekst jednolity: „*Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*” z 2019 r., poz. 1598.
- Wycinki z prasy o Polsce i Kościele, Bocheński Archiwa C12, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 listopada 2013 r., I ACa 534/13, LEX nr 1402848.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2014 r., V CSK 93/13, LEX nr 1430404.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, Legalis nr 47037.

Zadura R., *Saga rodu Bocheńskich. O przodkach, rodzinie i młodości o. Józefa Marii Bocheńskiego*, Kraków 2013.

LITERATURA PRZEDMIOTU I INNA

- Andrzejuk A., *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej, J. M. Bocheński [recenzja]*, „Saeculum Christianum. Pismo Historyczno-Społeczne” 3/2 (1996), s. 206.
- Asman M., *Współczesne znaczenie filozofii o. J. Bocheńskiego*, „Parerga. Międzynarodowe Studia Filozoficzne” 1 (2006), s. 155–158.
- Bankowicz M., *Krytycy marksizmu*, Kraków 2014.
- Barszcz T., *O pewnej krytyce Józefa Marii Bocheńskiego koncepcji analogii*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 39–51.
- Bartoś T., *Ojciec Bocheński nie straszy po śmierci*, „Gazeta Wyborcza” 1995 nr 54, 4–5 marca, s. 17.
- Besler G., *The Correspondence between Józef M. Bocheński (1902–1995) and Heinrich Scholz (1946–1954)*, „Studies in East European Thought” 74 (2021) nr 2, s. 197–210, <https://doi.org/10.1007/s11212-021-09447-w>.
- Białas-Zielińska K., *Tożsamość narodowa a proces zjednoczenia Europy z perspektywy polskich katolickich środowisk prointegracyjnych*, [w:] *Rodzinna Europa. Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, red. P. Fiktus, H. Malewski, Wrocław 2015, s. 383–394 (e-Monografie, 64).
- Blakeley Th. J., *J. M. Bocheński's Accomplishments as Philosophical Sovietologist*, [w:] *Philosophical Sovietology. The Pursuit of a Science*, ed. H. Dahm et al., Dordrecht 1988, s. 43 (Sovietica, 50).
- Bombik M., *Ojciec profesor Józef Innocenty Maria Bocheński jako człowiek wiary*, „Studia Philosophiae Christianae” 31 (1995) nr 2, s. 43–51.
- Bosiacki A., *Bibliografia prac o tematyce sowietologicznej J. M. Bocheńskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 41 (1997) nr 1 (340), s. 103–106.
- Bosiacki A., *Śmierć ostatniego sowietologa? Koncepcje sowietologiczne śp. ojca profesora Innocentego Bocheńskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1997 nr 1, s. 97–106.
- Breczko J., *Józef Maria Bocheński wobec niepodległości (po roku 1989)*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 30 (2018) nr 2, s. 18–31.
- Breczko J., *Sprawozdanie z polemiki Leszka Kołakowskiego z Józefem Marią Bocheńskim na łamach „Kultury” paryskiej oraz kilka wniosków dotyczących filozofowania*, „Civitas. Studia z Filozofii i Polityki” 24 (2019), s. 67–84.
- Bronk A., *Podejście do religii Józefa Marii Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, red. C. Głombik, Katowice 2004, s. 26–33.
- Brożek A., *Bocheński on authority*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 115–133.
- Brzechczyn K., *Przedmowa*, [w:] *Obrazy PRL w konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008, s. 7–13 (Studia i Materiały Poznańskie-go Instytutu Pamięci Narodowej, 3).
- Budrewicz O., *Mnich w ostrogach*, [w:] O. Budrewicz, *Ludzie trudnego pogranicza*, Warszawa 1990, s. 220–230.

- Christian W. A., *Bochenski on the Structure of Schemes of Doctrines*, „Religious Studies” 13 (1977) nr 2, s. 203–219.
- Cieślakowski Ł., *Patriotyzm według Józefa Marii Bocheńskiego*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” 12 (2016) nr 3, s. 8–30.
- Contributions to Logic and Methodology. Essays in Honor of J. M. Bochenski*, ed. by A.-T. Tymieniecka, C. Parsons, Amsterdam 1965, s. IX–XVIII.
- Czarnecki P., *J. M. Bocheńskiego krytyka ideologii*, „Parerga. Międzynarodowe Studia Filozoficzne” 1 (2006), s. 139–142.
- Czech A., *Józefa M. Bocheńskiego analiza pojęcia systemu i celu*, [w:] *Rozwój przedsiębiorstwa. Problemy teorii i dylematy praktyki*, red. K. Fabiańska, J. Rokita, Katowice 1991, s. 125–140.
- Czech A., *O Prof. Józef M. Bocheński – pogranicze filozofii i ekonomii*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, red. C. Głombik, Katowice 2004, s. 75–89.
- Czech A., *O prof. Józef M. Bocheński jako ekonomista*, „Dom Ekonomisty. Biuletyn Naukowo-Informacyjny” 30 (2002) nr 2, s. 4–21.
- Czernecka-Rej B., *Uwagi o Józefa Marii Bocheńskiego koncepcji logiki*, „Filozofia Nauki” 25 (2017) nr 1 (97), s. 91–108.
- Dancák P., *Filozofia jako nauka radykalna w myślach Józefa M. Bocheńskiego*, [w:] *Szkoła katolicka w XXI wieku*, red. T. Zasępa, Lublin 2003, s. 20–49.
- Dec I., *Przedmowa*, [w:] K. Policki, *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości J. I. M. Bocheńskiego OP*, Wrocław 2005, s. 5–6.
- Der Zweerde E. Van, *Soviet Philosophy Revisited. Why Joseph Bochenski was right while being wrong*, „Studies in East European Thought” 55 (2003), s. 315–342.
- Dudziak A., *Józef Maria Bocheński, czyli od ułana do filozofa w dominikańskim habitcie*, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny” 53 (2020) nr 1, s. 39–51.
- Dulles A., *Models of the Church. Expanded Edition*, New York 1987.
- Dziedzic A., *Józef Maria Bocheński o sensie życia*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 85–98.
- Elzenberg H., *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Kraków 1994.
- Feyerabend P., *Against Method. Outline of an Anarchistic Theory of Knowledge*, London 1993.
- Fiktus P., *Rola religii oraz kościoła w III RP w ocenie publicystyki paryskiej*, „Kultury”, „Acta Erasmiana” 8 (2015), s. 13–33.
- Filozofowie – ci, którzy wiedzą. Z J. M. Bocheńskim rozmawia D. Chwedeńczuk*, „Życie” (7 grudnia 2000), s. 14.
- Gabler D., *J. M. Bocheński – logik, filozof*, [w:] *Filozofia polska na obczyźnie*, red. W. Strzałkowski, Londyn 1987, s. 176–188.
- Gegier B., *Geh mir aus der Sonne. Anekdoten über Philosophen und andere Denker*, Stuttgart 2003.
- Giedroyc J., *Notatki Redaktora*, „Kultura” 1997 nr 9, s. 145–151.
- Głombik C., *Józef M. Bocheński wobec tomizmu*, „Przegląd Religioznawczy” 1996 nr 1, s. 83–108.
- Głombik C., *Miejsce tomizmu we wczesnej fazie działalności filozoficznej o Józefa Bocheńskiego*, „Toruński Przegląd Filozoficzny” 5–6 (2003), s. 7–30.
- Głombik C., *Odmiany neotomizmu a tomizm o Józefa Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, red. C. Głombik, Katowice 2004, s. 90–105.

- Głombik C., *Szkoła Lwowsko-Warszawska a polska filozofia katolicka lat międzywojennych*, [w:] *Studia slavistica et humanistica in honorem Nullo Minissi*, red. I. Opacki, A. Wilkoń, J. Żurawska, Katowice 1997, s. 323–332 (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 1595).
- Godek L., *Partia komunistyczna jako „ideologia w akcji”. Wokół koncepcji ideologii Józefa M. Bocheńskiego*, [w:] *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008, s. 43–51 (Studia i Materiały Poznańskiego Instytutu Pamięci Narodowej, 3).
- Grabińska T., *Teorie bezpieczeństwa państwa w myśli filozoficznej i politycznej. Od Sun Tzu do Józefa M. Bocheńskiego*, Wrocław 2013 (Bezpieczeństwo Narodowe).
- Grabowski Z. R., *Uczony i fantasta*, „Tygodnik Powszechny” (24 kwietnia 2005), <https://www.tygodnikpowszechny.pl/uczony-i-fantasta-126755> (21.05.2021).
- Grzegorzczak A., *Z J. M. Bocheńskim po koleżeńsku*, „Przegląd Filozoficzny” 1995 nr 2, s. 17–20.
- Grzybowski J., *Czy idee nacjonalistyczne zakwestionują społeczeństwo liberalno-demokratyczne? Rozważania o przyszłości narodu w świecie diaspory i bezdomności*, „Civitas. Studia z Filozofii Polityki” 14 (2012), s. 137–163.
- Guz T., *Wybrane aspekty rozpraw o Bocheńskiego z marksizmem-leninizmem*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, red. C. Głombik, Katowice 2004, s. 43–57.
- Herbut J., *M. J. Bocheńskiego nowa wersja teorii hipotezy religijnej*, „Roczniki Filozoficzne” 56 (2008) nr 1, s. 85–99.
- Hobsbawm E. J., *Nations and nationalism since 1780. Programme, myth, reality*, New York 1992.
- Horecka A., *Applying the Theory of Kazimierz Ajdukiewicz and Józef M. Bocheński to the Formulation of an Ontological Thesis. A Sketch of Non-Endurastic Semantics*, [w:] *Tradition of the Lvov-Warsaw School. Ideas and Continuations*, ed. A. Brożek, A. Chybińska, J. Jadacki, J. Woleński, Leiden–Boston 2016, s. 215–234.
- Jabłoński A., *Status teoretyczny i funkcja techniczna wiedzy o społeczeństwie. Wokół myśli Karla R. Poppera i Józefa M. Bocheńskiego*, Lublin 2002 (Prace Wydziału Nauk Społecznych – Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 73).
- Jacko J. F., *O naturze filozoficznego zabobonu według Innocentego Józefa Marii Bocheńskiego*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 135–150.
- Jadacki J. J., *Orientacje i doktryny filozoficzne. Z dziejów myśli polskiej*, Warszawa 1998.
- Janikowski W., *Normatywna definicja filozofii analitycznej*, „Analiza i Egzystencja” 5 (2007), s. 45–53.
- Jasiński K., *Religia, wiara, teologia. Zarys myśli Józefa M. Bocheńskiego*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 29 (2017) nr 1, s. 114–141, <https://www.doi.org/10.15290/idea.2017.29.1.07>.
- Jasiński K., *Wizja katolicyzmu polskiego według Józefa Marii Bocheńskiego*, „Nurt SVD” 54 (2020) z. 1, s. 336–349.
- Józef Maria Innocenty Bocheński (1902–1995)*, red. U. Bzdawka, A. Baumgart, B. Nowak, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny” 1995 nr 3, s. 36–37.
- Judycki Z. A., *hasło: Bocheński Józef Innocenty Maria (1902–1995)*, [w:] Z. A. Judycki, *Polscy duchowni w świecie. Słownik biograficzny*, t. 1, Kielce 2008, s. 31–32.

- Kacprzak A., Krzynówek J., Wołodkiewicz W., *Regulae iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej*, red W. Wołodkiewicz, Warszawa 2006.
- Kaniewski M., *Struktura dyskursu religijnego u Bocheńskiego a ontologia przedmiotu intencjonalnego Ingardena*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 71–83.
- Klein J., *Interdisciplinarity. History, Theory and Practice*, Detroit 1990.
- Klejnowski-Różycki D., *Chińskie osobowe nazwy własne*, „Nurt SVD” 48 (2014) z. 1, s. 74–86.
- Kline G. L., *Discussions with Bocheński concerning Soviet Marxism–Leninism, 1952–1986*, „Studies in East European Thought” 64 (2012) nr 3–4, s. 301–312, <https://doi.org/10.1007/s11212-012-9173-3>.
- Kłoczowski J. A., *Ojciec Bocheński – wspomnienia osobiste*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 4 (1995) nr 2, s. 9–14.
- Kmieć A., *O filozofii przedsiębiorstwa Józefa M. Bocheńskiego i współczesnym kryzysie finansowym*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 159–170.
- Konstańczak S., *O obowiązkach filozofii względem narodu i państwa – Józef Maria Bocheński w roli „sumienia” polskiej filozofii powojennej*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 231–248.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, red. P. Tuleja, LEX/el. 2021.
- Kostyło P., *Józef Bocheński and static religion*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 101–113.
- Kozak J., *Bibliografia prac J. Bocheńskiego*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 7 (1998) nr 1 (25), s. 29–36.
- Kozak J., *From the Profession*, „Studies in East European Thought” 49 (1997), s. 287–303.
- Kozak J., *Józef (Innocenty Maria) Bocheński. W poszukiwaniu racjonalnego ładu świata*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 7 (1998) nr 1, s. 17–36.
- Kozak J., *Józef Innocenty Maria Bocheński OP. 1902–1995. „Mojemu zakonowi zawdzięczać prawie wszystko, co zdziałatem”*, „W Drodze” 1995 nr 6 (262), s. 28–36.
- Kozak J., Policki K., *Wstęp*, [w:] J. Bocheński, *Listy do ojca. Prywatna korespondencja*, oprac. J. Kozak, K. Policki, Kraków 2007, s. 5–6.
- Krajewski W., *Spotkanie z Ojcem Bocheńskim. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 4 (1995) nr 2, s. 15–16.
- Kroczek P., *Funkcje prawa Kościele rzymskokatolickim i Kościele Ewangelicko-Augsburskim w RP*, „Studia Oecumenica” 17 (2017), s. 405–418.
- Kroczek P., *Parafia w optyce katolickiej i luterńskiej. Studium teologiczno-prawne*, Kraków 2017.
- Krokos J., *Logika a ontologia. Uwagi na marginesie poglądów Józefa M. Bocheńskiego*, „Studia Philosophiae Christianae” 42 (2006) nr 1, s. 95–104.
- Krzyżanowski L., *O podstawach kierowania organizacjami inaczej. Paradygmaty, modele, metafory, filozofia, metodologia, dylematy, trendy*, Warszawa 1999.
- Kubalica T., *Kontrowersje wokół autorytetu w świetle analiz Józefa M. Bocheńskiego na tle współczesnej recepcji idei Oświecenia*, „Ruch Filozoficzny” 76 (2020) nr 3, s. 53–71.
- Kulik M., *Na czym polega dobre życie? O mądrości i moralności w filozofii Józefa M. Bocheńskiego*, [w:] *Rzecz piękna, mądra dobra...*, t. 2: *Oikumene Filozofów*, red. S. Barć, A. Lorczyk, J. Zieliński, Wrocław 2015, s. 131–140.
- Lechniak M., *J. M. Bocheński’s method of philosophical analysis and contemporary applied ontology*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 17–26.

- Lekka-Kowalik A., *Akademicka nauka przemysłowa i jej normy PRICE*, „Filozofia i Nauka. Studia Filozoficzne i Interdyscyplinarne” 9 (2021) cz. 1, s. 29–38.
- Lekka-Kowalik A., *O rozumieniu, jakie niesie filozofia*, [w:] *Filozof wpatrzony w naturę i to co boskie. Księga Pamiątkowa z okazji Jubileuszu urodzin i pracy naukowej na KUL Księdza Profesora Andrzeja Maryniarczyka SDB*, red. T. Duma, A. Gudaniec, Z. Panpuch, K. Stepien, P. Sulenta, Lublin 2021, s. 657–679.
- Lekka-Kowalik A., *The vocation of philosophy and philosophy as a vocation*, [w:] *Logos et Musica. In Honorem Summi Romani Pontificis Benedicti XVI*, red. E. Szczurko, T. Guz, H. Seidl, Frankfurt a. Main 2012, s. 277–291 (*Ars Musica*, 3).
- Lekka-Kowalik A., *Uniwersytet jako firma usługowa – szansa czy klęska?*, „Ethos” 22 (2009) nr 1–2 (85–86), s. 52–69.
- Lenart M., *Polski patriotyzm jako przywiązanie do wspólnych korzeni cywilizacji Zachodu. Refleksje na marginesie włoskiego wydania traktatu o Józefa Marii (Innocente-go) Bocheńskiego OP*, „Annales Collegii Nobilium Opolienses” 9 (2020), s. 11–25.
- Listkowska B., *O „bełkocie” sfabrykowanego światopoglądu, czyli Józefa M. Bocheńskiego polemika z filozofią dialogu*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 171–186.
- Llywelyn D., *Katolicka teologia narodowości*, przeł. A. Gomola, Kraków 2014.
- Lobkowicz N., *Chrześcijańin a polityka*, [w:] N. Lobkowicz, *Czas kryzysu, czas przełomu*, przeł. G. Sowinski, Kraków 1996, s. 61–77 (Biblioteka Myśli Politycznej).
- Lobkowicz N., *Dziedzictwo Europy*, [w:] N. Lobkowicz, *Czas kryzysu, czas przełomu*, przeł. G. Sowinski, Kraków 1996, s. 5–20 (Biblioteka Myśli Politycznej).
- Lobkowicz N., *J. M. Bocheński. The Teacher. A Personal Reminiscence*, [w:] *Contemporary Marxism. Essays in Honor of J. M. Bocheński*, ed. J. J. O’Rourke, T. J. Blakeley, F. J. Rapp, Dordrecht 1984, s. 3–8.
- Lubański M., *Józefa Bocheńskiego ewolucja poglądów filozoficznych. Analiza przypadku indywidualnego*, „Studia Philosophiae Christianae” 31 (1995) nr 2, s. 13–26.
- Łukasiewicz D., *Bocheński on divine providence and human freedom*, „Studies in East European Thought” 65 (2013) nr 3–4, s. 53–63.
- Łukasiewicz D., *Opatrzność Boża, wolność, przypadek. Studium z analitycznej filozofii religii*, Kraków–Poznań 2014 (Wykłady Otwarte z Teologii Naturalnej im. J. M. Bocheńskiego OP, 6).
- Rembierz M., *De scriptoribus historiae philosophicae. O zagadnieniu uprawiania i pisania historii filozofii po raz wtóry i nieostatni*, [w:] *Jak uprawiać historię filozofii i jak jej nauczać?*, red. M. Woźniczka, M. Rembierz, Częstochowa 2013, s. 79–99.
- Mandziuk J., Policki K., Wichrowicz C. J., hasło: *Bocheński Innocenty Maria Józef Franciszek Emanuel*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1994–2003*, t. 9: A–Z, red. J. Mandziuk, Warszawa 2006, s. 85–97.
- Mariański J., *Autorytet społeczny Kościoła katolickiego w Polsce w procesie przemian*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 20 (2017) nr 5 (numer specjalny), s. 77–106.
- Markocka D. M., *Józef Innocenty Maria Bocheński (1902–1995). Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa*, <https://pbw.org.pl/przemysl-2,55/jozef-innocenty-maria-bochenski-1902-1995-bibliografia-podmiotowo-przedmiotowa,12276> (22.03.2021).
- Mordarski R., *J. M. Bocheńskiego koncepcja filozofii analitycznej*, [w:] *Poza logiką jest tylko absurd. Filozofia Józefa Marii Bocheńskiego*, red. D. Łukasiewicz, R. Mordarski, Kraków 2014, s. 309–330.
- Mordarski R., *Józefa M. Bocheńskiego krytyka pacyfizmu*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 119–134.

- Morscher E., Neumaier O., *Joseph Maria Bochenki's Leben und Werk*, Salzburg 1990.
- Morscher E., Neumaier O., Simons P., *Ein Philosoph mit „Bodenhaftung“. Zu Leben und Werk von Joseph M. Bocheński*, Sankt Augustin 2011.
- Moskal M., *O humanizmie w filozofii Józefa M. Bocheńskiego polemicznie*, „Parerga. Międzynarodowe Studia Filozoficzne” 1 (2006), s. 159–162.
- Moskal P., hasło: *Bocheński*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. nac. A. Maryniarczyk, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/b/bochenskij.pdf> (12.05.2021).
- Moskal P., *Ograniczenia Józefa M. Bocheńskiego OP analitycznej eksplanacji religii*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 6 (1997), s. 99–139.
- Moskal P., *Spór o racje religii*, Lublin 2000 (Studia z Filozofii Teoretycznej, 7).
- Mról T., *Rara avis przekładów Platona. Eutyfron w tłumaczeniu Józefa Marii Bocheńskiego*, [w:] *Homo moralis – homo creativus. Prace dedykowane Profesorom Zdzisławowi Kalicie, Krzysztofowi Kaszyńskiemu*, red. nauk. i oprac. J. Dudek, S. Konstańczak, Zielona Góra 2015, s. 121–131.
- Murzyn A., *Personalistyczne rozważania wokół teorii patriotyzmu o Józefa Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, red. C. Głombik, Katowice 2004, s. 162–166.
- Newman J. H., *The Idea of a University defined and illustrated in nine discourses delivered to the Catholics of Dublin*, London 1893.
- Niemczyk L., *Ekonomiczny program badań Józefa Bocheńskiego. Analiza przygotowawcza*, Rzeszów 2016.
- Norkowski S. M., *Moje wspomnienie o ojcu Bocheńskim*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 15–20.
- Norkowski S., *Dwa modele metodologiczne teologii o Józefa Marii Bocheńskiego OP*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, red. C. Głombik, Katowice 2004, s. 17–25.
- O'Rourke J. J., Blakeley T. J., Rapp F. J., *Bibliography of the Works by J. M. Bocheński 1961–1980*, [w:] *Marxism. Essays in Honor of J. M. Bocheński*, eds J. J. O'Rourke, T. J. Blakeley, F. J. Rapp, Dordrecht 1984, s. 257–261 (Sovietica, 46)
- Parys J., *Koncepcja przedsiębiorstwa w ujęciu Józefa Marii Bocheńskiego*, „Kwartalnik Historii Myśli Ekonomicznej” 2006 nr 2–3, s. 137–140.
- Parys J., *Logika i wiara w ujęciu ojca Józefa Marii Bocheńskiego*, „Studia Philosophiae Christianae UKSW” 42 (2006) nr 1, s. 61–70.
- Parys J., *Nauka i wiara. Na 20. rocznicę śmierci Józefa M. Bocheńskiego*, „Arcana” 2015 nr 2, s. 145–155.
- Pawliszyn M., *Logika wobec religii. Religia wobec logiki. Z badań nad filozofią religii o Józefa Marii Bocheńskiego OP*, Olsztyn 2006.
- Pepliński M., *Wartości epistemiczne wiary w świetle Logiki religii Józefa Marii Bocheńskiego*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 53–70.
- Petruk W., *Wspomnienie o Ojcu Bocheńskim*, „Kwartalnik Filozoficzny” 30 (2002) z. 3, s. 161–166.
- Philosophes Critiques D'Eux-Memes. Philosophers on Their Own Work. Philosophische Selbstbetrachtungen*, t. 4, eds A. Mercier, M. Svilar, Bern 1978, s. 65–72.
- Policki K., „Credo” jako system, „Studia Philosophiae Christianae” 42 (2006) nr 1, s. 55–59.
- Policki K., *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości J. I. M. Bocheńskiego OP*, Wrocław 2005.

- Policki K., Wywiad, Idź Pod Prąd TV, <https://www.youtube.com/watch?v=1P69iM8mCn0> (25.05.2020).
- Policki K., *Zmiana paradygmatu filozofii w twórczości J. M. Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego*. W stulecie urodzin uczonego, red. C. Głombik, Katowice 2004, s. 71–74.
- Popławski W. T., *Ogólne i specyficzne cechy strategii promocji gospodarczej i inwestycyjnej regionu na wschodnim pograniczu Polski*, [w:] *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. 5, red. T. Kurcz, Warszawa 2019, s. 155–164.
- Porębski C., ...*Skoro Pan Bóg raczył mi w swojej dobroci dać trochę rozumu, to po to, abym go używał...*, „Znak” 47 (1995) nr 6, s. 105–114.
- Porębski C., *J. M. Bocheński jako moralista i etyk*, [w:] *Rozważania o filozofii prawdziwej. Jerzemu Perzanowskiemu w darze*, red. J. Sytnik-Czterwertyński, Kraków 2009, s. 287–297.
- Porwolik M., „Pięta droga” św. Tomasza z Akwinu w formalizacjach J. M. Bocheńskiego i P. Weingartnera, „Roczniki Filozoficzne” 61 (2013) nr 3, s. 77–99.
- Pouivet R., *Bocheński on divine ineffability*, „Studies in East European Thought” 65 (2013) nr 1–2, s. 43–51, <https://doi.org/10.1007/s11212-013-9183-9>.
- Prowolik M., *Józefa Marii Bocheńskiego formalizacje trzeciej drogi św. Tomasza z Akwinu*, „Przegląd Tomistyczny” 26 (2020), s. 295–322.
- Przybysz, P. J., *Kilka uwag o stereotypach i tożsamości narodowej na marginesie powieści Henryka Sienkiewicza Ogniem i mieczem*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 48 (2007) nr 4, s. 97–110.
- Ratzinger J., *Śmierć i życie wieczne*, przeł. M. Węclawski, Warszawa 1986.
- Rembierz M., *Dialogus inter philosophorum et christianum. Dorobek Szkoły Lwowsko-Warszawskiej w rozprawach i wspomnieniach Stefana Świeżawskiego*, [w:] *Polska filozofia analityczna. W kręgu szkoły lwowsko-warszawskiej*, Toruń 1999, s. 217–268.
- Rembierz M., *Spór o koncepcję społeczeństwa i wartość jednostki jako kontekst i wyzwanie dla polskiej myśli pedagogicznej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 4 (2018) nr 4, s. 59–90.
- Rembierz M., *Antropologiczne i aksjologiczne aspekty sporu o status uniwersytetu [The current dispute on the status of the university. The Anthropological and Axiological Aspects of the Problem]*, „Ethos” 32 (2019) nr 4 (128), s. 340–357, <https://doi.org/10.12887/32-2019-4-128-19>.
- Rembierz M., *The current dispute on the status of the university. The anthropological and axiological aspects of the problem*, transl. M. Garbowski, „Ethos” 32 (2019) nr 4, s. 340–357.
- Rosińska M., *Przemiany w gospodarce światowej z perspektywy przedsiębiorstwa. Fazy rozwoju kapitalizmu i ich konsekwencje dla podmiotów gospodarczych*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Oeconomica” 209 (2007), s. 331–342.
- Rzeczocki A., *Antytotalitaryzm zintegrowany Józefa Marii Bocheńskiego*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 33 (2011), s. 493–503.
- Schrade U., *Międzywojenna polska myśl narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*, Kraków 2004.
- Schrade U., *Ojciec Innocenty Maria (Józef) Bocheński OP. Bibliografia i poglądy filozoficzne*, „Edukacja Filozoficzna” 26 (1998), s. 243–262.
- Sękowski P., *Autorytet – teoria i eksperyment. Bocheński versus Milgram*, „Hybris” 17 (2012) nr 2, s. 20–49, <https://doi.org/10.18778/1689-4286.17.02>.



- Simo H., *J. M. Bocheńskiego zabobon filozoficzny a myślenie etyczne*, „Etyka” 58 (2019) nr 2, s. 71–85, <https://doi.org/10.14394/etyka.955>.
- Simons P., *Bocheński and Balance. System and History in Analytic Philosophy*, „Studies in East European Thought” 55 (2003), s. 281–297.
- Skorupka A., *Cywilizacja zachodnia w poglądach o. Józefa Marii Bocheńskiego*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 249–258.
- Śliwerski B., *Pedagogika jako (nie-)gorsza INNA nauka*, „Studia Edukacyjne” 28 (2013), s. 57–84.
- Sobański R., Łuczak M., *Prawo narzędziem pokoju*, Katowice 2010.
- Staniak B., *Józef Maria Bocheński OP – portret i oblicza erudyty*, „Człowiek w Kulturze” 18 (2006), s. 249–258.
- Stępień A. B., *Konwersatorium metafizologiczne*, [w:] *Studia metafizologiczne*, t. 1: *Dyscypliny i metody filozofii*, red. A. B. Stępień, T. Szubka, Lublin 1993, s. 335–341.
- Strzelecki J., *Semantyczna czy formalna teoria analogii Józefa M. Bocheńskiego?*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 21–38.
- Styczyński M., *Sowietologia fryburska*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 44 (1999), s. 111–124.
- Świderski E. M., *„L’homme et la société embêtent la philosophie...”*. *Bocheński on the Limits of Philosophy*, „Studies in East European Thought” 55 (2003) nr 4, s. 343–366, <https://doi.org/10.1023/A:1025392120857>.
- Świderski E. M., *Bocheński on the human condition. Is a long and happy life the whole story?*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 135–153.
- Szprync R., *Bocheńskiego rozumienie filozofii*, „Filo-Sofija” 31 (2015) nr 4/2, s. 123–137.
- Szubka T., *Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia*, Wrocław 2009 (Acta Universitatis Wratislaviensis 3188).
- Szymański J., *hasło: Bocheński Józef Franciszek Emanuel Innocenty Maria – kapłan Zakonu Kaznodziejskiego OP (dominikanin)*, [w:] J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą. Słownik biograficzny*, t. 2, Lublin 2011, s. 23–24.
- The Challenge of Christian Nationalism with Mark Noll and Vincent Bacote. Online Conversation*, The Center for Public Justice and The American Enterprise Institute’s Initiative on Faith & Public Life, 18 czerwca 2021, <https://www.ttf.org/portfolios/online-conversation-mark-noll-vincent-bacote/> (18.06.2021).
- Tomecki K., *Totalitaryzm jako przejaw kontekstualizmu – o przydatności o. Bocheńskiego nauki o ideologii do współczesnej debaty publicznej*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 259–265.
- Tyrchan M., *Badania porównawcze nad totalitaryzmem nazistowskim i stalinowskim w historiografii zachodniej. Uwagi w związku z książką Stalinizm i nazizm. Porównanie dyktatur*, red. I. Kershaw, M. Lewin, *Harmonia Universalis*, Gdańsk 2015, ss. 437, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 48 (2016) z. 1, s. 265–287.
- Unger L., *Kłeska sowietologów. Dlaczego Zachód nie przewidział upadku komunizmu i dlatego warto, by swoją ślepotę przemyślał*, „Gazeta Wyborcza” (12–13 listopada 1994), nr 263 (1647), s. 8–9.
- Urszulska W., *O. Józef Bocheński – filozofracjonalista i analityk*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, red. C. Głombik, Katowice 2004, s. 139–149.
- Warzyński S., *Między ulotnością a afirmacją życia. J. M. Bocheńskiego problematyka mądrościowa*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 99–118.

- Wierzejski W., *Ontologia społeczeństwa, teoria światopoglądu i sowietologia – trzy obszary dociekań filozoficznych nad totalitaryzmem*, „Civitas. Studia z Filozofii Polityki” 14 (2012), s. 119–135.
- Wierzejski W., *Światopogląd i ideologia polityczna a filozofia. O filozofii politycznej o. Józefa M. Bocheńskiego*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 229–230.
- Wiśniewski M., *Stosunek do nieprzyjaciela – próba oceny etyki wojskowej Józefa Bocheńskiego z punktu widzenia standardów międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 267–284.
- Wojtyła W., *Cywilizacja łacińska kolebką współczesnej demokracji*, „Studia Sandomierskie” 24 (2017), s. 303–314.
- Wolak Z., *Listy młodego myśliciela, który wyrósł na starego filozofa*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 44 (2009), s. 151–155.
- Wolak Z., *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 36 (2005), s. 97–122.
- Wolak Z., *Sens życia według Józefa Marii Bocheńskiego OP*, „Analecta Cracoviensia” 36 (2004), s. 67–88.
- Woleński J., *Józef M. Bocheński and the Cracow Circle*, „Studies in East European Thought” 65 (2013), s. 5–15.
- Woleński J., *O. J. M. Bocheński i szkoła lwowsko-warszawska*, „Ruch Filozoficzny” 47 (1990) nr 1, s. 42–47.
- Woleński J., *Polish Attempts to Modernize Thomism by Logic (Bocheński and Salamucha)*, „Studies in East European Thought” 55 (2003), s. 299–313.
- Woleński J., *Szkoła Lwowsko-Warszawska a inni*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 4 (1995) nr 2, s. 109–120.
- Woleński J., *Szkoła Lwowsko-Warszawska w polemikach*, Warszawa 1997.
- Woleński J., *Preface*, [w:] *Philosophical Logic in Poland*, ed. J. Woleński, Dordrecht 1994, s. VII–VIII (Synthese Library, 228).
- Wolsza K. M., *Józefa M. Bocheńskiego koncepcja filozoficznej nauki o Bogu*, [w:] *Religijne wymiary doświadczenia religijnego*, Opole 2011, s. 307–332.
- Wolsza K. M., *Udział Stanisława Kamińskiego w dyskusjach filozoficznych*, [w:] *Stanisław Kamiński*, red. K. M. Wolsza, Kraków 2019, s. 103–116.
- Wolsza K., *Józef M. Bocheński OP (1902–1995) i metodologiczne postulatory Koła Krakowskiego*, „Studia z Filozofii Polskiej” 1 (2006), s. 115–136.
- Wolsza K., *Józef M. Bocheński OP (1902–1995) i środowisko „Verbum”*, „Studia z Filozofii Polskiej” 2 (2007), s. 133–156.
- Wróbel P., *Postulat sprawiedliwości społecznej a idea sprawiedliwości*, „Studia Socialia Cracoviensia” 5 (2013) nr 1 (8), s. 135–150.
- Wróblewski B., *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948.
- Wronkowska S., *The Rational Legislator as a Model for the Real Lawmaker*, [w:] *Polish Contributions to the Theory and Philosophy of Law*, red. Z. Ziemiński, Amsterdam 1987, s. 147–163 (Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 12).
- Wybranowski T., *Przywrócić pamięć o ojcu Józefie Innocentym Marii Bocheńskim OP. Rozmowy Tomasza Wybranowskiego z Pawłem Winiewskim*, wywiad radiowy, <https://wnet.fm/broadcast/przywrocic-pamiec-o-ojcu-jozefie-bochenskim> (23.05.2021).


- Zadura R., *Działalność wydawnicza o. Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego OP podczas II wojny światowej w latach 1940–1943*, „Archiwum Emigracji. Studia, Szkice, Dokumenty” 2010 z. 1–2 (12–13), s. 137–157.
- Zadura R., *Józef Franciszek Emanuel w zakonie jako o. Innocenty Maria*, [w:] *Saga rodu Bocheńskich. O przodkach, rodzinie i młodości o. Józefa Marii Bocheńskiego*, Kraków 2013.
- Zadura R., *Józef Maria Bocheński – żołnierz, kapłan, uczonek. Życie i działalność do roku 1945*, Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dra hab. M. Wołosa, Toruń 2011 [maszynopis].
- Żegleń U. M., *Wspomnienie o profesorze Bocheńskim. Notatki z rozmowy*, „Ruch Filozoficzny” 2002 nr 4, s. 581–584.
- Zegzuła-Nowak J., *Polemiki filozoficzne Henryka Elzenberga ze szkołą lwowsko-warszawską*, Kraków 2017 (Biblioteka Studiów z Filozofii Polskiej).
- Zięba M., *Demokracja zakonna i polityczna*, „W Drodze” 26 (1998) nr 9, s. 54–61.
- Zieliński W., *Bocheńskiego zachęta do filozofii politycznej niepoprawności*, „Filo-Sofija” 21 (2013) nr 2, s. 187–208.
- Życiński J., *Między gawędą a sceptycyzmem*, „Plus Minus. Dodatek cotygodniowy do Rzeczypospolitej” 1995 nr 17, s. 2, <https://archiwum.rp.pl/artukul/52404-Miedzy-gaweda-a-sceptycyzmem.html> (21.05.2021).

ABSTRAKT

Piotr Kroczek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  <https://ror.org/0583g9182>
piotr.kroczek@upjp2.edu.pl  <https://orcid.org/0000-0002-6872-2953>

Między filozofią a światopoglądem. Myśl społeczna i religijna Józefa M. Bocheńskiego w kontekście sporów ideowych w XX wieku

 <https://doi.org/10.21906/9788376432533>

Monografia „Między filozofią a światopoglądem. Myśl społeczna i religijna Józefa M. Bocheńskiego w kontekście sporów ideowych w XX wieku” autorstwa Piotra Krocza stanowi kompleksową analizę intelektualnego dorobku jednego z najwybitniejszych polskich filozofów XX wieku. Praca koncentruje się na społecznych i religijnych aspektach myśli Bocheńskiego, które rozwijał w kontekście głównych wydarzeń i ideologicznych sporów swojej epoki, takich jak dwie wojny światowe, rozwój i rozpowszechnianie się komunizmu oraz Sobór Watykański II. Kroczek przedstawia Bocheńskiego nie tylko jako teoretyka, ale także jako aktywnego uczestnika tych wydarzeń, co pozwala lepiej zrozumieć wpływ jego doświadczeń na kształtowanie jego poglądów. W monografii szczegółowo omówiono, jak ten dominikanin stosował metodę analityczną do badania zagadnień związanych z wojną, pokojem, demokracją, komunizmem, religią, Kościołem katolickim, duchowieństwem, uniwersytetem, ekonomią, gospodarką, prawem i sprawiedliwością. Kroczek wykorzystuje obszerną bazę źródłową, w tym oryginalne teksty Bocheńskiego oraz liczne opracowania i komentarze, aby dokładnie przedstawić i krytycznie ocenić jego myśli. Autor podkreśla znaczenie precyzyjności i ścisłości w pracy Bocheńskiego, szczególnie jego zamiłowanie do logiki i analiz językowych, które były dla niego kluczowymi narzędziami w dociekanii prawdy i obalaniu zabobonów. W pracy zawarte są także porównania myśli Bocheńskiego z innymi wybitnymi filozofami oraz analiza wpływu jego poglądów na współczesne debaty filozoficzne. Kroczek argumentuje, że mimo upływu czasu, wiele z refleksji Bocheńskiego pozostaje aktualnych i może służyć jako cenne źródło inspiracji w rozwiązywaniu

współczesnych problemów społecznych i filozoficznych. Monografia stanowi nie tylko hołd dla intelektualnego dziedzictwa Bocheńskiego, ale także zaproszenie do dalszych badań nad jego twórczością. Kroczek wskazuje na konieczność krytycznego podejścia do myśli Bocheńskiego, zachęcając do jej twórczego rozwijania i dostosowywania do współczesnych realiów. Podsumowując, monografia „Między filozofią a światopoglądem...” to wszechstronne studium, które ukazuje Bocheńskiego jako myśliciela o szerokich horyzontach, zdolnego do głębokich analiz i odważnych polemik, a jednocześnie jako filozofa, którego idee wciąż mają wiele do zaoferowania współczesnemu światu.

Słowa kluczowe: Józef M. Bocheński, filozofia analityczna, myśl społeczna, myśl religijna, spory ideologiczne XX wieku

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0).




Copyright © 2024 by Piotr Kroczek

ISBN 978-83-7643-252-6 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7643-253-3 (wersja online)

ABSTRACT

Piotr Kroczek

Pontifical University of John Paul II in Krakow  <https://ror.org/0583g9182>
piotr.kroczek@upjp2.edu.pl  <https://orcid.org/0000-0002-6872-2953>

Between Philosophy and Worldview: The Social and Religious Thought of Józef M. Bocheński in the Context of Ideological Disputes in the 20th Century

 <https://doi.org/10.21906/9788376432533>

The monograph “Between Philosophy and Worldview: The Social and Religious Thought of Józef M. Bocheński in the Context of Ideological Disputes in the 20th Century” by Piotr Kroczek offers a comprehensive analysis of the intellectual legacy of one of Poland’s most prominent philosophers of the 20th century. The work focuses on the social and religious aspects of Bocheński’s thought, which he developed in the context of the major events and ideological disputes of his era, such as the two World Wars, the rise and spread of communism, and the Second Vatican Council. Kroczek presents Bocheński not only as a theoretician but also as an active participant in these events, providing deeper insight into how his experiences shaped his views. The monograph details how this Dominican used the analytical method to examine issues related to war, peace, democracy, communism, religion, the Catholic Church, clergy, university, economy, law, and justice. Kroczek draws on an extensive source base, including Bocheński’s original texts and numerous studies and commentaries, to thoroughly present and critically assess his thoughts. The author highlights the importance of precision and rigor in Bocheński’s work, particularly his emphasis on logic and linguistic analysis, which were crucial tools for him in seeking truth and debunking superstitions. The monograph also includes comparisons of Bocheński’s thought with other prominent philosophers and an analysis of the impact of his views on contemporary philosophical debates. Kroczek argues that despite the passage of time, many of Bocheński’s reflections remain relevant and can serve as valuable sources of inspiration for addressing contemporary social and philosophical issues. The monograph is not only a tribute to Bocheński’s

intellectual heritage but also an invitation for further research into his work. Kroczek underscores the need for a critical approach to Bocheński's thought, encouraging its creative development and adaptation to modern realities. In conclusion, the monograph "Between Philosophy and Worldview..." is a comprehensive study that portrays Bocheński as a thinker with broad horizons, capable of deep analyses and bold polemics, while also highlighting that his ideas still have much to offer to the contemporary world.

Keywords: Józef M. Bocheński, analytical philosophy, social thought, religious thought, ideological disputes of the 20th century

This work is licensed under Creative Commons
Attribution 4.0 International (CC BY 4.0)



Copyright © 2024 by Piotr Kroczek

ISBN 978-83-7643-252-6 (print)

ISBN 978-83-7643-253-3 (online)

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
1. O relacjach między filozofią a światopoglądem	25
1.1. Koncepcja i zadania filozofii jako takiej	25
1.1.1. Czym nie jest filozofia?	25
1.1.2. Czym jest filozofia?	26
1.1.3. Filozofia jako nauka	27
1.1.4. Zadania filozofii	30
1.1.5. O filozofii chrześcijańskiej	33
1.2. Specjalne znaczenie filozofii analitycznej	33
1.2.1. Wyróżnienie filozofii analitycznej	33
1.2.2. Definicja i podziały w filozofii analitycznej	37
1.2.3. Funkcje filozofii analitycznej	38
1.2.4. Reguły filozofii analitycznej	40
1.3. Światopogląd	42
1.3.1. Istota światopoglądu i jego wymiary	42
1.3.2. Cechy światopoglądu	44
1.3.3. Wyrobienie lub przyjęcie światopoglądu	45
1.4. Walory i słabości stanowiska Józefa M. Bocheńskiego	47
2. Wobec (własnej) ojczyzny, patriotyzmu i nacjonalizmu	57
2.1. Ojczyzna i patriotyzm	58
2.2. O rozwoju patriotyzmu i edukacji patriotycznej	61
2.3. Rozumienie nacjonalizmu	64
2.4. Definicja narodu	66
2.5. Specyficzny „nacjonalizm katolicki”	68
2.6. Walory i słabości stanowiska Józefa M. Bocheńskiego	70

3. Rozumienie Polski na tle europejskim	77
3.1. Cywilizacja chrześcijańska	77
3.2. Kryzys Europy, jego źródła i konsekwencje	78
3.3. Procesy integracji europejskiej	79
3.4. Rady dla Polski i Polaków na tle europejskim	80
3.5. Walory i słabości stanowiska Józefa M. Bocheńskiego	86
4. Stosunek do wojny i pacyfizmu	89
4.1. Zagadnienie wojny sprawiedliwej	90
4.2. Krytyka pacyfizmu	92
4.3. Walory i słabości stanowiska Józefa M. Bocheńskiego	95
5. Poglądy na demokrację i komunizm	101
5.1. Demokracja	102
5.1.1. Definicja terminu	102
5.1.2. Krytyka demokracji	103
5.2. Komunizm	104
5.2.1. Definicja terminu „komunizm”	104
5.2.2. Składniki filozofii komunistycznej	105
5.2.3. Złożoność i naukowość krytyki komunizmu	107
5.2.4. Kierunki krytyki komunizmu	109
5.2.5. Walory komunizmu	116
5.2.6. Odrzutka na komunizm	117
5.3. Walory i słabości stanowiska Józefa M. Bocheńskiego	121
6. O religii	127
6.1. Definicje i składniki religii	127
6.2. Cechy religii	129
6.3. Funkcje religii	130
6.4. Religia a światopogląd i ideologia	132
6.5. Różnorodność religii	133
6.6. Religia i wiara	135
6.7. Teologia	139
6.8. Modlitwa	140
6.9. Religia a autorytet	141
6.10. Logika religii	142
6.11. Walory i słabości stanowiska Józefa M. Bocheńskiego	143

7. O Kościele katolickim i duchowieństwie	153
7.1. Czym jest Kościół?	153
7.2. Zadania Kościoła	154
7.3. Kościół a polityka	157
7.4. Różne katolicyzmy i katolicyzm polski	158
7.5. Relacje państwo-religia i państwo-Kościół	165
7.6. Hierarchia kościelna	167
7.7. Walory i słabości stanowiska Józefa M. Bocheńskiego	168
8. O uniwersytecie	171
8.1. <i>Status quo</i> uniwersytetu i cele uniwersytetu	171
8.2. Rozwiązania dla uniwersytetu	173
8.3. Apologia autonomii uniwersytetu	174
8.4. Katolicki uniwersytet	177
8.5. Walory i słabości stanowiska Józefa M. Bocheńskiego	178
9. Wobec gospodarki na przykładzie przedsiębiorstwa	181
9.1. Struktura wewnętrzna przedsiębiorstwa	182
9.2. Cele przedsiębiorstwa	184
9.3. Walory i słabości stanowiska Józefa M. Bocheńskiego	185
10. O prawie, sprawiedliwości i praworządności	191
10.1. Pojmowanie prawa	192
10.2. Sprawiedliwość i praworządność	194
10.3. Walory i słabości stanowiska Józefa M. Bocheńskiego	196
Zakończenie	201
Bibliografia	207
Abstrakt	225
Abstract	227

W monografii, wykorzystując bogatą bazę źródłową, Piotr Kroczek przeanalizował dorobek filozoficzny o. Józefa M. Bocheńskiego OP w kontekście wydarzeń XX wieku, takich jak dwie wojny światowe, powstanie i rozwój komunizmu oraz Sobór Watykański II. Autor przedstawił dominikanina jako filozofa, który aktywnie uczestniczył w tych wydarzeniach lub pilnie je śledził oraz stosował metodę analityczną do badania problemów społecznych, politycznych i religijnych wynikających z tych wydarzeń. Omówił też poglądy Bocheńskiego na tematy takie jak filozofia, w tym filozofia analityczna w relacji do światopoglądu, ojczyzna, patriotyzm i nacjonalizm, Polska na tle europejskim, wojna i pacyfizm, demokracja, komunizm, religia, Kościół katolicki i duchowieństwo, uniwersytet, gospodarka na przykładzie przedsiębiorstwa oraz prawo, sprawiedliwość i praworządność. Piotr Kroczek podkreślił aktualność myśli i intuicji o. Bocheńskiego dla współczesnych debat, wskazując zarówno walory, jak i słabości rozwiązań proponowanych przez tego polskiego filozofa.



Ministerstwo
Edukacji i Nauki



Doskonała
Nauka

ISBN 978-83-7643-252-6



9 788376 432526 >